NAUKA PRAWODAWCTWA

PRZEZ

KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

Napiſana po Włoſku

TŁUMACZENIA

WINCENTEGO ROCHA

KARCZEWSKIEGO.

TOM IV.

W WARSZAWIE

w Drukarni Piotra Dufoura Konſyliarza J. K. Mci, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:

M. DCC. XCII.

NAUKA
PRAWODAWCTWA

PRZEZ

KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

Napiſana po Włoſku

TŁUMACZENIA

WINCENTEGO ROCHA

KARCZEWSKIEGO.

TOM IV.

w WARSZAWIE

w Drukarni Piotra Dufoura Konſyliarza
J. K. Mci, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:
M. DCC. XCII.

Nec enim is solum Reipublicæ prodest, qui candidatos extrahit & tuetur reos, & de pace belloque censet, sed qui juventutem exhortatur, qui in tanta bonorum principiorum inopia, virtute instruit animos .... in privato publicum negotium agit.

Seneca. Lib. de Tranqillitate animi Cap. 3.

NAUKI PRAWODAWCTWA

CZĘSCI TRZECIEY

DALSZA OSNOWA

PROCESSU KRYMINALNEGO

CZĘSC II.

ROZDZIAŁ I.

O Zapozwaniu Zbrodniarza czyli Winowaycy i bezpieczeństwie osoby iego.

Po Prawnem zanieśieniu obżałowania, bądź przez oskarżyciela u-

rzędowego, bądź przez szczególnego Obywatela, zapozwanie albo pociągnienie do sądu obżałowanego, powinno tuż naſtępować po tey pierwszey sądowniczey operacyi. W Rzymie te dwa akty, bywały zazwyczay nieoddzielne. Oſkarżyciel prowadził obżałowanego przed Pretora, i w iego przytomności ſkładał swoie obżałowanie; (1) ale ieżeli obżałowany

---

(1) *Reum fieri eſt apud Prætorem legibus interrogari, cum in jus ventum eſſet, dicebat accusator apud Prætorem reo. Ajo te Siculos spoliaſſe; ſi tacuisset lis ei æſtimabatur, ut victo; ſi negaſſet petebatur à Magiſtratu dies inquirendorum ejus criminum, & inſtituebatur accusatio.* (*Asconius*) Ten sposob rownie zachowywany bywał w sprawach Cywilnych iak kryminalnych, z tą

zdrażał się stawić ; ieżeli podeyrzenie ucieczki mogło padać na

---

tylko rożnicą, że w sprawach cywilnych , samo umilknienie obżałowanego , skutkowało zupełne przekonanie. Nie tak szła rzecz w sprawach kryminalnych ; bo iakośmy uważyli , samo zeznanie obwinionego, nie mogło z siebie samego stanowić zupełnego dowodu. Gdy Asconius mowi , si tacuisset lis ei æstimabatur ut victo , mowi zatem o skutku pieniężnym czyli cywilnym , ktory sprawiało milczenie obżałowanego , a nie o skutku kary czyli penalnym ; bo Prawo ustanowiło było przeciwko występkowi o ktorym tutay rzecz mamy , oprocz restytucyi , karę wygnania. Słowem, w przypadku o ktorym mowi *Asconius* , mil-

niego; ieżeli nie był przytomny; Prawo, ktore się nie domagało po oskarżycielu usiłowań przechodzących iego siły, przybywało mu,

---

czenie obżałowanego przemieniało obżałowanie kryminalne na obżałowanie cywilne, a że w obżałowaniu cywilnem, milczenie lub zeznanie obwinionego, stanowiło dowod zupełny, Pretor nakazywał to co nazywano *æstimatio litis*; ale ieżeli oskarżyciel dopominał się kary, możemy się domyślać, że na owczas, pomimo milczenie winowaycy, należało popierać sprawy, aby modz potępić. Oświeceni juriskonsulci, nie odrzucą podobno, mego w tey mierze domysłu. Ustanawiam go tutay, nie przyłączaiąc wszystkich dowodow, ktore go usprawiedliwić mogą.

pod ow czas, na pomoc, i przepisywało iakiemi krokami iśdź miał w tey mierze, podług rozmaitych okoliczności wydarzyć się mogących.

Jeżeli obżałowany nie był przytomny, zapozywano go po trzykroć, a pomiędzy każdym zapozwaniem bywała pauza dni dziewiąciu. *I dla tego to takowe zapozywanie nazywano* Citatio per trinundinum. (*Vid. leg. 1. & seq. ff. de req. vel. absent: damn; & leg. 10. ff. de public. jud.*) Jeżeli w dni trzydzieści po pierwszem zapozwaniu nie stawał przed urzędem, brano w sekwestr iego maiątek i w biegu roku, musiał się oczyszczać z nieposłuszeństwa Prawu. Po upłynionym tym czasie, skarb publiczny zabierał iego maiątek, a na ukaranie nieposłuszeństwa, ogołacano go z Prawa odzyskiwania zabranego maiątku, gdyby nawet w na-

stępnych czasach, nayiawniey dowiodł swoiey niewinności (1) Temi

---

(1) *To ustanowiły Prawa następuiące: leg. 1. & 2. ff. de requirendis absentibus damnandis; leg. 1. 2. & 3. cod. de requirendis reis; leg. 2. cod. exhib. & transmit: reis. Ten zwyczay kwitnął i w Atenach, cożkolwiek odmiennie. Pollux leg. 8. cap. 9 Codices Lombardow prawie toż samo przepisywały iako i kapitullaria Karola Wielkiego i Ludwika Łaskawego; tam iednego tylko więcey wyciągano zapozwania, a czas między zapozwaniem a zapozwaniem upływaiący, był znakomitszy. Zobacz Codicem Lombardow, lib. 2. tit: 43 tudzież Capitularia Karola W. i Ludwika Łaskawego lib. 3. cap. 45 de monitione secundum legem ad mallum. Zobacz ieszcze co w tey mierze stanowią Pra-*

to granicami uięto surowość nieuchronnie potrzebną Prawo srożącego się przeciwko nieposłuszeństwu krnąbrnych Obywateli. Prawa nie miało mocy potępiania ich przed wysłuchaniem onych. (2) Ten dziki zwyczay o ktorym wkrotce mowić będziemy, iest poźnieyszy od jurisprudencyi Greckiey i Rzymskiey; winien on swoy początek okolicznościom szczególnieyszym

---

wo Salickie tit. 1. i Codex Visigot: lib. 2. tit. 1. c. 18.

(2) *Leg. 3. ff. de absentibus; lib. 5. ff de pœnis; leg. 1. ff. de requir. vel absent. damnator. Kładziemy tu słowa Marciana na to Prawo:* Hoc jure utimur, ne absentes damnentur, neque enim, inaudita causa, quemquam damnari æquitatis ratio patitur &c.

(*Zobacz Konstytucye Sycyliyskie Fryderyka lib. 2. tit. 3.*) a swoią ninieyszą exystencyą w Europie, występney gnusności tych, ktorzy nią rządzą.

Lecz Prawo nie tylko zapozywania używało w zamiarze pociągnienia oskarżonego do sądu, i uwiadomienia go o zaniesionem przeciwko niemu obżałowaniu. Jeżeli obżałowany był prawnym trybem zapozwany przed sąd, a niechciał stawać; lub ieżeli zbrodnia, o ktorą go obżałowano, była bardzo ważna lub tak znakomitą: iżby go samo nawet zabranie maiątku, sama utrata Oyczyzny, wstrzymać od ucieczki, podług zwyczaynego sposobu myślenia, nie zdołała; pod ow czas Prawo pozwalało Urzędowi nakazania aresztu osobistego, aby zbrodnia nie uszła bezkarnie,

(1) ale się nie chwytano tego straszliwego a koniecznego srzodka, tylko w arcymałey liczbie przypadkow; w ktorych zbrodnia bywała ogromna, a pogarda Praw i powagi czyli władzy Prawodawczey, ze wszech miar oczewista. Był to pewien gatunek woyny pomiędzy interessem publicznym, a wolnością partykularną Obywatela; ale w tey woynie przestrzegano maxym sprawiedliwości; a Obywatel ktory był iey celem, zawsze postrzegał, że ręka ścigaiąca go, była ręką Oyca a nie zawziętym ramieniem okrutnego Tyrana.

Jeszcze mocniey potwierdzał się w tem zbawiennem mniemaniu, gdy

---

(1) *Leg. 7 de custod. & exhib. reor. i Prawo wyżey przytoczone 2. cod. de exhib. & transm. reis.*

ſtawał przed przyzwoitym urzędem; znaydywał tam oſkarżyciela swoiego, ſłuchał obżałowania, i odpowiadał na zapytania urzędnika ściągaiące ſię do wyiaśnienia prawdy tego co mu zarzucano. Szczerość, jasność, uszanowanie winne Obywatelowi, towarzyszyły tym wywiadom prawniczym. (1) Je-

---

(1) *Leg. Divus 6. dig. de cuſtod. & exhib. reor. Mogł ieszcze zarzucać oppozycye zwane odwłaczaiącemi, (delatorias) ieżeli oſkarżyciel nie miał Prawa obżałowania, ieżeli sędzia nie był właściwy a do iego sprawy niezgodny; ieżeli* libellus accusationis, *zawierał w sobie iakie sprzecznomownośei, ieżeli miał przywiley, podług ktorego nie wolno go było nikomu zaſkarżać. Te excepcye powinny były bydź zarzucone wprzod, niżby oſkarżonego puszczo-*

żeli zaprzeczał, ieżeli oświadczał że obżałowanie przeciwko niemu zaniesione było fałszywe, użyczano pewną liczbę dni oskarżycielowi, na dowiedzienie i stwierdzenie rzeczywistości swego obżałowania; tudzież obżałowanemu, na bronienie się przeciwko zarzutom oskarżyciela (*Sigonius de judiciis lib. 2. c. 10.*) Jeżeli w pewnych okolicznościach, prowadzono go do więzienia, aby sobie ucieczką nie ziednał bezkarności, nic na tem nie traciła iego niewinność, ani na nią żadna ztąd nie spływała zakała: nie pokrzywdzano go żadnem po-

---

no w spory sprawy, to iest wprzod nimby sprawa stała się sprzecznomowną, czyli wprzod niżby w niey uznano kontradykcye. Leg. 15. §. 7. ff. ad leg Jul. de adult: leg. 33. cod. ad leg. Jul. de adult.

deyrzeniem sromotnem: widział obwiniony że i oſkarżyciel temu samemu losowi podpadał, i że Prawo nie wykraczało z granic bezſtronności. (1) Za zwyczay zoſtawiano go przy zupełney wolności na ſłowo zaręczyciela daiącego rękoymią (*fidejussor*) i oddawano go pod ſtraż iakiey znakomitęy a szacowney osobie. (2)

---

(1) Leg. 2. cod. de exhib. & transmit: reis, leg. ult. cod. de accusat. Prawa te chcą, aby osoba oſkarżyciela rownie iak osoba obwinionego, ſtrzeżona była; gdy obżałowanie, dąży do ściągnienia wyroku śmierci na głowę obwinionego.

(2) Leg 1. dig. de cuſtod & exhib. reor. Wiemy doſtatecznie, że wspolnicy Katyliny, gdy ich

Prawo arcy-przyiazne wolności człowieka ktore Rzymianie podobno od Ateńczykow wzięli (2)

---

odkryto i przywołano przed Senat, oddani byli pod straż i baczenie kilku Senatorow, lubo występek ich miał bydź, czyli powinien był bydź, karany śmiercią po zapadnieniu wyroku (*Sallust: Catilinæ Conjur.*)

(2) *Wypisuiemy tutay to Prawo Ateńskie w tych wyrazach, w iakich nam ie dochował Demostenes.* Jus ne esto senatui Atheniensium aliquem vincire, si sponsores tres dederit ejusdem census; nisi quis ad urbem prodendam, aut popularem statum evertendum conspiraret. (*Demosthenes in Timocrat.*) *Urzędnicy wchodząc w possessyą urzędow swoich, wyko-*

a ktore od Rzymian przeszło do Angielczykow, zabraniało urzędnikowi, trzymać w więzieniu obżałowanego, ktory dawał kaucyą za swą osobą iakiego obywatela: te tylko osoby wymienione Prawo wyłączało od tey prerogatywy, ktore obżałowane zostały o nayokropnieysze zbrodnie, (2) ale

---

nywali przysięgę, iako wiernie tego Prawa strzedz będą. (Potter. Archælog. græc. lib. 1. cap. 18.)

(2) *Ulpianus. libr. 7 de Officio Pro-Consulis*, mowi: *Divus Pius ad Epistolam Antiochensium græce rescripsit, non esse in vincula conjuciendum eum, qui fide jussores dare paratus est, nisi tam grave scelus admisisse eum constet; ut neque fidejussoribus, neque militibus commit-*

i tacy

i tacy zbrodniarze mieli dla siebie wszystkie względy winne obywatelowi, aż do owey chwili, wktórym ich przekonano nayoczewistszym sposobem, o zarzuconych występkach. „ Nasza sprawiedli-
„ wość, (*mowi pewien Cesarz w ie-*
„ *dnem Prawie*) ktora nigdy się nadto
„ srożyć nie zdoła przeciwko wi-
„ nowaycy, i nasza ludzkość, kto-
„ ra nigdy nie może bydź nad to
„ łaskawa na przeciw niewinnego,

---

ti debeat; verum hanc ipsam carceris pœnam ante supplicium sustinere. Vide leg. 3. ff. de custod. & exhib. reor. I to to właśnie znane iest w Prawie Angielskim pod tytułem: *habeas corpus.* Zobacz Blacktona Cod. Crimin.: Chap. 22.

„ nie dozwala aby ten, ktorego
„ spotkało nieszczęście obżałowa-
„ nia, był ciągniony do więzienia,
„ aby w niem ręce iego miały bydź
„ obciążane haniebnemi okowami
„ przeznaczonemi dla zbrodni, i a-
„ by mu głębokość lochu na wię-
„ zienie przeznaczone miała od-
„ bierać widok światła; i owszem
„ nakazuie przeciwnie, aby te
„ mieysca zabezpieczaiące nam o-
„ soby obżałowanych ani budowa-
„ ne pod ziemią, ani w cieniach
„ nieprzebitych ukrywane nie by-
„ ły; chce taż sama sprawiedliwość,
„ aby nędzarze w nich przytrzy-
„ mani, przy zbliżaniu się nocy,
„ wyprowadzani byli do przysion-
„ ku więzienia, gdzieby mogli od-
„ dychać wolnieyszym i zdrowszym
„ powietrzem, aby na koniec za
„ roziaśnieniem dnia wolno im by-
„ ło patrzać, oddychać świeżem
„ porankowym powietrzem, i o-

„ grzewać ſię pierwszemi wschò-
„ dzącego ſłońca promieńmi. (1)

Prawodawcy Europeyscy! te to były Prawa Narodu, ktory nawet po utracie wolności swoiey, własnym swym ciemiężycielom i Tyranom szanować ſię kazał. Ja-

(1) *Lege. 1. cod. de cuſtod reor.* Zobacz także inne oprocz tych Prawa, ktore surowo nader przykazywały, aby ſię żaden sędzia nie ważył długo przeciągać sprawy obżałowanych, i dla bezpieczeńſtwa osoby osadzonych w więzieniu, a to, by nie cierpiał niewinny, i by nad winnym, nie wywierał urząd żadnych męczarni. Leg. 1. 8. 1. Cod de cuſtod. reor. leg. 5. cod eod. leg. ult. cod. ut. int. cert. temp. crim. quæſt. tern.

kimże się to okropnem przeznaczeniem stało, że Narody wasze skazane są na utratę oboyga tego nieoszacowanego dobra. Jeżeli za sprawą naszey słabości utraciliśmy Prawo domagania się od was winnego szacunku, niechay opłakane przeznaczenie nasze, przynaymniey litość waszą poruszy. Na słońce obfitości, dostatkow i wielkości; otoczeni blaskiem Tronu, w poszrzod roszkoszy wrzawliwych i zmyślonej radości wszystkich nadskakuiących skinieniom waszym; w pośrzod tey czarowniczey harmonii, ktora się po Pałacach waszych rozlega, ięki nieszczęśliwych nędzarzy, dzikiemi waszemi Prawami uciśnionych, nie mogą się do uszow waszych przedrzeć. Ah! naytkliwszy, nayczulszy człowiek, w ten czas dopiero zdoła się rozrzewnić nad cudzem nieszczęściem, gdy sam goryczy złe-

go losu zakosztuie. Jakimże cudem, dusza Króla rozpieszczonego, mogłaby otworzyć wſtęp do ſiebie uczuciu dolegliwości innych? A więc odważcie ſię wymknąć z więzow tey nieszczęsney wielkości; odważcie uczynić ofiarę z kilku chwil rozkoszy; zwroćcie oczy na te więzienia, gdzie tyſiące waszych poddanych omdlewaią w nudności, zwątleniu i ſtrachu; rozważcie uważną myślą te smutne pamiętniki nędzy ludzkiey i dzikości tych, ktorzy niemi rządzą; przybliżcie ſię do tych murow ſtraszliwych w ktorych wolność ſkrępowana łańcuchami, a niewinność pobrała z wyſtępkiem szlochania. Zedrzeycie z ſiebie ozdoby iedynowładnego zwierzchnictwa, weźcie odzież proſtego obywatela; tak przybrani każcie ſię prowadzić ku temu podziemnemu lochowi, do ktorego światło ſłoneczne nie przedarło ſię

ani razu; ku temu podziemnemu lochowi, w ktorym żyie zagrzebany nie sprzyśięgły oyczyzny nieprzyiaciel, nie podły zaboyca ale Obywatel niewinny i spokoyny, ktorego tam ręka nieznaiomego nieprzyiaciela wtrąciła, i ktory śię zdobył na tyle męztwa, iż śmiał popierać niewinności swoiey w obecności zaślepionego i przewrotnego sędzi. Jeżeli zaduch, smrod i zaraza tych grobow budowanych od wściekłey żądzy zemsty, ieżeli brzęk przeraźliwy łańcuchow, ieżeli ięki, ktore śię po nich rozlegaią, nie przerażaią duszy waszey śmiertelnym strachem, każcie drzwi ich odwalić; przybliżcie śię do straszydła w nich mieszkaiącego; przy żałobnym połysku lampy oświecaiącey ten pamiętnik srogości, wpatruycie śię w twarz iego ktorą bladość śmiertelna pokrywa; spoyrzyicie na to ciało okryte ranami,

rozciągnione na przegniłym barłogu. Niestetež, nędzarz ten spokoyne niegdyś nocy przepędzał w ościeniach domowych, pod opieką tych samych Praw, ktore go dzisiay poruczaią mękom i śmierci (1) Jeżeli się, na ten widok serce wasze wzrusza, każcie odeyśdź przewodnikowi swemu do tych ciemnych pomieszkań. Zostawszy sami z tą nędzną ofiarą Praw waszych; badaycie z niey przyczyny tylu okrucieństwa i nieszczęść.

---

1) *Luctus, & ultrices posuere cubilia curæ.*
Pallentesque habitant morbi, tristisque senectus,
Et metus, & malesuada fames, & turpis egestas.
Virgilius Æned. lib 6. vers. 278.

To iest rzetelne opisanie, mieysc przeznaczonych w Europie na więzienia.

„ Pewien ieſtem, odpowie wam,
„ żem nikomu, w życiu nic złego
„ nie wyrządził; ale nie mogę
„ bydź rownie pewnym, czy nie
„ mam możnego iakiego nieprzy-
„ iaciela. Zyłem spokoynie za
„ posrzednictwem uczucia własney
„ niewinności i opieki Praw, gdy
„ mię nagle wyrwano z łona fami-
„ lii i wtrącono w to okropne wię-
„ zienie. W tym momencie śmier-
„ telny ſtrach oſiadł duszę moią!
„ lecz o Nieba coż ſię zemną dzia-
„ ło, gdy mię ſtawiono przed nie-
„ znaiomym sędzią, ktorego samo
„ weyrzenie, rzuciło w serce mo-
„ ie wszelkie okropności śmierci.
„ Nagle wyciągniony z posrzodka
„ grubych ciemności i odludności,
„ ſtawiony nagle wśrzod iasności
„ ſłońca; przerażony tyſiącem my-
„ śli okropnych, ktore zaſtraszo-
„ na imaginacya snuła; drżałem
„ cały, i zaledwom śmiał rzucić

„ lękliwęm okiem na udzielnego
„ Pana moiego przeznaczenia. Są-
„ dziłem, że w nim widzę mego
„ oſkarżyciela, ale mnie oſtrzeżo-
„ no, że on był sędzią moim; zu-
„ chwałość i duma oſiadały twarz
„ iego, surowość spoyrzenia i na-
„ tężenie głosu, iego groźby, pod-
„ ſtępne i chytre badania zgoła
„ wszyſtko mi w nim, naygroźniey-
„ szego wyſtawiało nieprzyiaciela.
„ Nie uwiadomiwszy mnie z iakiey
„ pobudki przed sobą ſtawić ſię ka-
„ zał, zadał mi kilka zapytań o-
„ golnych o rozmaitych sprawach;
„ niektore z nich wiadome mi by-
„ ły, ale o większey onych czę-
„ ści, pierwszy raz pod ow czas
„ ſłyszałem. Nie mogąc przeni-
„ knąć celu iego badań, ani związ-
„ ku onych zobopolnego, odpowie-
„ działem nayprzod iak mogłem
„ nayszczerzey, nie taiąc com wie-
„ dział, ani ſię przyznaiąc do te-

„ go, co mi niewiadome było.
„ Widziałem że twarz iego mieni-
„ ła ſię, z ponurości do wyiaśnie-
„ nia, z zapalczywey podeyrzli-
„ wości i grożności, do uśmiechu
„ i łagodności przechodząc, iak
„ gdyby mię w odpowiedziach pod-
„ chwycił; niekiedy znowu obwi-
„ niał mię o kłamſtwo i przeci-
„ wność w mowie. Gdym mu
„ drżący odpowiadał, boiaźń mo-
„ ią przypisywał poczuwaniu ſię
„ do wyſtępku; gdym mu od-
„ powiadał śmiało ſtałość umy-
„ ſłu mego brał za wymuszoną od-
„ wagę i za bezcelność udetermi-
„ nowanego zbrodniarza. Te wymo-
„ wki, te fałszywe tłumaczenia mo-
„ ich ſłow i tonu moiego głosu, bar-
„ dziey ieszcze pomięszały wyobra-
„ żenia moie zatrważaiąc rozum,
„ iuż i tak utrudzony mnoſtwem a
„ rozlicznością nie maiących z so-

„ bą związku zapytań. Pod ów czas,
„ iżem nie pomniał, ani com po-
„ wiedział, ani com wiedział; tom
„ tylko postrzegł, że badania, kto-
„ re mi się z razu zdały bardzo
„ oboiętne, stawały się arcy wa-
„ żnemi. I w tey chwili uległem
„ pod własną słabością i boiaźnią,
„ zacząłem milczeć i zaprzeczać.
„ Nie pamiętaiąc już com dawniey
„ powiedział, niechciałem wydać
„ się, na niebezpieczeństwo popeł-
„ nienia sprzecznomowności. Mo-
„ cniey zatrudniony własną nie-
„ winnością, niżby zbrodniarza za-
„ trudnić mogło zupełne przekona-
„ nie o popełnionym występku,
„ widziałem, że im dłużey trwa-
„ ły inkwizycye moie, tym mo-
„ cniey się utwierdzał sędzia w po-
„ wziętem na mnie porozumieniu,
„ tem pewnieyszą sam sobie go-
„ towałem zgubę. Słowem po tey
„ długiey a straszliwey utarczce,

„ zaprowadzono mię na to miey-
„ sce, nie uwiadomionego bynay-
„ mniey o dalszym łosie,

„ Raz ieszcze patrzałem na o-
„ twarcie tey bramy a to pod ow
„ czas, gdy mię powtornie pro-
„ wadzono przed sędzię końcem
„ zniesienia z powieściami moiemi,
„ zeznania świadkow, ktore mi
„ zupełnie nie wiadomo było. Py-
„ tano mię, czyli ich znam, czy-
„ li im mam co zarzucić; a ia pier-
„ wszy raz na ten czas słyszałem
„ ich nazwiska, pierwszy raz o-
„ glądałem ich twarze. Nie wiem
„ iakie związki mogą mieć z mo-
„ im potwarcą lub z osnową oskar-
„ żenia; bo mi dotąd nie dano po-
„ znać ani oskarżyciela, ani po-
„ twarcy, ani iego obżałowania.
„ Musiałem przyiąć tych świad-
„ kow, bom im nie miał co zarzucić,
„ ale ktoż wie czyli się nie sprzy-

„ śięgli na moią zgubę. Tego przy
„ naymniey dorozumiewać śię po-
„ winienem, bo gdyby byli przeciw-
„ ko mnie nie świadczyli, nie przy-
„ zywałby ich sędzia przed śiebie,
„ aniby ich powieści znośił z mo-
„ iemi. Imaginacya moia, wyſta-
„ wia mi okropny spisek, prze-
„ ciwko mnie napięty, a męczar-
„ nie ktore ponoszę, są poprzedni-
„ kami śmierci. Jeżeli moie wy-
„ znanie potrzebne ieſt do przy-
„ spieszenia zguby moiey nieod-
„ włocznie dopomogę niem zamy-
„ ſłom nieprzyiacioł, bo iuż dłu-
„ żey nie wydołam znieść okro-
„ pnego ſtanu w ktorem mnie wtrą-
„ cono. Jużbym był nawet dotych
„ czas uczynił to wyznanie, gdy-
„ by mi były znaiome wszyſtkie
„ okoliczności zbrodni, kto ktorey
„ śię ma ściągać, i gdyby mi Re-
„ ligia nie zabraniała kłamać. Do-
„ zorca więzienia bezprzeſtanku

„ mię zachęca do uczynienia go,
„ obiecuie mi dać wszyſtkie do te-
„ go potrzebne nauki; uymuie mi
„ cząſtkę chleba, ktory prawo na
„ wyżywienie moie naznacza; każe
„ mi całe dni przepędzać w do-
„ ſkwiernym ogniu pragnienia; nie-
„ kiedy urąga ſię ze mnie i ſtraszy
„ katownią; inną razą obiecuie hoy-
„ nie czynić zadosyć potrzebom
„ moim, bylem tylko wyrzkeł to
„ kłamliwe zeznanie, zeznanie iak
„ on pawiada, ktore nie do czego
„ innego poſłużyć może, tylko do
„ przyspieszenia wyroku; bo i
„ bez niego przekonanym zoſtanę.

„ Do groźb srogich katowni przy-
„ daie ieszcze inne nierownie ſtra-
„ szliwsze: powiada, iż zgotowa-
„ no dla mnie więzienie ſtorazy
„ okropnieysze nad to w ktorym
„ zoſtaie, zaprowadzić mię do
„ niego maią, ſkoro ſię sędziemu

„ cierpliwości przebierze. Podług
„ opisu ktory mi dał nielitościwy
„ dozorca, więzienie to, połową
„ ma bydź niższe odemnie, i ty-
„ le tylko długości ile zabrać mo-
„ że ſiedzący człowiek. Aby zaś
„ odięto rękom moim i ten szczą-
„ tek wolności ktorey im zoſtawu-
„ ią kaydany, przykuią ie, iak
„ mowi, do nóg, a obca ręka co-
„ dziennie będzie kłaśdź kawał
„ chleba w uſta moie, codziennie
„ będzie ie zakrapiać kilką kropli
„ wody. Tym tyrańſkim sposobem
„ przedłużać będą życie moie aż
„ do oſtatnich męczeńſtw.

„ Nie mogę rozumieć: aby te
„ poſtrachy i groźby płonne bydź
„ miały; lub aby powiększał okro-
„ pność lochu zgotowanego dla
„ mnie: ſtan moy ninieyszy prze-
„ konywa mnie, że wszyſtko uczy-
„ nić mogą tak Prawa, ktore po-

„ woduią sędziami, iak sędziowie
„ ktorzy wykonywaią Prawa. Już
„ zatem przedsięwziąłem uczynić
„ to kłamliwe wyznanie, bo ono tyl-
„ ko może mi śmieć przyspieszyć
„ ktorey wzywam co chwila; to
„ mnie zaś dotąd od niego wstrzy-
„ mywało, iż wstęp do niego mam
„ sobie uczynić pierwszem w życiu
„ moiem krzywo-przysięstwem.

Prawodawcy, Krolowie, Monarchowie, Oycowie Narodow, iakoście się w Edyktach swoich nazywać zwykli, tobyście zaiste uyrzeli, tobyście usłyszeli, gdybyście choć na moment, poszli odwiedzić tę cząstkę waszych poddanych, ktora piie smutny kielich, wzdychanie łez serdecznie za wydartą sobie wolnością. Obraz ktory pod oczy wasze podsunąłem, nie iest upiękrzony ozdobami wymowy; nie ożywił go zapał entuzyazmu; a na-

a nawet, pełen uszanowania ku ludzkości, a podobno przed wyuzdaną wściekłością naśladowania, ukryłem zwyczay nierownie ieszcze okrutnieyszy, ktory dotąd okrywa sromotą pewne mocarſtwa Europeyſkie. Jeżeli moie pismo przedrze ſię aż przed trony wasze; ieżeli zwycięży wszyſtkie zawady, ktore odpychaią prawdę od mieysc na ktorych połyſkuią purpury i złoto; ieżeli przy boku waszym nie będzie żadnego dworaka, ktoryby prawdy wyłuszczone odemnie okrywał szyderſtwem i zabawną pogardą, zdołacież dłużey patrzać na ſkutki tyrannii, codziennie wzraſtaiące w waszych Monarchyach świetnych, okazałych, łaſkawych z ſtrony cnot waszych, ale despotycznych i krwawych z ſtrony Praw nierozumnych? .... Lecz spuśćmy iuż zaſłonę na ten okropny obraz niebezpieczeńſtw,

na iakie wyſtawiona ieſt wolność nasza. Zamiaſt niepożytecznego szlochania nad tak ciężkiemi klęſkami, zatrudniymy ſię wyborem lekarſtw, niechay nas przynaymniey łatwość użycia onych pocieszy. Zobaczmy iakby można sproſtować i naprawić tę część proceſſu kryminalnego, ktoregośmy iuż wszyſtkie przywary wſkazali.

ROZDZIAŁ II.

Jaką reformę wprowadzić należy w tę część Proceſſu kryminalnego.

Jeżeli która część syſtematu jurisprudencyi Rzymſkiey, powinna bydź całkowicie od nas przyięta, to zapewne ta, ktora ma rzecz o zapozywaniu obżałowane-

go, oraz zabezpieczeniu iego osoby. Widzieliśmy iak była proftą i iak sprzyiała wolności Obywatela. Zapozywać człowieka obwinionego o iaką zbrodnią, prowadzić go przed sąd przyzwoity, dać mu poznać iego ofkarżyciela, pokazać mu i wyłuszczyć iftotę obżałowania przeciw niemu zanieſionego; badać z niego bez taiemnicy prawdziwość wszyftkiego, co przeciw niemu zeznaią; nie pokazywać naymnieyszego uprzedzenia ani względem tey, ani względem owey ftrony; wyznaczyć taką liczbę dni obżałowanemu do uſprawiedliwiania ſię, iaka wyznaczona będzie ofkarżycielowi do poparcia i wywiedzenia prawdziwości obżałowania przez ſię zanieſionego; znieść wszyftkie akta *extrajudiciaria*, czyli za sądowe albo zaoczne; te wszyftkie nieprzyftoyne spory pomiędzy obżałowanym a sędzią, te

wszyſtkie gwałty, te ſidła chytrze ſtawiane, ktore sromotę i hańbę przynoszą ninieyszemu układowi proceſſu, a ktore płodzą tak znakomite wyſtępki; oswobodzić sprawiedliwość z tey samowolney ciemności, ktorą ſię powłoczy za sprawą taiemnicy *informacyi*; zarzucić i zakazać tych przyſiąg niepożytecznych, ktorych ſię domagaią od oſkarżonego, a ktore ten tylko wyprowadzaią ſkutek, iż ſię krzywoprzyſięztwa rozmnażaią, a to drogie wędzidło, ktore w ten czas tylko utrzymuie ludzi, gdy oſtrożnie i roſtropnie używane bywa, ſłabieie; nie przechodzi od tego badania, od tych inkwizycyi do uwięzienia, chyba w tym tylko przypadku, w ktorymby ſię można lękać ucieczki obżałowanego, i w ktorymby zachodziła potrzeba ukarania go za wzgardę powagi

prawey; (1) zoſtawić osobę iego na wolności pod rękoymią rę-

---

(1) *To ieſt gdy człowiek zapozwany przyzwoicie, nie chce uporczywie, ſtawać w sądach. W ſtanie niniéyszym proceſſu, dekret* uwięzienia *powinny poprzedzić iakoweś znaki, ślady, nazwane* ad capturam. *Ale przypuściwszy ſyſtema obżałowania od nas podane, samo obżałowanie ſtaie ſię śladem* doſtatecznym, *ponieważ oſkarżyciel, bądź publiczny bądź partykularny, nie mogłby, nie maiąc naymocnieyszych poznakow i śladow, nie mogłby mowię, narażać na karę wetową, ktoraby tuż koniecznie naſtępowała po wszelkem obżałowaniu, zanieſionem z powodu płochego ubrdania, lub złey wiary i chęci spotwarzania. Do tego gwałtownego kroku uwięzienia, w tym tylko przy-*

czyciela, gdy natura wyſtępku i surowość kary uſtanowioney Prawem, nie wymaga mocnieyszego zabezpieczenia ſię o nim, tak zaradzić, aby nawet w dopiero wymienionym przypadku, ſtraż obwinionego nie była ſtrażą niegodną nie przyzwoitą dla niewinnego; poświęcić pewną cząſtkę dochodow publicznych na wybudowanie więzieniow, w ktorychby ſługzy poniżſi sprawiedliwości ſtarali ſię wyrażać na sobie umiarkowanie, i szacunek, z iakiemi Społeczność poſtępuie sobie względem tych na-

---

padku, o ktorym namieniliśmy uciekałby ſię można, ale tylko w tym iedynie, to ieſt, gdyby zapozwany nie ſłuchał pozwu, i gdyby go ciężkość wyſtępku, albo dola partykularna domicilii & honoris seu famæ, *czyniły podeyrzanym.*

wet ktorzy zasłużyli na wszelką iey nieufność; słowem postępować z obwinionym iako z Obywatelem, dopokąd zbrodnia iego zupełnie dowiedzioną nie będzie, te to są szczęśliwe skutki owego systematu wolności, ktore kwitło u Rzymian; te skutki, ieszczeby się za naszych dni odnowiły, gdybyśmy się zdobyli na odwagę przyięcia go w całości. (1)

Stąd wynikłaby druga reforma. Obżałowanych nie trzymanoby w iednym więzieniu z winowaycami przekonanemi. Człowiek obżałowany o zbrodnią, nie powinien

---

(1) *Kto zechce zarzucać iakie, w tey mierze, trudności, niechay przeczyta do końca część niniejszą, a sam sobie na nie odpowiedzieć potrafi.*

tracić Praw ktore ma do opinii publiczney, dopokąd tylko przekonanym nie zostanie o popełnienie oney. Ale ta opinia publiczna, raczey z powodu środkow, niż z powodu rzeczy samey, przywiązała pewien gatunek nieczci i niesławy, do uwięzienia. Aby znieść i zatrzeć tę niesławę, należałoby koniecznie, uczynić jawną rożnicę pomiędzy obżałowanym, a rzeczywistym zbrodniarzem. Tym sposobem, uniknęlibyśmy ieszcze inney, ieszcze okropnieyszey nieprzyzwoitości; to iest połączenia na iednem mieyscu, cnoty z występkiem. Nie zawsze obżałowany bywa występnym, ale się może nim stanie, gdy pożyie o bok z zbrodniarzem. Zamknięty z winowaycami iuż potępionemi, oddycha powietrzem samey zbrodni; a ktoż wie, do iakiego stopnia ta zaraźliwa atmosfera, działać może na

iego umyſł i iego serce? kto wie, ieżeli nieszczęśliwy ow człowiek, w ktorego że tak rzekę, aż do gruntu to powietrze wnika wszyſtkiemi porami, będzie miał tyle ſił, tyle męztwa, aby doſtateczny dał odpor ziadliwemu iego wypływowi! Obżałowany, nie będąc ieszcze przekonany lub i winny, wielki ma interes w taieniu swego ſkażenia, ale ten ktoremu iuż wyrok obwieścił kary za popełnione nierządy, i ktory iuż niema takiego intereſſu, wszyſtkim swoim towarzyszom, otwiera grunt zbrodniczego serca; rozmawia zniemi, o uciechach i rozkoszach, ktorych go domieściły popełnione wyſtępki; zapala ich imaginacyą opowiadaniem nayokropnieyszych łotroſtw; ſłowem ſtaie ſię apoſtołem niegodziwości. Wiedzieć zaś należy, iż człowiek przyzwyczaia

się do wszystkiego, (1) z tey łatwości przyzwyczaienia się do wszystkiego wypada, że w miarę częstego rozmawiania o zbrodni,

---

(1) Pięknie tę rzecz wywodzi Charron, kładziemy tu orygi-nalny z niego wyiątek: *Que l'accoustumance puisse beaucoup nous le voyons clairement, en aie que les choses plus facheuses se rendens dou ces par l'accustumancer. Les forçats plorent, quand ils entrent en la ga-lere, au bout de trois mois ils y chantent. Ceux qui n'ont pas accu-stumé la mer palissent mesme en temps calme, quand on leve l'anchre, & les matelots rient durant la tem-peteste, la femme se desespere à la mort de son mary, dedans l'an celle en aime un austre.* De la Sagesse lib. 2. chap. 7.

zmnieysza ſię w nas wſtręt ku niey. I zbrodni nie zbywa na właściwym iey entuzyazmie, ktory ſię rozchodzi pomiędzy ludzi prędzey lub poźniey; tak iak i cnota łowi sobie zwolennikow, a pod ów czas boiaźń już przeſtaie bydź doſtatecznem wędzidłem, na utrzymanie serca ktore powabny wyſtępek w wielowładną moc swoię poimał. Obżałowany, ktory wszedł niewinnym do więzienia, muſi z niego koniecznie wyſtępnym wychodzić. Interes ogolny, uczciwość publiczna, szacunek ktory ſię należy nieszczęśliwemu (*ah! iakichżeby korzyści nie odnioſła ludzkość gdyby przełożeni nad losem narodow i Obywateli, głęboko mieli wyrytą w sercu ową piękną maxymę Seneki* Res sacra miser. *Nędzarz, świętą ieſt rzeczą. Ten ktory ſię dopuszcza wyſtępku, już ieſt nędznym, że zaſłużył na ochydę ſpołeczności, ściągaiąc na ſiebie suro-*

wość Prawa. Natura rzeczy ludzkich, nie dozwala żadney władzy, aby zbrodnią iego puszczała bezkarnie, ale sprawiedliwość, każdą władzę ostrzega, że się niegodzi pastwić nad tym, ktory tylko karanym a nie męczonym bydź zasłużył. Karać występnego iest rzeczą sprawiedliwości, męczyć go i dręczyć wykwintnie iest rzeczą dziczy, tyranii, okrucieństwa, nie rozumney zemsty i bydlęcey zaiadłości) sławie, poczciwości, zgoła wszystko woła o prędką w tey mierze reformę. Jeżeli zayrzemy w dzieie naysławnieyszego w starożytności Narodu, Narodu rownie sławnego miłością siedlisk oyczystych, pospolitego dobra, i wolności oraz uszczęśliwienia, każdego w szczególności Obywatela, ieżeli uważnie przebiegniemy Prawa Rzymskie, napadniemy na rozmaite ślady i pamiętniki, ktore nas przekonaią z gruntu, że ważny ten obiekt nie wysunał się

z pod czuynego oka światłych Prawodawcow tey potężney Rzeczypospolitey (1) Niechay sam czytelnik rozbierze mocną uwagą wszy-

---

(1) *Rzymianie mieli dwa gatunki więzień, iedne nazywano więzieniami, drugie miały nazwisko wolney straży* (liberæ custodiæ,) *zdaie się iż te* liberæ custodiæ, *były przeznaczone dla oskarżonych, ktorzy nie mogli mieć kaucyi* (fidejussio) *W drugich osadzano obżałowanych iuż przekonanych. Ułomek Sallustiusza względem wspołspiskowych Katyliny, przytoczony powyżey ułomek Titusa Liviusza ktory przytacza Sigonius* (lib. 2. cap. 3. de Jud.) *Prawo Venuleiusa. i drugie Prawo Scævoli, pod tytułem digestu* de custodia rerum; *daie nam Prawo nieodzowne, do czynienia takowego domysłu.*

ſtkie pobudki i korzyści reformy tak nieuchronnie potrzebnéy. Ja na tem przeſtanę, żem wytknął iakie powinna zaiąć cele, i żem pokazał podług iakiego układu powinnaby bydź wykonana. Zakończyłbym tutay tę teoryą, gdyby mi porządek wyobrażeń nie wyſtawiał pewnego bezprawia, o ktorem tylko namieniłem w rozdziale poprzedzaiącym, i ktory godzien ieſt szczegołowego roztrząśnienia. Chcę tu mowić o wſkazaniu *in contumaciam*, przyiętem od wszyſtkich Narodow Europeyſkich, a ktore nawet znayduię wszrod wolnego Narodu (Anglii). Narod ten zdaie go ſię dochowywać z uszanowaniem, niby pozoſtałego szczątku dziwotworney a ſtarożytney swey dziczy.

ROZDZIAŁ III.

O wſkazaniu em Contumatiam.

Przed tem kontumacye czyli nieſtawienie ſię w sądzie, karano iak kontumacye, teraz karane bywaią iak kontumacye, a popełniaiących one karać zwykliśmy iak winowaycow. Widzieliśmy że w jurysprudencyi Rzymſkiey, kontumacya karana bywała utratą dobr, maiątku, ale nie utratą Praw drogich życia i obrony przyrodzoney (1) Zoſtawiły losy ninieyszey ju-

(1) *Zobacz cośmy powiedzieli o tem w pierwszey części proceſſu kryminalnego. W Prawodawſtwach ſtarożytnych nie znayduiemy żadnego śladu tey dzikości. W Rzymie nie-*

risprudencyi zadanie tego ostatniego ciosu wolności cywilney tudzież Prawom nieprzełomnym, nie zatartym żadnym przeciągiem wieku, sprawiedliwości i rozumu.

---

posłuszny zapozwaniu, karany był za nieposłuszeństwo, ale nie iako winny tey zbrodni o ktorą go obżałowano. Zobacz zbior Praw Ateńskich przez Petita, lib. 4 de judicibus tit: 2. leg. 2. *Prawa Żydowskie były bardzo surowe względem wszystkiego co się ściągało do poszukiwania i ścigania występkow; przecięż widzimy w iednem z tych Praw, że nikogo nie można było potępiać bez wysłuchania go.* Num 35. v. 12. *To bezprawie zasiąga początku swego od Narodow dzikich, iako w krotce zobaczymy.*

Pra-

Prawa Rzymſkie iakośmy widzieli, nie dozwalały wſkazywać ani potępiać nieprzytomnych; a my ie wzdaiemy, potępiamy, z powodu tey samey pobudki (1) że są nieprzytomni. Jeżeli ktory nieszczęśliwy człowiek, zaſtraszony niebezpieczeńſtwem, ktoremu nayrzeczywiſtsza niewinność podlega, z przyczyny błędow i przywar proceſſu ninieyszego, ucieka lub ukrywa ſię, i ieżeli z głębi schronie-

(1) *Wielu juriskonsultow odważyło ſię utrzymywać, że chcąc karać nieſtawaiącego, nie należało ſię czekać dowiedzenia iego zbrodni, że ucieczka obżałowanego ieſt oczewiſtym dowodem wyſtępku, że zbrodzień pogardą sprawiedliwości, ktorą popełnia nie ſtawaiąc po zapozwaniu, zaſługuie na taką karę, na iakąby zaſłużył, gdyby go prze-*

nia w ktorem ſię zagrzebł nie ſtaie ſię posłusznym kilkokrotnym nakazom sprawiedliwości; ieżeli mimo mocnego przekonania o niewinności swoiey, nie śmie narażać ſię na spor, ktorego wszyſtkie złe wypadki na niego spaśdź niezawodnie maią; ieżeli o podal idzie szukać przytułku, ktorego ſię nie spodziewa znaleśdź w własnych ościeniach,

---

konano o prawdziwości obżałowania. Takie to maxymy przewodniczą szafunkowi sprawiedliwości w większey części Sądow Europeyſkich, w ktorych błędy i przywary Praw łączą ſię ściśle z żalem i nierozsądkiem ludzi niemaiących prawdziwey miſſyi, ktorzy na to tylko zdaią ſię używać talentow swoich, aby Prawodawſtwo coraz w nową srogość i dzicz przybierać.

pewien ieſt że będzie wyrokowany, lubo ſłuchanym nie był. Prawo uzbroione tem ſtraszliwem ſłowem kontumacya, uważa go iako wyſtępnego winowaycę; nieposłuszeńſtwo iego nadaie sędziemu z Prawem obwieszczenia go za winowaycę, Prawo ieszcze nierozsądnieysze, wyrokowania na niego kar, iakie Prawa wymierzaią zbrodni i wykonania onych na portrecie nieszczęśliwego. Jeżeli nie ſtawaiący, pozbawiony wszelkiey wiadomości tego co przeciwko niemu uknowano, lub nie śmieiący ſię podać na okropne ſkutki roztrząsania proceſſu, ktorego ſię lęka ſtać ofiarą, nie ſtawa w sądach przy schyłku czasu wyznaczonego Prawami; zoſtaie pozbawiony wszelkich ratowania ſię srzodkow; wyrok zapada, traci maiątek, i iego i familią iego okrywa wieczyſta hań-

ba, infamia. (1) Do tey niesprawiedliwości, inną ieszcze do-

---

(1) *Musiałem użyć kilku wyrazow ogolnych mowiąc o tem wskazaniu czy wzdaniu in contumaciam, ponieważ lubo Codices Narodow Europeyskich, w gruncie samey rzeczy są iednokształtne, przecież rożnią się w pewnych obiektach, ktorych przytaczanie wcale nam się nie pożyteczne zdało, a ktore wcale nie należą do mego zamiaru. Roztrząsnąwszy urządzenia Francuskie, konstytucye Sabaudzkie, Edykta Genewenskie. Konstytucye Neapolitańskie i Xięgę Prawodawczą Angielską czyli Codicem Anglicum, widziałem że wszystkte pomienione Rządy, przybrały i przyswoiły sobie tęż samą niesprawiedliwość, z rożnemi tylko i odmiennemi modifikacyami.*

rzucaią w niektorych kraiach, a co gorsza, nierownie większą. Nie kiedy potępiaią obżałowanego, i każdemu nie mal w szczególności daią Prawo zabicia go; ſtanowią cenę na iego głowę, a tym sposobem nadgradzaią zbrodnią, ktoraby, w innych okolicznościach, śmiercią karana była. Prawo zrywa nagle związki łączące nieſtawaiącego w sądach z innemi Obywatelami; nakazuie wyſtępek przyuczaiący Obywatela do pogardzania życiem innych, i do broczenia rąk oziębłych we krwi braci swoiey. Ta dzika i okrutna inſtytucya wylęgła ſię w wiekach barbarzyńſkich, a my nieprzerwanie zatrudnieni wyszukiwaniem w xięgach Prawodawczych ſtarożytnych Narodow tego wszyſtkiego, co naynierozsądnieyszego mieć mogły, przeięliśmy że tak rzekę bogoboynie zwyczay przeciwny wszy-

ſtkim maxymom natury i rozumu. (1)

---

(1) *Prawo Fryderyka zawarte pod tytułem naszych konſtytucyi (Neapolitańſkich)* de forbannitis & forjudicatis *nieszczęściem dotąd trwa u nas w całey swoiey mocy. W tem prawie nadana ieſt każdemu moc zabicia niepoſłusznego nakazowi ſtawienia ſię, a nawet na dopełnienie dziczy wspomina Prawo o nadgrodzie dla tego, ktory go zabiia. Zobacz Zbior Praw dzikich przez Lindenbrocka na karcie 762. Toż samo okrucieńſtwo kwitnęło niegdyś w Anglii. Nie poſłuszny zapozwaniu, w sprawach o pewne zbrodnie, był ceniony za głowę wilczą* (caput lupinum) *ktorą każdy miał Prawo odciąć od karku. Teraz okrutne to Prawo zoſtało znieſione, ale zachowano Syſtema wſka-*

Ale iakimże kształtem poprawić to złe, aby natychmiast nie odmienić całego Systematu processu kryminalnego. Niechay sobie czytelnik przypomni, com powiedział na wstępie tey części. Przywary ogółu pociągaią za sobą koniecznie przywary szczegółow. Przyprawiać te, nie tykaiąc ogółu czyli całkowitości iest to pomnażać bezprawia i powiększac złe. Dopokąd Systema processu kryminalnego nie będzie zupełnie poprawione, dopokąd wszystkie niebezpieczeństwa padać będą na stronę obżałowanego; dopokąd z rozrządzenia Prawa będą wyrządzać obelżywość

---

zywania nieposłusznego zapozwaniu iakby był dokładnie przekonany o zbrodnią, za ktorą go pociągniono przed Sąd. Zobacz Blackstona Codex. Crimin: Angl. c. 24.

iego honorowi, dopokąd będą dręczyć iego exyſtencyą, dopokąd mu nie ułatwią sposobow bronienia ſię, ſłowem, dopokąd doli iego nie polepszą sposobami od nas wſkazanemi; Prawo ktore go karze za ucieczkę lub niepoſłuszeństwo przez wzdanie tak dzikie, tak okrutne, będzie złem nieuchronnie potrzebnem; nie może bydź znieſione bez rozpłodzenia nowych nierządow. (1)

---

(1) *W ninieyszym porządku rzeczy, gdyby utrata dobr i maiątku była iedyną karą uſtanowioną przeciwko niepoſłusznemu Sądowi, iako ſię to praktykowało w Rzymie; Rząd widziałby codziennie uciekaiących z kraiu Obywatelow uczciwych, ktorzy nie maiąc żadnych maiątkow do utraty (a każdemu wiadomo, że nayw iększa część Obywatelow w ca-*

Toż samo rozumieć należy o kaucyi czyli zaręczeniu czyli rękoymii, o ktorey mowiłem w rozdziale poprzedzaiącym. Nie wiem, nie znam lepszego ani pewnieyszego sposobu bronienia osobistey wolności Obywateli? ale iakimże cudem pogodzić ią z ninieyszym Systematem processu kryminalnego? na cożby się zdadź mogła Narodo-

---

ley Europie, nieszczęśliwem zdarzeniem czyli raczey nieszczęśliwym ale koniecznym skutkiem naszych instytucyi politycznych znayduie się w tym stanie) przekładaliby dobrowolnie wygnanie z Oyczyzny, nad niebezpieczeństwa, na ktoreby się musieli wystawić, dopełniaiąc woli sądowey. Ktoby chciał przyiąć Systema Rzymian, powinienby wprzod poprawić cały proces, iakośmy wyżey powiedzieli.

wi, ktory zbrodnie karze śmiercią lub wieczystą utratą wolności? Taiemnica informacyi nie czyniż nieuchronnie potrzebnem przytrzymania i uwięzienia obżałowanego? Jakżeby można na słowo ręczyciela, zostawić na wolności obżałowanego, ieżeli sądy kryminalne nie będą miały potrzebney do tego publiczności; kiedy ta rękoymia nie może bydź ustanowiona tylko w występkach, w ktorych kara zapowiedziana Prawem nie może zniewolić obżałowanego do porzucenia Oyczyzny, do zdradzenia kautora, do odstąpienia i porzucenia maiątku swego? Jeżeli kodex Penalny Narodu iest tak okrutny, iż nie ma w nim żadnego występku, ktoryby nie był podległy karze mocnieyszey nad tę ucieczkę, ktoż nie widzi iż to lekarstwo takby było w nim nieużyteczne, iakby korzystne było w kraiach, w kto-

rychby Systema penalne miało więcey umiarkowania.

Jeżeli za tem chcemy znieśdź Systema wskazania czyli wzdania in contumaciam, a przeiąć Systema rękoymi i zaręczenia wzorem Grekow i Rzymian, trzeba więc zacząć od zreformowania całego Systematu processu kryminalnego, i ułagodzenia *Codicis pœnalis* Narodu. (1)

---

(1) *W Anglii zatrudniono się reformą processu, ale zaniedbano ułagodzenia Codicis pœnalis Systema kar Angielskich może się ieszcze liczyć pomiędzy nayokrutnieyszemi Systematami Europy. Gdyby poprawiono tę część sprawiedliwości kryminalney*, habeas corpus *stałoby się nie rownie korzystnieysze dla wolności osobistey Anglikow; przyczyna tego iest arcy-*

Już tedy wskkazałem, iakieby reformy poczynić należało w dwoch pierwszych częściach processu kryminalnego. Czas abym przeszedł do trzeciey części, podobno nay-

---

oczewista. Ten przywiley stałby się pożytecznieyszym, w miarę rozmnożenia przypadkow, w ktorychby go Obywatele użyć mogli. Ale chcąc rozmnożyć te przypadki, należałoby ułagodzić Codicem pœnalem. *Nie mogę tu zamilczeć, że urząd przyimuiący obżałowanie o nieposłuszeństwo, o kontumacyą, powinienby pilnować, aby autentycznie w akta wciągnione były i dowody oskarżyciela, i zeznania świadkow, a to tym końcem, iżby każdego czasu, można było rozpocząć proces, gdyby się winowayca stawił, lub wpadł w ręce sprawiedliwości.*

trudnieyszey ze wszyſtkich; ktora ma za cel poznaki i dowody wyſtępkow. Uſiłuymy rzucić nowe światło wsrzod ciemności pokrywaiących tę część jurisprudencyi; niechay nam ludzkość i filozofia podadzą sznurek zbawienny, ktoryma kierować krokami naszemi po tym ſtraszliwym labiryncie.

PROCESSU KRYMINALNEGO

CZĘŚĆ III.

ROZDZIAŁ I.

O dowodach i poznakach albo śladach wyſtępku.

Nie ma żadney części Prawodawctwa, w ktoreyby ſię sprzecznomowności i fałszywe a błahe

rozumowania większey części Prawodawcow i tłumaczow Praw, oczewiściey pokazywały, iak się pokazuią w Systemacie dowodow i poznakow czyli śladow zbrodni. Dosyć iest otworzyć tomy niezliczone zawieraiące w sobie naszą jurisprudencyą kryminalną; to iest ten zbior bez ładu i szyku nieiakiey cząstki Praw Rzymskich, urządzeń xiąg Prawodawczych barbarzyńskich; opinii i zdań Doktorow, i dawney praktyki sądowniczey; dosyć iest mowię, otworzyć te xięgi błędu i nierządow, aby poznać, iak metafizyka subtelna tudzież logika nierozsądna a dziecinna, mogą z iedney strony sprzyiać bezkarności, z drugiey niewinność narazić na nayznakomitsze niebezpieczeństwa, a w obydwoch razach, w ręku sędziego osadzić krwawą broń despotyzmu.

A za tem pozwol Czytelniku, abym na czele tak ważney teoryi, umieścił obraz rzetelny błędow i bezprawiow, ktoremi ze wszech ſtron ieſt otoczona. To ſkończywszy na niewzruszonych fundamentach rozumu, uſtanowię prawidła, podług ktorychby dziwotworne Syſtema, przekształtowane bydź powinno.

Jurysprudencya Rzymſka, ktora nam ſłużyła za przewodnika, w pierwszych dwoch częściach kryminalnego proceſſu, zawiera w sobie wiele błędow w mnieyszey materyi, tym godnieyszych naszego roztrząśnienia, iż powszechnie nie mal przyięte były po trybunałach naszych, i że one dały początek sroższym ieszcze bezprawiom. Skoro idzie o wytknięcie dowodow zbrodni, w całym zbiorze Praw Rzymſkich nic nie znayduiemy procz

ustawicznego wachania się pomiędzy litością i okrucieństwem; pomiędzy zbyteczną delikatnością w ocenieniu mocy dowodow, a tyrańską niesprawiedliwością w przyimowaniu i obrachowaniu ich dzielności. Gdy zachodzi iaka sprzecznomożności, iaka kontradykcya pomiędzy dwoma Prawami, ta *antinomii* nagle uderza w umysł a Prawodawca łatwo iey zapobieżeć może. Ale gdy ta przeciwność znayduie się nie w cząstkach Systematu, lecz w samem Systemacie; gdy zachodzi nie w słowach ktoremi wyrażone Prawo, ale w duchu jurisprudencyi, na ow czas wymusza się z pod wzroku juriskonsulta i sam tylko filozof dostrzedz iey może. Daleko trudniey zaradzić takowey kontradykcyi, bo poprawa w podobnem zdarzeniu powinna padać na całkowitość a nie na części.

Z te-

I tego to doſtrzegamy w tey części jurisprudencyi Rzymſkiey, ktora determinuie i ſtanowi charakter prawdy w sądach kryminalnych. Roztworzmy xięgę Prawodawczą, znaydziemy tam pod tytułem: *de probationibus*, krotki zbior maxym, ktoreby powinny umocować i utwierdzić to prawidło. „ Niechay oſkarżyciele wiedzą, mowi Prawo, że sędzia nie może nic czynić na ich obżałowanie, nie może go poważać, ieżeli uczynek ktory w sobie zawiera nie ieſt poparty, albo wiarą świadkow nienagannych, albo wieściami publicznemi, albo dowodami nie zbitemi i nayiaśnieyszemi nad sam dzień (*Leg. ult. cod. de probat.*) „ To prawidło ieſt sprawiedliwe, iasne, proſte, zgodne z świętemi maxymami wolności cywilney; ale nieszczęściem Prawodawcy Rzymscy nie zawsze szli za iego duchem, gdy

potrzeba było wyiaśnić ie w szczegółach i wyłuszczyć z precyzyą rozmaite onego części. Na przykład, należało ustanowić, iacy byli świadkowie, ktorych Prawo nazywało przyzwoitemi, sposobnemi, (*idonei*), i iakie były dowody, ktore powinny były służyć za nasadę wyrokom sądowym. W obydwoch tych obiektach, Prawo Rzymskie, same nam tylko wystawia kontradykcye, ktorych nasi juriskonsulci nie dostrzegli, ale ktore bardzo iaśnie widzi ten, co czyta texty Praw rzeczonych przy zupełney niezawisłości filozoficznego umysłu. Nie dołężny Justynian, nie zastanowiwszy się dobrze nad rożnicą czasow i okoliczności; pomięszawszy bez ładu, porządku i wyboru Prawa dychaiące ieszcze starożytną wolnością Rzymian z urządzeniami pisanemi z natchnienia nayokrutnieyszego Despotyzmu,

umieściwszy obok inſtytucyi naymędrszych Cesarzow, in ſtytucye owych sprosnych Tyranow co krwią zbroczyli Cesarſtwo, z jurisprudencyi Rzymſkiey, udziałał matwaninę bezkształtną, w ktorey zarazem i czuły mędrzec i człowiek okrutny bez serca, znayduią maxymy ſtosowne do swego myślenia sposobu.

Dosyć ieſt czytać w rzeczonym Prawodawctwie rozmaite tytuły ktore zawieraią w sobie Prawa ściągaiące ſię do świadkow, wywiadow i dowodow sądowych, aby ſię z gruntu przekonać o tey dolegliwey prawdzie. Jeżeli na tę część Prawa Rzymſkiego rzucimy okiem filozoficznym, znaydziemy przywary w obydwoch tak przeciwnych sobie Syſtematach, z ktorych iedno zbyteczną delikatnością, drugie zbytecznem okrucieńſtwem wykracza.

Zacząwszy od materyi świadkow, zobaczemy że delikatność Prawodawcow ogołociła z zaufania Prawa wszystkich świadkow, ktorzy mogli mieć z oskarżycielem lub obżałowanym związki familii, (1) przyiaźni, (2) zawistości, (3)

---

(1) Leg. 3. cod. de testib.; leg. 24. ff. eod. *W tey klassie liczono wszystkich, ktorzy w iednym domu mięszkali, i ktorzy w iedneyże familii wychowani byli; słowem wszystkich służących i ludzi przywiązanych do domu.* Zobacz Mathæ. comment. ad lib. 48. dig. tit. 15. cap. 11. §. 10.

(2) Leg. 5. cod. de testi.; leg. 3. pr. ff. eod.

(3) Citat. Leg. 5. cod. eod.

nienawiści, (4) niewoli, (5) urodzenia, (6) związki opieki czyli *Patronatus* (7) wolności,

---

(4) Citat. leg. 3. ff. eod., & leg. si quis. 17. cod eod.

(5) *Niewolnicy nie mogli dawać świadectwa przeciwko swym Panom*. Leg. 8. cod. eod.; leg 7. cod. de quæstionibus; leg. 1. §. 3. & leg. 18 §. 6. ff. de quæstion. *W Atenach całkowicie ogołoceni byli z Prawa świadectwa, mamy oczewisty tego dowod w Phormionie Terencyusza w Akcie 2. w Scenie 1.*

(6) Leg. 6. cod. de testibus; lege. 9. ff. eod.

(7) *Ten ktory stawał obrońcą Obywatela w sprawie albo cywilney albo kryminalney, niemogł służyć za*

(8) zobaczemy że ogołociła z tego zaufania owych, ktorzy byli wskazani wyrokiem, lub ktorzy ieszcze byli *sub judice* w sądzie publicznym, (9) ktorzy byli popadli niest wie, lub przez zbro-

---

świadka w teyże samey sprawie leg. 25. ff. eod.

(8) *Wyzwoleńci i dzieci wyzwoleńcow nie mogły świadczyć przeciwko tym, ktorzy im przywrocili wolność.* Leg 12. cod. eod. leg 3. §. 5. ff. eod.

(9) Leg. 3. § 5. & leg. 20. ff. eod. *W sprawach cywilnych przypuszczano do złożenia świadectwa tych, ktorzy będąc ieszcze sub judice w sądzie publicznym byli na wolności nie w więzieniu; ale w tym samym przypadku nie dozwalano im używać te-*

dnią, (10) lub przez professyą, (11) cudzołostwa, (12) przez uczęszczanie do nierządnic publi-

---

go Prawa, gdy się sprawa kryminalna toczyła.

(10) Leg. 13. & leg. 3. §. 5. ff. eod. 6. § 1. ff. ad leg. Jul. repetun.

(11) Citat leg. 3. §. 5. & argum; leg. 21. § si ea rei ff. eod. *Widziemy że w Atenach ludzie popadli infamii rownie byli ogołoceni z Prawa świadczenia. Zobacz Demostenesa* (in Neæran) *ułomek Praw 12. Tablic przytoczony od Aula Gelliusza w xię: 15. Rozd: 13. Dowodzi że Rzymianie wzięli to Prawo od Ateńczykow.*

(12) Leg. 14. ff. de testibus.

sznych; (13) ktorzy dali iakiżkolwiek dowod złey wiary, (14) skażenia, przekupności, (15) złego charakteru, (16) ktorzy uczęstnikowali w iakiey zbrodni, (17)

---

(13) Leg. 3. §. 5. ff. de eod.

(14) Repetun; damnati leg. 15. ff. eod.

(15) *To iest ci, ktorych przekonano o przyięcie pieniędzy na zamilczenie lub złożenie świadectwa.* Leg. 3. §. 5. ff. eod.

(16) *Autorowie pism zwanych* Libelli famosi *co wypada na nasze Paszkwile* Leg. 5. §. 9. ff. de Injunriis & Leg. 21. pr. ff. de testibus.

(17) Leg. 11. cod. de testib. *Ktożby wierzył że podług Praw Oyczyzny*

ktorzy dla słabości wieku mogli bydź łatwo uwiedzeni, (18) na koniec owych wszystkich, ktorzy świadczywszy w sądzie publicznym przeciwko teyże samey osobie, mogli podać w podeyrzenie bezstronność swoię (19). Wszystkie te wyłączenia dowodzą iak delikatni,

---

moiey spolnik zbrodni nie tyko nie iest ogołocony z Prawa świadczenia, ale nad to; że zeznanie iego tak mocnym bywa dowodem iak naynienagannieysze świadectwo. Zobacz Pragmatt. 1. de Exulib. tudzież pragmatt. 6. de Receptatt.

(18) *W sądach kryminalnych nie przypuszczano świadectwa tych ktorzy nie mieli lat 20. skończonych.* Leg. in testimonium 20. ff. de testibus.

(19) Leg. 23. ff. de testib.

iak troſkliwi byli Rzymianie w oſłonieniu i zawarowaniu bezpieczeńſtwa obżałowanego, naprzeciwko złey wierze, chytrości i zayściom zdradliwym niesprawiedliwych świadkow. Rozważmy teraz inny porządek rzeczy. Zobaczmy iakie poczynili zamachy na toż samo bezpieczeńſtwo obżałowanego innemi wyiątkami; iak gmach iedną ręką dzwigniony i umocowany, burzyli go drugą, i obalali.

Zaiſte nie poiętą ieſt rzeczą iakim sposobem Prawodawcy Rzymscy mogli wpaśdź w to dzikie mniemanie, że męki mogą bydź organami prawdy (1) Temu to nierozsądnemu mniemaniu winni-

(1) *Quæſtionem intelligere debemus tormenta & corporis dolorem ad*

śmy pierwszy początek tortur, ktorych ieszcze używaią w większey części Europy, pomimo odzowu dzielnego filozofii i świateł ninieyszego wieku. (2) Prawa Rzymskie obwieściwszy niewolnikow i ludzi popadłych niesławie niegodnymi swego zaufania, przykazały sędziom poważać ich świadectwo, gdy składane bywało w

---

eruendam veritatem. Ulpian. leg. 15. ff. de injuriis & famos. de libell.

(1) *Musiemy ostrzedz Czytelnika, że od owego czasu iak Filangieri pisał dzieło swoie, arcyznakomicie odmieniły się rzeczy i stan Państw Europeyskich. a ieżeli tego kawałka nie opuściliśmy, to przeto, aby nie wykroczyć z powinności tłumacza.*

posrzodku mąk i katowni, (3) nadawały oſkarżycielowi wolność dziką i okrutną pozywąnia do sądów tłumu niewinnych ludzi, aby tam byli ſkazani na wszelki gatu-

---

(3) *Leg. 21. §. ſi ea rei. ff. de teſtibus; leg. 8. §. servis cod. de quæſtion, leg 13. cod. de teſtib. nov. 90. tit. 2. cap. 1. Co ſię tycze natury mąk i katowni używanych od Rzymian na wyciśnienie prawdy, czytay Waleryusza Maxyma x 6. mowiąc o niewolniku Oratora Antoniusza tak ſię tłumaczy:* Plurimis laceratus verberibus, culeo impoſitus, candentibus laminis uſtus, omnem vim accusatoris, cuſtodita rei salute, subvertit. *Trzeba sobie tutay przypomnieć, że przed władztwem Cezara, samych tylko niewolnikow brano na tortury. Zwyczay brania na nie ludzi wolnych a nawet i samych Oby-*

nek tortur. (4) Niewolnik, szermierz &c. ktory nieszczęściem był świadkiem iakowey zbrodni, pewien był że mu kości wyruszą z ſtawow, że ſkorę iego przypie-

---

watelow Rzymſkich, dopiero wprowadzony zoſtał, iako poźniey zobaczemy, pod Cesarzami, ktorzy na rozmaite okoliczności, rozmaite powynaydowali męki. Sweton mowi obszernie o tych ktore wynalazł Domicyan końcem odkrycia pewnych zbrodniarzy. (Sveton in Domit.) *W życiu Tyberyusza przytacza wynalazek tego obmierzłego Tyrana:* Excogitaverat inter genera cruciatus etiam ut larga meri potione per fallaciam oneratos repente veretris deligatis, fidicularum ſimul, urinæque tormento diſtenderent. *Zobacz także, co o tem mowią: Seneka. lib. 3. de ira. Va-*

kać będzie oprawca, że męczarska machina wszystkie ciała iego włókna i muszkuły okrutnym sposobem po wypręża, a to przeto iż Prawo rozumiało: żeby nie zdo-

---

lerius Mayimus lib 8. cap. 4. i Ammianus Marcellinus lib. 29. gdzie rozwodzi rzecz o mękach wymyślonych przez Walentyniana.

(4) *Nierządy rodzące się z tey wolności nieograniczoney przyzywania do sądu niezmierney liczby świadkow, cożkolwiek poskromione były konstytucyami Cesarzy, iako się to daie widzieć.* Ex leg. 1. § 2. ff. de testibus. *Pewien ułomek Waleryusza Maxyma pokazuie nam, że w innych czasach, wolno było przyzywać aż do sto dwudziestu świadkow.* Scaurus, adeo perditam defensionem in judicium attulit,

łał powiedzieć prawdy, gdyby mu iey z uſt nie wydarto nayſtrasliwszemi boleściami.

Podobną srogość wywierano także nad świadkami, ktorzy ani niewolnikami, ani spiętnowanemi nieſławą, ale ktorych ſtan nie domagał ſię względów ani szacunku Prawa, w jurisprudencyi

---

ut accusator diceret, lege ſibi centum, atque viginti hominibus denuntiare teſtimonium licere. *Tem Prawem było ſławne Prawo Serwiliusza* repetundarum. *Zobacz Waleryusza Maxyma* lib. 8. c. 1. *Czytamy w Aſkoniuszu* (in Miloniana) *że* 54. *niewolnikow, przyzwanych było do sądu. Zobacz ieszcze Cycerona* lib. 2. de finibus *i Sygoniusza* de judiciis lib. 2. c. 16.

Rzymskiey. Jeżeli człowiek wolny i uczciwych obyczaiow, nie maiący zaszczytu ani Dekuryona, ani Rycerza czyli Szlachcica, ani żołnierza, i ktorego familia ani togą ani orężem nie wsławiła się, był przyzwany przed sąd końcem świadczenia o zbrodni popełnioney, i ieżeli naymnieyszy znak wątpliwości znaleziono w iego zeznaniu, skazywano go natychmiast na straszliwe męki, mimo znaną iego poczciwość, mimo zaszczyty nietylne wolności (*Leg. ex. libro. 15. princip. & leg. unius 18. § 3. ff. de quaestionibus.*) Niewiadomość ktora tak często wprowadza ludzi w niezgodę z sobą samemi, skoro ią przymuszeni wyszczegolniać wyobrażenia swoie, i ktora im nie dozwala tłumaczyć się iaśnie, dokładnie i z precyzyą; lub owa boiaźń zmienienia prawdy, ktora wprowadza w pomięszanie i nieład dusze deli-

katne,

likatne, i ktora rzuca pozor dwoyznaczności i niepewności na ich mowy; te dwie przyczyny kontradykcyi i wątpliwości, mogące się zeyśdź w duszy naycnotliwszey i nayczyſtszey, nieszczęśliwego a poczciwego człowieka, wyſtawiały w Rzymie na wszyſtkie gatunki katowni, przeto iedynie, że dzikim losem, zdarzyło mu się bydź świadkiem zbrodni.

Ta niesprawiedliwość ktorey ofiarami padały bardzo częſto osoby niſkiego ſtanu, wywierana bywała na nayznakomitszych w Państwie ludzi, w sprawach o zbrodnie *zelżonego* czyli obrażonego Maieſtatu. Nayznakomitszy Obywatel Mocarſtwa, nayſławnieyszy mąż z ſtrony urodzenia lub cnot swoich patryotycznych, mogł bydź podany ſtraszliwey inkwizycyi tortur, gdy był weżwany do świad-

czenia o tem wyſtępku (*Leg. de minore*, *10.* §. *1.* *ff. de quæſtionibus ; leg. 4. cod. ad leg. Juli Majeſt*) Prawo podawało to bezecne narzędzie w ręce Despoty, niby naypewnieyszy sposob zaspokoienia dzikiey iego podeyrzliwości.

Do tych kontradykcyy przydać należy ieszcze inną. Uważyliśmy, że niewolnicy nie mogli bydź brani na inkwizycye przeciwko swym Panom. Naſi Przodkowie, *mowi Cicero*, nie chcieli aby potępienie Obywatela mogło zależeć od świadectwa iego niewolnika, aby tym sposobem ſtawało ſię trudnieyszem i dolegliwszem (*Pro Milone*) To rozrządzenie trwało w zupełney dzielności swoiey pod Cesarzami, a Prawo pewne ſtanowione od Sewera i Antonina, rozciągnęło ie ieszcze do matek, dzieci i do opiekunow patronow (*Leg. 2. cod. de*

quæstionibus) Lecz ktożby uwierzył? w występkach naywiększey wagi; w zbrodniach wymagaiących naywiększey usilności po człowieku, ktory ie popełnia; w zbrodniach owych, w ktorych zaufanie w świadku powinnoby się zmnieyszać stopniami tego stosunku, w ktorym okropność zbrodni zmnieysza dowodliwość uczynku, Prawa Rzymskie, zamiast odrzucenia świadectwa niewolnikow przeciwko Panom, nayuroczyściey ie przypuszczaią. (aa) .... Z tego nierozsądku jurisprudencyi Rzym-

---

(aa) *Występki szczegolne, w ktorych przypuszczano świadectwo niewolnikow, są zawarte w następuiących Prawach*: Leg. 1. cod. de quæstionibus, & leg. 1. §. in causa; leg. 8. & leg. 17. ff. de quæstionibus; leg. 1. ff. ad leg. Jul. de Annona;

ſkiey, wyniknęła obmierzła i szkaradna maxyma, ktora wytraciła

---

. leg. vix certis, 53. ff. de judiciis.

Auguſt wynalazł sposob mogący ſię na pozor pogodzić z ſtarożytnem Syſtematem: uſtanowił aby niewolnicy tego ktoryby uczynił spisek przeciwko iego osobie, byli przedani pucznemu ſkarbowi, a tym sposobem, aby mogli ſkładać świadectwo przeciwko dawnemu Panu swoiemu. Zobacz Diona in Xiphilin. Lecz ten komu wiadomo iak osoba Pana nienawiſtna ieſt niewolnikowi, uczuie łatwo iak bezpieczne było to Prawo dla wolności cywilney. Widziemy iż w pierwszych czasach Rzeczypospolitey, Vindex odkrywszy spisek uczyniony na ſtronę Tarkwiniusza, nie mogł bydź świadkiem przeciw-

wielką liczbę niewinnych, a ktorą prawie wszyſtkie sądownictwa Europeyſkie przeięły, pomimo rzeczywiſtości błędu ſłużącego iey za zasadę. „ W zbrodniach nayokropnieyszych, mowią kryminaliści naſi, wyſtarczaiącemi dowodami są naylżeysze pozory i domyſły, i wolno sędziemu przeſtąpić granice Prawa „ Stąd wypływa, że człowiek obwiniony o zbrodnią okropną, tem samem że o nią zoſtał obwiniony, powinien

---

ko synom Brutusa swoim Panom; widzimy ieszcze że Cesarz Tacyt, przekonany o tey prawdzie, uſtanowił iżby niewolnicy nie mogli bydź używanemi za świadkow przeciwko swym Panom, nawet w zdarzeniu zbrodni obrażonego Majeſtatu. To Prawo nie znayduie ſię in Codice ale go przytacza Flavius Vopiscus, w życiu namienionego Cesarza.

tracić wszyſtkie Obywatelſtwa korzyści, ktore Prawo nadaie bezpieczeńſtwu publicznemu, a nawet powinien ie utracać prędzey i łatwiey, niż ten ktorego obwiniaią o lekkie przewinienie. Niechay mi będzie wolno w tem mieyscu, maxymy noyproſtsze rozumu zaſtawić praktyce nierozsądney Legislacyi kryminalney.

Trzy głownieysze pobudki oddalaią człowieka od wyſtępku i zbrodni: wſtręt i ta odraza, ktorą wraża w człowieka z powodu samey natury, każdy uczynek przeciwiący ſię przepisom sprawiedliwości; pogarda i hańba publiczna, i boiaźń kary. Każdy snadno zrozumieć może, że dzielność i moc tych przyrodzonych zapor muſi rość w pomiar okropności i ſtraszliwości wyſtępku. Zbrodnia sroższa, większą zaraża odrazą, mocnieyszy nie

rownie wſtręt ku sobie wznieca, w sercu ieszcze nie przywykłym do wszyſtkich gatunkow sprosności, czyni zbrodniarza nienawiſnieyszym w oczach podobnych iemu, i naraża go na mocnieyszą oraz sroższą karę. Ten co okropną iaką popełnia zbrodnię, muſi większą łamać zaporę, muſi dzielnieyszy wſtręt pokonywać niż ow co pełni wyſtępek pospolity. A więc gdy ſię zdarzą dwa obżałowania, z ktorychby iedno miało za osnowę zbrodnią iaką okropną, ſtraszliwą; a drugie wyſtępek pospolity, Prawo, w pierwszem obżałowaniu powinno wyciągać dowodow znakomitszych, mocnieyszych, iaśnieyszych, niż w obżałowaniu drugiem. Prawo Bawarczykow domagało ſię trzech świadkow, gdy rozprawa była o uczyniony zamach na życie xiążęcia; a dwoch, gdy kogo obżałowano o za-

mach na dni partykularnego człowieka (Zobacz Leges *Bavariorum tit. 2. c. 1. si quis de morte Ducis consiliatus fuerit* §. 2.) Lubię korzystać z prawdy, gdzieżkolwiek ią znaydę, a Codices narodow dzikich, dodaią mi wiele dowodow korzystnych dla swoiey chwały, bo nie niewiadomość ale błąd, a tym bardziey błąd uczony i niby światły, bywa naygroźnieyszym, iak nayupornieyszym nieprzyiacielem prawdy.

Nie przeczę że zbrodniom nayokropnieyszym towarzyszyć zwykła naywiększa ostrożność, a za tem że tego gatunku występkow naytrudniey iest dowodzić. Ale także i to każdy mi przyznać musi, iż w ten czas gdy publiczność nie wie kto był sprawcą popełnioney zbrodni, bezkarność nie iest tak okropna w swych skutkach; że wiele pobudek strachu, połączone

z obawą kary srogiey, zbiega się i skupia na oddalenie człowieka od zbrodni straszliwych. Nikt mi nie zaprzeczy, a przynaymniey nie powinien, iż gdyby Systema sądownicze oswobodzone były od wszystkich wad i przywar, ktore go czynią bezpiecznem, nie tak trudno byłoby dowodzić nayokropnieyszych występkow.

Po tych uwagach, każdy bez trudności przekona się iak sprosne iak krwawe iest prawidło kryminalistow naszych, i iak krzywdzi sprawiedliwość, większa część Praw Europeyskich, uwalniaiących od ścisłości dowodow, gdy idzie o występki, głowne i okropne.

Powroćmy teraz do jurisprudencyi Rzymskiey, ktorey naybłędliwsze wyroki; chciwie sobie przyzwolili nasi Prawodawcy; a

gdy spoſtrzeżemy odkryte w niey kontradykcye względem dowodzenia świadkami (bbb), rozważemy i owe, ktore ſię znayduią w Prawach ſtanowionych względem wolnego i przymuszonego zeznania winowaycy obżałowanego. Prawodawctwo wiekow naszych, nie wiele ſię w tey mierze rożni od Prawodawctwa ſtarożytnych czasow. A przeto wſkazuiąc nierządność i nieforemność iednego, i na drugiego błędy naſtępować będziemy.

(bbb) In atrociſſimis leviores conjecturæ ſufficiunt, & licet Judici jura transgredi. *Naſi Pisarze rzeczy prawniczey nazywaią uprzywileiowanemi te wyſtępki, przeciwko ktorym można używać tey szalonej maxymy.*

ROZDZIAŁ II.

Dalsza osnowa tey samey rzeczy. O zeznaniu wolnem czyli dobrowolnem i zeznaniu wymuszonem.

Natura, ktorey Prawa są dawnieysze od wszystkich ustaw ciemnych i gwałtownych naszych Prawodawcow; natura, ktora w swych urządzeniach nigdy a nigdy nie popełnia sprzecznomowności, i ktora wraz z człowiekiem utworzyła niezmienne prawidła, iakiemi się powodować w uczynkach swoich powinien; natura, ktora nie inaczey obwieszcza Prawa swoie tylko owemi poruszeniami instynktu, ktore wszystkich ludzi pociągaią ku szczęściu w każdym momencie życia; natura zamyka usta winowaycy, gdy go sędzia bada o

prawdzie obżałowania zanieſionego przeciwko niemu. Ponieważ wyznanie zbrodni ma koniecznie za sobą pociągnąć utratę albo exyſtencyi, albo iakoweyś cząſtki szczęścia, wymaga tem samem uſiłowania wyższego nad impulsyą przeciwną natury, albolitęż omamienia, ktoreby w utracie iedney z wymienionych rzeczy, wſkazywało obwinionemu nabycie nie rownie droższego dobra. A więc w iednym z tych przypadkow, Prawodawca domaga ſię od człowieka rzeczy moralnie niepodobney; (1) w

(1) *Nie mogę zapuszczać ſię tutay w roztrząśnienie moralne tey rzeczy; oſtrzedz iednak Czytelnika muszę, że wyznanie na ſiebie zbrodni nie ieſt moralnie nie podobne, a nawet wchodzi koniecznie w obowiązek miłości prawdy, ktorą i Paryzcy Filozofowie, wysoko cenili.*

drugim przypadku bierze za nasadę swych sądow, wyznanie głupca, fanatyka, człowieka ktory się znayduje w tem samem usposobieniu duszy, co i siebieboyca, własnemi rękami wydzieraiący sobie życie; ponieważ mniema że w utracie exystencyi natrafi na źrzodło szczęścia, lub znaydzie koniec udręczeń swoich. (2)

Doświadczenie, nie tylko nie osłabia prawdy tey uwagi, ale nad-

---

(2) *Nie wiem, ktory zdrowego rozsądku człowiek, pochwali Filangieremu tę szczodrobliwość, z iaką obsypuie człowieka przyznaiącego się do zbrodni popełnioney, nayochydliwszemi nazwiskami. Zbrodzien wyznawaiący swoy występek, iluż niewinnych nieuwalnia od podeyrzenia? Coż mowić o innych publicznych ztąd korzyściach.*

to nadaie ią pewnym ſtopniem większey iasności. Odwołuię ſię tutay do wszyſtkich sędziow kryminalnych nayſławnieyszych. Będąż mogli utrzymywać, że kiedyżkolwiek otrzymali zeznanie dobrowolne winowaycy innym sposobem nie za posrzednictwem przekonania iuż nabytego (co ieſt okolicznością niedozwalaiącą obżałowanemu zapierać ſię uczynku) lub przez boiaźń mąk i katowni, lub przez obłąkanie umysłu; lub przez nudy więzienia, ktoremu czyni życie nieznośnem, lub przez chytre zayścia, ktorych aż nad to częſto zażywaią, z przyrzeczeniem nawet bezkarności, albo umnieyszenia kary?

Pod iakimkolwiek względem zechcemy uważać zeznanie obżałowanego, przekonamy ſię zawsze, że Prawa powinny; albo ie zanie-

dbać, albo nie przywięzywać żadney mocy, do tego gatunku dowodow. Swiadectwo arcy nie pożyteczne, mowi *Hobbes*, ieſt owo, o ktorem wiemy, że go sama natura kazi, i przekupuie. *Fruſtra enim eſt teſtimonium, quod a natura corrumpi præsumitur.* Hob. de cive lib. 1. c. 2. §. 19.

Jeżeli zechcemy roztrząsnąć Prawa Rzymſkie ściągaiące ſię do dobrowolnego wyznania winowaycy, zobaczymy iż rzeczywiſtość tey prawdy, była przytomna umyſłowi Prawodawcow tego Narodu. Axioma Prawa: *Nikt na ſiebie nie świadczy*, ieſt bez wątpienia proſtym a koniecznym wypadkiem tey maxymy. (1)

---

(1) *Nemo teſtis contra se ipsum.* Wyrazy Paul. confeſſus in jure

pro judicato habetur (leg. 1. ff de confessionibus) *wyrazy Ulpiana* nullæ sunt partes judicantis in confitentes; (leg. 25. ff. ad leg. Aquil.); *wyrazy Prawa*, 1: cod. de confess. *Confessos in jure pro judicatis habere placet*, *nie powinny się zdawać przeciwne temu prawidłu, bo się tylko do cywilnych spraw ściągaią. Prawdy odemnie ustanowione i dowiedzione, nie podaią mi żadney przyczyny, ktoraby mię zniewoliła do mniemania że wyznania obżałowanych w sprawach cywilnych, nie powinny bydź za nic miane; że tak maią bydź uważane iakoby ich nie było; ponieważ, iako nie przeciwi się naturze, abym się ogołocił z rzeczy, ktora do mnie należy, ktora*

obża-

obżałowanego o wyſtępek, o ktore-go rzeczywiſtem popełnieniu nie ma zupełney pewności, z tego także wypłynęły źrodła (*Leg. 1. § ſi quis ultrò, ff. de quæſt §. item illud; & leg. 5. §. non alius, ff. de S. C. Silan*) Obawiamy ſię mowi Juriskonsult, aby sąd nie potępił iako winowaycę tego, ktory tylko mózg ma ſkażony nie serce.

---

ieſt moią własnością, w celu darowania oney lub zamianowego uſtąpienia innemu, także podobnym sposobem, żadną miarą nie może bydź przeciwko naturze, abym wyznał, że ta a ta rzecz, do mnie nie należy; że ta a ta rzecz powinna bydź odemnie powrocona owemu, ktory do niey ma rzetelne Prawo własności. Gdy zaś idzie o znieſienie kary kryminalney wcale rzecz inſza.

Prawa ustanawiaiące, że wyznanie *zasądowe*, nie powinno szkodzić obżałowanemu, ale powinno bydź uważane iako dzieło ducha prożności i szaleństwa, ktory pospolicie przywięzuie wyobrażenie chwały do samych nawet zbrodni, i zabiera z nich pozor chluby w umysłach pewnych ludzi, gdy są o podal tych, ktorzyby im przyzwoitą karę wymierzyć mogli; te mowię Prawa, z teyże samey maxymy naturalnie i oczewiście wypływaią (*Mathæ ad lib. ff. 48. comment. tit. 16. cap. 1 §. 3. & 4.*) *Zobacz Argum. leg. 1. cod. si non à competente judice.*)

Toż samo mowić należy o owych Prawach, ktore pozwalaią obżałowanemu wyznawaiącemu swą zbrodnią, aby się mogł odwołać; (*Leg 2. cod. quor. apell non recip*; & *lege unius 18. §. pœn. ff. de quæst.*);

ktore ſtanowią, iż zeznanie uczynione w iednym sądzie nie będzie mogło szkodzić winowaycy w sądzie drugim; że wyznanie wyſtępku małey wagi, uczynione końcem bronienia ſię przeciwko zarzutom wyſtępku wielkiego, nie będzie miało żadney mocy, ieżeli taż sama osoba uwolniona od zbrodni, ktorey popełnienie zaprzeczyła, ieſt zapozwana powtornie do sądu o wyſtępek małey wagi do ktorego ſię przyznała. (*Mathæ: ibid.*) Do tych Praw można przydać reſkrypt Sewera, ktory zabrania sędziemu, aby nie kładł zeznania winowaycy w liczbę rzeczywiſtych dowodow zbrodni, i aby go nie potępiał, gdy iego zeznania nie potwierdzą inne dowody. (kl)

(kl) Leg. 1. §. 17. ff. de quæſt. Kła-

Mowiliśmy dotąd iak mało zaufania Prawa Rzymskie przywięzywały do dobrowolnego wyznania

---

dziemy tu słowa Ulpiana: Divus Servus rescripsit confessiones reorum pro exploratis facinoribus haberi non oportere, si nulla probatio religionem cognoscentis instruat. Tłumacze całą duszą usiłowali skazić znaczenie wyrazow tego Prawa; chcąc wymowić i usprawiedliwić kontradykcyą iego, z innemi Prawami ściągaiącemi się do wyznania obżałowanych; ale wyrazy Prawa są arcy iasne ani potrzeba szperać nad dochodzeniem, w iakim są pisane duchu. Sprzecznomowności nayoczewistsze, nie rzadkim są phenomenem w Prawie Rzymskiem.

obżałowanych; ale iednoſtayność bardzo ieſt rzadka w dziełach i urządzeniach ludzkich. W tey części Prawa Rzymſkiego napadamy ną uſtawiczną sprzecznomownosć, ktorey teraźnieyſi Prawodawcy Europeyscy poprawić nie umieli, a ktora wprowadzaiąc naywiększe nierządy w sądownictwo kryminalne, czyni zamach, z iedney ſtrony na niewinność, a z drugiey ſtrony sprzyia bezkarności wyſtępkow.

Zwyczay srogi i okrutny udawania ſię do mąk i katowni, aby z uſt obżałowanych wydrzeć doſkwiernemi boleściami wyznanie zbrodni, nie winien swego początku Prawodawctwu Narodow Barbarzyńſkich, iako niektorzy Pisarze mniemali. Poſtrzegamy że był uſtanowiony w samym Rzymie, lecz zaraz po utracie wolności. Przed

Panowaniem Cesarzy sami niewolnicy podlegali tey ſtraszliwey inkwizycyi ; a ieżeli sprawiedliwość zgwałcona była tą zbrodnią przeciwko iey maxymom , przynaymniey wolność cywilna była szanowana w drogich Prawach Obywatelſtwa. Rzymianin pociągniony do sądu od oſkarżyciela, nie obawiał ſię by go przymuszano do popierania niewinności swoiey w śrzod katowni ; a ieżeli widział że na tę niesprawiedliwość ſkazywano iego niewolnika , przypominał sobie że te same Prawa ktore ſię opiekowały wolnością , w szeregu rzeczy nie żyiących liczyły wszyſtkie nieszczęśliwe ieſtectwa, ktore nie poſiadały zaszczytu wolności.

Skoro zaś ſtarożytne Syſtema Rzeczypospolitey znieſione zoſtało, ſkoro wszechwładztwo Cezarow założyło swoy Tron na gru-

zach Praw ludu, zatarta została pamiątka tey wolności, co chwila wzbudzała szemranie i pomruki pospolstwa, a gruntowne przekonanie o ich uzurpacyi pomnażała boiaźń iedynowładzcow, potrzeba było zatem koniecznie, aby Prawodawctwo stosowało się nie iakim sposobem, do tego nowego układu rzeczy; potrzeba było iedną ręką podawać opiekę wolności Obywatela, gdy tym czasem druga popierała dzielnie interessa partykularne, dziwactwa, i gwałtowności nowego dowodzcy, i naczelnika Narodu. Nie można było dopiąć dwoch zamiarow tak sobie przeciwnych, tylko Prawami rownie przeciwnemi sobie. Ten to iest okropny początek kontradykcyi, ktora od tey Epoki, zaczęła się wdzierać w jurisprudencyą Rzymską. Pierwszemu z tych zamiarow, winniśmy Prawa względem wolne-

go zeznania, tak sprzyiaiące wolności Obywatela; drugiemu zaś zamiarowi, winniśmy Prawa owe, ktore rozciągnęły na osoby wolne, a w niektorych przypadkach i na osoby nayznakomitsze w społeczności, ſtarożytny sposob, wydzierania katowniami wyznania z uſt niewolnikow. Despotyzm pierwszych Cesarzow chcąc ſię utrzymać przy krwawych swoich uzurpacyach, muſiał używać sposobow niszczących wolność cywilną. Sławne Prawo Juliusza, rzeczone majeſtatyczne, pokazuie nam, iak wielkich używał ſtarań Auguſt, aby zadał ten okropny cios zaszczytom wolności i Obywatelſtwa. Spisek uczyniony przeciwko Monarsze, i inne wyſtępki zaięte tem Prawem, były pierwszemi zbrodniami, za ktore Obywateli nayznakomitszych, poddawa-

no mękom tortur. (1) Ta sama przyczyna, ktora zniewoliła Syllę do zniesienia kary ustanowioney na potwarcow, była powodem do wprowadzenia do Rzymu, używania tortur, było to gotowym zawsze sposobem poświęcenia interessom Monarchy Obywatelow, ktorzy nieszczęściem wpadli w podeyrzenie u niego.

(1) Zobacz Juriskons. Paul. lib. 5. tit. 29. leg. 4. cod. ad leg. Jul. majest. leg. 16. cod. de quæst. leg. 10. §. 1. ff. eodem. *Osoby niższey kondycyi, mogły bydź prowadzone na męki tortur, w przypadkach obżałowania o występki mnieyszey wagi.* Zobacz Mathæ. comment. ad lib 48. ff. tit. 16. cap. 2. & 3.

Od wyſtępkow *obrażonego Maieſtatu* (2) ktorych liczba roz-

---

(2) *Wiadomo ile to wyſtępkow zaiętych było, pod czas panowania Cesarzow, w klaſſie zbrodni zwanych zbrodniami zelżonego Majeſtatu. Prawo Gracyana, Walentyniana i Theodozyusza, potępiało iako świętokradzcow tych, ktorzy powątpiewali o sprawiedliwości Monarchy, lub o zacności iego namieſtnikow: to Prawo znayduie ſię* in codice de crim. sacri. leg. *Inne znowu Prawo Arkadyusza i Honoryusza, potępiało iak winnych obrażonego Maieſtatu tych, ktorzy czynili zamach na życie Miniſtrow lub urzędnikow Monarchy.* Nam ipſi pars corporis noſtri sunt, *tak mowi Prawo.* (Leg. 5. cod. ad. leg. Jul, maieſt.) *Inne ieszcze Prawo uznaie za winnych te-*

mnożyła się nie wypowiedzianie, przeszło Prawodawctwo do innych, z tą łatwością ktora się widzieć daie w krokach i postępkach bezprawiow. Wielka liczba zbrodni

---

go *występku fałszerzy monety*. Leg. 9. cod Theodos. de falsa moneta.

Naymnieysza obelga wyrządzona posągowi Monarchy była także zbrodnia obrażonego Maiestatu (Leg. 6. ff. ad. leg. Jul. Maiest.) *Apostazya, Simonia, Herezya Manicheuszow i Donatystow były zawarte w tey klassie.* Leg. 4. cod. de hæret.; leg. si quemquam. 31. cod. de Episcop. & Clericis. *Znayduie się ieszcze wiele innych zbrodni tego samego gatunku, ktorych przytaczanie zbytby nas długo zabawiło.*

była zaięta w klaſſie tych, w ktorych można było, bez wyłączenia osob, używać tortur, końcem wyciśnienia zeznania na obżałowanych; a zabobonna niedołężnosc niektorych Cesarzow, posunęła ſię aż tak daleko, że w tey klaſſie wyſtępkow umieściła zbrodnie, ktore naybardziey na milczenie Prawa zaſługuią. Prowadzono na tortury wieszczków, tłumaczy snów, czarodziejów, zgoła wszyſtkich o podobne rzeczy obwinionych. Pod ów czas Religia poyrzała z wſtrętem na owe ofiary ludzkie, ktore iey paliła bezwſtydnie głupia gorliwość mniemanych ich Praw obrońcow (*Leg. 7. cod. de malefic. & mathemat.* Ten zwyczay przeciwny duchowi tylu innych Praw, podyktowanych w rozmaitych okolicznościach od Prawodawcow Rzymſkich; ten zwyczay przez czas nieiaki przerwany, w wiekach okrucieńſtwa i dzi-

czy, ustąpił mieysca *sądom Boskim.*

Po wszystkich mieyscach przyięto sposob dowodzenia zbrodni *poiedynkami*, *wodą wrzącą*, *wodą zimną*, *rozpalonem żelazem &c.* Ale te głupstwa zniknęły a na ich mieysce znowu wprowadzono tortury, iako iedyny i naywyśmienitszy sposob, domacania się prawdy, w sądach spraw kryminalnych. Kilka uwag przekonać nas może zupełnie, że *sądy Boskie*, stosownieysze były do okoliczności tamtych wiekow, niż tortury do ninieyszego stanu rzeczy; zobaczemy że starożytny zwyczay, zasadza się na maxymie pewnieyszey rozumu i sprawiedliwości, tudzież że dostoieństwo człowieka, więcey nie rownie utraciło niż zyskało na tey odmianie. To wyobrażenie nie iest obce względem mego zamiaru, a nie

wątpię, iż mi ie Czytelnik wybaczy przez wzgląd na nowe myśli.

Wybaczy mi ie Czytelnik i dla drugiey ieszcze przyczyny. Gdyby używanie tortury u iednego tylko Narodu trwało, podobno i na ow czas, byłoby obowiązkiem moim, łączyć wszyſtkie ſiły z uſiłowaniem tak licznych Pisarzy, na oswobodzenie go, z jarzma hańbiącego człowieka. Ale ieżeli dotąd ieszcze, naywiększa część Europy podlega tey sromotney niesprawiedliwości, ieżeli piora niewolnicze, płatne od ludzi okrutnych i głupich, śmiały ſię zapuścić w iey obronę, mogęż bez popełnienia zbrodni obrażoney ludzkości, mogęż mowię minąć w milczeniu obiekt tak ważny, gdy mam rzecz o planie ogolnym reformy?

Bezwſtydne dzieła, ktore zawieraią w sobie obronę tortur, zoſtały pogrążone w niepamięci, wraz z podłemi i mionami swych tworcow, ale Prawo nakazuiące katowniami domacywać ſię prawdy, trwa dotąd; dycha ieszcze śmiertelnym swym iadem w posrzod nayoświeceńszych i naywolnieyszych Narodów. (3)

Ktożby wierzył? Pewien Rząd, ktory zaſłużył na uwielbienie wszyſtkich filozofow, na miłość wszyſtkich ludzi, na szacunek i pochwały całey Europy; Rząd ktory ſię

---

(3) *Niechay Czytelnik pomni, iakośmy iuż powyżey przeſtrzegli, że od owego czasu, ktorego Filangieri dzieło swoie wydał, bardzo wiele odmiany zaszło w Prawach Państw Europeyſkiih.*

żdaie postępować tak porządnie i regularnie iak ogromne ciała na przestworze niebios zawieszone, Rząd, ktory otoczony będąc rozmaitemi Mocarstwami, albo straszliwemi albo zaiętemi duchem ambicyi albo słabemi, nie przerażaiąc żadnego strachem, zasługuie na uszanowanie i względy u wszystkich; Rzeczpospolita ktora przez osobliwość konstytucyi swoiey, przez charakter i obyczaie swych Obywateli, przez naturę i położenie kraiow swoich, przez mądrość Praw, umiała połączyć dwie przeciwne korzyści, korzyść mocy i słabości, obfitości i ubostwa, prostoty i świateł; ktora się nikogo nie lęka i nikogo nie zastrasza; ktora ma wielkie siły a nie może ich na złe użyć; Rzeczpospolita, umiarkowana i powściągliwa w pośrzod bogactw; szlachetna i wspaniała przy źrzodle handlu i przemysłu; cno-

tli-

tliwa i woiownicza wsrzod wyrafinowania obyczaiow i słodyczy pokoiu; spokoyna między dwoma panuiącemi Religiami, ta Rzeczpospolita, ktorey nic nie może podobnego wystawić Starożytność, ten Naród, ktoryby bydź powinien źrzodłem świateł dla Prawodawcow; ktory z wierzchołkow gór swoich, powinienby wskazać innym Narodom narzędzia, podpory i słodkie korzyści wolności i bezpieczeństwa; słowem Szwaycary dotąd iescze u siebie cierpią tortury. Prawda, że w kraiu, w którym cnota iest pospolita, przywary Praw zaledwo się uczuć daią; prawda, że wydoskonalenie obyczaiow narodowych, może poprawić błędy iego xięgi kryminalney. Lecz sama pamiątka ręki, ktora kreśliła to obmierzłe Prawo, nie powinnaż bydź mocną pobudką Szwaycarom, do wrzucenia go w pożeraiące ognia

płomienie ? (zw) Toż po wygnaniu Tyrana Prawo iego szanować należy ? Lecz nieſteteż ! kontradykcye rozumu ludzkiego okazuią ſię rowno w Narodach iak w szczególnych osobach ; te są z nich naymędrsze, w ktorych ſię naymniey sprzecznomowności pokazuie. Cnotliwi, mężni i odważni Szwaycarowie! daruycie mi, że tak szczerze piszę ; iedna ieszcze wada ćmi ſławę waszego Prawodawſtwa. Oby reflexye, ktore tutay wypisać zamyślam, mogły was pociągnąć do oswobodzenia Praw Narodowych z tey obelgi i kaźni, a w społ-obywateli waszych uwol-

---

(zw) *Karol V. uſtanowił w Państwie Szwaycarſkim Prawo używania tortur na domacanie ſię prawdy w zbrodniarzu, to Prawo było ſtanowione R. 1530.*

nić na wieki od niebezpieczeństwa, ktore im codziennie grozi.

ROZDZIAŁ III.

Porownanie Sądow Boskich (1) z Torturami.

Nadstawiać niedostateczność dowodow sposobem, ktory nie może

(1) *Przedtem, iako wyżey namienił Autor, gdy nie było iawnych dowodow popełnioney zbrodni, kazano, naprzykład, obżałowanemu o nią, na dłoń sypać zarżące węgle, albo go rzucano na głębią wody, albo kazano mu się poiedynkować z oskarżycielem; ieżeli albo dla bolu nie mogł w dłoni żarzącego ognia dotrzymać; albo tonął w przepaści wód, albo*

wſkazać ani prawdy , ani fałszu obwinienia ; mięszać z powodu płochey imaginacyi Boſtwo do sądow ludzkich ; mniemać , że Prawa porządku powszechnego powinny bydź zawieszone w pewnych zdarzeniach szczegolnych; w ktorych sędzia przeniikniony własną niepewnością , proſi Opatrzności Naywyższey znaiącey wszyſtko, o znak widomy, ktoryby mogł determinować wyrok iego na ſtronę sprawiedliwości; przyznawać mocy , zwinności, i zręczności , tudzież sztuce bronienia ſię, wszelki wzgląd Prawa; pozbawiać człowieka lękliwego , małomyślnego i ſłabego , zaszczytow niewinności: ten to ieſt

---

w poiedynku zoſtał pokonanym , przekonywano ſię , że ieſt rzetelnym winowaycą , i to to nazywano Sądem Boſkim.

duch Syftematu, ktore nofi na sobie piątno dziczy owych wiekow, co na iego wylęgnienie patrzały, tudzież niewiadomości owych Narodow, co go uporczywie i niby na wyścigi przyięły. Z tem wszyftkiem, ieżeli go zważemy w związkach i ftosunkach, iakie ma z intereffami, obyczaiami i ftanem politycznym tych Narodow, znaydziemy przynaymniey iakążkolwiek ftosowność z ftarożytnem Syftematem ich rządu; co dosyć pozorną dla nich ieft wymowką.

Ta uwaga doprowadzi nas do poftrzeżenia ftosowności *Sądow Bofkich*, z ftanem społeczności, w owych okolicznościach, w ktorych uftanowionemi były. Obwiniony poddawał fię chętnie doświadczeniu, ktorego wypadek, podług iego opinii, zawifł był od woli Boga; aleby fię nie śmiał był poddać

sądowi podobnych sobie ludzi, takowa zawiłość, wſtydemby go okryła w własnych iego oczach. Chętniey żebrał pomocy Boga Opiekuna niewinności, aby zachował ciało iego i ciało iego szermierza, od wody wrzącey lub rozpalonego żelaza; niżeliby ſię odważył żebrać sprawiedliwości i opieki sędziego. Zabobonność i wrodzona dzikość wyſtawiała mu iako mniey niebezpieczną i mniey upokarzaiącą walkę zbroyną ręką; a ſtąd przekładał ią nad spor ſłowny, podług ktorego, sędzia byłby arbitralny napisał wyrok.

Zapewniony o pomocy Ręki Wszechmocney, zawsze gotowey do wsparcia niewinności, nie lękał ſię ani ſiły, ani zręczności, ani wprawy przeciwnika swoiego, a ieżeli nadzieia iego zawiedziona była, nie żalił ſię ani na niesprawiadli-

wość dowodu, ani na niepewność srzodku, przez ktoren go otrzymywano; przyczynę taiemną nieszczęścia swoiego przypisywał nieprzeniknionym wyrokom Boga. (1)

---

(1) *Mogłby kto zarzucić w tem mieyscu: W tem zdarzeniu albo oskarżyciel, albo oskarżony musiał kłamać: a więc albo ten albo ow musiał mniemać, musiał się dorozumiewać, że ten dowod nie był rzeczywistym sposobem poznania prawdy, i że do odkrycia oney wcale się Bostwo nie wdawało. Odpowiadam na to, że oskarżyciel ktory twierdził, i obżałowany ktory zaprzeczał; mogli i twierdzić i zaprzeczać w dobrey wierze, podług własnego przekonania, a tem samem z rownem zaufaniem wystawiać się na wszelki wypadek doświadczenia. W samey rzeczy, w wielu okolicznościach, o-*

Dowody tak płoche, tak błahe, tak wątłe w oczach człowieka umieiącego używać iak ſię należy rozumu, pod ow czas miano za niemylne; a dzielny odpor, ktory dawały rozmaite Narody uſiłowaniom Papieży, Biſkupow i samych Swiętych Zborow, ktorzy ie chcieli znieść koniecznie, doſtatecznie nam pokazuią, iak potężną sobie między ludzmi ziednały powagę, iak

---

ſkarżyciel przeſtawał na przyſiędze, ktorą obżałowany wykonywał na przytwierdzenie niewinności swoiey; i Prawa Childeberta. Prawa Burginionow, Prawa Fryzonow, pozwalały obżałowanemu, zaproſić z sobą do przyſięgi dwanaście innych osob, ktorych nazywano. Conjuratores, compurgatores, *iakbyś rzekł po polſku: Wspołprzyſiężnicy, współoczyściciele.*

mocne zaufanie. (1) Jeżeli Prawo nakazuiące te dzikie doświadczania niewinności nie użyczało

---

(1) *In decretalibus Part. 2. quæst. 7. potępiona iest ordalia tym przykazaniem J. C. Non tentabis Dominum Deum tuum; Nie będziesz kusił Pana Boga twoiego. Na trzecim Concilium Walencieńskim złożonem roku 855. potępiono poiedynek i zakazano go iako doświadczenie dzikie, ktore na łonie pokoiu ocuca i wznieca wszystkie okropności krwawego boiu. Na zborze Akwisgraneńskim zakazano doświadczać wodą zimną. Na trzecim zborze Lateraneńskim, złożonym pod Alexandrem III. roku 1179. i na czwartym złożonym pod Innocentym III. ktory ostatnim ciosem uderzył w to bezecne bezprawie, zakazano i zgromiono nie tylko poiedynki, ale wszel-*

opieki potrzebney a koniecznie należytey bezpieczeństwu Obywatela, przynaymniey tchnęło w ludzi

---

kie inne rodzaie i gatunki doświadczeń oraz dowodow zabobonnych, ktore chrzczono imieniem Sądow Bożych. *Hystorya kościelna zawiera w sobie ciągłe pasmo napomnień, pogrożek, strofowań wielu Papieży i wielu Biskupow, ktorych istotnym celem było zniesienie tych doświadczeń. (Zobacz Beaumanoir chapitre 39. Du Cange Glossarr Vo. Duellum.) Lecz te wszystkie usiłowania przez długi czas tak nieపożytecznemi były, że sami nawet Duchowni, pokilkakrotnie, obowiązani byli upoważnić poiedynki i pozwolić, aby się udano do tych doświadczeń, końcem uśpienia sporow wszczętych o dobra Kościelne.*

opinią tego bezpieczeństwa i było iey arcy-przyiazne, przynaymniey w głownem zamierzeniu

---

Cesarz Henryk I. mowi: że Prawo, ktore ustanowił końcem upoważnienia poiedynkow sądowych, było uchwalone z zezwoleniem i przytwierdzeniem kilku wiernych Biskupow (Zobacz Bouquet recueil des histoire Tome 9. page 231. *Znayduiemy kilka przykładow tego w Historyi Karola Wielkiego, pisaney* przez Robetsona w Tomie 2. w nocie 22. *Zbor Lillebonneński złożony w XI. wieku, pod Wilhelmem Zaborcą Krolem Angielskim i Xiążęciem Normandyi, skazuie na karę pieniężną Xięży, ktorzyby poiedynkowali z sobą bez pozwolenia swych Biskupow. A więc dorozumiewać się należy, że wielu Biskupow mniemali, iż im służy Prawo*

swoiem; ta zaś opinia, iakom gdzieindziey powiedział, ſtanowi znakomitą cząſtkę wolności cywilney.

---

pozwalania tego gatunku doświadczeń i dowodow, ktory duch powszechny Kościoła, miał zawsze w nayważszym wſtręcie. Lecz w tey mierze coś więcey ieszcze przytoczyć można. W niektorych Biſkupſtwach Francuzkich, były mieysca zwane Monomachie *przeznaczone na poiedynki, ktore nakazywał sędzia Biſkupi w sporach zaszłych pomiędzy manami przywiązanemi do biſkupiego Kościoła. To przynaymniey czytać ſię daie w rękopiśmie Piotra Kantora Paryzkiego, ktory pisał 1180.* (Description du Diocese de Paris par Mr. le Bœuf.) *Muratin powiada, że niektorzy Biſkupi Włoscy zyſkali tenże sam przywiley na*

Syſtema penalne, czyli Syſtema kar tych Narodow barbarzyńſkich, wzbudza we mnie reflexyą; ktora nowey nadaie mocy dopiero wypisanym myślom. Potępiano na karę z czci i ſławy odzieraiącą, a nawet na śmierć, człowieka, *Szlachcica*, ktoryby był pokonany w doświadczeniu poiedynkowem; ale gdyby był innym sposobem przekonany o tenże sam wyſtępek, nie ſkazanoby go tylko na karę pieniężną. Toż samo Syſtema było i u Germanow.

Jakaż mogła bydź pobudka tak dziwacznego Syſtematu? Podobno będę mogł wytłumaczyć na fundamencie maxym moich. Duch o-

---

początku iedenaſtego wieku. Cesarz Konrad, użyczył go Piotrowi Biſkupowi Nawarry w r. 1028.

gólny czyli powszechny niezawiſłości; nie dozwalał aby życie Obywatela, było podane pod sąd innych ludzi: potrzeba było rozkazu wyraźnego z nieba na ogołocenie go z exyſtencyi, a nie ścierpianoby zapewne pod ow czas, aby sobie Rząd przywłaszczał moc iakiegożkolwiek Prawa nad nią. W samey rzeczy u Germanow, mowi Tacyt, (1) ukaranie śmiercią winowaycy nie tak bywa uważane w charakterze kary, ktorąby Wodz Narodu miał Prawo naznaczyć; iako raczey w charakterze

---

(1) Tacyt *de moribus Germanorum. Uważę tutay, że u wszyſtkich Narodow Barbarzyńſkich, śmierci karę uważano iako ofiarę uczynioną na cześć Bogów. Taki był duch Praw Decemviratu, dla tego to ſłowa owe* sacer eſto *znaczyły: niech*

natchnienia i rozkazu wyraźnego Bostwa, ktore iak mniemaią, opiekuie się i zarządza walkami i bitwy. A zatem chętniey poddawano życie swoie Sądowi Bożemu, niż maiątek swoy sądowi ludzkiemu. To nam pokazuie skutki ducha niepodległości, oraz iak mocne pod ow czas musiano mieć zaufanie w

---

będzie ukarany śmiercią; i dla tego kary głowne, czyli kary śmierci nazywano u tego Narodu supplices, *niby błagalne. Temi wyrazami chciano oznaczyć, że to są ofiary uczynione Bogom: iakoż u starożytnych Germanow, sami kapłani wykonywali wyrok śmierci na osądzonych zbrodniarzach, a u wielu w Starożytności Narodow, kat czyli mistrz sprawiedliwości był zwany wielkim ofiarnikiem czyli Arcy Kapłanem.*

tych gatunkach dowodow cnoty lub przestępstwa.

Hystorya całey Starożytności i relacye bardzo wielu wędrownikow, zaświadczaią, że wszystkie Narody barbarzyńskie, iednostaynego w tey mierze były zdania. Ludzie w iednakich okolicznościach umieszczeni iednakowo myślą i działaią. Dowody sądownicze postrzegamy ustanowione u nayſtarożytnieyszych Narodow, tudzież pomiędzy wielu Narodami Azyi i Afryki.

Sophocler w Tragedyi Antygona (1) w prawdzie człowieka, ktory obżałowanego przekupność, rozkazuie się chwytać ręką gołą że-

(1) *Sofokles w Antygonie w wierszu* 269. i 270.

lazo rozpalone, lub chodzić po węglach zarzących, końcem dowiedzenia niewinności swoiey; ten rodzay doświadczenia cnoty był w ten czas we zwyczaiu, mowi Scholiaſt. Euſthathius mowi o pewnych zrzodłach ktore były w Artycomis i Daphopolis, i ktorych wody ſłużyły do przeświadczenia o wſtydliwości i cnocie Panienek (1) Kościoł Bożkow *Palui* w Sycylii i Trezeny w Peloponezie, podobnemiż doświadczeniami ſłynęły. Znaiome każdemu ſławne zrzodło Stix w Efezie tudzież iaſkinia Bożka Pana, do ktorych spuszczano niewiaſty obwinione o niewſtyd, aby się o ich zbrodni lub niewinności

(1) *Euſthathius. lib. 8. & 11. de amore Ismeniæ & Ismenes*

zapewnić (3) *Grotius* przytacza wiele przykładow doświadczeń wody używanych w Bitynii, Sar-

---

(3) Achillius ſtatius, de amoribus Clithophont. & Leucip libro 8. pag. 241. editione Comini Venturæ Bergomi. Na szyi niewiaſty obżałowaney o niewſtyd zawieszano małą blaszkę, na ktorey było ryte zaprzyſiężenie iey niewinności, potem spuszczano ią do ſtudni. Jeżeli woda nie dotknęła ſię blaszki, ogłaszano ią za niewinną; ieżeli blaszka zeſtała z wilgocona wodą, zapatrywano ſię na nię iako przekonaną naygrutownieyszym sposobem o zbrodnią bezwſtydu. Tenże sam Autor na karcie 223. mowi o innym doświadczeniu ktore w podobnym zamiarze uſtanowiono w iaſkini Bożka Pana.

dynii i innych kraiach. Heinius zapewnia że ten sposob doświadczania znaiomy był Celtom. (*Frider. Heinius de probat. quae olim fieri solebat per ignem & aquam.*) Co się tycze poiedynku, znayduiemy że ten był ustanowiony w nayodlegleyszey ieszcze starożytności u Germanow (*Velleius Paterculus lib. 3. cap. 118*) i u Szwedow (G. O. *Stiernhook w swym sławnym dziele de jure Scionum vetusto Lib. 1. c. 7.*) Widziemy że spor wszczęty pomiędzy Rzymianami a Albinami zakończył się na potyczce trzech Horacyuszow z trzema Kuracyuszami; widziemy w Homerze że woyna Troiańska zaczęła się od poiedynku pomiędzy Menelasem i Parysem; widziemy, że Grecy i Troianczykowie, w wypadku tego doświadczenia, szukali woli Bogow; widziemy że gdy ten pierwszy poiedynek wcale niepewny

wziął ſkutek, udano ſię do drugiey sam na sam utarczki Hektora z Aiaxem; i gdyby ci dway Szermierze, po uporczywey walce kilkugodzinney, nie rozeszli ſię byli tak, iż ieden nad drugim nie mogł otrzymać naymnieyszey korzyści, i gdyby tym sposobem nie odkryli byli woli Bogow, woyna wzięłaby była koniec. Nakoniec wędrownicy naygodnieyſi wiary, mowią o doświadczeniach sądowniczych, ktore są w używaniu u rozmaitych Narodow Afrykańſkich i Azyatyckich. W Monomotapa, świadek oſkarżyciela trze na proszek korę pewnego drzewa maiącą cnotę wzbudzania wymiotow, mięsza ią z ilością przepisaną wody, i daie do wypicia ten napoy obrońcy obżałowanego. Jeżeli go ten obrońca nie zrzuca, obżałowany uwolnionym zoſtaie od zarzuconego wyſtępku. Znany ieſt uczonym napoy,

ktorego mieszkańcy Krolestwa Loango używaią na odkrycie czarownikow i czarownic (1) i ow ktory iest pospolity pomiędzy Quoiasami, Narodem mieszkaiącym w pośrzodku Gwinei, (2) doświad-

---

(1) *Gdy pada na ktorą wieś podeyrzenie, że w niey iest czarownik lub czarownica, w przytomności sędziego, każą pić wszystkim Obywatelom wywarzenie korzenia zwanego* sinbonda; *iest to napoy opaiaiący, każdy musi wypić swoią dozę i potem biegać. Ten ktory biegnąc upadnie na ziemię, zostaie przekonany o zbrodnię, a lud strąca go na łeb z wysokiey skały. Zony Krolewskie podlegaią temu samemu doświadczeniu, gdy są obżałowane o cudzołoztwo.*

(2) *Obżałowanemu daią pić napoy za-*

czanie wodą wrzącą dotąd trwa na Wyspie Ceylan, i używaią go z taką ufnością i prawie z takiemi obrządkami, ktore były przywiązane do tey praktyki u Narodow Europeyskich. (1)

---

truty. Jeżeli go zrzuci, uwalniaią go od winy; ale ieżeli w nim zostanie i skutkuie konwulsye, te rozprężania wnętrzności ktore obwieszczaią działanie trucizny, na ow czas maią go za zbrodniarza i iak na takiego daią wyrok kary. Wiadomo ieszcze że ten Narod ma i inny gatunek doświadczania zwany belli*, podobny doświadczaniu przez żelazo rozpalone, niegdyś kwitnącemu w Europie.*

(1) *Knox w relacyi podroży swoich, zostawił nam opisanie arcydokładne wszystkich w szczególności obrząd-*

Na brzegu Malabarſkim człowiek obwiniony o zbrodnię znakomitą, bywa wrzucony w rzekę napełnioną rybami żarłocznemi; a ieżeli po pewnym przeciągu czasu, nie ieſt pożarty, wyrok sędziego ogłasza go niewinnym. Doświadczanie rozpalonem żelazem i wodą wrzącą, ieſt także w używaniu u innych Narodow tey okolicy.

W kroleſtwie Siam, i oſkarżyciel i obżałowany, wyſtawiani przedtym byli Tygrysowi, ogłaszano niewinnym tego, ktorego ſię to drapieżne zwierze nie ięło. U tego Narodu, doświadczania ogniem i wodą były używane wprzod niż despotyzm oſiadł mieysce ſtarożytnego kształtu rządu, z wielu miar podobnego do kształtu rządu naszych dzikich naddziadow.

---

kow, ktore towarzyszą temu doświadczeniu.

Wszyſtkie te dzieie dowodzą, że ludzie maią iakąś mocną ſkłonność, do szukania na łonie Boſtwa znakow widomych, ktoreby mogły kierować ich wyrokami, dowodzą nam one ślepey ufności Oycow naszych w tych doświadczeniach cnoty i wyſtępku, tudzież mądrości ſtosonkowey tych Praw, ktore ſtosuiąc ſię do opinii i obyczaiow tamtych wiekow, potwierdziły ie piątnem powagi publiczney. Mniemano pod ow czas, że za lada okolicznością, boſtwo powinno było zawieszać Prawa ogolne porządney natury; to było, że tak rzekę, artykułem wiary a mnoſtwo cudow, ktore nayczęściey w oczach samego gminu iaśniały, utwierdzało w tem zabobonnem ale pocieszaiącem mniemaniu Narody. (1)

---

(1) *Obrządki święte ktore poprzedzały te doświadczenia, przyświadcza-*

Do tey arcy-naturalney przyczyny można dodać inną; a ta gruntuie się na wiadomości interessow politycznych tamtych wiekow; wynika ona z owych głownych

---

ią tey prawdzie. Czytelnik może się poradzić w tey mierze Xiążek następuiących. Baluz in capitul.; Du Cange, in glossar. mediæ & infimæ latinitatis Vo. judicium DEI, Martene de antiq. Eccles. ritib. Muratori Dissert. 38. seq. antiq. Ital.

Wiadomo iest że dway szermierze poiedynkuiący, powinni byli wzywać Boga, Nayświętszey Panny, i ktorego Swiętego Patrona, że powinni byli przysięgać iako nie maią broni zaczarowaney, że wprzod powinni byli słuchać Mszy S. tym to sposobem musieli się gotować do doświadczenia poiedynkowego. W

maxym, na ktorych ſię zasadza *dobroć ſtosunkowa* Praw, o ktorych mowiliśmy w pierwszey części tego dzieła. Mam sobie za powinność wyłuszczyć to dokładnie.

Cnota polityczna bywa modyfikowana rozmaitemi okolicznościami czasu, mieysca i Narodu. Determinowana pożytecznością nayiększey części społeczności, odmienne na ſiebie przybiera charaktery, podług odmiennych interessow Narodu w ktorym kwitnie. Tey prawdy, nikt czasow naszych nie przeczy (1) Metafizyka,

---

sądzie ognia i wody, obżałowany z przepisu Prawa i zwyczaiu, powinien ſię był do tego doświadczenia gotować przez spowiedź i kommunią.

(1) *I owszem każdy ią zaprzeczy,*

polityka i moralność nadaią ią powagą; Hystorya idzie w tym punkcie na pomoc rozumowi, dodaiąc podpory doświadczenia, sama nauka ięzykow, i wyobrażenie, ktore przywięzywano do słowa cnoty (*virtus*) dostarczaią nieprzełamanego oney dowodu (2) A więc

---

ktory zna grunt prowdziwey cnoty. Niechcę tutay moralizować, bo bym musiał o podal odciągnąć Czytelnika od osnowy Autora mego. Kto iednak chce oświecić się w tey mierze, niechay czyta sławne Dzieło X. Duguet, Institution nie prawdę mowi, w tey mierze. Nomenklatura uczona wyrazu tego Virtus *; upada w swey mocy, skoro przyznamy, że dopiero Religia Chrystusa dała nam doskonałe wyobrażenie cnoty.*

(2) *Dopokąd Narody nieznały nie-*

prożniebym czynił usiłowanie, gdybym się sadził teraz na okazanie

---

woli cywilney, dopokąd dochowywały tey cząstki niezawisłości naturalney, właściwey stanowi politycznemu, o ktorym my mowili wyżey, iednym słowem wyrażali cnotę i moc, fortitudinem & virtutem. Ten wyraz to słowo było u Grekow APETY, *w czasach owych, o ktorych mowi Homer, a u Łacinnikow* VIRTUS *Homer używa wyrazu Greckiego, iedynie do wyrażenia mocy, iako używa wyrazu* COPIA, SAPIENTIA, *do wyrażenia zręczności, biegłości w sztukach mechanicznych potrzebnych do Woyny.*

Tym właśnie sposobem, iako wyobrażenie cnoty, zaraz zmięszało się z wyobrażeniem mocy, Rzymianie dawali nazwisko FORETES

tey prawdy; przeſtanę za tem na wzmocnieniu oney naſtępuiącemi uwagami.

---

tym Narodom, ktore przeciwko nim nie rokoszowały nigdy; a SANATES *tym, ktore po rokoszu, powracały do poſłuszeńſtwa. I ten to ieſt iedyny sposob tłumaczenia owego ułomka Praw Tablic XII.* NEMO SOLUTO. TORCIG. SANATI. QUE SIREMPS. JUS. ESTO., *iż nie tylko dłużnik ktoryby wyszedł z niewoli, będzie powrocony do swego Prawa, ale nadto, że sam Narod rokoszuiący, ſkoro powroci do poſłuszeńſtwa, będzie przywrocony do wszyſtkich Praw swoich, ktore poſiada Narod, zawsze trwaiący w wierności.* Zobacz Feſtus v. Sanates. *Narod wierny nazywano* fortis, *mocnym, bo z początku nie miano żadnego innego wyrazu na*

Jeżeli to prawda że cnota polityczna modyfikowana bywa rozmaitemi okolicznościami czasow, mieysc i Narodow, niezawodna, że u Narodow woiowniczych, o ktorych mowiliśmy, waleczność musiała bydź cnotą naywiększą ze wszystkich, i ze wszystkich rzeczy ktore się mogą spowinowacić z walecznością, i uczynić człowieka zdolnieyszym do boiu, i w rownym stopniu poważane były.

Odwaga, szykowność, moc, umysł stały i nieustraszony, pogar-

---

oznaczenie cnoty, i tym wszystkie ogolnie mianowano. I dla tego to starożytni Autorowie łacińscy, dawali nazwisko fortis *mocnego, temu, ktoregoby naszych czasow zwano* bonus, *dobrym, a imię dobrego* bonus *temu, ktoregobyśmy zwali mocnym* fortis.

da nayoczewiſtszych niebezpieczeńſtw, były w tych wiekach i w Narodach iedynemi cnotami obywatelſkiemi, bo te tylko były pożytecznemi i drogiemi dla Narodu. Prawa, edukacya, iedynie ſkierowane ku urobieniu bohatyrow i żołnierzy, za głowny cel swoy miały, aby natchnęły każdego odwagą, i szacowną ią w oczach wszyſtkich uczyniły; nakoniec wypadało nieuchronnie z tego Syſtematu, aby ci, co umieli nabydź tak ważnych przymiotow, iaśnieli iakąś niepospolitą wyższością nad innemi. A więc kiedy uchwalono, aby Obywatel oczyszczał ſię oſtrzem swego pałasza, dochodzono głownego tego zamiaru. Gdy niewinność ſłaba i lękliwa, mogła bydź uciśnioną gwałtownością lub hazardem i niebezpieczeńſtwem wyroku; gdy ręka nie wiele przywykła do robienia bronią, wyſtawia-

ła człowieka na niebezpieczeństwo padnienia ofiarą pod doświadczeniem rozpalonego żelaza lub wrzącey wody, lub gdy ciało iego, niezdolne do tych prac cywilnych ani do tych działań woiennych, ktore wzmacniaią członki i nadaią czerstwością, wszystkie nerwy, wszystkie muszkuły, aż nadto było rozmiękczone, aby mogło wytrzymać okropne doświadczenia krzyża lub sztab rozpalonego żelaza; (1) gdy nakoniec ogołoconemu z tylu i tak znakomitych korzyści, nie podobna było nadać żadnego sentymentu ku kobietom, ktorych interessem było, aby temu tylko użycza-

(1) *Ponieważby mnie długo zabawiło przytaczanie wszystkich gatunkow doświadczeń, odsyłam czytelnika do dzieła* du Cange Gloſſar. mediæ & infimæ latinitatis, vol. judicium DEI.

ły mi-

ły miłości swoiey, ktoryby się dla nich na takowe katowanie mogł wystawić (1); pod ow czas pro-

---

(1) *In codice Thuringianorum pod tytułem 13. znayduiemy Prawo, ktore wskazuie na doświadczenie wodą wrzącą wszelką niewiastę oskarżoną o cudzołostwo, gdy za nią nie stawa żaden szermierz. Codices innych Narodow dzikich, zawieraią w sobie inne ale właśnie tym podobne Prawa. Niewiasty a przynaymniey niewiasty znakomitszego urodzenia, w ten czas tylko narażały się na pomienione doświadczenia gdy im zbywało na szermierzach, ktorzyby za nie walczyli. Stąd widzieć się daie, iak wiele im zależało na tym, aby się starały zyskać przywiązanie męszczyzn zdolnych do popierania ich strony. Zwyczay poiedynkowania w zamiarze przypodobania się kochance; ten zwy-*

żność, potrzeba, bezpieczeńſtwo, miłość przymusiły męszczyznę, do ćwiczenia ſię w sztuce tak interessuiącey całą społeczność: pod ów czas, ktokolwiek nie był woiownikiem, nie mogł ſię spodziewać, ani szacunku, ani spokoyności, ani miłości; życie iego codziennie było wyſtawione na tyſiączne niebezpieczeńſtwa, honoru iego nic nie

---

czay tak powszechny w wieku kawalerſtwa, *zwyczay ktory nawet i w ten czas trwał ieszcze gdy poiedynek przeſtał bydź dowodem sądowym, ten mowię zwyczay nie ma innego początku. Z tego źrzodła wynikła także opinia należąca do dziwactw dawney Kawaleryi, ktora wkłada na kochanka obowiązek poiedynkowania ſię w zamiarze obrony honoru swey kochanki i pomszczenia ſię krzywd oney wyrządzonych.*

mogło osłonić od naygrawań, szyderstw i innych zamachow potwarzy, a serce iego miłości z natury spragnione samey tylko pogardy doświadczało, ktorą wzniecała niezręczność lub trwożliwość iego. I dla tego to doświadczanie prawdy przez poiedynki, ktore tak prosto dążyło do zamiaru Prawa, poszło w tak ogolny zwyczay i dłużey nad inne trwało. (1)

---

(1) *Prawo doświadczenia tego znayduiemy ustanowione prawie po wszystkich Narodach.* Zobacz Leg. Ripuar. tit. 32. tit. 57. tit. 59. leg. Lombard. lib. 1. tit. 15. , lib. 2. tit. 32. lib. 3. tit. 35. lib. 1. & lib. 2. tit. 35. lib. 2. a nadewszywstko tit. 55. libri 38. *Tam znaydziesz urządzenie Cesarza Ottona; tym rozrządzeniem Otto poddaie edyktom ściągaiącym się do doświadczeń przez*

Prawda iż zabobonna ufność Obywatelow w takowych dowodach zbrodni lub cnoty, musiała im zabraniać użycia wszelkich sposo-

---

poiedynek, *tych nawet*, *ktorzy pod Prawem Rzymskim żyli*. *Zobacz Prawo Burgundionow* tit lib 1 & 2., tit. 80. lib. 1. & 3. *Prawo Thuryngianow* tit 1. lib. 31. tit. 7. & 8. *Prawo Fryzonow* tit. 11 i 14. *Prawo Bawarczykow* tit 8. de furto cap. 2 §. 6. & cap. 3. §. unico. *Tamże* tit. 9. *de incendio domorum* &c. cap 4. § 4. *Prawo Niemcow* cap. 89. *de eo qui hominem occiderit & necaverit* Capitular. Carol. Mag. & Ludovici lib 7. cap. 185. *de accusatorib non facile recipiendis, nec absque &c Capitularia wraz z Prawem Salickiem połączone od Cesarza Ludwika* cap. 1. *si quis cum altero.*

bow ludzkich, ktore rzeczywiście determinowały pomyślnie doyście prawdy: ale doświadczenie, usprawiedliwiaiąc widoki Prawodawcy, pokazało, że mimo tego zaufania, nie omieszkiwano szukać w własnych siłach swoich owey wyższości, ktorą w tymże samym czasie przypisywano posiłkom i pomocy łaskawego Boga. Tym to sposobem łatwowierny Muzułman,

---

Nie widziemy aby inne doświadczania sądownicze były tak ogolnie przyięte; a przynaymniey nie trwały tak długo Beaumoir ktory żył za czasu Krola S. Ludwika, wyliczaiąc rozmaite gatunki doświadczeń, mowi o poiedynku, a nic nie wspomina o innych Pewna Konstytucya Lotaryusza, wciągniona w Prawo Lombardow lib. 11. tit. 5. § 31. znosi doświadczenia czyli wywody

mimo ściſłych maxym swego nieuniknionego fatalizmu, nie pogardza naynikczemnieyszemi intrygami seraiu, aby dopiął celu żądz swoich, lubo mu Religia opowiada, iż ten wielki wypadek iuż dawno zapisany ieſt w xiędze odwieczney a niezmienney przeznaczenia iego. Za posrzednictwem tey niewytłumaczoney nigdy kontradykcyi rozumu ludzkiego, kontra-

---

zwane wywodami krzyża i wody zimney, a oſtatnim poiedynkiem nakazanym urzędownie we Francyi, iako wywod sądowniczy, zdarzył ſię w roku 1547. Znayduiemy nakazanie podobnych poiedynkow w Anglii w roku 1571. 1631. i 1638. Karol V. nakazał także był poiedynek w Hiszpanii w roku 1522.. Zobacz Robertsona w Hiſtoryi Karola V. Tom II. kol. 22.

dykcyi oczewistszey u iednych niż drugich Narodow w pomiar uobyczaienia i świateł, sądy Boże, czyli tak nazwane dzikie dowody, w iednymże czasie sprzyały spokoyności Obywatela i intereſſowi Rządu.

Te uwagi, lubo dotąd niczego nie dowodzą procz samey ſtosowności Sądow rzeczonych Bozkich z obyczaiami owych dzikich Narodow, wzięte pod innym widokiem, mogłyby odkryć sprawiedliwość onych.

W Narodzie, w ktorym tyle przyczyn łączyło ſię na uczynienie Obywatela odważnym, zręcznym i dzielnym, człowiek nayczerſtwieyszy, naywaleczniéyszy, nayzdolnieyszy do bitwy, przez te same rycerſkie przymioty okazywał głębsze uszanowanie ku Pra-

wom, kazał się dorozumiewać lepszego wychowania i większego szacunku honoru. To wszystko powinno było wzniecać sprawiedliwą prezumpcyą o iego niewinności; doświadczenie uczyło, że im słabsi są ludzie, tem bliżsi prawie zawsze występku, tudzież że ludzie naymocnieysi i nayodważnieysi, nie tylko naypożytecznieyszemi, ale nadto naycnotliwszemi byli ludzmi. To prawidło musiało arcy-często fałszowi podpadać, ale człowiek niewinny, zwyciężał niekiedy w poiedynku, a ieżeli padał ofiarą tego dzikiego dowodu, Prawo dokupowało się bezkarnością lub niesprawiedliwością Obywatela pożytecznieyszego kraiowi. Do tey korzyści łączyła się i druga; chcąc ocenić Prawo; należy go zbliżyć do okoliczności, ktore ie podyktowały. Wiadomo że w wiekach owych, w ktorych poiedynek są-

dowy kwitnął zupełnie , Anachia zrodzona z podziału powagi publiczney, usprawiedliwiała, a przynaymniey czyniła prawemi , nierządy boiow partykularnych. Jedna familia uzbraiała się przeciwko drugiey, iedna wioska brała broń na ucisk drugiey, iedna Prowincya, wypowiadała woynę drugiey. Rozmaite części iednegoż Mocarstwa , powstawały przeciwko sobie; a słaby naczelnik tego ciała rozczłonkowanego, musiał z oboiętnością patrzać na tę krwawą walkę wszystkich członkow Państwa. W takowych okolicznościach , wsrzod tych straszliwych konwulsyi, Prawo ustanawiaiące poiedynki, i dozwalaiące stronom poddać spory swoie pod to doświadczenie i pod to roztrzygnienie, w iednym czasie, troiaką korzyść dla porządku publicznego płodziło ; boy partykularny zmieniało w boy

ogolny ; przywracało sądom ich moc prawą ; wracało nazad do ſtanu cywilnego owych, ktoremi iuż samo tylko Prawo Narodow rządziło. A więc ieżeli Syſtema Sądow tak nazwanych Bożych, wzięte w sobie samem wymowione i usprawiedliwione bydź nie może, niech nam przynaymniey wolno będzie mowić o korzyściach, ktore udziałało, tudzież o ſtosowności onego z obyczaiami i ſtanem Narodow owoczesnych. Ale iakąż korzyść, iakowy zyſk możem wycisnąć z tortur ? coż zdołamy powiedzieć na ſtronę tego obmierzłego zwyczaiu upoważnionego od naszey Jurisprudencyi ?

Jeżeli zechcemy roztrząsnąć iego pobudki, ieżeli rozważemy iego ſkutki, ieżeli wnikniemy w poznanie tego czem ieſt w sobie samem, i czem bydź może ſtosownie

do intereſſu Towarzyſkiego, zawsze go znaydziemy niesprawiedliwym, niebezpiecznym, przeciwnym celowi wszelkiego towarzyſtwa, w iakiemkolwiek bądź mieyscu lub czaſie ſkoiarzone będzie. Kilka uwag dowiedzie nayoczewiściey tey prawdy, ktorą iuż znaią doſtatecznie wszyscy obywatele, a ktora dotąd tayna ieſt wielu naczelnikom Narodow.

Coż ieſt celem tortur, i wszyſtkich katowni z niemi połączonych. Oto, aby wymodz, wycisnąć na winowaycy wyznanie zbrodni, lub też aby dowiedzieć ſię, ktorych miał wspolnikow w zgwałceniu Prawa. Pierwszy zamiar bywa pospolitszym. Zobaczmy na iakim może ſię wspierać fundamencie. Przypuśćmy że obżałowany, ktorego ſkazano na tortury, ieſt w mey rzeczy winnym tego wyſtępku, o

ktory go obwiniono, tudzież że do potępienia go potrzeba koniecznie iego wyznania bo niema żadnych dowodow *wewnętrznych*. W tem przypuszczeniu, pytam się: Mażże urzędnik Prawo pomagania się od winowaycy wyznania popełnioney zbrodni. (1) Każde

---

(1) Prawda ieſt, że Filozofia iſtnie ludzka nie dociecze n gdy źrzodła tego Prawa. Ale Filozofia wydoſkonalona duchem Ewangelii, znaydzie ią w owey prawdzie *omnis poteſtas a Deo* Prożnoby w reszcie Magiſtratury sądownicze miały moc gromienia wyſtępkow, gdyby winowaycy nie mieli obowiązku przyznania się do nich, ſkoro są urzędownie zapytani. *Ta rozprawa Filangierego, pokazuie na oko, iak nie pewne, iak zabalamucone ieſt wszy-*

Prawo, każe nam ſię dorozumiewać powinności, i na niey ſię w całey swey mocy gruntuie. Gdyby urzędnik sądowy miał to Prawo, więcby w nowayca miał obowiązek, powinność, odkrycia mu swey zbrodni. Ale możeż bydź iaka powinność, przeciwna pierwszemu Prawu natury, zachowaniu własney exyſtencyi (1) Gdybym, za-

---

ſtko w polityce odłączoney od Religii. Lecz otem gdzie indziey.

(1) *Kto zważy człowieka w prawdziwey iego naturze, wyzna iż iako natura zamierzyła sobie uczynić go ieſteſtwem towarzyſkiem, nadaiąc mu przymioty, ktore używane bydź nie mogą tylko w ſtanie społeczności; tak taż natura, nie mogła mu nadawać Prawa do zachowania ſię przy swoiey exyſtencyi tylko z warunkiem,*

pytany od urzędnika względem prawdziwości obżałowania przeciwko mnie zanieſionego, był obowiązany wyznać popełnioną zbrodnię, i gdyby to wyznanie miało mię pociągnąć ku śmierci, pod ow czas znaydowałbym ſię w dwoch przeciwnych obowiązkach, anibym mogł uczynić zadosyć iednemu, bez zgwałcenia drugiego. Gdyby ugoda towarzyſka, *Pactum Sociale*, obowię-

---

aby to iego zachowanie drugiemu iego, a tym bardziey całkowitey społeczności w ktorey żyie, nie było do podobnegoż zachowania ſię przeszkodą. Wszak to ſię oczewiście pokazuie z tych powinności, ktore moraliści dziſieyſi obok kładą Praw człowieka, z czułości onego wyciągnionych. Niemasz Prawa czyli należytości bez powinności, to ieſt zawiasowe ich zdanie. Więc ten

zywała mnie do uczynienia tego wyznania, obowięzywałaby mnie do zgwałcenia Prawa natury. Więc ta ugoda towarzyſka nicby nie była warta. Gdyby mię ugoda towarzyſka niewoliła do wyznania mey zbrodni, zniewalałaby także wszyſtkich winowaycow, do podawania ſię dobrowolnego w ręce sprawiedliwości, aby na nich surowość swoią wywarła. Ale pod ow czas ta ugoda towarzyſka byłaby

---

ktory gwałci powinność, podrywaiąc zasadę swego Prawa, upadać w niem muſi. Więc zbrodzień, ktorego życie ieſt ciągłym zamachem na Prawo zachowania ſię innych, traci pomienione Prawo? Jeżeli to rozumowanie prawdziwe, Filangiery drzymiąc muſiał pisać ten ułomek dzieła swego: sam podobnie rozumuię niżey w Rozdziale karania.

wſtecz przeciwna naturze ſtron czyniących ugodę. Nie ten ieſt duch owey pierwiaſtkowey ugody, ktorą wszyſtkie członki towarzyſtwa domniemanem a taiemnem zezwoleniem swoiem ratyfikowały. „ Druga część Prawa, mowi Hobbes, to ieſt owa, ktora w sobie zawiera sankcyą penalną, to ieſt uſtanowienie kar, ieſt tylko rozkazem danym urzędnikom. W samey rzeczy, nie ma Prawa, ktoreby nakazywało złodzieiowi lub mężoboycy, aby ſię dobrowolnie podawał na śmierć, (1)

---

(1) *W drugim przedziale tey części gdzie rzecz będę miał o prawie karania, zniſzczę rzeczywiſtością maxym zaſadowych wſzyſtkie zarzuty ktoreby mi czynić mogła krytyka,* W tych ſłowach daie w tem mieyſcu Autor Notę. *Czytelnik*, *gdy*

Je-

Jeżeli więc winowayca nie iest obowiązany wyznawać zbrodnią swoię, iakom podług mego przekonania dowiodł, (*W notach moich, nic ieszcze nie wspowniałem o Prawdzie, tym iedynym celu, do ktorego dąży rozum, tem iedynem zrzodle, z ktorego wynika szczęście istoty obdarzoney rozumem, i szczęście samych towarzystw. Nic nie mowiłem o scisłym obowiązku każdego człowieka mowienia prawdy, obowiązku tem mocnieyszym, im rzecz, o ktorey sprawa, wa-*

---

doydzie do Rozdziału o Prawie karania, zobaczy że nie dotrzymał słowa, zamiast co miał dowodzić, iż zbrodniarzowi nie godzi się wyznawać występku swego, gdy iest zapytany urzędownie; dowodzi, że władza naywyższa ma prawo karania śmiercią, i prawo to rozumnie wywodzi z prawa ktore w stanie natury

żnieysza; a to wszystko naysilnieyszą broń podaie na obalenie rozumowania Filangierego; nie przystoi tłumaczowi zawalać dzieło Autora swemi dyssertacyami, aleby haniebną dla niego było rzeczą, wypisywać na swoy ięzyk oboiętnie to, co widzi bydź przeciwnem Prawdzie, temu Bożyszczu rozumow prawych i serc cnotliwych. Z tego powodu, lubo nie rozrabiam na szczegóły przyczyn, ktore

---

miał każdy nad życiem wszystkich i wszyscy nad życiem każdego, w przypadku zgwalcenia powinności, ktora iest zasadą prawa zachowania exystencyi swoiey. Tam Czytelnik zobaczy, że nasz sposob rozumowania ieżeli nie iest tenże sam co samego Filangierego, to przynaymniey taką ma z nim analogią, iż gdyby kto falsz iego odkrył, co bydź

mi myśli Autora podeyrzanemi czynią przecież ie napomykam w pierwſzych zaſadach, a rozsądny Czytelnik, potrafi z nich wysnuć porządne rozumowania.) Urzędnik ſądowy nie ma prawa domagać ſię po nim tego wyznania; ieżeli winowayca gwałci prawo odwieczne natury (*nie gwałci bo go iuż utracił gwałceniem powinności*) ogłaſzaiąc własnemi uſty zbrodnię ſwoią, Urzędnik ktory go ſkazuie na tortury końcem wyciśnienia z nie-

---

nie może, zniſzczyłby i dowody ktoremi Autor utwierdza prawo karania ſmiercią. Wreſzcie ieſtem nie przyiaciel tortur, bo te ſą nieprzyiaciołkami rozumu i ſprawiedliwości, nie żądałbym, aby ſię zbrodniarz odkrywał ſądowi, wyiąwſzy tylko ieden przypadek; ale iakobym nie śmiał obwiniać nędzarza dobrowolnie odkrywaiącego ſwe występki ſą-

go tego wyznania, karze w nim milczenie, ktorego winowayca przerwać nie może bez zgwałcenia prawa natury, ktoremu każe milczeć: a przeto tym ſpoſobem przymuſza go do popełnienia nowey zbrodni.

W tym to względzie uważać należy torturę, nawet w przypuſzczeniu, że nędzarz na nię ſkazany ieſt rzeczywiście winny zbrodni, ktorą mu zarzucaią. Cnciałem ie pod tym widokiem wyſtawić; abym

---

dowi, takbym też niczem uſprawiedliwić nie mogł zbrodniarza, taiącego uporczywie wykroczenia ſwoie przed prawym urzędem.

Nie żądałbym aby ſię ſam zbrodniarz obwiniał wyiąwſzy tylko ieden przypadek, *to ieſt, gdyby za popełnioną od niego zbrodnią, kto inny niewinny był prześladowany, na ow czas, ma ściſły obowiązek, nie*

pokazał, że poznaki namniey dwoyznaczności w ſobie maiące, nie mogą uſprawiedliwić, używania tego ſpoſobu dochodzenia prawdy, ponieważ pobudka ktora do niego udawać ſię każe, w ſobie ſamey ieſt nieſprawiedliwa.

„ Niechay mi ſię tu ieſzcze uwa-
„ żyć godzi, że nieſprawiedliwość
„ pobudki nie może ſtanowić nie-
„ ſprawiedliwości uczynku, lubo mu
„ może uymować blaſku i zacności

---

tylko podług Religii, ale nawet podług naturalnego rozumu, wydać ſię z łotroſtwy ſwemi. Kto nie czuie tey prawdy, ten nie zna owych ſzlachetnych a doſtoynych uczuciow ſerca ludzkiego, ktore ſtanowiąc zaſzczyt człowieka, ſtaią ſię oſtateczną rękoymią praw iego i praw ſpołeczności.

„ wrodzoney, tak iak pobudka nay-
„ ſprawiedliwſza nie zdoła wyſtęp-
„ ku uczynić cnotą, ani uczynku
„ z natury złego, dobrym i ſpra-
„ wiedliwym. W moiem przeko-
„ naniu tortury to naymocniey po.
„ tępia, że nikt mąk cierpieć nie po-
„ winien, nad nikim prawa nie mo-
„ gą rozciągać zbawienney ſwoiey
„ ſurowości, dopokąd o zbrodnią
„ przekonany nie zoſtanie.

„ Powtore, zeznanie, aby było
„ dobrowolne i godne wiary, po-
„ winno bydź czynione zdrowym
„ umyſłem, ani ten ktory go czyni
„ nie powinien mieć żadnego inte-
„ reſſu w przyśpieſzeniu onego.
„ Ten ktorego członki nayſrożſzym
„ bolem rozeymuią katownie,
„ im ieſt tkliwſzey i delikatniey-
„ ſzey komplexyi, tem ſrożſze u-
„ cierpieć muſi pomięſzanie w mo-
„ zgu i umyśle, tem większy ma

„ interefs w przyśpiefzeniu zeznania; bo zbyteczna tkliwość, śmierć ktorą to wyznanie za fobą pociągnie, wyftawia mu znośnieyfzą, nad dofkwierne męki, ile że wie, iż fam tylko przyftęp śmierci, może go razić bolem.„

Rzecze mi kto, tortury, nie zawfze maią za cel, wyciśnienie wyznania zbrodni z uft winowaycy; ponieważ katowniom onych, podawany bywa i, zbrodniarz przekonany, aby wyznał i wyiawił wfpolnikow wyftępku fwego. Ale w tym przypadku, doda, pobudka tortury nic nie ma w fobie niefprawiedliwego. Lubo człowiek, nie mogł fię fam obowięzywać ugodą towarzyfką do wyiawiania fwoich wyftępkow; mogł iednak obowiązać fię wraz z innemi członkami fpołeczności, do czynienia wfzyftkiego, cokolwiek

w mocy iego będzie, aby przeſtrzegano porządku publicznego, tudzież do wſkazania Rządowi śrzodkow naypewnieyſzych utrzymania onego. Ztąd wynika iż odkrycie ſpolnikow ile ſtanowiące cząſtkę tego obowiązku, ktorego ważności żadne poprzednicze prawo natury nie może oſłabić, ieſt powinnością winowaycy przekonanego, a wymaganie tego odkrycia prawem czyli należytością Sądowego Urzędnika.

Ten wnioſek ieſt ſprawiedliwy, („Niechay raczy Czytelnik, to „ przypuſzczenie Filangierego, „ znieść z tem co powyżey powie„ dział. „) ale nie może ſłużyć do upoważnienia tortur. Tak ieſt, moim zdaniem Urzędnik ſądowy, ma prawo domagania ſię po winowaycy przekonanym, wſzyſtkich obiaśnień potrzebnych a tyczących ſię

iego wſpolnikow, lecz to tego iedynie dowodzi, iż pobudka, dla ktorey w wymienionym przypadku winowaycę podaią na tortury, gruntuie ſię na prawie czyli należytości. Nie można ztąd wnośić, aby ſpoſob ktorego używa, był ſprawiedliwy i zgodny z rozumem.

Jedno z tego dwoyga koniecznie bydź muſi: albo winowayca ieſt uſpoſobiony z właſney woli do wyiawienia wſpolnikow, albo ſię uwziął na wieczyſte zataienie onych. W pierwſzym przypadku tortura ieſt nie pożyteczna, bo za pierwſzem zapytaniem Sedziego, złoży pożądane zeznanie: w drugim przypadku może bydź niebezpieczna; albo winowayca ſtałym umyſłem poniesie męki; a pod ow czas prawo ktore go na nie ſkazuie, popełni złe partykularne, nie iednaiąc dobra ogolnego; albo, by ſię wyr-

wał z warsztatu dolegliwości i bolu, miasto wymienienia prawdziwych wspolnikow, pociągnie obywateli, ktorzy w iego zbrodniach żadnego uczęstnictwa nie mieli; i pod owczas prawo wystawia na niebezpieczeństwo wolność niewinności; czynią ią zawisłą od prostey powieści człowieka, ktory iuż wszelkie prawo, do ufności publiczney utracił. „ Ten ktory utracił wszelką na„ dzieię życia, mowi Juriskonsult „ Paul, nie powinien narażać na „ niebezpieczeństwo życia innych.„ (4)

---

(4) Paul, 1. senten. 12. §. ult: leg: 6. Zobacz ieszcze Ulpiana, Leg: 6. §. 23. ff. de quæst: *a nadewszystko* Tita Liwiusza (Lib. 24. cap. 5.) Tacita (Annal. lib. 4. cap. 45) Senekę (de ira lib. 2. cap. 13), *tam znaydziesz dowody. nayoczywistszym sposobem*

Do tych uwag mogłbym dodadź wielką liczbę innych, ktoreby okazały nieſprawiedliwość i niepożyteczność tortur, w tym nawet przy-

---

potwierdzaiące, to wſzyſtko com powiedział.

Pewien Anglik zwany Felton, był przekonany o zabicie Xiążęcia de Buckingam. Laud Biſkup Londyńſki, oznaymił mu, iż ieżeli nie wyiawi wſpolnikow ſwoich, powinien ſię nagotować na ponoſzenie mąk tortury. „Mci „Xięże Biſkupie, ieżeli ſię to ma „przytrafić, wcale nie wiem kogo „mi przyydzie wymienić wśrzod okro„pności męki, kto wie czyli nie Bi„ſkupa Laud, lub kogo innego z po„śrzod tych ſądow.„Przedziwna uwaga mowi Foreſter, w uſtach entuzyaſty i zbrodniarza! Ta odpowiedź nie odmieniła przedſięwzięcia Biſkupa, pro-

padku, gdyby za ich pośrzedni-ctwem odkryto prawdziwych wſpolnikow. Ale ſię nie mogę bardzo rozciągać w tey mierze. Wroćmy

---

ponował aby winowaycę podać na tortury, ale ſędziowie, iednoſtaynemi głosy oświadczyli, że to okrutne i dzikie dociekanie prawdy, było zupełne przeciwne duchowi praw Angielſkich. Zobacz Delolme, Conſtitution d'Angleterre. Tome I. chap: 12. page 162.

Dodam tutay iednę uwagę: ktożby uwierzył, że Prawodawctwo Angielſkie, ktore tortury zawſze w obmierzeniu miało, mogło za czaſem upoważnić okrucieńſtwo, ktorego żadne inne Prawodawctwo Europeyſkie nie śmiało przybrać, a ktore znieſionem nie było aż roku 1772? Mowię tutay o karze zwaney mocną i twardą, *pei-*

się nazad do tortur maiących za cel wymożenie z winowaycy zeznanie popełnioney zbrodni, i porownaymy ie z sądami tak rzeczonemi bożemi, owych wiekow barbarzyńskich. Niechay mi czytelnik wybaczy, że ten zbior, to roztrząśnienie, podobno zbyt dydaktycznym sposobem odbywać zabieram

---

ne forte & dure. Gdy człowiek ktory przekonany został, o iaką zbrodnię Felonii i naywyższey zdrady Oyczyzny, a gdy ten nędzarz, chcąc się uchronić sądu zwanego Corruptio sangvinis (sądu pociągaiącego za sobą konfiskatę dobr i ogłaszaiącego całe potomstwo za niezdolne do wszelkiego dziedzictwa) niechciał odpowiadać na zapytanie sędziego; pod ow czas, miasto skazania go na śmierć skazywano go na karę mocną i twar-

ſię, gniewa mię to, że tym kſztałtem wyłuſzczam myśli moie; aleć powinnością i ieſzcze ściſłą ieſt Piſarza, aby piękność dzieła kładł ofiarą pożyteczności iego; gdy tego po nim wyciągaią okoliczności.

Jeżeli zważemy tortury, iako ſpoſob odkrycia prawdy, tyle w

---

dą. *Spuſzczano go do głębokiego więzienia; rozkładano go nago na ziemi; kładziono mu na ciało ſztukę ogromną żelaza, dawano mu codziennie na przemiany kilka uncyi chleba i kilka uncyi wody zatęchłey; i trzymano go w takowym ſtanie, dopokąd nie umarł. Ginąc tym dzikim ſposobem, ogałacał ſkarb publiczny z maiątku ſwego, i zoſtawiał dzieciom prawo zbierania pozoſtałey puścizny; tę korzyść byłby utracił, gdyby był da-*

nich znaydziemy nierozſądku, ile w tak rzeczonych ſądach Boſkich Dyſpozycya fizyczna ciała, determinuie w iednym iako determinowała w drugim przypadku, ſkutek dzikiego i nierozumnego doświadczenia. A w torturach i w ſądach tak rzeczonych boſkich, niewinny może bydź potępiony, a winowayca, a zbrodzień wolny od kary; i w tey

---

wał odpowiedź ſędziemu, bądź przytwierdzaiąc, bądź zaprzeczaiąc (Zobacz Blackſtona Kommentarz na Prawa kryminalne Angielſkie, rozd: 25. W ten czas gdy przytoczony Juriskonſult pisał, ta kara ieſzcze znieſioną nie była.) Ktokolwiek naylżeyszą uwagą zaſtanowi ſię nad maxymami, ktorem powyżey wyłuſzczył, względem wyznania winowaycow i prawa milczenia, zobaczy że naydziwaczniey-

i w owych wszystko to co determinuie prawdę, żadnego z nią związku nie ma; ale istotna rożnica zależy od zaufania, od uprzedzenia publicznego. Zabobonność i niewiadomość wiekow owych, w ktorych się wylęgły sądy rzeczone boskie, kazały się głupstwu zapatrywać na te gatunki doświadczeń, iako na niemylne dowody. Postę-

pki

---

sza srogość, połączona iest w tem prawie, z naywiększą niesprawiedliwością. Jeszcze iednę uczynię uwagę. Jeżeli w kraiu, w ktorym narod cały stanowi sobie prawa, i w ktorym Prawodawcy sami podlegać im muszą, znayduiemy tak liczne przykłady okrucieństwa i dziczy, możemyż się dziwić, że napadamy na prawo ostateczną, a nayhaniebnieyszą, oraz naykrwawszą niesprawiedliwością

pki nauk, światła wieku i rozumowania Filozofow przekonały, same nawet pospolstwo, że tortury są dowodem, doświadczeniem mocy ciała, ale nie prawdy; że człowiek niewinny a słaby, bywa wydany na śmierć z powodu tey okropney dzikości; że zbrodzień, łotr, zaboy-

---

spiątnowane, u nędznych i spodlonych owych Narodow, w ktorych moc Prawodawcza iest w ręku iedney Osoby, maiącey naywyższe zwierzchnictwo Polityczne i tysiączne sposoby do zarzucania coraz nowego iarzma? - - - - Ach iak nieszczęśliwy iest ten, co wziąwszy w dziale od natury duszę tkliwą, zapuszcza się w naukę rozważną rozmaitych Prawodawstw. Im większego nabywa światła, tem nędznieyszym, dla cnotliwego swego uczucia staie się.

ca, ale czerſtwy trwałych i zahartowanych nerwow, poſiada nayzupełnieyſzą bezkarność pod opieką tey obrzydliwey katowni; ſamo prawo przykłada ſię do utrzymania tey prawdy. (1) A więc ta zachodzi rożnica pomiędzy temi dwiema ſpoſobami dochodzenia prawdy, że naddziadowie naſi mieli zupełne zaufanie w okrucieńſtwie od ſiebie u-

---

(1) *Mowię że Prawo ſamo przykłada ſię do utrzymywania i popierania oraz rozgnieżdżania tey opinii, tey nieufności, ponieważ toż ſamo prawo, w wielu okolicznościach, nadaie ſędziom moc obwieſzczenia wyrokiem ſkazuiącym na tortury, że ten dowod czyli wypadek z niego, nie będzie mogł w niczem uſzkadzać dowodow iuż nabytych, i pod ow czas, ieżeli winowayca popiera ſwey niewinności w pośrzod mąk i pękania ſtawow, ſędziowie mogą go ſkazać, ieżeli*

żywanem, a my używamy dzikich naſzych tortur, nie pokładaiąc w nich naymnieyſzey uſności. Oni, tracąc rzetelne bezpieczeńſtwo, mieli przynaymniey opinią owego bezpieczeńſtwa, ktorego my i cienia nie poſiadamy. Wolność cywilna ugruntowana nie tylko na bezpieczeńſtwie, ale nad to na opinii o tem bezpieczeńſtwie, była pod ow czas po części zniſzczona, a po części utrzymywana i osłoniona, tak rzeczonemi ſądami Bożemi. Czaſow naſzych, tortura, i to i owo zupełnie niſzczy.

---

nie na śmierć, tedy przynaymniey na wſzelki inny gatunek kary. A więc oczewiście widać, że ſamo prawo, żadney by też naymnieyszey nie ma ufności w tem doświadczeniu i domacywaniu ſię prawdy, ktorego używanie zaleca. Zobacz Domat, ſupplem. au Droit Public, tit. 5. §. 4

Z tey maxymy wypada druga znakomita rożnica. U naſzych dzikich naddziadow, człowiek otrzymuiący gorę w poiedynku, lub w iakiemkolwiek innem doświadczeniu ſądowem, bywał ogłoſzony niewinnym, nie tylko przez Urzędnika ſądowego, ale nawet przez opinią publiczną. Nie omylność, ktorą ta opinia przypiſywała tak rzeczonym ſądom Bożym, zmazywała doſzczętnie nieſławę, ktora zwykła okrywać człowieka zapozwanego o wyſtępek rażący ſromotą i hańbą; w tym ſamym czaſie w ktorym odzyſkiwał wolność, odzyſkiwał i ſławę ſwoią Wątpić o iego niewinności byłoby iedno co popełniać grzech w oczach owego łatwowiernego woiownika, ktory w wypadkach przyiętych doświadczeń, upatrywał ſkutki ſądow Boſkich. Nie tak ſię dzieie u nas

Juriskonſulci, mało maiący Filozofii, uroili ſobie, że prawo, po-

dług upodobania swego może rzucać i zmazywać niesławę;lecz gdyby się byli radzili rozumu i doświadczenia, postrzegliby byli, iż samey tylko opinii publiczney iest dziełem, tworzyć infamią; że człowiek zniesławiony publiczną opinią, nie może bydź, przez prawo, zabezpieczonym od pogardy powszechney, że infamia czyli niesława prawna, którey nie upoważnia opinia, nic wcale nie znaczy, a co za tem idzie, że gdy prawo obwieszcza kogo wolnym od niesławy, to obwieszczenie prawa nie ma żadney mocy, ieżeli się nie zgadza z sposobem myślenia większey części ludzi. (1) Ta fałszywa maxyma naszych

---

(1) *Niesława czyli infamia ustanowiona u wielu Narodow przeciwko poiedynkuiącym, iest dowodem tey prawdy. W kraiu, w ktorym to pra-*

Juriskonſultow, wprowadziła ich w błędne mniemanie, że tortura ſłuży do zmazania nieſławy wynikaiącey z obżałowania, iak niegdyś ſądy tak rzeczone Boże, ſłużyły do tego.

Lecz nie powinniż byli poſtrzedz, że opinia publiczna tamtych wiekow, ogłaſzała niewinnym tego, ktory zwycieżcą wychodził z po-

---

two naydzielniey dotąd zachowywane bywa w exekucyi, nigdy ſię męſzczyzni poiedynkować nie zaniechali; ponieważ infamia uſtanowiona opinią publiczną, zawſze więcey znaczy niż opinia uſtanowiona prawem. To zaś nie ſkąd inąd pochodzi, tylko że Prawa nie ſą tak przezornie ſtanowione, nie ſą tak doſkonale ſtosowane do geniuſzu Narodu oraz iego charakteru, aby wraz z Edukacyą, wpływały do uformowania ſposobu myślenia.

mienionych doświadczeń, i że opinia publiczna, czasow naszych, w człowieku stale w pośrzod mąk naywiększych zaprzeczaiącym zbrodni, nic więcey nie widzi, procz łotra i zbrodniarza, ktorego serce rownie iak ciało iest zatwardziałe, i ktory wytrzymałością swoią, nie może sobie ziednać powrotu do szacunku publicznego.

Jeżeli nędzarz skazany na to doświadczanie iest niewinny, i wśrzod mąk popiera niewinności swoiey, iuż i tak czasow naszych nie odzyskuie ani honoru utraconego, ani ufności publiczney. Jeszcze i na tem nie koniec; do niesławy zbrodni, łączy się niesława samych mąk wycierpianych niewinnie.

Widziemy tedy że tortury maią dwie nieprzyzwoitości wielkie, ktorych nie miały tak rzeczone sądy

Boże. Doſtrzegam ia i trzeciey. Sądy Boże nie wychodziły z klaſſy doświadczań. Wolność ktorą miał obżałowany wyſtawienia na nie kogo innego za ſiebie, zaświadcza wyraźnie i uroczyście, że te ſądy były doświadczeniem, ktore Prawo chciało uczynić, a nie karą, ktorąby zamierzało udręczyć.

Przeciwnie tortura ieſt razem i doświadczeniem przeznaczonem na zapewnienie ſię czyli obżałowany ieſt prawdziwie winnym, i karą okropną, nieſławiącą, na ktorą ſkazywany bywa człowiek podeyrzany tylko, ale o ktorego cnocie ani wyſtępku nikt nie ieſt przekonany. Przez ſądy Boſkie ſzukano prawdy w dowodzie nie pewnym, w torturach nie tylko ſzukaią prawdy w dowodzie zarowno niepewnym, ale wraz wymierzaią ſrogą karę dla obżałowanego, wprzód nim zbrodzień i prawdziwy winowayca odkrytym bydź może.

Więcey ieſzcze powiem, tak rzeczone ſądy Boże tey były natury, że człowiek uwolniony ód wyſtępkow doświadczeniem przepiſanem, mogł, ze wſzyſtkiemi zaſzczytami ſwoiego honoru, mogł mowię dochować w całości wſzyſtkich Władz fizycznych ciała ſwoiego: mogł bronić Oyczyzny w czaſie woyny i bydź iey pożytecznym w czaſie pokoiu, mogł orać rolę, lub ſprawować iaki kunſzt mechaniczny, bo ciało iego nie cierpiało mąk ſrogich, ktoreby go odzierały z czerſtwości, mocy i ſiły. Przeciwna rzecz wcale trafia ſię w torturach. Wywichnienie kości, ruſzenie członkow z właściwych im ſtawow, naderwanie muſzkułow, wyprężenie niemiłoſierne nerwow, ſą okropnemi bolami, ktorych nieſzczęśliwym ſkutkom arcytrudno zupełnie zaradzić. Męki te zoſtawuią w ręku i barkach nę-

dzarza wątłość, słabość i otrętwienie bolesne, ktore go na całe życie czyni niezdolnym do bawienia się wszelkim kunsztem, wszelkiem rękodziełem wymagaiącem zręczności lub mocy. Oyczyzna traci Obywatela, a nieszczęśliwa Familia traci iedyne narzędzie subsystencyi swoiey. Tym sposobem Prawo, dzicz swoią okrutną rozciąga i na Oyczyznę całą i na szczegolne familie.

To złe, ta klęska, to nieszczęście ktore ustanawia nową rożnicę pomiędzy sądami Bożemi a torturą; to złe ktore zarowno niewinnego iak winowaycę dręczy, nie iednakowy na obydwoch działa skutek. Pierwszy będzie miał więcey pobudek do wyznania zbrodni ktorey nigdy nie popełnił, a inny znaydzie w torturach nowy środek uniknienia kary ustanowioney na zbrodnię ktorey się dopuścił.

Wewnętrzne uczucie niewinności lub zbrodni, ktore u naſzych dzikich naddziadow, mowiąc do imaginacyi, zbliżało niewinnego z zaufaniem do doświadczenia ſądowego, a zbrodniarza ze ſtrachem, to mowię uczucie, wcale przeciwny u nas działa ſkutek: winowaycy daie rzetelną korzyść nad niewinnym; więcey nierownie niż ktorykolwiek inny ſpoſob, może ſię przyczynić do śmierci niewinnego, a bezkarności zbrodnia. Człowiek poczciwy, zapewniony o ſwey niewinności, zawſze będzie miał nadzieię, że za czaſem od wſzyſtkich poznana będzie, pomimo kłamliwego wyznania, ktore mu z uſt, męki tortur wydzieraią, a nawet ta nadzieia, coraz pomnażać ſię nie zaniecha w pośrzod katowni. Człowiek, z powodu i mocy ſkłonności przyrodzoney, zawſze przekłada niepewność wielkiey klęſki

nad pewność mniey znakomitego nieszczęścia; to prawidło, nadewszystko w bolach fizycznych ma mieysce. A więc niewinny, arcyczęsto przekładać będzie wyznanie fałszywe zbrodni nad męczarni tortury; bo tortura dopieka mu rzeczywistym a przeto naypewnieyszym bolem, a wytrzymanie tortury na niepewną tylko naraża go klęskę. Przeciwnie winowayca, ktory nie może mieć takiey nadziei iak człowiek poczciwy, że za czasem iego niewinność od wszystkich uznana zostanie; winowayca, ktory iest ze wszech miar pewien, że wyznanie zbrodni wydrze mu ostatki łotrowskiego życia, mniey ma pobudek do wyznania przewinień, a więcey przyczyn do stałego ich zaprzeczania. Wie dostatecznie, że męstwo chwil kilkunastu ochroni go od śmierci; wie, że skoro poprze nieustraszenie swey zmyśloney niewinności w pośrzod katowni, gdy-

by nawet naywiękſze po tem przeciw niemu kładziono dowody, już nikt nie znaydzie ſpoſobu zatracenia go. A więc w ſamey torturze znaydzie narzędzie bezkarności ſwoiey, przeciwnie cnota i niewinność znaydą w niey narzędzie zguby i śmierci.

Nakoniec, ieżeli niewinny padaiąc pod gwałtownością doświadczeń, w tak rzeczonych ſądach Boſkich, bywał ſkazany na śmierć, przynaymniey ſam nieuczęſtnikował żadną miarą, w tey nieſprawiedliwości; ſamo prawo obowięzywało go, aby ſię poddał doświadczeniu, ſamo prawo wyrokowało go na śmierć. Nie miał obowiązku zdradzania prawdy wyznawaniem zbrodni, ktorey nigdy nie popełnił; ale w torturze, kłamliwość ſamego prawa, każe nadto niewinności przykładać ſię do własney zguby.

Jeżeli uczucie bolu, przymuſza nędzarza do wyznania nie popełnioney zbrodni, muſi ieſzcze przyſięgą potwierdzać te kłamliwe wyznanie, gdy go iuż zdeymą z obelżywego warſztatu mąk; a ieżeli boiazń narażenia ſię na powtorne druzgotanie ſtawow, ſkłania go do wykonania tey przyſięgi świętokradzkiey, co ſię tak częſto przytrafiło; pod ow czas człowiek ow, ktory przed torturą nie był winny żadnego wyſtępku, ſtaie ſię na torturze krzywoprzyſiężcą, a przeto wielkim zbrodniem; tym zaś ſpoſobem do żalu pochodzącego z niewinnego ſkazania na karę niezaſłużoną, dodaie ſobie zgryzoty wynikaiące z przekonania wewnętrznego o popełnionem kłamſtwie, krzywoprzyſięſtwie i ſiebieboyſtwie.

Te to ſą ſtraſzliwe wypadki Syſtematu, ktore wprawdzie każdy

potępia, lecz ktore mimo tego, w wielu trybunałach Europeyſkich trwa dotąd nienaruſzenie. Jeżeli porownywaiąc ie z uſtanowieniem tak nierozſądnem i tak dziwacznem, tak rzeczonych *ſądow Bożych*, doſtrzegliśmy że tortury ſą wynalazkiem ieſzcze okrutnieyſzym; ieżeli używanie poiedynkow ſądowych i innych *oczyſzczeń gminnych*, a w wiekach barbarzyńſkich zwyczaynych, pokazało ſię nie tak nie rozſądnem, nie tak nie ſprawiedliwem, nie tak niebezpiecznem, iak używanie tortur; nic nam nie pozoſtaie, tylko opłakiwać nieſzczęſną dolę mocarſtw, w ktorych światła wiekow rozpraſzaiące ciemności ktore ukrywały przed wzrokiem Narodow widok ich nędzy, ſtraſzliwość tortur powiękſzyły ieſzcze; ponieważ z blizka pokazały całą onych gwałtowność i wſzelkie niebezpieczeńſtwo, ktorem przygrażaią

ich wolności, honorowi, exyftencyi. Ah zaifte, tyfiąc kroć razy nieszczęśliwfzy ieft ow kray, ktorego Narod ieft oświecony, a ktorego Monarfze zbywa na potrzebnych umieiętnościach i dofkonałości.

Po odryfowaniu tego obrazu błędow i fprzecznomowności otaczaiących tę część Jurisprudencyi tak ftarożytney iak dzifieyfzey, należy nam wyłufzczyć plan cały fyftematu, ktoreby mogło zaftąpić mieyfce dawnego kryminalnego fądownictwa. To przedfięwzięcie tem trudnieyfze ieft do wykonania, że fię znayduiemy pomiędzy dwoma, rownie niebezpiecznemi oftatecznościami; wcale nie podobna oddalić fię od iedney, aby ku drugiey nie uczynić iakowego kroku. *Bezkarność, winowaycy i potępienie mewinnego*, te to fą dwie oftateczności, ktorych unikać należy, a ktore fię

nie mal na wzaiem ſtykaią. Ten to ieſt naytrudnieyſzy objekt Theoryi dowodow ſądowniczych. Zadna część ninieyſzego dzieła nie koſztowała mię tyle pracy, myśli i uſilności, żadna mię nie zarażała tak wielką boiaźnią i nieſpokoynością, co ta; w całem Prawodawctwie nic nie znalazłem, coby potrzebniey reformowane bydź mogło, a czego naprawa byłaby trudnieyſza. Aby czytelnik mogł lepiey obeznać ſię z myślami moiemi, muſzę nayprzody uſtanowić ogolne maxymy, ktorych użyię za naſadę, do dalszey budowy.

ROZDZIAŁ III.

Początki czyli maxymy zaſadowe dowodow ſądowniczych.

Powſzechnie przyięta maxyma nieſie: że chcąc obywatela ſkazać

na karę, potrzeba mieć moralną pewność o tem, że zgwałcił prawo; że popełnił wyſtępek, na ktory prawo uſtanowiło tę karę. Bez tey moralney pewności, każde potępienie, każde ſkazanie będzie nieſprawiedliwem, będzie wykonaniem gwałtownego obeyścia ſię z człowiekiem maiącym prawo do wolności i bezpieczeńſtwa. Wſzyſcy nauczyciele Publicznego prawa zgadzaią ſię na tę maxymę, rownie od Jurisprudencyi ſtarożytney, iak od Jurisprudencyi dziſieyſzey, z uſzanowaniem przyiętą. Lecz pytam ſię, udeterminowanoż kiedy, iakie ieſt prawdziwe wyobrażenie pewności Moralney? Wyłuſzczonoż kiedy doſtatecznie ogólne początki, ogolne maxymy, ktore z niego wypływaią? przyſtoſowanoż kiedy, z dokładną precyzyą, tę Theoryą do Theoryi dowodow ſądowniczych? Uſtanowionoż kiedy prawdziwe maxy-

my, ktoreby powinny kierować operacyą nayproſtſzą rozumu to ieſt rozpoznawaniem i roztrząſaniem prawdziwości uczynku; operacyą, ktora czaſow naſzych ſtała ſię tak trudną, za pośrzedn ctwem dziwacznych praw, tudzież wad okropnych ieſzcze niesfornieyſzey praktyki? Uwagi ktorem uczynił nad błędami Jurisprudencyi tak ſtarożytney iak teraźnieyſzey, ſciągaiącemi ſię do ninieyſzey oſnowy, doſtatecznie pokazuią, iż nieuchronnie potrzeba nową ukopać drogę. A więc rozpocznieymy to dzieło od udeterminowania dokładnego, co mamy rozumieć przez *pewność moralną*, i ktore z niey wypływaią maxymy ogolne; i to to będzie naſadą przyſzłey budowy moiey.

ROZDZIAŁ IV.

O Pewności Moralney.

Gminni i pospolici Metafizycy dali nam fałszywe wyobrażenie pewności, a z tego wyobrażenia ieszcze fałszywsze powyciągali wypadki, bo pomięszali w iedno wszystkie stosunki rzeczy: miasto co mieli szukać pewności w umyśle i rozsądku człowieka, szukali go w propozycyi. I dla tego to zmieszali, pewność moralną i pewność fizyczną z dowodliwością, a imię czyli nazwisko czyli wyraz pewności istney, do samey tylko pewności metafizyczney przystosowali. Następuiący opis dokładniey myśl tę wyłuszczy.

Mowiąc w ogolności, pewność nie co innego iest, tylko sposob czyli

modyfikacya umysłu zapewnionego o prawdzie iakowey propozycyi. W pewności widzę stan umysłu nie zawisły od prawdziwości lub fałszywości propozycyi na ktorą pada ta pewność. W samey rzeczy, mogę mieć za pewną, za prawdziwą tę propozycyą, ktora z natury swey iest fałszywą; a to mniemanie, może bydź we mnie pewnością. Mogę ieszcze bydź pewnym o propozycyi o ktorey inny wątpi, a wątpić o tey o ktorey inny iest pewny. Jleż się to razy trafiało, iż błąd był obiektem pewności a prawda obiektem powątpiewania? Historya z Filozofią iest istną Historyą podobnych wydarzeń. A więc nie trzeba brać za iedno wyobrażeń tak rożnych. *Prawdziwość i fałszywość* bywa zawsze w samey propozycyi, *pewność, niepewność, wątpliwość*, bywaią iedynie w umyśle naszym. Przykład dokładniey wyiaśni to wyobrażenie.

Daymy że Geometra rozważaiący nad odcinkami oſtroſłupu Apolloniuſza, odkrywa pewną propozycyą, i że ta propozycya ieſt błędliwa; iedna dwoyznaczność wyrazow, ktorey z razu nie poſtrzega, obala całą iego demonſtracyą. W tem założeniu, niechayże kto, wprzod nim oſtrzeże Geometrę o błędzie, niechay go ſię ſpyta czy pewny ieſt o prawdziwości tey propozycyi, i iakowey natury ieſt ta pewność? iakąż da odpowiedź? Zapewne powie, że tak ieſt pewnym o prawdziwości propozycyi ſwoiey, iak pewnym ieſt że trzy kąty troykąta ſą rowne dwom proſtym; a ieżeli ta oſtatnia pewność ieſt pewnością metafizyczną, pewność maiąca za obiekt nową propozycyą, będzie rownie metafizyczną. Teraz daymy, że ten Geometra, potrwawſzy czas nieiaki w tey metafizyczney pewności, zoſtaie wywiedzio-

ny z błędu przez innego Geometrę; daymy że dwoyznaczność wyrazu, ktorey był nie doftrzegł, wyiawia fię oczom iego; że poftrzega cały fałsz demonftracyi ktorą miał za niezaprzeczliwą, za niewzrufzoną; coż w ten czas naftąpi? Przeydzie z pewności metafizyczney o prawdziwości propozycyi fwoiey, do pewności metafizyczney o fałszywości oney, lubo ftopnie tey powtorney pewności nie będą więkfze, iak ftopnie pewności pierwfzey. Będziemy za tem mieli pewność metafizyczną o tymże famym objekcie znifzczoną przez inną pewność rownie metafizyczną. Gdzież tedy znaydziemy pewność iftotną, pewność abfolutną, taką w fobie famey. Ktoż nie widzi że wyobrażenie *pierwfzo wzorowe* pewności, ktore nam Metafizycy dali; ftaie fię fałfzywem, gdy ie ftofuiemy do przypadku fzczegolnego? tudzież że wniofki ftąd fnute, fałszywfze bywaią zawfze. Gdyby tutay nie na-

leżało powstawać przeciwko mniemaniom, aż nadto powszechnie przyiętym, to com dotąd powiedział, usłałoby dostateczną czytelnikowi drogę, do poięcia moich wyobrażeń, ale że iestem obowiązany walczyć z przesądem wkorzenionym w umysły wielu, wypada koniecznie, abym niczego nie zaniedbywał, co maxymom i początkom moim może nadać większą moc i iasność. Widzieliśmy, iak iedna pewność metafizyczna może bydź zniszczona przez drugą pewność rownie metafizyczną. Zobaczmy teraz, iak dla iednego może bydź istną *dowodliwością* (*probabilitas*) a dla drugiego wątpliwością; i iako w dwoch osobach rozważaiących nad dwoma rożnemi propozycyami, tu pewność metafizyczna będzie większa niż pewność moralna, owdzie, pewność moralna będzie większa nad pewność matafi-

czną. Dwoma przykładami pokażę tę prawdę.

Własności wężownicy (*lineæ spiralis*) aż do schyłku ostatniego wieku nie inaczey okazywanemi były tylko ciemnym i zawiłym sposobem Archimedesa. Pewien wyborny i biegły Geometra, twierdził w tym czasie, iż się nigdy nie mogł zapewnić o prawdzie tychże własności, (1) drugiemu się zdało że w oka-

---

(1) *Bovillaud, sławny Matematyk mawiał: czytałem kilkakrotnie ten ułomek Archimedesa, ale nie pomnę, aby mi się kiedyżkolwiek zdarzyło uczuć zupełną moc propozycyi i dowodow, ktoremi ią Autor okazuie. Et memini me nunquam vim illius percepisse totam. Zobacz Przedmowę Xiążki o nieskończenie drobnych przez Margrabiego de l'Hopital.*

zaniu onych widzi paralogizm. (2) Własności wężownicy, ktore Archimedes wynalazł, i ktore dla niego iaśniały pewnością matafizyczną, iak każda inna własność linii krzywey, dla drugiego Geometry, były tylko dowodliwemi. Trzeci znaydował w nich piątno wątpliwości a nawet fałszywości. A więc pewność metafizyczna iednego człowieka, względem tegoż samego obiektu, może bydź wątpliwością, lub dowodliwością tylko dla drugiego. Roztrząśniymy teraz, iakim sposobem względem rożnych propozy-

---

(2) *Viette, sławny Geometra, ktoremu winniśmy bardzo wiele, za wydoskonalenie i ułatwienie nauki Algebryczney, tak potrzebney do Fizyki i Matematyki. Nowy sposob dał każdemu poznać prawdziwość i dokładność wynalazkow Archimedesa.*

cyi, pewność metafizyczna może bydź większa od pewności moralney w iedney osobie, a w drugiey pewność moralna może przewyższać pewność metafizyczną.

Podług pospolitego mniemania, zachodzi pewność metafizyczna, że w troykątach prostokątnych kwadrat wiążnicy iest rowny summie dwom kwadratom wystawionym na bokach; zachodzi pewność moralna, że Cezar podbił i zawoiował Gaulow. Pytam się, ktora z tych dwoch propozycyi iest pewnieysza Imieniem Geometry odpowiem że pierwsza; a imieniem Historyka, że druga. Geometra nie ma wiadomości potrzebney dziejow zaświadczaiących podbicie Gaulow przez *Cezara;* Historykowi znowu, zbywa na wiadomości tych wszystkich początkow prawd, propozycyy, rozumowań, ktore dowodzą,

że kwadrat Wiążnicy ieſt rowny dwom kwadratom bokow; albo ieżeli zna to wſzyſtko, nie nałożył ſię, nie ieſt zwyczayny czynić wzaiemne ich kombinacye tak ſzybko i tak ſnadnie, aby widział wſzyſtkie ich ſtoſunki, aby obiął wſzyſtkie ich wypadki. A więc w pewności nic nie ma bezwzględnego, bezſtoſunkowego coby ią taką w iſtocie ſwey czyniło; wſzyſtko w niey ieſt odnośne, względne, ſtoſunkowe; a ſtopnie tey pewności, bądź w dwoch oſobach względem iedneyże propozycyy, bądź w iedney oſobie względem dwoch rożnych propozycyy, nie mogą ſię znaydować gdzie indziey tylko w uſpoſobieniu umyſłu tey oſoby, ktora ie ſobie wyrabia.

Uſtanowiwſzy prawdziwe wyobrażenie pewności wziętey w ogole, łatwo ieſt udeterminować wy-

obrażenie pewności moralney. Powiedzieliśmy, że Metafizycy trzy gatunki pewności naznaczaią. Pewność *Metafizyczną*, *Fizyczną i Moralną*. Nie znayduią pewności abſolutney w pewności *Fizyczney i Moralney*, ale tylko w ſamey pewności *Metafizyczney Fizyczney*, naznaczaią arcy wielką dowodliwość, a trzeciey to ieſt *Moralney* tylko *dowodliwość wielką*. (1)

Ale gdyby ci Metafizycy udeterminowali byli prawdziwe wyobrażenie pewności; gdyby ią byli uważali pod tym widokiem, w ktorym

---

(1) *Hrabia de* Buffon *w ſwym dziele Eſſai d'Arithmetique morale, mniemał że zdoła podciągnąć pod rachubę rożnicę imaginacyyną pewności*

my ią ſtawili, ſłowem, gdyby byli doſtrzegli, że pewność przemieſzkiwa w umyśle nie w propozycyi, pewnieby byli uczuli iak błędliwy ieſt ten podział; byliby poſtrzegli, że względem każdego człowieka umieiącego rozumować, pewność exyſtencyi Rzymu (pewność moralna względem tego, ktory w nim nigdy nie był) ieſt tak mocna, iak ktorakolwiek inna pewność Metafizyczna, i byliby przeſtali na rozrożnieniu pewności temi trzema wyrazami, nie przez wzgląd na ich ważność ſłoſonkową, ktora

---

moralney i pewności fizyczney. Po wielu rozumowaniach i rachubach mowi, (§.3.) że pewność fizyczna, ktora ieſt arcywielką dowodliwością tak ſię ma do pewności moralney, ktora ieſt wielką tylko dowodliwością, iak 22, 189. 999. do 10,000.

iedynie od uſpoſobienia umyſłu zawiſła, ale przez wzgląd na naturę propozycyy, na ktore ma padać pewność. Abyśmy tegoż ſamego błędu nie popełnili, nie inaczey rozrożniać będziemy te trzy gatunki pewności, tylko podług natury propozycyi. Jeżeli propozycya będzie w ſobie zawierać ſtoſunek wyobrażeń iſtnie odiſtoczonych, takową pewność nazwiemy *Metafizyczną*, ieżeli będzie zawierać ſtoſunek wyobrażeń rzeczy przyrodzonych i zmyſłowych, pewność iey nazwiemy pewnością *Fizyczną*; ieżeli zawierać będzie ſtoſunek wyobrażeń moralnych, iako to na przykład, ważność świadectw, poznakow, śladow &c. pod ow czas powiemy, iż pewność takowey propozycyi ieſt pewnością *Moralną* czyli *hiſtoryczną*. Zoſtawuiąc na ſtronie dwa pierwſze gatunki pewności, ktore nie maią związku z oſnową

ninieyſzą mego dzieła, mowię: że *pewność moralna ieſt to uſposobienie umysłu czyli rozumu człowieka zapewnionego o prawdziwości propozycyi ſtosowney do exyſtencyi dzieła lub uczynku, ktory nie w tego oczach popełniono.*

A ſtąd wyobrażenie pewności moralney, ſzczerze mowiąc, nie czem innem ieſt, tylko ſamem wyobrażeniem pewności wziętey w ogole przyſtoſowanem do propozycyi o uczynku lub dziełach Więc wſzyſtko com powiedział o ogolney pewności, może bydź przyſtoſowane do pewności moralney: przemieſzkiwa ona w umysle a nie w propozycyach. A więc możemy bydź pewni o uczynku fałszywym; możemy wątpić o prawdziwości uczynku pewnego; możemy bydź pewni o uczynku, o ktorym inni wątpią; a wątpić o tym, o ktorym

inni ſą pewni. Skombinuymy te wyobrażenia z maxymami powyżey uſtanowionemi, że chcąc człowieka ſkazać na karę, potrzeba mieć pewność moralną, iż przełamał i zgwałcił prawo; i rotrząśniymy, iakie ſtąd wnioſki powinien wyciągnąć Prawodawca.

ROZDZIAŁ V.

Wypadki maxym poprzednie uſtanowionych.

Jeżeli to pewna, że chcąc człowieka ſkazać na karę, potrzeba koniecznie mieć pewność moralną o zaſzłem przez niego zgwałceniu prawa, Sędzia nie maiący tey pewności, nie może żadnym ſpoſobem, pomimo prożnych gadanin Moraliſtow a raczey kazuiſtow, nie może mowię, potępiać wyrokiem

ſwoim obwinionego, bez przełamania obowiązkow urzędu ſwego, bez obrażenia ſprawiedliwości, bez uczynia zawodu właſnemu ſumnieniu.

Ale czyliż doſyć na tem dla Sędziego, aby miał tę pewność moralną? Jeżeli ta pewność, iakośmy okazali, nie przebywa w propozycyi ale w umyśle, w rozumie człowieka; ieżeli zupełnie zależy od iego ſpoſobu myślenia; ieżeli dowod zapewniaiący iednego człowieka o prawdzie uczynku, nie ſprawia tego ſamego ſkutku na drugim; ieżeli dobre lub złe ſtrawienie, może czynić człowieka łatwieyſzym lub trudnieyſzym do wierzenia (1)

(1) *Nie chce mi ſię wierzyć, lubo naczczo piszę, aby Filangieri mowił tutay o ſtrawności żołądka, lubo tak ſię okoliczności domyślać każą.*

ieżeli uprzedzenie, w oczach Sędziego, pewność ktorąby kto inny iak błahą pominął i zaniedbał, może wyſtawić, w charakterach nieomylney wiadomości; ieżeli wolność cywilna nie pozwala Sędziemu potępiać niewinnego, a ieżeli z tem wſzyſtkiem ta opinia o pewności ſtanowiąc prawdziwość uczynku, nadaie Urzędnikowi ſądowemu moc arbitralną, nieograniczoną, nad życiem, wolnością i honorem obywatelow; ieżeli Prawodawca tak powinien rzecz ſądową urządzać,

---

Podobno przez dygeſtyą rozumie dygeſtyą myśli. Gdyby rozumiał dygeſtyą żołądka, popadłby temu ſamemu błędowi, ktoremu Helwecy, gdy piſząc o Henryku VIII. powiedział, że oſtrość humoru naſiennego Henryka, była pierwſzą i prawdziwą przyczyną ſchizmy Angielſkiey. O præſtans caput! heus ubi cerebrum!

aby ile możności, chęć i głos publiczności towarzyszyły wyrokowi Magiſtratury, potrzeba koniecznie, aby umieiętność prawodawcza, wynalazła ſpoſoby zdolne do zapobieżenia bezprawiom tak obſzerney władzy. Spoſob ktory podam, zdaie mi ſię, arcyproſty. To ieſt: należałoby kombinować pewność Moralną Sędziego, z prawidłem przepiſanem od Prawodawcy, to ieſt z *Criterium* czyli pewnością Prawa. Zaraz ſię wytłumaczę.

Codex kryminalny Narodu, powinienby zamykać w ſobie iakie prawidła niezmienne: te prawidła zawieraćby powinny dowody legalne czyli prawe, bez ktoreby prawo nie mogło nigdy brać wyſtępku za dowiedziony. Po udeterminowaniu tych dowodow, powinienby przepiſać Prawodawca, iżby Sędziowie przeznaczeni do roztrząſania prawdzi-

wości oſkarżenia, te trzy tylko odpowiedzi dawali: *Oſkarżenie ieſt prawdziwe*; *oſkarżenie ieſt falszywe*; *oſkarżenie ieſt niepewne*, a iżby każdy Sędzia, zdanie ſwoie obowiązany był podpiſać. W Rzymie, *Sędziowie uczynkowi* to ieſt Sędziowie ſpraw wynikaiących z popełnienia iakiego uczynku te trzy tylko odpowiedzi dawali: *abſolvo*, *condemno*, *non liquet*, a tych wyrazow ſame tylko początkowe litery wypiſywali.

W pierwſzym przypadku, obżałowany powinienby bydź skazany na karę wyznaczoną prawem; w drugim byłby zupełnie uwolniony; w trzecim zawieſićby należało wyrok; a to zawieſzenie zoſtawuiąc zawſze obżałowanego *ſub judice*, nie pociągałoby za ſobą utraty iego wolności oſobiſtey.

Należałoby potem uſtanowić, w iakim przypadku ktora z tych trzech

odpowiedzi ma bydź dawana. A więc ustanowiłby Prawodawca, iż w ten czas tylko obżałowanie za *prawdziwe* ma bydź uznane, gdy pewność moralna Sędziego będzie połączoną z prawną czyli legalną pewnością; iż obżałowanie będzie uznane za *fałszywe*, gdy się nie będzie wspierać na tych dwoch nasadach; a za *niepewne*, gdy iedna z wymienionych nasad, będzie na stronę obwinionego, to iest, gdy pewność moralna Sędziego nie będzie stowarzyszona z dowodami legalnemi ustanowionemi przez prawo; lub gdy dowody legalne ustanowionemi przez prawo; nie będą się iednoczyć z pewnością moralną Sędziego.

Cożby stąd wyniknęło? oto Sędzia nie miałby mocy nieograniczoney potępiania lub uwalniania;

boby nie dosyć było do tego na iego pewności moralney; nie byłby także poddany naydzikszemu obowiązkowi działania przeciwko własnemu sumnieniu, iak teraz poddany iest, gdy musi ogłaszać *prawdziwem* każde obżałowanie maiące wszystkie dowody jurydyczne, lubo ie z mocnych pobudek ma za podeyrzane. Prawo wiązałoby wolą Sędziego, a sumnienie Sędziego zaradzałoby skutecznie nieuchronney niedoskonałości prawa. Obydwie te strony, z siebie samych miałyby dosyć mocy do bronienia niewinności; aleby żadna z nich nie miała siły potrzebney do ciemiężenia. Aby niewinny ginął, potrzebaby, iżby się na iego zgubę trzy rzeczy ziednoczyły: dowody legalne, błąd i przewrotność Sędziow. Nie potrzebaby Sędziemu, dla udeterminowania pewności prawney, wnikać w te nieskończone szczego-

ły, ktore będąc przeznaczonemi do opasania granicami pewnemi woli Sędziego, zawsze mu wielkie pole zostawuią; słowem Sędzia nayskorszy do przekupstwa, ktoryby chciał oddalić od pewności prawney w sądach uczynku kryminalnego, nie mogłby innego bezprawia popełnić w używaniu nadaney sobie powagi, procz zawieszenia niesprawiedliwego obżałowania, obwieszczaiąc ie za *niepewne*. Niebezpieczeństwo zostawienia niewinnego *pod Sędzią*, tudzież niebezpieczeństwo puszczenia pomiędzy społeczność winowaycę, ktorego przekonanie wewnętrzne o popełniony występek, w krotce przynagli do porzucenia Oyczyzny, (1) te mo-

(1) *Dopokądby tylko obżałowany zostawał sub judice, oskarżyciel mogłby dostarczać nowych dowodow prze-*

wię dwa niebezpieczeństwa, ſą nierownie mnieyſze, niż niebezpieczeństwa ſyſtematu ſądowego, ktorem ſię rządzi większa część Europy; ſyſtematu, ktore daie Sędziom moc wkładania kary arbitralney na obżałowanego, w przypadku niedoſtatku dowodow zupełnych.

Lecz ten plan byłby niedoſtateczny, i niedoſkonały, i ſtawiałbym gmach bezkſztaltny na zwalinach ſtarożytney budowy, gdybym nie udeterminował: 1. Prawideł jurisprudencyi, czyli prawniczych, ktore powinny ſtanowić pewność legalną, 2. rozłożenia funkcyi ſądowniczych i wyboru Sędziow uczynkowych. 3. Uroczyſtości czyli ob-

---

ciwko obżałowanemu; a tym ſpoſobem, winowayca, muſiałby koniecznie opuſzczać Oyczyznę.

obrządkow, czyli formalności ich sądow. 4. Porządku, ktorym stan sprawy powinien im bydź przekładany, oraz wyboru osob przeznaczonych do tey ważney funkcyi. 5. Obrony obżałowanego. 6. Obrządkow sądu ukończaiącego, *Judicii definitivi.* 3. Skutku tego sądu. To wszystko w następuiących Rozdziałach roztrząsać będę.

ROZDZIAŁ VII.

Prawidła jurisprudencyi determinuiące pewność legalną.

Przed ustanowieniem tych prawideł muszę założyć maxymę z ktorey wypływaią. Tą maxymą iest: *że całey społeczności wiele na tem zależy, aby broniła niewinnego, i aby występek nie uchodził bezkarnie.* Chcąc

wyłuſzczyć przyzwoicie tę maxymę, ktora ieſt iedynem źrzodłem ſyſtematu dowodow legalnych, muſzę, ſobie wyſtawić w myśli, że Prawodawca ieſt czułym i cnotliwym Wodzem Familii. Całkowicie zatrudniony zachowaniem i uſzczęśliwieniem dzieci ſwoich, nie zaniedbuie żadnego ſpoſobu zoſtawienia im maiątku wziętego od Rodzicow a pomnożonego owocami własnego przemyſłu. Zamyſł ułożony podług rachuby naydokładnieyſzey, zniewala go do zamienienia w pieniądze wſzyſtkich ſwych włości, aby mogł użyć ſummy ſtąd zebraney do handlu, ktory nieuchronnie tyle drugie ma przynieść. Przedaie za tem wſzyſtkie ſwoie dobra gruntowe, i zaczyna ſię gotować do rozpoczęcia zamyſłu; przedſiębierze wſzyſtkie śrzodki zabezpieczenia ſię od złych traſow, a ſkoro tylko poſtrzeże, że mu grozi iaki

przypadek, zamyka swe kruszcze do skrzyni, bo utrata tey gotowizny, pociągnęłaby upadek i zniszczenie iego Familii. Gdy głowa iego zaprzątniona iest temi kombinacyami, wszczyna się spor pomiędzy iego Oyczyzną a sąsiedzkim Narodem: nieszczęściem kray od niego zamieszkany iest nadgraniczny i pozbawiony wszelkich twierdz czyli fortec. A więc będzie naypierwszym teatrem woyny, a mieszkańcy iego padną naypierwszą iey ofiarą. Przewiduie, że po wtargnieniu nieprzyiacioł nastąpi rabunek, i że iego pieniądze poydą na łup żołnierza, ktory naypierwey drzwi domu iego wyważy.

W tych okolicznościach, przychodzi mu na myśl zamysł przedsięwzięty; iego boiaźń i niespokoyność ustaie; dosyć ma na tey cząstce bezpieczeństwa, ktora mu się

wprzod zdała niedoſtateczną. Zaſtraſzony przypadkiem, ktoremuby pieniądze iego podlegały, gdyby ie trzymał u ſiebie, lokuie ie natychmiaſt; nie proſząc ani czekaiąc nowego zabezpieczenia, a zgromadzaiąc wſzyſtkie członki Familii ſwoiey rzecze: „Dzieci moie, zadziwia was pewnie, że waſzą ſubſyſtencyą narażam na niebezpieczeńſtwo. Chcąc pomnożyć maiątek moich i waſzych Przodkow, przedałem wſzyſtkie gruntowe dobra, ktore nie bardzo wielką czyniły nadzieię interesſom waſzym a tem ſamem moim; umśliłyem użyć ſumm ſtąd zabranych na handel, ktoryby nam ziednał razem i wielki zarobek i wielkie bezpieczeńſtwo; poſtanowiłem u ſiebie raczey chować u ſiebie te pieniądze, niż ſię narażać na naymnieyſzą ſtratę. Jeſzczem miał wiele czynić zawodow, abym pozyſkał całkowite zabezpieczenie

naſzych pieniędzy, gdy okropna deklaracya woyny, obiła ſię o uſzy moie. Na ow czas obrachowałem wſzyſtkie przypadki, na ktoreby wyſtawiane były, gdybym ie trzymał u ſiebie, i poznałem, że lubo nadzieia wielkiego zyſku, nie mogła bydź dla mnie doſtateczną pobudką do zaniedbania bezpieczeńſtwa mego, zachowanie iednak waſzey ſubſyſtencyi powinno mię było zniewolić, w ninieyſzych okolicznościach, z iedney ſtrony do poświęcenia tey cząſtki bezpieczeńſtwa, na ktorey mi ieſzcze zbywało, abym z drugiey ſtrony, zyſkał znakomitſzą oney cząſtkę.„

Prawodawca podobnym tonem rzecby powinien do ſwego Narodu. „ Obywatele, gdyby w uſtanowieniu i udeterminowaniu dowodow jurydycznych o to tylko chodziło, aby zabezpieczyć nie-

winność, od niebezpieczeństwa sądu, każdy dowod, gdyby też naysilnieyszy, zawszeby się w oczach moich słabym i wątłym wydawał, i o samey nawet rzeczywistości, powątpiwałbym. Okropny i dolegliwy widok, niewinney ofiary zdrady i potwarzy, ciągnioney haniebnie na szubienicę ręką samey sprawiedliwości, takby przestraszał imaginacyą moią, iżbym nie zdołał znaleśdź mocnych i dostatecznych dowodow, ktoreby mię skłonić potrafiły do potępienia obżałowanego. Wasz honor, waszą wolność, wasze życie uczynić zawisłemi od przytwierdzenia dwoch świadkow mieniących: że swemi oczyma patrzali na popełnienie zbrodni, byłoby to, w moim sposobie myślenia, czynić okrutny zamach na to bezpieczeństwo, na tę spokoyność, ktora powinna bydź naypierwszym praw celem i naypierwszem dobrodziey-

ſtwem ſpołecznego życia. Mniemałbym, iż nie mogę popełnić więkſzego bezprawia w używaniu powierzoney mi od was powagi, iako ſtanowiąc, iey mocą, tak okropne prawa? z tem wſzyſtkiem przypatrzcie ſię wraz ze mną innemu porządkowi rzeczy. Cożby ſię ſtało z ſpołecznością ludzką, gdyby zbrodnie uchodziły bezkarnie? Na cożby ſię przydało zabezpieczać niewinność od błędow Sędziego, gdybym ią ſtawiał na łup wſzyſtkim niebezpieczeńſtwom, ktore za ſobą ciągnie bezkarność, ktora podobno nieuchronnym ieſt ſkutkiem, zbyteczney ſurowości w przyymowaniu dowodow. To prawie niechybne niepodobieńſtwo nabycia wſzyſtkich dowodow, ktoreby ſąd mogły uczynić nie omylnym, nie namnożyłożby nieſkończoney liczby złodzieiow, zaboycow, zgoła wſzyſtkich ludzi przewro-

tnych, ktorych tylko ſama boiaźń kary, może oddalić od zbrodni? Miaſta pod ow czas, nie ſtałyżby iaſkiniami zbrodniarzy, a rynki i mieyſca inne publiczne, nie zamieniłyżby ſię w krwawe poboiowiſka, na ktorych każdy bezkarnie może zabiiać i odzierać nieprzyiaciela ſwego, i używać przeciw niemu wſzyſtkich korzyści większey mocy i większey zręczności? Ah iak okropne ſkutki wyniknęłyby z tey zle zrozumianey maxymy ſprawiedliwości i ludzkości? Prawa ogołocone z wſzelkiey funkcyi, nie byłyby wyrokami ſzanownemi powagi publiczney, ale proſtemi przeſtrogami nudnych moraliſtow. Pełni zauſania w obecności Sędziego, drżelibyście na widok iednego wſpołobywatela; bezpieczeńſtwo waſze w ſądach powiękſzone pięciu ſtopniami, podobnoby odięło ſto ſtopni bezpieczeńſtwu publicznemu ſpołeczności.„

„Ponieważ zatem uſtawy ludzkie nie mogą mieć zupełney doſkonałości; ponieważ korzyści życia ſpołecznego, dokupować ſię muſicie, nie tylko ofiarą cząſtki wolności przyrodzoney, ale nadto ſtraſzliwſzą ofiarą małey cząſtki bezpieczeńſtwa oſobiſtego; ponieważ ta cząſtka, ktorey ofiarę ſkładacie w ſądach ieſt nieuchronnie potrzebna, abyście otrzymali naywiękſze, iakie tylko bydź może, bezpieczeńſtwo w ſpołeczności; ponieważ ieſt kres pewien przy ktorym roztropność ludzka ſtanąć muſi; iako ieſt pewna chwila, w ktorey ſię należy domagać po obywatelu ofiary cząſtki bezpieczeńſtwa ſwego, i w ktorey go prawo powinno poruczyć nie iakim ſpoſobem, ſądowi pewnych oſob, i wyrokowi do pewnego ſtopnia arbitralnemu; tego tylko odemnie wyciągać możecie, tegom tylko powinien przeſtrzegać w uſtanowieniu

prawideł jurisprudencyi, maiących determinować pewność legalną, abym wynalazł kres przy ktorym prawo ma ſtanąć; abym tak poſtąpił, iżby ten ſam kres niewinnego przeświadczał naymocnieyſzym przekonaniem, że potępionym nie będzie; a zbrodniarzowi odiął doſzczętnie wſzelką nadzieię bezkarności.,,

Tym ſposobem wyłuſzcyzwſzy maxymę, z ktorey płynąć powinny prawidła naſtępuiące, proſzę czytelnika aby ie w tym widoku ſtanowione, mocną rozebrał uwagą.

PRAWIDLA JURISPRUDENCYI,

CO DO DOWODU ZE ŚWIADKOW. (1)

PRAWIDŁO I. Każdy człowiek ktory nie ieſt ani ſzalonym,

(1) *Ponieważ powiedziałem, że te prawidla mogłyby ſię pomieścić in*

ani niedołężnego umysłu; każdy człowiek maiący porządny związek w wyobrażeniach, i ktorego czucia oraz poięcie są stosowne z czuciami i poięciem innych ludzi, może składać świadectwo, byle tylko nie miał interessu zdradzania lub fałszowania prawdy. (2)

' Codice criminali, *wykładaiąc ie, będę mowił ięzykiem i tonem Prawodawcy. I tak gdy powiem wciągu ninieyszyh prawidel*: i to iest dowodem prawnym czyli legalnym, *przez te wyrazy będę rozumiał ow gatunek dowodow, ktory juriskonsulci nazywaią* zupełnemi, *to iest ow, podług moiego układu; na ktorym prawo przestaie i skłania się do potępienia oskarżonego, byle się tylko zgadzał* z pewnością moralną *Sędziego.*

(2) *Ktokolwiek się zechce zastanowić nad tem pierwszem prawidłem, zoba-*

PRAWIDŁO II. Nie determinuiemy ani wieku, ani płci, ani ſtanu,

---

czy, iż zawiera w ſobie wſzyſtkie excepcye rozumne i ſprawiedliwe, ktore mogą bydz uczynione, względem przypuſzczenia do świadectwa Prawa Rzymſkie, iakośmy wyżey uważyli, chciały ie wyrazić w drobnych nawet ſzczegołach, co ſkutkowało dwie nieprzyzwoitości. Sędziowie raz byli obowiązani, ograniczać ſię excepcyami, podług ktorych bardzo ciężko było, dociedz prawdziwości uczynku; drugi raz znowu muſieli nadſtawiać niedoſtatek milczącego prawa. A więc potrzeba koniecznie, aby prawa ile możności były ogolne. Im w drobnieyſze wnikaią okoliczności, tem mniey wyrażaią. Prawa teraźnieysze nayświękſzey części Euro-

zostawuiemy Sędziom wyrokowa, nie, do iakiego stopnia, wierzyć potrzeba ktoremu świadkowi; a wyrokowanie to powinno bydź kierowane

---

py, przyswoiły sobie tę wadę Jurisprudencyi Rzymskiey. Sędziowie nasi znayduią się teraz w tych samych i zarowno przykrych okolicznościach, z tą przecięż rożnicą, iż nowe złe łączy się do zastarzałego nierządu. Niepodobieństwo okazania rzeczywistości uczynku dowodami legalnemi czyli prawnemi, zrodziło bezprawie, że potępiaią na karę arbitralną winowaycę, ktorego nie można było prawnie przekonać; a te same prawa, ktore się tem skrzętnie zatrudniły: aby położyły przyzwoite granice woli Sędziego, nadały iey zbyteczną rozciągłosć. Prawodawca tak iak i Polityk, powinni zawsze wybierać z złych nieuchronnych to, ktore im

maxymami ustanowionemi w prawidle poprzedzaiącem pierwszem. To rozpoznanie, ten wyrok, iako też rozpoznanie i wyrok exystencyi

---

się naylżeysze zdaie. Naywiększe bezprawia, nayczęściey pochodzą z manii czyli zbyteczney chęci, wydoskonalenia ludzkiego dzieła. W iluż to okolicznościach systema zbyt szczegółowe i wymagaiące zbyt wielkich przymiotow po świadkach, uczyniłoby wcale niepodobnem dowiedzenie występku? Na przykład zbrodnia popełniona w więzieniu, nie może mieć kogo innego za świadka procz ludzi będących sub judice; *zbrodnia popełniona na galerach, lub na mieyscu rozpusty i wszeteczności, nie może mieć kogo innego za świadkow procz winowaycow lub kobiet złego życia; zbrodnia popełniona od żebraka, nie może mieć kogo innego za świadka,*

wszelkiego innego prawnego dowodu, powinny poprzedzać zawsze sąd uczynku, czyli wyrok o iego rzeczywistości. (3)

---

procz innych żebrakow. Ludzie będący sub judice, złoczyńcy, nierządem prowadzące handel kobiety, żebracy, będąż powinni bydź wyłączeni od świadectwa, gdy będzie sprawa o występek w ich oczach popełniony? Skoro oskarżyciel może dowieść że nie maią żadnego interessu zfałszowania lub zataienia prawdy, czemużby nie mogli bydź przypuszczeni do złożenia dowodu prawnego. Zdaie mi się że położone wyżey prawidło, zapobiega tym nieprzyzwitościom.

(3) To wtore prawidło ustanawia, aby sędziowie, wprzed niż wyrokować będą o prawdziwości uczynku, wyrokowali o zdatnosci każdego świadka

PRAWIDŁO III. Jeden świadek, nie będzie mogł nigdy ſtanowić ſam

---

na fundamencie maxymy założoney w prawidle pierwſzem. Pobudka tego prawa naturalnie wypada z moiego planu. Mowić że ten a ten świadek godzien ieſt wiary, ponieważ ieſt zdatnym do ſkładania świadectwa, nie ieſt to mowić: że zeznaniu iego należy ſię dać wiarę. Dway świadkowie nienaganni, zaświadczaiący iednokſztałtnym ſpoſobem uczynek w ſwych oczach popełniony, nadarzaią doſtateczny legalny dowod; ale nie będzie doſyć na nich, do udziałania moralney pewności Sędziego. Jako zaś podług planu w poprzedzaiącym Rozdziale wyłożonego, Sędzia, mimo pewność ſwoię moralną na ſtronę oſkarzyciela, nie może mowić że obżałowanie ieſt prawdziwe, *gdy mu niedo-*

przez się dowodu legalnego czyli prawnego. (4)

---

stanie dowodu legalnego, a mimo swey pewności moralney *na stronę obżałowanego, nie może powiedzieć, że* obżałowanie iest fałszywe, *gdy przeciwnie wskazuie dowod legalny; wprzod nim będzie wyrokował o existencyi uczynku, powinien wyrokować, czy iest dowod legalny, czy nie. Ale w dowodzie z świadectwa, zdatność świadkow, stanowi istnie ten dowod prawny czy legalny; i dla tego też rozpoznanie zdatności czyli że tak rzekę godności wiary świadka powinno poprzedzac rozpoznanie rzeczywistości uczynku Wyłożę iakimby sposobem należało postępować w tym sądzie czyli rozpoznaniu, gdy będę mowić o ostatniey części*

PRAWIDŁO IV. Swiadectwo wyraźne i wprost zmierzaiące do

---

processu kryminalnego, to iest o sententencyi czyli wyroku.

(4) *To prawidło, nie na tey się przyczynie zasadza, ktorą daie Pan* Montesquieu. *Pomieniony Filozof mowi, iż gdy tylko ieden świadek przytwierdza, co obwiniony zaprzecza, świadectwo iednego, znosi świadectwo drugiego: takie rozumowanie wcale nie dokładne. Obwiniony ma arcywielki interes w zaprzeczaniu, ale świadek, może nie mieć żadnego w przytwierdzaniu. Prawdziwą przyczyną tego prawidła iest to, iż niezmiernie trudną iest rzeczą, aby dway świadkowie, osobno examinowani, mogli opowiedzieć iednokształtnym sposobem okoliczności towarzyszące wystepkowi,*

ſwego celu, winowaycy, przeciwko ſobie ſamemu, nie będzie miało żadney mocy legalney; na obronę tylko ſwoię mowić powinien. Cokolwiekby przeciwko ſobie powiedział, powinno bydź odrzucone, iako niepożyteczne i podeyrzane zeznanie. (5)

---

o ktorym rozprawa, tudzież, że wielka zachodzi prezumpcya, iż ſama tylko prawda, może takowe zeznania iednokſztaltnemi uczynić.

(5) *Mowię tutay o pewności prawney inaczey legalney; bo ieżeli obżałowany odkryie ſwą zbrodnię w obronie własney, lub ſwem wyznaniem, lub nakoniec innym iakim ſposobem, to odkrycie nie mogące ſtanowić żadnego dowodu prawnego, może przecież determinować przeciwko niemu pewność moralną Sędziego,*

PRAWIDŁO V. Dway świadkowie, świadczący iednokſztaltnym ſpoſobem, o rzeczywiſtości zbrodni w ſwych oczach popełnioney ſtanowią doſtateczny legalny dowod.

PRAWIDŁO VI. Ponieważ wielka zachodzi rożnica pomiędzy *uczynkami*, a *mową*, tak wielka będzie rożnica pomiędzy świadectwami o uczynkach, a świadectwami o ſłowach i mowie. W pierwſzych potrzeba koniecznie aby świadek właſnemi oczyma patrzał na popełnienie zbrodni. W drugich, potrzeba, aby świadek widział oſoby i właſnemi uſzami ſłyſzał ich rozmowę. Nie tylko to obowiązkiem będzie, aby powtorzył ſłowa; ale nad to aby ie wymawiał tym tonem, aby przydawał też ſame co i rozma-

---

ile żadnemu legalnemu prawidłu nie podległą.

wisiący gesta, by wyiawił okoliczności, w iakich te a te słowa wymowione były. (6) Jednosłowność

---

(6) *Ta dokładność szczegółow nie będzie się wydawać niepożyteczną lub godną śmiechu temu, ktoremu wiadomo, iak łatwo iest zeszkalować człowieka, fałszywem podchwyceniem iego wyrazow. Jedno słowo wymowione pewnym sposobem, ocuca w umyśle wyobrażenie takie a takie; i znowu wymowione innym tonem, wcale przeciwny obraz stawia w myśli słuchaiącego. Ileż to razy trafiało się, iż ludzi nayuczciwszych, naypobożnieyszych, obwiniono o irreligią, bezbożność, lub rokosz, z powodu kilku słow źle dosłyszanych od głupca, ktory nie wiedział okoliczności w iakich wymowione były, i ktory nie mogł rozpoznać ironii od prawdziwego wyrazu sentymentow.*

czyli iednokſztałtność zeznania dwoch świadkow, powinna ſię ściągać nie tylko do ſłow, ktore ſłyſzeli, ale nad to do okoliczności, ktore mogą znaczenie ich zmienić lub zmnieſzyć, lub też powiękſzyć; Pod ow czas to dopiero, taka iednokſztałtność będzie dowodem prawnym czyli legalnym.

Uwaga „Nie wiem czyli to pra-
„widło nie grzeſzy manią, czyli
„zbyteczną chęcią doſkonałości.
„Gdy dwoch ludzi rożnego tem-
„peramentu i rożnego poięcia,
„przytomnych ieſt mowię dwoy-
„ga lub więcey oſob, człowiek
„temperamentu żywego, mocnego
„czucia, pamięci ſzczęśliwey i
„wierney, przeymie w ſiebie, nie
„tylko że tak rzekę, wſzyſtkie
„ſyllaby ſłow wymowionych, ale na
„wet wſzyſtkie poruſzenia, oczow,
„twarzy, ięzyka, rąk i duſzy

„ rozmawiaiących; przeciwnie czło-
„ wiek temperamentu zimnego,
„ miernego czucia, pamięci *tylko*
„ *dobrey*, będzie pamiętał na nay-
„ większą, wszystkie słowa, ale za-
„ ledwo gwałtowne wybuchnienie
„ namiętności rozmawiaiących,
„ przeydzie w niego. Więc pier-
„ wszego świadectwo, wyprowadzi,
„ przed Sędzię właśnie powtorzenie
„ tey samey sceny ktora się trafiła
„ pomiędzy osobami rozmawiaią-
„ cemi, a świadectwo drugiego,
„ będzie tylko zimnym odmalowa-
„ niem oney. Zgodzą się oby-
„ dway w istocie rzeczy, ale ich
„ świadectwo nie będzie miało tak
„ ścisłey iednokształtności, iakiey
„ się domaga nasz Prawodawca; a
„ nie wiem, czyli odrzucaiąc tak
„ nie iednokształtne świadectwa,
„ możnaby wiele zaradzić bezpie-
„ czeństwu publicznemu towarzy-
„ stwa. „

PRA-

PRAWIDŁO VII Swiadectwo o *słowach* i *mowie*, nigdy nie będzie stanowić dowodu legalnego czyli prawnego przeciwko występkom uczynku. (7)

PRAWIDŁO VIII. Swiadek niżeli poydzie na inkwizycye, obowiązany będzie przysięgę złożyć,

---

(7) *Gdyby dwoch świadkow nayiednokształtnieysze składało zeznanie, że Paweł powiedział Mikołaiowi, ia zabiię Jana; i gdyby Jan w samey rzeczy zabitym został, świadectwo ich nie będzie stanowić dowodu prawnego przeciwko Pawłowi, ktory się przed Mikołaiem oświadczył z chęcią zaboystwa. Swiadectwo o słowach i mowie, nigdzie przypuszczone bydź nie może, procz występkow słownych, iakiemi są naprzykład, zelżenie, osławienie &c.*

iako nie zatai ani nie zfałszuie prawdy. Urzędnik kieruiący tokiem ſpraw ſądowych, przypomni mu, że prawo *fałszywego świadka* potępia na tę ſamą karę co i potwarcę; świadectwo ſwoie ſkładać będzie w obecności całego ſądu i obwinionego ktory podług woli, będzie mu mogł przerywać, roztrząſać z nim iego powieści, i zadawać mu pytania. Wſzyſtko co obywie ſtrony powiedzą wiernie zapiſane będzie. (8)

---

(8) *Rzadko kto pozna, iakby ten ſposob dzielnie poſłużył do odkrycia prawdy. Wielka zachodzi rożnica pomiędzy świadectwem, ktore odbieramy naſzemi uſzami, a pomiędzy świadectwem ktore nam przesyłane bywa za pośrzednictwem cudzych uſzu. Jedno ſłowo zapomniane lub zaniedbane może zmienić całe zeznanie. Sam nawet ſposob mowienia*

PRAWIDŁO IX. Swiadkowie ſkładaiący zeznanie na ſtronę obżałowanego, tym ſpoſobem będą ſłuchani, co świadkowie zeznaiący

---

może odkryć Sędziemu prawdę lub falsz zeznania: ſpor i umawianie ſię świadka z obżałowanym ieſt także arcykorzyſtne, ale nie ieſt przypuſzczone od nas. Obżałowany ieſt tylko przytomny przyſiędze, ktorą wykonywa świadek, gdy ratyfikuie i przytwierdza zeznanie ſwoie; a co ieſzcze okropnieysza od pierwſzego, zeznania świadkow nie ſłucha Sędzia, ale Kommiſſarz czyli Inkwizytor, ktory wysłuchawszy świadka, każe zeznanie iego piſać ſwemu wyręczycielowi. Ten prowadzi świadka do ſwego gabinetu, znowu go examinuie, co mu ſię podoba, każe mu powiedzieć lub zamilczeć, nie zapomina przekładać mu wſzyſtkich

przeciwko niemu; iak wielkiey są godni wiary, sąd wyrokować powinien. Złożeniu ich świadectwa, przytomny będzie i oskarzyciel i obżałowany. Jako obżałowany ma prawo umawiania się z świadkami stawionemi od oskarżyciela, tak oskarżyciel będzie miał prawo umawiania się z świadkami stawionemi od obżałowanego. Gdy wszystkie

---

niebezpieczeństw, na ktoreby się wystawił czyniąc, by też naymnieyszą odmianę swego zeznania, wczasie przytwierdzenia onego przysięgą. To przytwierdzenie dzieie się w obecności całego sądu. I tym to sposobem wyrokować u nas zwykli o wolności i życiu człowieka. Ten ktory nie trętwieie z żalu serca, pomniąc na tak okropne Systema Jurisprudencyi, pozbawiony iest albo rozumu, albo czułości.

inne okoliczności rowne będą, dowod świadectwa na ſtronę obżałowanego, znoſić będzie dowod świadectwa złożonego przeciwko niemu. Ta maxyma zachowana także będzie w poznakach czyli śladach zbrodni.

PRAWIDŁO X. Swiadkowie ſtawieni od obżałowanego będą powinni przytoczyć uczynek, z ktoregoby można wyciągnąć dowod na przekonanie oſkarzyciela o nieważność obżałowania. Jeżeli przytoczą to co *ſię nie ſtało* czyli ieżeli przytoczą uczynek *niedopełniony*, świadectwo ich na nic ſię nie przyda. (9)

---

(9) *To prawidło ieſt ſtosowne do maxym Jurisprudencyi Rzymſkiey. Aſconius in 4ta Verrina mowi, że świadkowie zeznaiący uczynek nie da-*

PRAWIDŁO XI. Tak oſkarzyciel iako też obwiniony będą mieli prawo zapozwania przed ſąd świadkow, ktorych powołuią. Jeżeli nie chcą ſtawać przed ſądem lub odprzyſiądz ſię, będą karani tak, iak karana podług prawa powinna bydź zbrodnia, o ktorą idzie. (10)

PRAWIDŁO XII. Oſkarżyciel, świadek, i Sędzia, przyſięgać bę-

---

pełniony, w niczem nie ſtaią ſię pożytecznemi broniącemu ſprawy.

(10) *To prawidło ieſt wyięte z Prawodawſtwa Ateńſkiego. Prawo zawieraiące w ſobie to urządzenie, dochowali nam dway znani ludzie Suidas i Demoſthenes. In jus vocatus, teſtimonium dato, vel ejurato, vel mille drachmis mulctator. Vid.* Demoſthenem ad Timothæum.

dą; obżałowany nigdy pociągany nie będzie do tey uroczystości prawa. (11)

---

(11) *Prawa Rzymskie, poprawiły co do tego punktu Powody Prawodawstwa Atheńskiego. W Athenach domagano się przysięgi, nie tylko po Sędzim, oskarzycielu i świadkach, ale nad to po obżałowanym. W Rzymie tylko Sędziow, oskarzyciela i świadkow pociągano do przysięgi. W Anglii przyięto odmianę uczynioną prawami Rzymskiemi; ale my, dochowuiąc ieszcze szczątkow* (mowi Autor o Narodzie swoim,) *oczyszczeń kanonicznych, nie cierpiemy aby obżałowany, choć iedno słowo wymowił, bez zaprzysiężenia onego. Zobacz co się tycze zwyczaiow Atheńskich* Sigoniusza de Republica Atheniensium lib: 3. cap: 2.; Potter: Archæologia Græca, lib: 1. cap: 21.

PRAWIDŁA JURISPRUDENCYI

Co do dowodow przez papiery.

PRAWIDŁO I. Papier czyli pismo autentyczne (12) dowodzące bez srzednie występku i sprawcy onego, przez samą powagę swoię będzie dowodem legalnym.

Co zaś do zwyczaiow Rzymskich; zobacz Asconius 2. Verr: *gdzie mowi o przysiędze Sędziego*; prawo Cod: de testibus; Sigonius, de judiciis l. 2. c. 10. i Boehemer de jure ecclesiastic: lib: 5. tit: 34. §. 3. & seq: *gdzie dowodzi że obżałowany nie podpadał przysiędze. Co się tycze Anglikow. Zobacz* Blackstona Cod: crimin: c. 27.

(12) *Zowie papierem czyli pismem autentycznym, papier czyli pismo ulegalizowane od osoby publiczney.*

PRAWIDŁO II. Jeżeli pismo nie iest autentyczne, stosonek czyli porownanie charakterow, nie będzie mogło z siebie samego stanowić dowodu prawnego, legalnego. (13)

---

(13) *Zeznanie ludzi doświadczonych w materyi charakterow i pism, iest zdaniem a nie świadectwem publicznem. Magis judicium quam testimonium. Ludzie ci doświaczeni to tylko powiedzieć mogą:* ten charakter zdaie nam się podobny do tamtego *Nie mogą powiedzieć;* to ten sam charakter. *Znayduią się osoby, tak dobrze naśladuiące cudzą rękę, że zdania powzięte z porownania charakterow, bardzo wielu błędom podlegaią. Justynian daie nam tego dowod.* Novell: 73. *A więc to porownanie sam tylko ślad podać może, ani zdoła z siebie samego stanowić legalnego dowodu.*

PRAWIDŁO III. Jeżeli papier czyli pismo same tylko ślady uczynku zamyka w sobie, lub to co tylko wstęp do dowiedzenia onego uczynić może; to iest, ieżeli pismo samo nie iest osnową zbrodni lub dowodem prostym a bezśrzednim oney, (14) mimo autentyczności swoiey, sam tylko ślad, samą tylko poznakę, nie zaś dowod, poda Sędziemu.

---

(14) *Zfałszowanie biletu bankowego, z podpisem fałszerza, i legalizacyą Pisarza, uczyniłoby z papieru tego czyli pisma osnowę zbrodni. Pismo autentyczne, zawieraiące w sobie albo kontrakt lichwy, albo kontrakt simonialny, podawałoby dowod prosty i bezśrzedni wystepku. I takie tylko pisma mogłyby podawać dowod legalny.*

PRAWIDŁA JURISPRUDENCYI

Co do dowodow przez poznaki czyli slady.

PRAWIDŁO I. Jeden ślad nigdy ſtanowić nie będzie dowodu prawnego czyli legalnego, chyba że ten ślad, ta poznaka, będzie śladem *koniecznym*, to ieſt nieuchronnie i z natury ſwoiey związanym z uczynkiem zbrodniczym, o ktory ſprawa. (1)

---

(1) *Nazywamy śladem, znakiem, poznaką konieczną, ten ślad, ten znak, tę poznakę ktora tak koniecznie wypływa z uczynku, iżby od niego oddzieloną bydź nie mogła, bez przypuſzczenia niepodobieńſtwa, albo metafizycznego, albo fizycznego albo moralnego. Naprzykład, Niewiaſta zległa połogiem, muſiałmieć koniecznie ſprawę z Męszczy*

PRAWIDŁO II. Gdy kilka znakow, śladow, niczego więcey nie dowodzą, procz rzeczywiſtości iednego śladu, znaku; gdy wſzyſtkie ſzczegoły czyli indukcye przytoczone uczynku, zawiſły od iednego ſzczegołu czyli indukcyi, ſumma tych ſzczegołow, gdyby nawet nayliczniey ſza, nigdy nie będzie ſtanowić dowodu prawnego, bo wſzyſtkie te ſzczegóły razem wzięte, ieden tylko znak, iednę tylko indukcyą ſtanowią.

---

zną; a więc zlężenie ieſt znakiem koniecznym iey związkow, poznaką tak niezawodną, iak dwa a dwa są cztery; poznaką tak niemylną, iż na fundamencie tey ſamey poznaki, bez wſzelkiego innego dowodu, śmiało ią można ſądzić winną ſprawy cielesney. I w tym to iedynym przypadku ſama poznaka ſtanowi dowod legalny.

PRAWIDŁO III. Uczynki przybyszowe albo uboczne, *facta accessoria*, ktore dostarczaią poznakow czyli indukcyy na wywiedzenie głownego uczynku, *facti principalis*, nie powinny bydź dowodzone innemi poznakami, śladami (*indiciis*) ale dowodem świadectwa.

-PRAWIDŁO IV. A więc, aby mieć prawy dowod z poznaki czyli śladu, powinno bydź kilka śladow tak między sobą połączonych, aby ieden w niczem nie zawisnął od drugiego, aby wszystkie dążyły do dowiedzenia głownego uczynku, i aby każdy z nich wspierał się na świadectwie dwoch nieskażoney wiary świadkow. W takowem zdarzeniu dowod poznaki czyli śladu, będzie dowodem prawnym. (2)

---

(2) *Kryminaliści łatwo zdołaią dociec wszystkiego, co w tem czwartem pra-*

PRAWIDŁO V. Ponieważ ieden oczewisty świadek, zeznaiący rzeczywistość głownego uczynku, tu-

---

widle iest zawarte. Zawiera ono całe systema dowodu przez poznaki czyli ślady, o czem Doktorowie prawa tak się rozpisali obszernie, iż nam niezmierne Tomy zostawili, mozołow i prac swoich. Ja przestanę na przytoczeniu iednego przykładu, przez wzgląd na tych, ktorzy się ieszcze nie oswoili z tą materyą. Daymy że zabito człowieka, i że po roztrząśnieniu, po dokładnem obeyrzeniu trupa, znaleziono w łonie iego noż ktorym mu śmierć zadano. Pewna osoba obżałowana została o to mężoboystwo a obżałowanie to gruntuie się na następuiących poznakach. Dway świadkowie nie naganney wiary twierdzą, iż będąc blisko mieysca na ktorem

dzież porownanie dwoch papierow czyli pism, ſtwierdzone powagą ludzi biegłych w tey mierze, podług

---

znaleziono trupa, w ten właśnie moment, w ktoren popełniono tę zbrodnię, widzieli że obżałowana oſoba uciekała w wielkim ſtrachu. Dway inni świadkowie rownie nienaganney wiary zeznaią, iż widzieli tęż obżałowaną oſobę kupuiącą noż znaleziony w łonie trupa; a kupiec ſam przytwierdza ich powieść Jeſt tedy zupełny dowod poznaki czyli śladu przeciwko obwinionemu. Wſzyſtkie charaktery i własności dowodu, udeterminowane tem czwartem prawidłem zawieraią ſię w przytoczonym dowodzie. Mamy trzy ślady, arcy należycie rożniące ſię od ſiebie; wſzyſtkie dążą do przekonania nas że obżałowany ieſt niechybnie winny mężoboyſtwa;

powyższych prawideł nie mogą ſtanowić dowodu prawnego, i ieden oczywiſty świadek, i porownanie

---

każdy wſpiera ſię na zeznaniu dwoch niepodeyrzaney wiary świadkow. A więc podług mego układu, iużby Sędziowie w tym przypadku mogli wyrokować, że obwinienie ieſt prawdziwe, byleby tylko ich pewność moralna, nie podsuwała im innego zdania; bo pomimo rzeczywiſtość dowodu prawnego, mogą powiedzieć iakośmy wyżey uważyli, że ten dowod *ieſt nie pewny, ſkoro czuią, iż w nich nie ſkutkuie pewności moralney. Lecz gdyby zamiaſt poznakow przytoczonych, nie było innych procz naſtępuiących: Dway świadkowie mowią, że widzieli iak obżałowany z wielkim ſtrachem uciekał; dway*

pisma

pismа stwierdzone powagą biegłych w tey mierze, będą mogły stanowić poznakę albo ślad, ktory połączony z innemi śladami, będzie się mogł przyczynić do ukształtowania zupełnego dowodu przez poznakę czyli ślad.

PRAWIDŁO VI. Prewarykacya, czyli wydanie lub opuszczenie zmo-

---

inni twierdzą, że widzieli, iak powracał do siebie niezmiernie zadyszony; dway inni zeznaią, że w ich obecności targował powoz; chcąc uieżdżać z kraiu; te dowody mogłyżby stanowić dowod śladu czyli poznaki? Nie, bo te trzy ślady szczegółowe, ieden tylko stanowią; to iest ślad ucieczki; a ieden ślad, iedna poznaka, iakośmy powiedzieli w pierwszem prawidle, nigdy nie stanowi dowodu prawnego.

wne, albo zdradliwe popieranie ſprawy, dowiedzione przez obżałowanego oſkarżycielowi, podczas rozbioru i roztrząſania tey ſprawy; będzie ſtanowić poznakę czyli ślad przeciwko niemu. (3)

---

(3) *To prawidło ieſt ſtosowne do rozrządzeń praw Rzymſkich, ktore miały za cel* prewarykacyą, *Mowiliśmy o nich w Rozdziałach pierwſzych tey części trzeciey Nauki Prawodawſtwa. Prawa Rzymſkie brały prewarykacyą za zeznanie, ktore z ſiebie ſamego nie mogło ſtanowić zupełnego dowodu. Co do nas, bierzemy prewarykacyą za ślad czyli poznakę, bo mniemamy, że zeznanie, z ſiebie ſamego, żadney nie ma mocy.*

PRAWIDŁO OSTATNIE

Sciągaiące się do wszelkiego gatunku dowodu.

We wszystkich zbrodniach zostawuiących iakowyżkolwiek ślad po sobie, (4) ieżeli nie ma istoty u-

---

(4) *Jurisconsulci nazywaią takowe występki uczynku trwaiącego*, facti permanentis. *Takiemi są: mężoboystwo, kradzież z wyłamaniem drzwi, kraty, okna; odbiciem zamku &c. Nazywaią występkami uczynku przemiiaiącego*, facti transeuntis, *te, ktore po sobie żadnego nie zostawuią śladu; iako to: kradzież bez wymienionych okoliczności, cudzołoztwo, pokrzywdzenia słowne, i tym podobne. W pierwszym przypadku należy dowieśdź rzeczywistości istoty uczynku* (corporis deli-

czynku, (*corpus delicti*) żaden dowod nie będzie miał ważnosci legalney czyli prawney.

Te to prawidła powinnyby ſtanowić i determinować pewność legalną; ſłużyłyby za wędzidło przekupſtwa i niewiadomości Sędziow. Niedoſkonałość z natury rzeczy ludzkich koniecznie wypływaiąca, ktora ſię wydaie i w tych prawidłach, zniknie z oczu czytelnika, ſkoro ſię zaſtanowi nad celem do ktorego zmierzaią. Do Sędziow należy zaradzić tym niedoſkonałościom, do nich należy wyrokować, ieżeli mimo rzeczywiſtość dowodu pra-

---

cti) *Gdy mi przyidzie mowić, o podziale funkcyy ſądowniczych, zobaczy czytelnik, komu to prawo ma przynależeć, i iakby go używać należało. Pod ow czas ieſzcze, mocniey ſię zapewniemy, o ważności tego oſtatniego Prawidła.*

wnego, obwiniony powinien bydź potępiony, lub ieżeli mimo niedoſtatek tego legalnego dowodu, należy go zupełnie uwolnić. Wyrok: *non liquet*, albo *accuſatio eſt incerta*, ieſt tym ſzczęśliwym śrzodkiem, do ktorego Sędzia udać ſię powinien we wſzyſtkich przypadkach, w ktorych iego pewność moralna, ieſt przeciwna pewności legalney. Ponieważ nieuchronna potrzeba zniewala nas do zoſtawienia przy Sędziu mocy determinowania ſię takowym ſpoſobem, zobaczmy iakiey oſtrożności Prawodawca użyć powinien; aby zapobiegł bezprawiom, z złego oney używania wyniknąć mogącym. Naypierwſza w tey mierze oſtrożność zawiſła od podziału czyli rozkładu funkcyy ſądowniczych i od wyboru Sędziow uczynkowych. A więc iużeśmy doſzli do Części Czwartey Proceſſu kryminalnego.

PROCESSU KRYMINALNEGO

CZĘSC IV.

ROZDZIAŁ I.

O podziale czyli rozkładzie czyli rozłożeniu funkcyy ſądowniczych, i o wyborze Sędziow uczynkowych.

Nadać ſądowi trwałemu władzę ſądzenia; uczynić Urzędnika ſtraſznieyſzym w oczach ludu nad ſamą Magiſtraturę, w ktorey zaſiada; powierzać małey liczbie oſob namieſtnictwo, ktorego funkcye wymagaią więcey poczciwości i nieſkażytelności niż świateł; więcey zaufania z ſtrony tego, co ma bydź ſądzonym, niż nauki z ſtrony tego, co ma ſądzić; obowięzywać obywatela, aby ſię ſądził przed kilku tyl-

ko osobami, ktorych iedynym rzemiosłem iest ta zabawa, a ktorych nałog częściey zatwardza i zaślepia względem następności i skutkow popełnionych omyłek i błędow, niż ich uczy, iak się na potem strzedz obłąkania; zmnieyszać, a że powiem właściwiey, niemal niszczyć doszczętnie drogie prawo, ktore każdy mieć powinien w obżałowaniach większey wagi, wyłączyć nie tylko Sędziow, ktorzy mogą popaść rzeczywistemu podeyrzeniu o stronność, ale nawet tych wszystkich, ktorzy dla lekkich przyczyn, mogliby nie zasłużyć sobie na zaufanie iego; słowem, z talentu dowcipu, ktory iedynie zawisł na łatwości i dokładności rozpoznania uczynku, robić dziedzictwo małey liczby osob, wyłączaiące wszystkich innych; to to stanowi straszliwe i okropne Systema, ktore narody przyzwyczaione do szanowania wolności obywatelskiey, w obmierzeniu miały; lecz

ktore ſpiknienie ſię wielu przyczyn, od dawności wprowadziło do Europy, a ktorego zniſzczyć nie można, bez zniſzczenia ſamego Prawodawſtwa, przez ſwoie bezprawia i nierządy, czyniącego z tego ſyſtematu, złe nieuchronnie potrzebne. Rewolucye Jurisprudencyi kryminalney Rzymſkiey, podadzą nam ſpoſoby arcypożyteczne do obiaśnienia tey tak ważney cząſtki sądownictwa. (1)

---

(1) *Ta cząſtka Hiſtoryi i ſtarożytney Jurisprudencyi Rzymſkiey w tak wielkiey ciemności ieſt zagrzebana, iż będę muſiał notami obiaśniać dzieie przytoczone w oſnowie Dzieła. Spodziewam ſię, iż czytelnik, nie tylko mię nie obwini o Pedanteryą ale nadto będzie mi obowiązany, i żem ſobie zadał tyle pracy, i żem poniosł tyle mozołow, abym mu w kilkunaſtu kartach wyluſzczył iak naydokładniey,*

Po wygnaniu Krolow Rzymſkich, Konſulowie, pod rozmaitemi nazwiſkami dziedziczący cząſtkę ſtraſzliwych prerogatyw krolewſkich, nie mogli długo dochowywać prerogatywy, ktora im dawała prawo, wyrokowania iedynowładnie i oſtatecznie o loſie obywatelow w ſądach kryminalnych. *Brutus*, właſną i tylko właſną powagą, ſkazawſzy dzieci ſwoie wraz z ich wſpolnikami na śmierć; zadał okrutny cios Oyczyznie; a ieſzcze w tym ſamym czaſie, gdy iey wolności mężnie bronił. (*Dyonizyus z Halik: w X. 2. roz: 4.*) Przewidzieli Rzymianie, iak okropną mogłaby ſię ſtać w przyſzłości władza, ktorey obrońca ſwobod narodowych użył tak poży-

---

wſzystkie naytrudnieyſze i nayzawilsze artykuły Prawodawczey i Sądowniczey ſtarożytności Rzymſkiey.

tecznie; czuli, że ręka wielowładna Konsula, tak łatwo mogła ucisnąć niewinność, iak ucisnęła podłych stronnikow Tarkwiniusza; domniemywali się, że sprawiedliwość i gwałt mogą wypływać z iednegoż zrzodła; tudzież, że tą mocą, ktora przykładnie ukarała podłość, mogłby kto za czasem zastraszyć patryotyzm i wolność. Pomyślono za tem o naprawie tey wady rodzącey się konstytucyi; i zlano na zgromadzenie ludu używanie tey prerogatywy, zawsze szkodliwey, dopokąd podzieloną nie iest; lub gdy należy do Magistratury zbyt mocney, bądź z strony trwania długiego urzędowania, bądź z strony rozciągłości iey powagi. Prawo *Waleryusza* (*Lex Valeria*) zaczęło tę zbawienną rewolucyą; prawa XII. Tablic, dokonały ie w zupełnie. Jedno z nich ustanowiło odzowę czyli appellacyą, od wyrokow Konsular-

nych, tyczących się życia obywatelskiego. (1) Inne prawa odięły zupełnie Konsulom władzę rozpo-

---

(1) *Quoniam de capite Civis Romani injussu populi Romani non erat permissum Consulbus jus dicere.* (Pomponius leg: 2. § 16. ff de origine juris.) *Gdy szła sprawa o występek Cudzoziemca, niewolnika, obżałowanie zanoszono przed sąd wyznaczony umyślnie na to, a Sędziowie składaiący sąd takowy nazywani byli* Triumviri capitales. *Zobacz Cicerona* pro Cluentio cap: 13. *To, co* Titus Livius *mowi względem tego prawa* (lib: 10.), *podaie mi uwagę arcyważną względem łagodności kar w szczęśliwym kraiu, gdzie nie trudno o cnotę. Kara, mowi on, ustanowiona przeciwko Urzędnikowi gwałcącemu prawo, zależała na tem, iż go miano*

znawania i wyrokowania w wſzyſtkich ſprawach; uſtanowiły, iż żaden Obywatel Rzymſki nie będzie mogł bydź ſkazanym na śmierć, tylko przez *głowne zgromadzenie ludu*, to ieſt na Zgromadzeniu czyli ſeymowaniu przez Centurye (2) że nie będzie mogł bydź ſkazany na karę pieniężną, tylko na ſeymowaniu przez Cechy. (*per tribus*) (3)

---

powſzechnie za złośnika i niepoczciwego. Nihil ultra quam improbe factum adjecit.

(2) *De capite Civis niſi per maximum comitiatum ne ferunto Cic. de leg. lib: 3. cap: 4. Orat. pro Sexto c. 34.*

(3) *Titus Livius lib: 4 c 41. lib: 25. cap: 4. A więc potrzeba było Prawa na ſkazanie obywatela na karę śmierci, a na ſkazanie na karę pieniężną, potrzeba było otrzymać* plebiſcitum.

W prawie znaydowano karę na zbrodnią; na seymie roztrząsano: czyli uczynek pewnie był popełniony (4); alboli też, lud mianował Kwestora, ktory imieniem iego

---

(4) *Mamy liczne przykłady wyrokow danych od ludu na zgromadzeniach czyli Seymach. Dyonizyusz z Halikarnassu, w Xiędze siodmey wspomina o sądzie Koryolana obwinionego przez Trybunow o knowanie zamysłow Tyranu. Znayduiemy wiele innych sądow podobnych w Tytusie Liwiuszu, Walsryuszu Maxymie. Titus Liv: lib: 2. cap: 41. 52. 54. 61. lib: 3. cap: 2. & 12.; lib: 4. cap: 40. lib: 5. cap: 11. 12. & 32. lib: 6. cap: 15. & 16.; lib: 7. cap: 4.; lib: 8. cap: 37.; lib: 25. cap: 3. lib: 26. cap: 3.; lib: 38. cap: 34.; lib: 43. cap: 8. Valerius Maximus lib: 6. cap: 1.; lib: 8. cap: 22. lib: 10. cap: 31.*

miał rozſądzać, przy pomocy Sędziow wyznaczonych prawem. (5)

Wzroſt Rzeczy Poſpolitey, rozmaitość wyſtępkow, nieprzyzwoi-

---

(5) *Tych nadzwyczaynych urzędnikow nazywano* Quæſitores Parricidii. *Poſzukiwacze Oycoboſtwa, bo wſzyſtkie kapitalne wyſtępki nazywano Oycoboſtwem.* parricidium *Quæſitores parricidii appellatos, quos ſolebant creare rerum capitalium Feſtus V. Quæſitores. Nie opisuię tutay, iakim ſposobèm ci Urzednicy odbywali funkcye ſwoie; bo ten ſpoſob, był zupełnie podobny owemu, ktoren potem uſtanowiono dla Kweſtorow wieczystych, o ktorych niżey mowić będę.* Zobacz Sigoniuſza de judiciis lib: 2. cap: 4. *Oprocz tego mamy wiele przykładow podobnych ſądow, przytoczonych od Sigoniuſza, ubi ſupra.*

tości wynikaiące z zbyt często zwoływania Stanow Państwa na głowne Zgromadzenie czyli Seym, tudzież niebezpieczeństwa nieoddzielne od połączenia władzy Prawodawczey z Wykonawczą, wszystkie te okoliczności zniewoliły do umodyfikowania tego Systematu, ktorego w całości nie można było dochować, bez przychylenia zbrodni bezkarności. Uczuli Rzymianie potrzebę ustanowienia Magistratur stałych, iakie iuż były ustanowione do rozsądzania spraw Ciwilnych, i nadano im nazwisko *Quæstionum Perpetuarum.* (6) Było ich nayprzod

---

(6) *Roku Rzymu DCIV. ustanowienie to wprowadził L. Pison Trybun.* Carbone forum tenente, plura judicia fieri cæperunt, nam & quæstiones perpetuæ hoc adolescente constitutæ sunt, quæ nul-

cztery, potym Sylla ustanowił ich ośm, a prawa zwane *leges Juliæ*, drugi raz ich liczbę powiękſzyły. (7) Każdy Sąd miał władzę ſpra-

læ ante fuerant. L. enim Piſo, Tribunus Plebis, legem primus de pecuniis repetundis, Cenſorino & Martio Conſulibus tulit. (*Cicero in Bruto*)

(7) *Pierwſze wieczyſte kweſtye były naſtępujące.* 1 *Kweſtya na zbrodnię zelżonego Maieſtatu* (Majeſtatis) 2. *Kweſtya na wyſtępek kabały, intrygi knowaney w zamiarze doſtąpienia takowey Magiſtratury* (ambitus) 3. *Kweſtya na zbrodnie, zdzierſtwa* (repetundarum) 4. *Kweſtya na zbrodnię, łupieſtwa publicznego ſkarbu* (Peculatus) *Sylla dodał do nich kweſtyą* de veneficiis, de ſicariis, de falso & corrupto judicio, de parricidio *Pra-*

wowa

wowania kweftyi, a każda kweftya miała za cel iednę tylko Klaffę wyftępkow. (8) Prezydował w tym fądzie Pretor i niżfzy ieden Urzędnik, ktorego zwano Sędzią Kweftyi, *Judex Quæftionis.* Obydwoch co rok odmieniano. (9) Ci dway

---

wa Juliæ *dodały znowu kweftye ściągaiące fię do gwałtow publicznych i partykularnych, do krzywoprzyfięstw i cudzołoftwa.* (Leges Juliæ de vi publica, de vi privata, de perjuriis, de adulteriis.)

(8) *De ea re Prætoris quæftio efto;* albo w proftych wyrazach, *Prætor qui ex hac lege quæret, facito ut &c.* Taka była formuła zdawania tey kweftyi.

(9) *Ta część Konftytucyi Rzymfkiey ieft bardzo ciemna, i muszę ią koniecznie obiaśnić fzczegołowem wy-*

urzędnicy prezydowali tylko w ſądzie, i przygotowywali wyrok. Roz-

---

łuſzczeniem. Trzeba zatem wiedzieć, że przed ustanowieniem kwestyy wieczystych, dwoch było Pretorow w Rzymie, a czterech na Prowincyach. Dway pierwſi ſprawowali funkcyą mieyſką czyli cywilną, w ſamem Mieście, a drudzy po Prowincyach. Po tem ustanowieniu kwestyy wieczystych, czterey Pretorowie Prowincyy muſieli zostawać w Rzymie przez cały pierwſzy rok Pretury ſwoiey, aby ſprawowali ſąd kwestyi, iaka dla nich wypadnie loſem Drugiego roku pod tytułem Propretorow, wyieżdżali do naznaczonych ſobie Prowincyy, na ſprawowanie Pretury, a na ich mieyſce nowych Pretorow tworzono Nie potrzeba mięszać jurisdykcyi z kwe-

trząſanie rzeczywiſtości wyſtępku, było zachowane innym kilku Sę-

---

ſtyą. Pretor maiący jurisdykcyą, do ſamych tylko ſpraw partykularnych wpływał. Kweſtor albo Pretor maiący ſobie zdaną kweſtyą, ſiedział przy ſtyrze ſądow publicznych, to ieſt ſądow ściągaiących ſię do wyſtępkow publicznych Gdy Sylla uſtanowił cztery nowe kweſtye, utworzono czterech innych Pretorow, aby prezydowali na ſądach tych kweſtyy. (Zobacz Pompeiuſza leg: citat: 2 §. 32 ff de origin: jur:) *Ale dla czegoż znayduiemy w dzieiach Rzymſkich, że nie kiedy wyznaczano dwie oddzielne kweſtye iednemuż Pretorowi, a niekiedy i jurisdykcyą iednę, i iednę kweſtyą, nadawali iednemu Pretorowi? Widzimy pod Konsulatem Ka-*

dziom, ktorych los mianował, przy zezwoleniu ftron obydwoch.

---

tula i Lepida, że C. Verres, był razem Pretor Urbanus, i Kweftor w fądzie o trucizny, to ieft widzimy, że iedna ofoba łączyła w fobie Juryzdykcyą z Kweftyą. Widzimy ieszcze pod tym famym Konfulatem dwie kweftye lofem fpadłe na ofobę Fanniufza. Cicero, przed iednym Praetorem Kneiufzem, Domicyufzem Kalwinem, mowił fądownie w dwoch fprawach kryminalnych zupełnie rożney natury; w fprawie intryg knowanych w zamiarze ofiągnienia urzędu, (in caufa ambitus), *i w fprawie gwałtu publicznego* (in causa vis publicæ), *należących do dwoch oddzielnych kweftyi.* (Cicero pro Cluentio) *Widzimy nakoniec, roku*

Czułość i troſkliwość Rzymian w tey mierze, były przedziwne.

Rzymu 687. że Publius Caſſius był Pretorem Miaſta i Pretorem Trybunału czyli kweſtyi Maieſtatyczney (Aſconius Argum:Cornel: pag: 124.) *Ta okoliczność łatwa ieſt do wytłumaczenia. Liczba Pretorow w Rzymie nie zawſze była rowna liczbie ſpraw, w ktorych powini byli z mocy urzędu ſwoiego rozpoznawać. Gdy Sylla utworzył cztery nowe kweſtye wieczyſte, potrzeba było dzieſiąciu Pretorow; dwoch do ſprawowania w ſamym Rzymie juryzdykcyi nad obywatelami i cudzoziemcami; a ośmiu do prezydowania na ſądach kweſtyy: ale Senat rzadko kiedy dopuſzczał obrania więcey iak ośmiu Pretorow. Potrzeba zatem było, aby ktory z tych Pretorow wziął na ſiebie dwie kwe-*

Czteryſta pięćdzieſiąt obywateli, powſzechnie znaney i nieſka-

---

ſtye, lub iednę juryzdykcyą i iednę kweſtyą zarazem. Sigonius (de judiciis lib: 2. cap: 4.) *mowi, że taż ſama Kweſtya i w iednymże czaſie, była ſprawowana od dwoch Pretorow oddzielnie. Jego zdanie, nie ma podobieńſtwa do prawdy. Rozumiem, iż przyczyną tego błędu iego było: że w hiſtoryi Rzymſkiey, widzieć ſię daią nie kiedy dwa wyſtępki iedneyże Klaſſy, zażalone przed dwoma oddzielnemi Pretorami. Lecz to nas dziwić nie powinno, gdy ſobie przypomniemy, że rozkład zbrodni, mogł łatwo wprowadzić w błąd i omyłkę względem przyzwoitości ſądu, przed ktorym taki a taki wyſtępek zaſkarżać należało. Okoliczności zbrodni, mogły zmieniać iey natury. Mogło ſię na przykład trafić, że zaboyca,*

żoney poczciwości corocznie mianował Pretor Miaſta, lub Pretor

---

był obżałowany iako Oycoboyca (parricida), *bo to ſłowo w Rzymie, to znaczyło, co mężoboyca czyli zaboyca, a oycoboyca, iako mężoboyca.* Celius *obżałowany o chęć otrucia Klodyi, nie był obżałowany przed trybunałem* de Veneficiis; *oſkarżyciel zamyſł iego zrobił prawdziwą zbrodnią ſtanu, i obżałowanie ſwoie podał do ſądu gwałtow publicznych.* (De vi publica Lege Luctatia) (Cicero orat: pro Cælio, cap: 1.) *Co ſię zaś tycze Sędziego Kweſtyi, żadney nie ma wątpliwości, że ten urzędnik był roczny, tak iak Kweſtor lub Pretor. Gdy on nie mogł bydź na ſądach, wtory wypełniał iego funkcyą; Jego urząd zwyczayny, był niemal tęn, co i urząd Sędziego, ktorego zwy-*

Cudzoziemcow. (10) do sprawowania funkcyi Sędziego po wszy-

---

kliśmy nazywać Kommissarzem. Ale ani Pretor, ani Sędzia Kwestyi, nie wotował w sądzie. Zobacz Sigoniusza de judiciis, lib: 2. cap: 5., i Thomazyusza, Dissert: de origin: Process. Inquisit.

(10) *Powiedziałem, Pretor miasta, lub cudzoziemcow, bo znayduiemy w Historyi Rzymskiey pamiętniki czyli zabytki, ktore zaświadczaią, że czasem pierwszego, czasem drugiego wybierano. Czytamy w prawie Korneliusza*: Prætores urbani, qui juratos optimum quemque, in selectos judices referre debent &c. *i* in lege Servilia Glauciæ. Prætor, qui ius dicet inter peregrinos CDL. viros legat &c. *Dola tych Sędziow ustawicznych*

ſtkich trybunałach. Imiona ich były zapiſywane w Xięgach publicznych,

---

odmian doznawała. Co nam dowodzi arcyoczewiście, iż Konſtytucya Rzymſka była niepewna i wątła. Nayprzod wybierani byli z ſtanu Senatorſkiego; w naſtępnych czasach wybierano ich z ſtanu ſzlacheckiego (leg: Sempronia C. Gracchi) *z ſtanu Senatorſkiego i Szlacheckiego czyli Rycerſkiego razem* (leg: Servilia Cæpionis) *tylko z ſamego Rycerſkiego ſtanu* (leg: Servilia Glauciæ); *z ſtanu Senatorſkiego* (Leg: Livia Druſi); *nakoniec z ſtanu Senatorſkiego, Rycerſkiego, i gminego razem* (Leg: Plautia Silvani) *Pod Syllą uczyniono arcyznaiome wznowienie; po nim, znowu inne wprowadzono; nakoniec uchwalo-*

a *album judicum*, każdemu Obywatelowi znaiome było. Pretor odebrawſzy podług obrządku prawa obżałowanie, rzucał ich imiona do wazonu. Sędzia Kweſtyi ciągnął tyle imion, ile na przywołane ſądy prawo ciągnąć kazało. (1)

---

no pod Cezarem, że obierani będą z ſtanu Senatorſkiego i Rycerſkiego razem. Prawo Serwiliuſza uſtanawiało, iż nie mogą miec ani mniey od lat 30. ani więcey iak 60. Niektore poźnieysze prawa, wiek ich pociągnęły do lat 35. a Auguſt znowu go cofnął do 30. Sueton: in vita Auguſti.

(1) *Ponieważ bardzo wielka zachodziła rożnica pomiędzy prawami urządzaiącemi takowe ſądy. zachodziła także rożnica pomiędzy liczbą Sędziow ſkładaiących one. Czytamy w*

Pod ow czas oſkarzyciel i obżałowany odrzucali tych, ktorzy im ſię zdali podeyrzani; na ich mieyſce wyciągano innych, tak, to ieſt tym obrządkiem, ktorym pierwſi wyciągnieni byli (*Zobacz ułomek Aſconiusza w Sigoniuſzu de judiciis, lib: 2. ap: 12.*) Dopokąd tylko ſtawało imion w Wazonie, dopokąd liczba

---

Cyceronie (Orat: pro Cluentio cap: 27.) *o ſądzie, w ktorym wyrok dawało trzydzieſtu i dwoch ſędziow. Tenże ſam Mowca wſpomina o innym wyroku, na ktory ſię piſało ſześćdzieſiąt pięć ſędziow* (Orat: in Piſonem cap: 40.) *Prawo* Servilia *iako w krotce powiemy, uſtanowiło ſędziow* 50. *w ſprawach o zdzierſtwo publiczne czyli łupieztwo na urzędzie. W ſądzie Milona znaydowało ſię pięćdzieſiąt ſędziow,* (Aſconius, Argum: Milon:)

czterechſet pięciudzieſiąt wyczerpnioną nie zoſtała; wolne było odrzucenie, i każda ſtrona miała prawo ſzukania loſem, innego ſędziego, w ktorymby iak naywiękſze pokładała zaufanie. W pewnych przypadkach, prawo dozwalało obżałowanemu i oſkarżycielowi, uſtnie mianować Sędziow i wybierać ich z pomiędzy całego ludu; ani obowięzywało ich do przybierania za Sędziow tych oſob, ktore ſię znaydowały na liście Pretora. (1)

---

(1) Cicero pro Murena cap: 23. pro Placio cap: 15 & 17. *W zbrodniach łupieztwa i zdzierſtwa na publicznym urzędzie, Prawo* Servilia Glauciæ *uſtanowiło, aby oſkarżyciel mianował ſtu ſędziow, z pomiędzy tych, ktorzy byli zapisani na liście Pretora, ażeby z tych ſto, obżałowany wybrał pięćdzieſiąt*

Wolni Obywatele Rzymu, zapatrywaliby ſię byli iako na nędzne ofiary dzikości praw i nieſprawiedliwego rozkładu władzy ſądowniczey, na owych nędznych winowaycow,

---

do ſądzenia ſprawy. *Prætor,* mowi Prawo, *ad quem nomen delatum erit, facito, ut is die vigeſimo ex eo die, quo cujusque quisque nomen detulerit, centum viros ex eis, qui ex hac lege quadringenti, quinquaginta viri in eum annum lectierunt, legat, edatve. Quos is centum viros ex hac lege ediderit, de eis ita facito, juret palam apud ſe coram, ſe eos ſcientem dolo malo non legiſſe. Ubi is ita centum viros ediderit, juraritque, tum eis facito, ut is unde petetur, die vigeſimo, poſtquam nomen ejus delatum erit, quos centum is, qui petet ex hac lege ediderit, de eis judices quinquaginta legat, edatve. Te*

ktorych ciągniemy na ſzubienicę, zaſadzeni na zdaniu dwoch lub trzech Sędziow, wtrąconych do świątyni ſprawiedliwości przez chytre intrygi Dworaka lub ſamego Dworu, a z ktorych i iednego obżałowany nie może odrzucić, mimo nayſprawiedliwſze pobudki ſwoie do nieufności, bez narażenia ſię na ſpor ciężki i niebezpieczny; z ktorego Sędzia wyſzedłszy niechybnie zwyciężcą; bo iego koledzy

---

dwa ſposoby wybierania ſędziow, ktore zwano wyborem per editionem, *w pewnych tylko ſłużyły przypadkach. Sposobem powſzechnym był wybor przez losy, o ktorym mowilem. Ale we wſzyſtkich prawach iaśnie widzieć ſię daie, że Prawodawcy Rzymſcy, mocno ſprzyiali odrzuceniu ſędziow, podług woli ſtron obydwoch.*

wyrokować maią o pobudkach odrzucenia; ſtanie ſię tem podeyrzańſzym Sędzią, tem ſtrąſzliwſzym nieprzyiacielem iego. Ci mężni Republikanie, tak zawiſtni wolności cywilney, tym tylko oſobom powierzali świętego namieſtnictwa ſprawiedliwości, o ktorych bezſtronności, zapewniał ich wybor ſtrony oboiey (2) W oſobie

---

(2) *Neminem voluerunt Majores noſtri, non modo de exiſtimatione cujusquam, ſed ne de pecuniaria quidem re minima, judicem eſſe, niſi qui inter adverſarios convenisſet.* Cicero Orat: pro Cluentio. *Przodkowie naſi chwalebnie uſtanowili, iżby Sędzią, nie tylko w ten czas, gdy idzie o ſąd na oſobę, ale nawet w ten czas, gdy ieſt ſprawa o naymnieyszą kwotę pieniężną, żaden inny bydź nie mogl, tylko ten, na kto-*

Sędziego nie ſzukali żadnych innych charakterow procz nieposzlakowaney poczciwości, rozſądku zdrowego a nadewſzyſtko zaufania ſtron obydwoch. Ci Sędziowie nie mieli potrzeby uczyć ſię *Prawa*. Pretor oświecał ich we wſzyſtkiem, co ſię ściągało do ſprawy. (1) i do uczynku ktorego oni

---

regoby ſię obydwie ſtrony zgodziły, iako nayprzyzwoitszego ſobie. Zobacz co mowi Cujas. Obſervationes &c. lib: 9. cap: 23.

(1) *I dla tey to przyczyny, za ſtolicą Pretora, zawſze ſię znaydowali Juriskonsulci. Ich powinnością było, aby Pretorowi, podług potrzeby, przytaczali maxymy Jurisprudencyi, ponieważ, za zwyczay, Pretorowie, nie bywali Juriskonsultami; przecież ci Juriskonsulci w ten czas tylko myśl ſwoię otworzyć mogli, gdy od Pretora zapytani byli.* rze-

rzeczywistość stwierdzili, stosował Prawo, ktorego był iedynym składnikiem (*Depositarius*) i bezsrzednim: Pretor procz tego, obowiązany był do czuwania pilnego, aby porządek sądowniczy Prawem przepisany, był zachowany we wszystkich swoich szczegółach. Wszystkie dowody stosuiące się do objaśnienia uczynku, były przytaczane i układane w przyzwoitym porządku przez Sędziego kwestyi: On rozkazywał świadkom, aby się stawili przed Sędziami na złożenie zeznania, w takowem mieyscu, w tym a w tym dniu; on zbierał wszystkie szczegółowe dowody, iakie przytaczały strony na poparcie praw swoich, (*Sigonius de judiciis lib: 2. cap: 5. & Noodt de jurisdict: & Jmperio lib: 2. cap: 5.*) Sędziowie, samem tylko dociekaniem prawdziwości uczynku zatrudniali się, a o niey powziąwszy niezmienne

zdanie, rzucali w wazon początkowe litery słow oznaczaiących ich wyrok. (2) To sekretne dawanie

---

(2) *Temi Literami początkowemi, iako każdemu wiadomo, były.* A (absolvo *uwalniam*), C. (Condemno *Potępiam.*) *N. L.* (Non liquet. *Nie pewne dowody,*) *Ta ostatnia odpowiedź, gdy nie było przyczyn dostatecznych ani do uwolnienia, ani do potępienia; bywała wyrokiem Sędziego. Sędziowie w ten czas dopiero rzucali do wazonu kartki, na ktoryąh te Litery napisane były, gdy iuż wysłuchano wszystkiego, co tylko obydwie strony powiedzieć mogły, i gdy strona na ostatku rzecz swoią prowadząca, wymowiła zwyczayne w takowych okolicznościach słowa* dixi. *Wprzod iednak niż do urny czyli wazonu wrzucili kartki z napisami rzeczonemi,*

kresek, mogło mieć okrutną nieprzyzwoitość. Jak karać niesprawiedliwość Sędziego, gdy nikt nie wie o iego nieprawości? Lecz wielka liczba sędziow, krotkość czasu wyznaczonego na trwanie ich urzędu; łatwość odrzucenia Sędziego, ktory się nie podobał iedney ktoreykolwiek stronie; nie dozwalały się obawiać bezprawiow wyniknąć mogących z systematu sądownictwa, w sobie samem, wcale godnego owych wiekow wolności, w ktorych

---

rozważali pomiędzy sobą nad wyrokiem, iaki dać należało, i to to nazywano ire in consilium. (Asconius pag: 65. c. 178. Valerius Maximus lib: 8. cap: 1. n. 6.) *Pretor zebrawszy wszystkie glosy rzucone w urnę, ogłaszał wyrok, podług większości glosow.*

utworzone zoſtało. (1) W ſamey rzeczy, dopokąd tylko Rzym był wolny, lub dopokąd tylko konaiąca wolnośó, zdołała ſię odwoływać do zdeptanych praw ſwoich przez wzraſtaiący deſpotyzm, Syſtema jurisprudencyi kryminalney niedoświadczyło żadney zmiany. Pierwſi Tyrani poſtrzegli; iak im wiele na tem zależało, aby przynay-

---

(1) *Wolność ktorą miał obżałowany, w pewnych przypadkach, wybierania ſobie pomiędzy wyrokiem głośnych a ſekretnych kreſek, cożkolwiek zaradzała tey nieprzyzwoitości. Cum in consilium ire opportebat,* mowi Cicero, *quæſivit ab eo reo, C. Junius Quæſitor, clam, an palam, de se ſententiam ferri vellet; de Oppiniaci ſententia responſum eſt, clam velle ferri.* (Cic: pro Cluentio.)

mniey w pierwszych latach, szanowali ten szaniec bezpieczeństwa publicznego. Ich zamachy z razu były słabe, lubo nieustaiące. Chcąc zupełnie obalić budowlę wolności cywilney, ktorą mocno popierało Systema sądow kryminalnych, byli przymuszeni czekać owey chwili, w ktorey Rzymianie utrudzeni nieprzestanną walką ambicyi z wolnością, mieli szukać spoczynku, w podłey a lękliwey cierpliwości, i w głupim letargu niewoli. Pod ow czas to przeniesiono seymy do Senatu (2) wraz z innemi prawami samowładz-

---

(2) *Tum primum è campo comitia ad Patres translata sunt: nam ad eam diem, etsi potissima arbitrio Principis, quædam tamen studiis tribuum fiebant.* Tacit: Annal: lib: 1. *To się stało pod panowaniem Tyberyusza.*

twa ludu; a ten Cech nieśmiertelny dworzan pełnych ambicyi lub podłych niewolnikow, nabył ieſzcze prawa rozpoznawania w ſprawach zbrodni ſądzonych od ludu; nawet po uſtanowieniu wieczyſtych kweſtyi (3) lub w ſprawach,

---

(3) *Zbrodnie obrażonego Majeſtatu pierwszey klaſsy, znane pod nazwiſkiem perduellionis, były ſądzone od ludu na Zgromadzeniu czyli Seymowaniu przez Centurye, nawet po uſtanowieniu kweſtyy wieczyſtych.* Zobacz Cycerona in Verrem, lib: 1. cap: 5. *Oprocz tych wyſtępkow, były ieſzcze inne, ktore nie będąc zawarte w reieſtrach kweſtyy wieczyſtych, bywały ſądzone nadzwyczaynie od ludu, lub ktorych rozpoznanie należało do Kweſtora umyślnie na to poſtanowionego od ludu. Mamy liczne*

ktore po rozsądzeniu w przyzwoi- tym sądzie, przez drogę odzowu

---

przykłady tego nadzwyczaynego Są- du. *Zobacz Cycerona de finibus bo- ni & mali lib:* 2. *gdzie rozwodzi rzecz o sądzie L. Tubolo; Zobacz ie- szcze in* Bruto *niektore mieysca, gdzie mowi o zaboystwie popełnio- nem w lesie Scantia, o Kazirodztwie Westalek i o stronnikach Jugurthy. Zobacz także Sallustyusza in* Jugurth. *Asconiusz (Argument: Mil:pag:190) przytacza Kommissyą zdaną od ludu L. Domicyuszowi na rozpoznanie za- boystwa popełnionego od Milona na drodze Appiusza.* Tytus Liwiusz i Dyonizyusz z Halikarnasu, *przyta- czaią ieszcze bardzo wiele przykła- dow* Sądu extraordynaryinego. *Wszy- stkie te i im podobne zbrodnie by-*

czyli appellacyi szły po wyrok ostateczny na zgromadzenie ludu, (1) Ta fatalna zmiana starożytnego Systematu, była Epoką całkowitey niewoli Rzymskiey. Pod owczas mogła się iuż Tyrannia cheł-

---

łyby sądzone od Senatu, gdyby były popełnione po okropney odmianie, o ktorey mowiłem.

(1) *Zawsze można było założyc odzow czyli appellacyą od wyroku Pretora do Zgromadzenia wołuiącego przez Centurye, w przypadku kary śmierci, a do Zgromadzenia ludu wołuiącego przez Cechy w przypadku kary pieniężney. Te odzowy były rzadkie, ba rzadko lud znosił wyrok pierwszego a właściwego sądu. Stały się gęstszemi, skoro prawa Zgromadzenia czyli Seymu ludu, zostały przeniesione do Senatu.*

pić bezpiecznie, że podług woli ſwoiey i prawami i ſądami zarządza. Zbrodnie obrażonego Majeſtatu pierwſzego rzędu, ktorych rozpoznanie lud ſobie troſkliwie dochowywał, wytoczyły ſię, przed Senat, a niezmierna liczba wyſtępkow była policzona w tey klaſſie. Obywatel obżałowany przed tem zgromadzeniem, nie mogł ſię już oſwobodzić od Sędziego przewrotnego lub podeyrzanego; i już Sędzia nie był obowiązany wrocić do kondycyi obywatela partykularnego. Już prawa nie miały mocy bronienia wolności cywilney; gdy władza wykonawcza była powierzona ręku tak niegodnym ſprawowania iey funkcyy; a obywatel, przymuſzony do wytoczenia ſwey ſprawy przed ludzi, w ktorych nie miał żadnego zaufania, nie widział już nic do koła ſiebie, coby mu mogło zarę-

czać, iż bezpieczeństwo iego osobiste, zgwałconem nie będzie. (2)

Niechayże nas przykład Rzymu oświeci w materyi tak dotykaiącey bezpieczeństwo publiczne; niechay widok zamachow, ktoremi ukoronowane poczwary obalały Systema wolności, nauczy nas, iak wiele nam na tem zależy, abyśmy

---

(2) *W czasach poźnieyszych, sądzenie zbrodni było powierzone urzędnikom, ktorych tworzyła władza Cesarska, a ktorzy delegowaną, to iest udzieloną sobie od Cesarzy sprawowali władzę.* Præfectus Urbis, *wszedł w znakomitą część funkcyy Pretora lub Kwestora, względem występkow popełnionych w Mieście lub we Włoszech, intra centesimum lapidem.* Zobacz Ulpiana in lib: 1. ff de offic: Præfect: Urb.

ie przeiąwszy, do ninieyszego stanu rzeczy i ludzi przystosowali! Abyśmy tem lepiey, tem żywiey uczuli nieuchronną, potrzebę tey reformy, roztrząśniymy, iakim sposobem Narod, ktory sam tylko korzystać umiał z świateł stosownych do ninieyszego objektu polityki Rzymskiey, sam tylko iest owym szczęśliwym Narodem Europeyskim, w ktorym na niewinność żadne nie biią strachy, gdy iest wezwana do stawienia się przed sąd. Niechayże za tem Systema jurisprudencyi kryminalney Anglikow, zastanowi na moment uwagę naszą. (1)

---

(1) *To Systema, tak ciemno wyłożone iest od Pisarzy narodowych, iż musiałem wziąść na siebie obowiązek, dokładnieyszego wyłuszczenia. Mowię do Anglikow, pomiędzy ktoremi każdy zna jurispruden-*

W Anglii Sędziowie uczynkowi nie ſą ſkładnikami Prawa, iak w innych Państwach Europy. Ci, ktorzy dochodzą prawdy lub fałszu obwinienia, nie ſą urzędnikami, ani ſtanem trwałym, ani zgromadzeniem wieczyſtem Miniſtrow Korony. Niedozwoliła Konſtytucya Brytańſka, aby ten urząd ſtraſzliwy był zawſze ſprawowany od iednych oſob, i aby ſię ſtawał zaſzczytem garſtki naiemnikow zawiſtych od Wodza Narodu. Wybrani z ſtanu obżałowanego, ktoremu ich ſprawiedliwość i bezſtronność dobrze ieſt znaioma; uczczeni ſzacunkiem powſzechnym, odziani namieſtnictwem nie znaiącem

---

cyą kraiową, i dla tego ich dzieła, nie mogą cudzoziemcom dać dokładnego wyobrażenia tey cząſtki legislacyi Wielkiey Brytanii.

innych granic trwałości swoiey, procz obrębow i kresu sprawy, do ktorey rozpoznania wybrani zostali: oni tylko bywaią owemi poważnemi Sędziami, ktorym prawo powierza rozpoznania uczynku i losu obżałowanego w sprawach kryminalnych: Anglicy oświeceni przykładami Rzymu wolnego i Rzymu ięczącego w pętach niewoli; czuli iak pożyteczną było rzeczą, podzielić i pokombinować rozmaite cząstki funkcyy sądowniczych, a podzielić ie i pokombinować tak, aby iedna służyła drugiey za hamulec i wędzidło.

Ten, ktory przyymuie obżałowanie, iest urzędnikiem niższym, nie maiącym inney powagi i mocy, procz zabezpieczenia się o osobie obżałowanego, skoro go wysłucha i skoro się przekona o rzeczywi-

ſtem popełnieniu uczynku; tudzież władzę wytoczenia ſprawy na pobliſką Seſſyą. (2)

Te Seſſye ſą to trybunały, ſądy, ktore bywaią co trzy Mieſiące w

---

(2) *Ten niższy Urzędnik nazywa ſię* ſprawiedliwością *czyli* Sedzią pokoiu. *W każdym hrabſtwie ieſt kilku tych urzędnikow. Ich funkcyą ieſt, aby odbierali obżałowanie, przekonywali ſię o rzeczywiſtem popełnieniu zbrodni, ktorą kryminaliści nazywaią* corpus delicti *lub* genus delicti; *aby kazali chwytać obżałowanego końcem uczynienia inkwizycyy i napiſania iego odpowiedzi; nakoniec aby ſię zabezpieczyli o iego oſobie, zatrzymuiąc go w więzieniu, aż do naybliższey Seſſyi, ieżeli zbrodnia ieſt kapitalna; lub gdy zbrodnia ieſt potoczna, aby ode-*

każdem hrabſtwie, a w ſtolicy co ſześć tygodni. W każdey z tych Seſſyy, Urzędnik pod nazwiſkiem *Sheriff* (3) prezyduiący publicznemu ſzafunkowi ſprawiedliwości w hrabſtwie ſwoiego wydziału, mianuie nayprzody wielkie zgromadzenie wielkich przyſiężnych (*grand Jury*) (4) To zgromadzenie powinno ſię

---

brali kaucyą, ktorąby ſię obowięzywał do ſtawienia przed ſąd oſoby ſwoiey, na naypierwſze wezwanie. Zobacz Blakſtona. Comment. nad prawami Angielſkiemi. Tom: 2. Rozdz: 1. tudzież Commen: in Cod: Crimin: cap: 16. art: 1. & cap: 22. & 27.

(3) Blackſton Comment: nad Prawami Angielſkiemi. Tom: 2. c.1.

(4) *Urzędowanie tych* grand Jury, *czyli wielkich Przysięgłych kończy ſię*

ſkładać z więcey iak dwunaſtu oſob, a mniey iak dwudzieſtu czterech, wybieraią zawſze do niego naypoważańſzych ludzi w hrabſtwie. Jego funkcyą ieſt: roztrząſać dowody przytoczone na potwierdzenie obżałowania zanieſionego przed tę Seſſyą.

Jeżeli ſię nie znaydzie dwunaſtu oſob w tem zgromadzeniu, ktoreby uznały obżałowanie za gruntowne

---

wraz z ſeſſyą na ktorą mianowani byli. Bywaią odnawiani co trzy Mieſiące (Deloline Conſtit: d'Angleterre Tom: I. chap: 12. Blackſtone Code crimin: d'Angleterre chap: 23.) *Urząd* Scheriffa, *w każdym hrabſtwie ieſt roczny.*

i pra-

i prawne, natychmiast zyskuie obżałowany uwolnienie; ale ieżeli dwunastu z tych wielkich Przysięgłych zgodzi się w uznaniu dostateczności dowodow, podow czas obżałowany, uznany bywa za *indictetd*, to iest za będącego pod sądem, czyli za występnego, na ktorego sąd powinien dać wyrok, i bywa przytrzymanym, aby sprawa iego poszła zwyczaynym tokiem processu.

Te wszystkie operacye są szczerem przygotowaniem do sądu; są tyluż środkami wynalezionemi od Prawa, aby niewinność nie bywała narażana na niebezpieczeństwo i na przestrach niesprawiedliwego pieniactwa. A więc, aby obwieścić zaskarżenie *ściśle porządnem* (5) po-

---

(5) *Ten iest wyraz prawa Angielskiego. Obżałowanie żadney nie ma*

trzeba mieć ſąd czyli wyrok iednokſztałtny, dwunaſtu przynaymniey oſob znaney i niepoſzlakowaney poczciwości, a tak poważanych, iżby na nie i cień podeyrzenia nie padał.

Skoro obżałowanie przypuſzczonem zoſtanie, oſtrzegaią obżałowanego, aby gotował ſwą obronę, i wyznaczaią dzień, w ktorym ma bydź dany wyrok oſtateczny, na los iego. Skoro ten dzień przyidzie, ſtawa obżałowany u Sądu, na ktorym prezyduie kilku Sędziow zwyczaynych, ktorzy, że tak rzekę, ſą ſkładnikami i tłumaczami prawa, ale ktorzy żadnym kſztałtem nie przyczyniaią ſię do wyrokowania o

---

mocy, dopokąd go nie przytwierdzą, nie uznaią za ważne wielcy Przysięgli. Zobacz Blackſtona. Comment. Cod: Crimin: Angl: chap: 24.

uczynku. (1) Ten wyrok należy do innego zgromadzenia proftych obywatelow nazwanych *petty Jury* czyli małemi przyfięźnemi, ktorych tenże fam *Scheriff* mianował

---

(1) *Temi Sędziami bywaią* Sędziowie Pokoiu, *gdy obżałowanie zanieſione ieſt przed ſądy,* ozterech Seffyy generalnych pokoiu; *alboli też Sędziowie wyſłuchania i kończenia* (Juges d'oyer & terminer), *gdy obżałowanie zanieſione ieſt przed ſądy, ktore bywaią dwa razy na rok w każdym hrabſtwie południowem, raz do roku w czterech hrabſtwach połnocnych, a oſm razy do roku w Londynie i w Midlesex, końcem wyprożnienia więzień i końcem wyrokowania o obżałowaniach kapitalnych. Uſtanowienie to wcale przewyborne, wraz z*

na tę ſeſſyą przez ogólną Kommiſſyą, czyli przez ogólne zdanie władzy (*per generalem Commiſſionem*)

---

prerogatywą habeas corpus, *zabezpiecza wolność oſobiſtą obywatela zatrzymanego ręką ſprawiedliwości, i zachowuie go od okropnego zapomnienia, ktoremu tak często podpadaią nieſzczęśliwi więźnie w innych kraiach. Jeżeli obżałowanie zanieſione ieſt przed ſąd ławy Krolewſkiey, lub przed iakiżkolwiek ſąd rozpoznawaiący ſprawy kryminalne; Sędziowie za zwyczay tych ſądow, obiaśniaią małych przyſięgłych w tem wſzyſtkiem, co ſię tycze prawa, i ſtosuią udeterminowanie prawa, do uczynku, ktory tamci rozpoznali. Kto chce wiedzieć iakie obżałowanie należy do ktorego ſądu, niechay zobaczy* Blackſtona, Cod: Crim: chap: 19. i 27.

(2) To zgromadzenie ſkładać ſię powinno z dwunaſtu oſob, rownych obżałowanemu. (3) obranych w hrabſtwie, w ktorem naſtąpiło po-

---

(2) *Trafia ſię niekiedy*, *że* Scheryff, *na ieden ſzczegolny uczynek, muſi wydawać liſtę Przyſięgłych ſwoiego hrabſtwa; a to ſię trafia zawſze, ilekroć obżałowanie nie bywa zanieſione przed ſądy, ktore ſię odbywaią na Seſſyach regularnych, iako to na przykład, gdy zanieſione będzie przed ſąd nayiwyższy ławy* Krolewſkiey. Zobacz Blackſtona (Cod: Crim: chap: 19. §. 3 & chap: 27.)

(3) *Nullus liber homo capiatur vel imprisonetur, aut exulet, aut aliquo alio modo deſtruatur, niſi per legale judicium partiumſuarum. Ten artykuł wyięty de la Grande Charte chap: 29. Zobacz ſtatut 9. Henryka III. roz: 9. Jeżeli obżałowany ieſt Lordem do-*

pełnienie wyſtępku (4) i poſiadających grunt, ktoryby czynił rocznie 12. funtow ſterlingow. Wyrok iednoſtayny, iednokſztałtny tych dwunaſtu przyſięgłych wyrokuie czyli decyduie o prawdziwości lub fałszu obżałowania, i determinuie rzeczywiſtość uczynku, do ktorego Sędziowie powinni przyſtoſować *wyraźne* rozporządzenie prawa.

---

czeſnym, obżałowanie ukończone bywa przez całą Izbę wyżſzą, podług większości nie podług iednomyślności głoſow, gdy obżałowany ieſt cudzoziemiec, połowa przyſięgłych powinna ſię także ſkładać z cudzoziemcow (*i takich to przyſięgłych Anglicy nazywaią* Juri de medietate linguæ) *byleby tylko nie była ſprawa o ſprzyſiężenie ſię na Krola.*

(4) *Liberos & legales homines de Vicineto.*

Tych dwunastu Obywatelow, ktorym nayokropnieysza cząstka processu sądowego powierzana bywa, nawet nie mianuie *Scheriff*. Aby także i oskarżony mogł mieć iakąś cząstkę w wyborze tych; ktorzy sprawę rozsądzać maią, chce prawo aby mianowani byli w liczbie czterdziestu ośmiu (1), i dozwala

---

(1) *Uważyć tutay należy, iż w przypadkach obżałowania, ktore zanoszone bywa na Sessye regularne hrabstw rozmaitych, (przed sądy czyli trybunały* pokoiu, *iako przed Sędzi* d'oyer & terminer) *nie w każdey sprawie mianuie* Scheriff *czterdziestu ośmiu przysięgłych: mianuie czterdziestu ośmiu w każdym przypadku obżałowań, ktore maią bydż sądzone na tey Sessyi iedno po drugiem; a z pomiędzy tych czterdziestu ośmiu, na każdą sprawę, powinno*

obżałowanemu rozmaitych gatunkow odrzucenia. Niekiedy może odrzucić całkowite zgromadzenie, a zawſze ma prawo odrzucenia znakomitey liczby oſob iego, bądź z powodu pobudek ſłuſznych, bądź przez dziwactwo. Może odrzucić całe zgromadzenie Przyſięgłych, gdy ma ſprawiedliwe podeyrzenie o nieſprawiedliwości *Scheriffa*, ktory go układał (2), ma prawo wyłączenia, z ſłuſznych pobudek tych

---

bydź wybieranych dwunaſtu, aby rozmaite odrzucania nie wyczerpnęły liſty (pannel) Scheriffa. *Gdy ſię taki przypadek wydarzy mianuią innych, aby dopełnić liczby dwunaſtu.* Zobacz Delolme (Conſtit: d'Angleterre Tome I. chap: 2.)

(2) *W takowem zdarzeniu Sędzia pokoiu dopełnia funkcyy Scheryffa i nową liſtę Przysięgłych układa.*

wſzyſtkich, ktorym zbywa na właſnościach przepiſanych prawem, lub ktorzy z nim maią związki nieprzyiaźni taiemney, ſpory i zwady publiczne, lub związki pokrewieńſtwa, przyiaźni, albo Profeſſyi z oſkarżycielem. (3)

---

(3) *Sławny Juriskonsult Coke dzieli na cztery klaſſy odrzucenie* z ſprawiedliwych przyczyn. 1. Propter honoris reſpectum, *gdy Przyſięgły nie ieſt rowny obżałowanemu.* 2. Propter delictum, *gdy Przyſięgły był dekretowany w Proceſſie kryminalnym.* 3 Propter defectum, *gdy Przyſięgły ieſt cudzoziemiec, lub gdy nie ma tyle gruntowey właſności, ile z przepisu prawa mieć powinien.* 4. Propter affectum, *gdy ſą iakie dowody, że Przysięgły może mieć iakowy interes w potępieniu obżałowanego.*

Może na koniec w iakimkolwiek bądź przypadku, wyłączyć wielką liczbę osob przysięgłych, przez proste dziwactwo, bo Prawo pozwala mu *recusationem peremptoriam* dwudziestu Przysięgłych, nieobowiązuiąc go do przytoczenia przyczyn, dla ktorych ich wyłącza. Celem Prawodawcy, w dozwoleniu obżałowanemu tego ostatniego gatunku rekuzacyi czyli wyłączenia, nie tylko było to, aby nieszczęśliwego popadłego obżałowaniu uwolnić od owego strachu uprzedzenia, ktore wzbudza przesąd, lub ukryta iaka antypatya; przewidział on ieszcze, że w wielu okolicznościach, może ktory Przysięgły popaśdź podeyrzeniu obżałowanego, a iednak pobudki tego podeyrzenia, mogłyby bydź osądzone za niedostarczaiące; przewidział: że w tem zdarzeniu, obżałowany miałby niechybnie nieprzyiaciela swego za Sędzię, tu-

dzież, że iedynym ſpoſobem, zaſłonienia iego exyſtencyi od przemocy było, użyczyć mu prawa *recuſationis peremptoriæ*, względem tego Przyſięgłego, ktoregoby wyłączyć nie mogł z pobudek ſprawiedliwych.

Cokolwiek naylepſzego znayduie ſię w tey części Prawodawſtwa Angielſkiego, to wręcz przeciwi ſię Syſtematowi Proceſſu kryminalnego innych Europeyſkich narodow. W trybunałach, poſtanowionych od nich na rozpoznawanie ſpraw zbrodni ſtatyſtycznych, poſtrzegamy z przeſtrachem wſzyſtko to, co naydzikſzego mieć może deſpotyzm. Oponę taiemnicy rzuca władza arbitralna na wſzyſtkie czynności i poſtępki Proceſſu. Okropne milczenie, krewnych i przyiacioł obżałowanego, zoſtawuie w ſtraſzliwey niewiadomości względ-

dem iego losu, i w niemocy ratowania go: wydzieraią mu gwałtownie używanie praw przyrodzonych; bezwstydnie i bezczelnie wolność cywilną kładą ofiarą fałszywey spokoyności publiczney, ktora pod żelaznym berłem despotyzmu, nie czem innem bywa, tylko spokoynością i bezpieczeństwem tyrana. Lekkie posiłki, ktore daią obżałowanym o inny gatunek zbrodni, nikną zupełnie dla tey klassy oskarżonych, ktorym prawo Angielskie, nowe daie sposoby bronienia się.

Nieszczęśliwy człowiek, obżałowany o spisek przeciwko Krolowi lub Państwu, w Anglii nie tylko nie bywa pozbawiony pomocy, ktoreyby prawo dozwoliło w występkach potocznych, pospolitych, ale nad to widzi, że śrzodki i podpory bezpieczeństwa iego osoby, rozmnażaią się nieiakim sposobem.

W innych wyſtępkach może odrzucać *peremptoriè*, dwunaſtu Przyſięgłych, w tym wyſtępku, wolno mu także *peremptoriè* odrzucić do trzydzieſtu piąciu. W innych wyſtępach, świadkow powołanych nie może przymuſzać do ſtawienia ſię w ſądzie na iego obronę; w tym ſąd opatruie go w wſzelkie ſpoſoby przymuſu, do pociągnienia świadkow w obecność Sędziego. W innych wyſtępkach iednego tylko ma obrońcę, w tym, dwoch mu pozwala prawo. W innych wyſtępkach imiona Przyſięgłych bywaią mu niewiadome aż do owego dnia, w ktorym ma bydź ſprawa; w tym, prawo chce, aby mu, na dzieſięć dni przed ſądem, podano ich imiona, nazwiſka, przydomki, urzędy, profeſſye, mieſzkanie; aby miał czas zaſtanowić ſię należycie, ktorych mu wyłączyć potrzeba. W tymże ſamym czaſie i w obecności

dwoch świadkow, powinni mu oddać kopią wszystkich uczynkow i okoliczności, ktore przytoczył obżałowany; tudzież listę świadkow, ktorych zamyślaią stawić przeciwko niemu (1). Takie to pomocy prawo ofiaruie, w Anglii, osobom obżałowanym o ten gatunek zbrodni, ktory się każe dorozumiewać silnieyszey i strasźliwszey partyi oskarżycielow.

Powroćmy do pospolitego toku sprawiedliwości kryminalney w Anglii. Gdy po odrzuceniu Przysięgłych, zgromadzenie ich ustanowione zostanie, zaczyna się in-

(1) *Statut 7. Wilhelma III. cap: 3. & Statut 7. Anny c. 12. Ten ostatni akt nie miał mieć mocy aż po śmierci ostatniego Pretendenta.*

ſtrukcya Proceſſu (2). Obydwie ſtrony ſkładaią przeciwne ſobie dowody w przytomności Przyſięgłych i Sędziow; ſłuchaią świadkow z oboiey ſtrony ſtawionych (3); ob-

---

(2) *Gdy odrzucania czyli rekuzacye wyczerpnęły* pannel *czyli liſtę*, Scheriff *mianuie innych Przysieglych, dla dopełnienia liczby dwunaſtu.*

(3) *Przedtem nie przypuſzczano w zbrodniach kryminalnych świadkow powołanych od obżałowanego: ta nieſprawiedliwość trwała ieſzcze do czaſow naſzych we Francyi.* (Montesquieu livr: 29. chap: 11.) *ale Anglicy umieli poprawić te bezprawie ſtarożytnego Systematu Jurisprudencyi. Nie tylko przypuſzczaią świadkow powołanych od obżałowanego, ale ich nawet przypuszczaią z przyſięgą. Sławny Edwad Coke ożywił duch narodowy względem tego*

żałowany wiedzie ſpor z oſkarżycielem i świadkami; ſłuchaią iego obrony względem uczynku, i obrony iego Patrona względem Prawa; ſkoro ſię to zakończy, zabiera głos ieden z Sędziow, i czyni krotkie powtorzenie tego co z obydwoch ſtron powiedziano; po tem prze-

---

artykułu Proceſſu kryminalnego. Bill Izby gminney powſtał mocno przeciwko temu bezprawiu, mimo oporu Izby wyżſzey i Krola, ktorzy niechcieli pozwolić na znieſienie onego. Na koniec ſtatut F. Wilhelma III. chap: 3. i ſtatut 2. Anny, chap: 9. uſtanowiły, aby przypuſzczano świadkow obżałowanego do uczynienia przysięgi tym ſamym ſposobem, co i świadkowie oſkarżyciela; aby przysięgli mogli zarowno ufać i iednych i drugich świadkow zeznaniom.

kłada

kłada Przysięgłym swoie zdanie, nie względem uczynku, ale względem prawa. Gdy skończy, Przysięgli odchodzą do Izby pobliskiey; tam siedzieć powinni zamknięci, nie iedząc ani piiąc, i bez ognia (4), dopokąd nie ułożą iednomyślnego wyroku względem prawdy lub fałszu obżałowania. Pod ow czas Sędziowie wzórem Pretora Rzymskiego, ogłaszaią wyrok uwolnienia od winy lub skazania za nią na karę. Duch ludzkości Prawodawctwa Angielskiego daley się ieszcze rozciąga; przewidziało to Prawodaw-

---

(4) *Chyba że Sędzia dozwoli im mieć światło, lub wziąć iaki posiłek; gdy nie ma żadney wątpliwości ani podeyrzenia o wyroku; Przysięgli nie wychodzą do drugiey Izby, ale swoie decyzye ogłaszaią i formuią w przytomności Sędziow.*

ſtwo przypadek wyroku oczewiście błędliwego, z ſtrony dwunaſtu Przyſięgłych, i chciało użyczyć niewinności oſtatecznego ſtopnia bezpieczeńſtwa. Skoro Przyſięgli uwolnią obżałowanego, iuż ſię niczego obawiać nie powinien, chociażby ſąd był naynieregularniey i naynieforemniey kierowany; lecz ieżeli go ogłoſzą winnym, a błąd z ich ſtrony popełniony ieſt oczewiſty, ieſzcze niewinności iego pozoſtaie śrzodek ratowania ſię. Prawda, że nie ma prawa zakładania odzowu od ich ſądu, ale Sędzia może odeſłać całą ſprawę *do Sądu ławy Krolewſkiey*, ktory zapatruiąc ſię na ſąd pierwſzy iak na niedoſzły, na niedokończony, każe mianować nowych Przyſięgłych, końcem roztrząśnienia i rozſądzenia ſprawy.

Ten ieſt porządek zwyczayny Angielſkiey ſprawiedliwości; to

ieſt namieſtnictwo, te ſą obowiązki Sędziow kryminalnych. Ktokolwiek tylko zaſtanowi ſię nad tem drogiem rozłożeniem władz ſądowniczych, uczuie, pozna, iak beśpieczna ieſt niewinność w tym oſobliwſzym Narodzie; ktory nie ma tak wielkiey wolności polityczney z iaką ſię ſzczyci, ale w ktorym przynaymniey wolność cywilna trwa w zupełney rozciągłości ſwoiey. Aby obżałowanego ſkazać na karę, potrzeba zgody, przynaymniey dwudzieſtu czterech obywateli; aby go uwolnić od winy, doſyć ieſt, by ſię na to dwunaſtu zgodziło (5)

---

(5) *Jeżeli zdaniem dwunaſtu wielkich Przyſięgłych obżałowanie nie powinno bydź przypuſzczone, i ieżeli dwunaſtu mnieyszych Przysięgłych ſądzi, że to obżałowanie nie ieſt prawdziwe; obżałowany nie może bydź ſka-*

Jeden poczciwy człowiek pomiędzy dwunaſtu mnieyſzemi Przyſięgłemi, ſtaie ſię doſtateczną obroną niewinności, naprzeciwko wiarołomnemu zdaniu innych (6). Obywatel nie ma ſię tam czego obawiać z ſtrony przewrotności, złości, lub przekupſtwa Sędziow; ponieważ prawa ſzanowne, uymuią w kluby ich wolą względem tego, co ſię tycze prawa; a wolą Przyſięgłych względem tego, co ſię ściąga do uczynku. Teraz, niechay czytelnik porowna to Syſtema, z ſyſtematami innych Państw Europeyſkich.

---

zany na karę: przeciwnie dosyć ieſt do uwolnienia zupełnego obżałowanego, aby dwunaſtu wielkich Przyſięgłych nie przypuścili obżałowania; lub aby od nich przypuszczone, od dwunaſtu mnieyszych Przysięgłych, za fałszywe uznane było.

(6) *Sąd czyli wyrok dwunaſtu Przyſięgłych, powinien bydź iednomyślny.*

ROZDZIAŁ II.

O błędliwem rozłożeniu władzy Sądowniczey w wielu Narodach Europeyskich.

Sama tylko gnuſność i otrętwiałość, że tak rzekę, narodow, połączona z oboiętnością Rządow, mogła uwieczniać w Europie nierozſądne Syſtema, podług ktorego czaſow naſzych ſzafowana bywa ſprawiedliwość w większey części Mocarſtw. Człowiek nawyka do wſzyſtkiego. Rząd nieſprawiedliwy poufali i oſwaia Narody z nieſprawiedliwością. Gdybyśmy byli nie zabrali długiego nałogu uciemiężenia, ſchnęlibyśmy na ſam widok niebezpieczeńſtw wſzelkiego gatunku, ktore przygrażaią niewinności naſzey; pracowalibyśmy z uſilno-

ścią i pośpiechem, na zbliżenie kresu naszych nieszczęśliwości; alboli też poszlibyśmy wśrzod lasow i kniei szukać bezpiecznieyszych przytułkow, niż Miasta nasze, w ktorych miliony osob zawisną od woli samowładney kilku ludzi, ktorzy ukuli prawa tak iak broń rożnego rodzaiu, dla napadania na innych, ale nie dla obrony onych; nakoniec doszlibyśmy celu społeczności, lub też, wszystkiebyśmy iey więzy potargali. Lecz niestetcż! większa część ludzi, odurzała pod ciężarem okowow, nie śmie się nawet spodziewać poprawy losu ludzkiego. Jeżeli ktora ręka dobroczynna usiłuie rozedrzeć oponę zastaniaiącą gminowi widok nędzy, tudzież lekarstwa, ktoreby ią umorzyło; zaraz kaleczy rękę dobroczyńcy swoiego, i zwoluie zemstę publiczną na głowę tego, ktory go śmiał przebudzić z głębokiego letargu. Ta-

kie ieſt przeznaczenie tych wſzyſtkich, ktorych intereſſuie ſzczęście wſpoł-ludzi, i ktorzy im obwieſzczaią naſtępuiącą prawdę, godną wiadomości powſzechney = *Nie na to nas utworzyła natura, abyśmy byli igraſzką garſtki ludzi przemożnych; obdarzyła nas wſzystkiemi ſpoſobami zdolnemi do przychylenia nam wolności i ſzczęścia.* Maxymy, ktore podług obowiązku winienem w tym rozdziale uſtanowić i wyłuſzczyć, wzbudzą przeciwko mnie wrzaſki, a może i prześladowania. Lecz w pośrzod tak ważnych intereſſow, możeż mi bydź wolno, ścieśnić wzrok moy rozległością własney oſoby, i znieſławić ſię lękliwem milczeniem? Gdym brał w rękę pioro, poprzyſiągłem, że w duſzy moiey przytłumię wſzyſtkie ſentymenta boiaźni, ktoreby bieg myśli moiey utrudzić lub wſtrzymać zdołały; a gdybym nawet nie miał

tego ſzczęścia, że żyię pod Krolem przyiacielem ludzkości, a tem ſamem, że na godnem ſiedliſku Tronu, znayduię obrońcę mey ſprawy; czyſtość zamyſłow moich, tudzież świadectwo ſumnienia, obdarzyłyby mię tym pokoiem tak mocnym, iżby go żadna ſiła nieprzyiacioł zamącić nie zdołała. Na łonie ſamego nieſzczęścia, cieſzyłbym ſię właſnym ſzacunkiem i ſzacunkiem ludzi poczciwych; ſzczęśliwy na odludności, w opuſzczeniu, niepamięci, a nawet i wygnaniu, przypominałbym ſobie bezuſtannie, że prześladowania ſą pełne chluby, pełne ſławy, gdy im towarzyſzą żale nieſzczęśliwych, ktorym my uſiłowali podać rękę wſpieraiącą lubo mdłą i nieudolną.

Rozważywſzy Syſtemata Rzymſkie i Angielſkie, proceſſu kryminalnego, rzućmy okiem na to Sy-

ſtema, ktore ieſt w używaniu u nas i u wielu innych Narodow; i zobaczmy, czy ſama złość ludzka, mogła okropnieyſze wymyślić. Niechay mi czytelnik daruie, ieżeli, zboczywſzy na kilka minut od ogolności założonego planu, odmaluię niektore ſzczegolne klęſki Oyczyzny moiey; ſerce powoduie mą ręką, a iego popędowi nie mogę ſię oprzeć. (1)

---

(1) *Proſzę Czytelnika, aby zbyt ogolnie nie ſtosował tego, co w ninieyſzym rozdziale powiem o urzędach czyli Urzędnikach i Panach. W oboiey tey klaſſie obywatelow znayduie ſię wielu, bardzo powolnie i łagodnie ſprawuiących funkcye i ſkromnie używaiących zaſzczytow, ktoremi drudzy z tak niebezpieczną łatwością złe plodzą. I w tey i w owey klaſſie daią ſię widzieć ludzie,*

ktorzy z wszystkiemi przymiotami naylepszego serca, łączą talenta i światła potrzebne do postrzeżenia ogromnych wad systematu, ktorego inni są dzikiemi obrońcami; znam osobiście bardzo wielu Panow szczerze pragnących obalenia swey władzy; znam innych, ktorzy iey bronią dobrą wiarą, bo iey nigdy na działanie bezprawiow nie użyli. Dobroczynny duch kilkunastu osob tego okropnego ciała, pokazał się nayiaśniey w ostatniey klęsce, ktora zniszczyła naypięknieyszą Prowincyą Państwa. Niechciałem puścić mimo siebie tey chlubney pory oddania hołdu cnocie i prawdzie, muszę także i to powiedzieć, iż w okolicznościach ninieyszych Oyczyzny moiey, zni-

(2) pomiędzy Panow i Urzędy: szczątek pozostały feodalnego Rządu, iesżcze przy Baronach zostawuie juryz-

---

szczenie jurysdykcyi feodalney, byłoby lekarstwem wcale nieużytecznem, a podobno szkodliwem, gdyby po niem nie nastąpiło nowe systema dystrybucyi czyli rozłożenia funkcyy sądowniczych. Nasze trybunały Prowincyalne są ukształtowane podług planu tak błędliwego, że wzrost ich mocy i ich wpływu bezśrzedniego, byłby złem naygorszem. Kto chce poprawiać iedno bezprawie, nie powinien na iego micyscu osadzać, okropnieyszey nad nie nieprzyzwoitości.

(2) *W tym rozdziale, należałoby mi umieścić Teoryą całey Jurysprudencyi kryminalney Polski; iakoż chcąc dzieło ninieysze iak naypożytecznieyszem dla Rokadow zrobić, w ten*

dykcyą kryminalną. Ta prerogatywa, ktorey są niezmiernie zawiſtni, ſtanowi pierwſzy pierścień czyli pierwſze ogniwo tego długiego łańcucha nierządow, ktory podkopuie naygruntowniejſze zaſady wolności cywilney. Pan corocznie wybiera Sędziego, przed ktorego powinny

---

czas ieſzcze poſtanowiłem u ſiebie, to uczynić, gdym rozpoczął tłumaczenie nauki Prawodawczey Filangierego. Odmiana zaſzła w ſtanie Politycznym Oyczyzny moiey, zamysły moie nie pożytecznemi uczyniła. A więc wſtrzymać ſię wypadało od uſkutecznienia onych; przy ktoremby ſię nie można upierać, chyba zapalonym będąc miłością własną ſzukaiącą chluby z pracy niepożyteczney. Wiadomo wſpołziomkom moim, iż z woli Narodu, wyznaczeni ſą światli Mężowie do układ-

bydź zanoſzone wſzyſtkie obżałowania wyſtępkow, iakie ſię komu, w przeciągu iego ſądownictwa, w całey rozległości mańſzczyzny czyli mańſtwa, popełnić wydarzy. Wybor takowych urzędnikow, całkowicie zawiſł od woli Barona; nayprzewrotnieyſzemu człowiekowi może powierzyć tey władzy, ktorey on w krotce podług ſwego widzimi ſię, a co gorſza podług ſkłonności, Bog wie, iakiego ſerca, użyie. Ten urzędnik, ſam odbiera obżałowanie, on ſam czyni wywiady ſprawy, ſłucha ſtron, deter-

---

dania Codicis Civilis i Criminalis Stąd oczewiſta, iż *Polacy dawne ſyſtema Jurisprudencyi, za błędliwe uznali. Niktby nie miał obowiązku Architektowi, ſadzącemu ſię na opiſanie wad budowli, ktorą iuż dla poſtrzeżenia onych burzą i obalaią.*

minuie i kieruie inſtrukcyą Proceſ-ſu, ſadza obżałowonego w więzy ſprawiedliwości, i nayprzod o prawdzie obżałowania, po tem o karze, iaka ma naſtąpić, wyrokuie. Ten urzędnik ktorego powaga nierownie ieſt znakomitſza niż była powaga Pretora w Rzymie, a nawet większa od powagi wielkiego Kanclerza w Anglii; ten urzędnik zarazem donoſiciel, człowiek ſkarbowy i Sędzia, nie czem innem bywa, tylko nędznym i podłym naiemnikiem Barona; iego penſya uſtanowiona prawem, nie przewyżſza płacy nayubożſzego lokaia. Baron urywa mu ieſzcze nie co z ſzczupłego dochodu, i przymuſza go do poſzukiwania ſubſyſtencyi w zdzierſtwach i łupieztwach wſzelkiego rodzaiu: umarłby z głodu, gdyby nie kradł i nie ciemiężył. (U nas, mowi Filangieri, nie ma podobno ani iednego Barona, kto-

ryby płacił pensyą Sędziemu czyli Rządzcy swego mańſtwa. Aby uniknąć wykonania prawa, Baron, poty nie zdaie władzy Rządzcy swoiemu, poki od niego nie odbierze kwitu fałszywego, iż mu wypłacił wszystko, co prawo na utrzymanie iego dawać kazało). Gdyby miał dosyć śmiałości i sprzeciwił się zbrodniczym iego zamiarom; gdyby był tak cnotliwym, iżby się chęciom iego oparł; nie doczekałby się żadney korzyści z swey cnoty; a męztwo iego, mogłoby mu wiele złego przysporzyć, nie mogłby doyść nigdy na stopień Rządzcy; prożnoby w koło siebie spoglądał; zawszeby go poprzedzało szlachetne nieposłuszeństwo, sprawiedliwa ale nienawistna stałość umysłu; iużby ani iednego mańſtwa nie znalazł, w ktoremby mogł bydź przypuszczony do sprawowania swoiego *rzemiosła*; bo tem imieniem nazwać

dziſiay potrzeba wykonywanie funkcyi naywſpanialszey ze wſzyſtkich tych, ktore człowiekowi powierzone bydź mogą, ponieważ ta funkcya, między nami, ſtała ſię kunſztem, ſpoſobem do życia, iako wſzyſtkie inne; z tą tylko nieposlednią rożnicą, iż nayprzewrotnieyſzy *Rzemieślnik ſądowniczy, nay więcey z ſwego kunsztu odnoſi pożytku.*

Odkryymy drugi ſekret tyrannii feodalnych Panow. Wprzod, nim temu ſkładnikowi Prawa wydadzą patent na jurisdykcyą tak nietrwałą i niewolniczą; każą mu czynić akt renuncyacyi, nadaiący Panu prawo odpędzenia go, ſkoroby niechciał bydź poſłuſznym iego dziwaczney i tyrańſkiey woli. Ten Sędzia, ktory nie popełniwſzy zbrodni; nie mogłby bydź ogołocony z urzędu przed upłynionym rokiem, ſam obowiązany ieſt dawać Panu

broń

broń w ręce, ktorey podług upodobania może użyć na oddalenie go i ukaranie, za cnotliwe niepofłuszeństwo.

Jakieyż poczciwości, iakich sentymentow cnoty, można się spodziewać po człowieku, ktorego potrzeba i interes zniewala do niesprawiedliwości, a ktorego żadna pobudka, żadna nadzieia, nie może nakłonić do poczciwych postępkow? W samey rzeczy, przypatrz się tylko osobom garnącym się do tey funkcyi, zobaczysz w nich ludzi; ktorych prożniactwo, lub śmiechu i obelgi godna wyniosłość z urodzenia, usunęła od uprawy roli: ktorym niewiadomość nie dozwala uczynić żadnych pomyślnych krokow w drodze Prawnictwa; i ktorych własne zbrodnie lub ostateczna nędza, przymusiły do porzucenia Stolicy, gdzie nie mogli wy-

konywać obowiązkow potrzebuiących maiątku, talentu i obyczaiow. Bez honoru, maiątku, świateł, ogołoceni z zaufania publicznego, niezdolni do pozyſkania go, nie maią innego talentu, procz talentu krwawego łupienia, uciſkania ſłabych, a podłego ſprzyiania możnym ludziom.

Z tych bezprawiow rodzi ſię inne złe rożnego gatunku. Gdy Sędzia mniema, że znalazł *wyſtarczaiące* zbrodni dowody, przy Baronie pozoſtaie ieſzcze moc frymarczenia z winowaycą, w wielu bardzo wyſtępkach. Zemſta publiczna, ſtaie ſię prawdziwym dochodem manowego Pana. Właściciel mana i iego Sędzia wchodzą w ugodę z winowaycą; a za pośrzednictwem pieniędzy ktore im wypłaca, oſwobadzaią go od kary zaſłużoney; przypuſzczaią nazad do ſpołeczności ludzkiey po-

czwarę, ktora z niey na zawſze, albo przynaymniey, na znaczny czaſu przeciąg, powinna była bydź rugowaną.

Do tego ſmutnego a okropnego Prawa, ktore pogrożki uſtaw Prawodawczych czyni czczemi względem człowieka możnego; mogącego okupić zgwałcenie onych, łączy ſię ieſzcze drugie nierownie ſzkodliwſze; bo podaie Panu ſposob łatwego zemſzczenia ſię na nieprzyiacielach, a ſprzyiaznia przy nayiękſzey nieſprawiedliwości podłym ſtronnikom. To prawo ieſt przywiązane do inweſtytur na manſtwo; wſtydliwy zabytek ſtarożytney nieudolności Krolow, mocy znakomitſzych Panow, uciemiężenia ludu, ktore w wieku i porządku rzeczy tak odmiennym, powinnoby bydź znieſione bez powrotu, i poświęcone na ofiarę

ſzczęśliwości publiczney, ale ktorego tytuł każe dotąd ſzanować fałszywa maxyma źle zrozumianey ſłuſzności, na rzecz ſtarożytnego poſiadania przytaczana. W tych inweſtyturach na mańſtwo, Monarchowie przelali na Baronow, całą rozciągłość mocy ſwoiey. Pomiędzy prawami Krolewſkiemi (*Jura regalia*) przyłączonemi do feodalności, ieſt i prawo użyczania łaſki, czyli uwalniania od kary, ſkazanych na nią wyrokiem. Gdy, w wielu gatunkach zbrodni, Sędzia da wyrok; Baron iednem ſkinieniem powagi ſwoiey, może przychylić zbrodniarzowi całkowitą bezkarność, lub uderzyć na niego całą ſurowością prawa. Tego prawa, ktorego używanie zaledwo może ſłużyć Jedynowładztwu, i ktorego ſami Krolowie rzadko kiedy używali, boiąc ſię rozmnażać wyſtępkow nadzieią bezkarności; tego

prawa używaią Baronowie z naywiękſzą oboiętnością. Przyiaciel Pana, wſpolnik zbrodni iego, narzędzie iego zamachow, bywa pewnym bezkarności; ponieważ wie, iż po ſkazaniu na karę, tuż naſtąpi łaſka uwolnienia od niey; gdy tym czaſem człowiek poczciwy, ktory niechciał głaſkać dziwacznych uroień lub zbrodni Barona zuchwałego, ieſt pewien, że zginie, ieżeli nieſzczęściem ſprawiedliwość wyciągnie na niego mściwą rękę ſwoię; i ieżeli go zaſkoczy proces oddychaiący gwałtem i arbitralnością. Ta ſama prerogatywa przywiązana do feodalności, doſtatecznemby była świadectwem zaboyczego wpływu tego ciała Aryſtokratow, ktore ſię nie może na czem innem utrzymywać, tylko na ſmutnych zwaliſkach wolności ludu i na gruzach praw Korony. Lecz nie tu ſię kończą okropne ſkutki te-

go Syftematu: Jeżeli iedna ftrona nie chce wchodzić w ugody; ieżeli natura wyftępku nie dozwala żadney tranzakcyi; ieżeli obżałowany ieft tak ubogi, iż fię nie może udać do tey zamiany kary; ieżeli na koniec potępiaiący zyfkał wyrok, i ieżeli Pan chce wykonać rozkaz fądu, iakiż śrzodek zoftawia prawo niewinności iego? Oto wcale niepożyteczny odzow do innego Sędzi wybranego od Barona, tym famym fpofobem, ktorym wybierał pierwfzego; tak niewiadomego iak tamten, a zapewne więcey maiącego intereffu do kierowania fię zamiarami Pana, ktory go wybrał; bo ten Pan nie ieft obowiązany odmieniać go co rok, i ponieważ go może zachować na tym urzędzie, dopokąd tylko zechce.

W niektorych mańftwach czyli lennościach po tym odzowie naftę-

puie wtory; to ieſt odſełaią po oſtateczny wyrok do trzeciego Sędzi, ktorego exyſtencya zupełnie ieſt taka, iaka pierwſzego i drugiego. Ci dway Sędziowie odzowu, nie mieſzkaią na gruncie, w ktorym wykonywaią ſwoią juryzdykcyą; za zwyczay, znacznie bywaią od niego oddaleni. A więc obżałowany nie może rozmawiać z Urzędnikiem, ktory go ma karać; nie ma żadnego obrońcy w tem co ſię tycze prawa; nie może ſię ſam oſobiście bronić, ani bydź bronionym od kogo innego, a Sędzia odzowu muſi determinować ſwoy wyrok, podług papierow proceſſu, ktore Sędzia pierwſzy odeſłał, lub raczey, ktore ſam utworzył.

Po tych dwoch lub trzech wyrokach iednymże duchem piſanych, wſpartych na tychże ſamych dowodach, wydanych od ſędziow zarowno prze-

wrotnych, zarowno podłych, zarowny maiących interes w złem użyciu namiestnictwa swego; po tych dwoch lub trzech wyrokach, ktorych przewlekłość trzyma obżałowanego w okropnych ościeniach więzienia, a Familią iego w nędzy i strofkaniu; iakąż pomoc, iaki ratunek da prawo niewinności tak srogo uciśnioney? Jakim gatunkiem opieki pociefzy i bronić będzie Rząd, tę ofiarę gwałtow feodalnych? czyli raczey iakież nowe zbrodnie knować będzie przeciwko wolności obwinionego? Nie trzeba osobliwszego daru wymowy, do odmalowania strafzliwych tych zamachow. Opowiadanie wielkich klęsk i nieszczęść, prostotą wyrazow, wznieca naydzielnieysze uczucia.

Gdy się nakoniec tok cały sądow feodalnych zakończy, obżałowany

ma prawo poſzukiwania ratunku dla ſwey niewinności w powadze publiczney, przeciwko nieſprawiedliwości Miniſtrow Barona; od ich ſądow może założyć odzow do trybunału Prowincyi, w ktorey ſię lenność zawiera. Ten trybunał uſtanowiony w ſtołecznym Mieście Prowincyi, ſkłada ſię z trzech Sędziow wybranych od Króla, ale tak zle opłacanych od Rządu, iż naygwałtownieyſzym potrzebom ſwoim nie mogą uczynić zadoſyć, bez nadużycia władzy ktorą ich odziano; i tym ſpoſobem przymuſzeni ſą wybierać pomiędzy nieſprawiedliwością, a uboſtwem.

Lecz daymy, iż ci ſędziowie do tego ſtopnia ſą ſprawiedliwi, nieſkazitelni, że wolą bydź ubodzy, wolą cierpieć nędzę, niż ſię dać ułudzić podłego przekupſtwa ponętom; iż ſą tak mocno przeniknieni

prawdziwemi ſentymentami honoru i uczciwości, że ſię opieraią przyłudzie chciwości i potrzeby; daymy nakoniec, że z tak wielką a rzadką poczciwością łączą potrzebne talenta i światła? w tem ułożeniu, iakiż będzie ich wyrok? na iakichże dowodach będą mogli zaſadzić ſwe zdanie? ieżeli proces urobiony od pierwſzego ſędzi Barona, nie może bydź obżałowany o nieforemność, powinni wyrokować na mocy dowodow uznanych od tego ſędzi; ieżeli proces może bydź obżałowany iako nieprawny, lekarſtwo ſtaie ſię w ten czas gorſzem od ſamego złego. Nakazuią nową informacyą, nowe rozpoczęcie ſprawy, ale komuż powierzone będzie? Oto naypodleyſzemu, naybiegleyſzemu w chytrey ſztuce podeyścia człowiekowi; iednemu *ſubalternowi*, ktory nie tylko płatnym nie ieſt od Rządu, ale ktory płaci za to,

żeby miał prawo usługiwania Rządowi; ktory z niesławą sprawuie namiestnictwo zesromocone od siebie; słowem, ktory będąc niezdolnym do wszelkiego uczucia ludzkości, honoru, sprawiedliwości; w sprawowaniu urzędu swego, sam tylko szczęśliwy sposob bezkarnego łupienia pod opieką praw, widzi.

Tey to tak zacney osobie powierza Rząd naystraszliwszych sprawiedliwości funkcyy; ten to iest Urzędnik publiczny, ktorego obowiązkiem iest czynić informacye od ktorych zawisł los nieszczęśliwie obwinionego. Niechay czytelnik nie rozumie, abym w tym obrazie cożkolwiek przesadzał. Odwołuię się tutay do całego Norodu; odwołuię się do wszystkich nieszczęśliwych, ktorzy padli ofiarą tego obmierzłego Systematu. O wy, ktorzy dalecy od wzroku Monarchy,

w cichości ponoſicie ciężar klęſk uciſkaiących Oyczyznę waſzą; podnieście teraz głoſy waſze, powiedźcie, iak krwawe ſą poſtępki tych okrutnych ludzi, ktorzy okolice waſze niby z urzędu puſtoſzą. Pod łaſkawem berłem dobroczynnego Króla, nie ieſt zbrodnią donosić Powſzechności o nieſzczęściach publicznych; powaga iego w nowe wzrośnie ſiły, gdy nie będzie każona zbrodniami nieſprawiedliwego użycia w ſwych wypływach; czaſami mogą prawa iego nie ſkutkować tyle dobra, ileby ſię po ich mądrości ſpodziewać należało; ale złe ſkutki, ſkutki uciemiężaiące, nigdy nie były ich zamiarem. Ponieważ wſzyſtkie iego żądze, całkowicie zmierzać powinny do publiczney ſzczęśliwości, oſtrzegać go o wſzyſtkich bezprawiach poruſzaiących zaſady oney, ieſt nayświętſzą powinnością obywatela.

Powiedzcie, ktorego z was nie przeymuie ſtrach śmiertelny, gdy do okolic od was zamieſzkanych przybywa *ſubaltern*, na ſprawdzenie wyſtępku?

Naypierwſzą iego operacyą bywa ſpieſzne uwięzienie wielkiey liczby świadkow, obżałowanych, wſpolnikow, podeyrzanych. W krotce po tem, na mieyſcu urzędowania otwiera ſię targ haniebny; każdemu, w miarę iego maiątku, wyznacza cenę, ktorą ma okupić ſpokoyność ſwoię. Naypierwſze a nayſtraſzliwſze zdzierſtwa popełniane bywaią, albo nad naymaiętnieyſzym, bo drożey może opłacić ſwe oſobiſte bezpieczeńſtwo; albo nad nayniewinnieyſzym, bo mu potrzeba dać uczuć ſrogim bolem, że niewinność iego, nie ieſt doſtateczną rękoimią iego ſpokoyności.

Wszelki związek przyiaźni lub pokrewieństwa z obżałowanym, wszelki związek nienawiści lub poróżnienia z obrażonym, by nayiżeysza niestosowność w zeznaniu świadka, iedna opuszczona okoliczność, lub mimowolnie zmieniona przez niewiadomość; podeyrzenie o ukrycie tego przeciwko ktoremu są poznaki, lub o ułatwienie mu ucieczki; domysł naynierozsądnieyszy zabrany z mieysca, czasu i okoliczności występku; każdy z tych punktow, otwiera chciwemu Inkwizytorowi, niezmierzone pole do łupieztwa: wielki kunszt iego, wysoka iego umieiętność na tem zależy, aby wszystko zamącił, aby wszędzie postrzegał ślady zbrodni, aby pomnożył ile może ciemność okrywaiącą uczynek głowny, i aby miał zawsze pod ręką iakiego nędzarza, na ktoregoby zwalił cały ciężar zbrodni, gdy prawdziwy wi-

nowayca tak iest bogaty, że sobie może kupić bezkarność. Ten iest pospolity tok missyi subalterna, gdy territorium, na ktorem zbrodnia popełniona była, iest pod bezśrzednią Juryzdykcyą Monarchy, lub gdy sąd Pana lennego, ieżeli zbrodnia była popełniona w iego Juryzdykcyi, odeśle sprawę *Audyencyi* do Prowincyonalney.

Lecz gdy idzie o obżałowanie kryminalne iuż rozięte wyrokiem sądow Barona; gdy niewinny skazany na karę przez Sędziow Pana, czyni odzow do Ministrow Krolewskich, aby nieforemność pierwszego processu roztrząśniono; pod ow czas urzędowanie nowego Inkwizytora staie się korzystnieyszem, i gotuie się na zupełnieysze ieszcze zgwałcenie praw sprawiedliwości i prawdy. Ponieważ interessem Pana iest, aby pokrył przewrotność

ſwoią i ſwoich namieſtnikow, nigdy ſię nie waha wkraczać w targ, ktory ſubaltern iego otwiera; a opinia iednego, bywa zawſze i iednoſtaynie opinią drugiego. Ten inkwizytor, prawdziwa chłoſta wſpołobywateli, używa zdaney ſobie władzy, niby ſztyleta, do wyrzynania niewinności.

Skoro ſię zakończą informacye, Przełożony powraca do Stolicy Prowincyi, zabrawſzy z ſobą obżałowanego, tudzież papiery zapchane dowodami, na ktorych ugruntował zatracenie iego. Patron ubogich bierze na ſiebie obronę tego nieſzczęśliwego, ale z taką oboiętnością, z taką oziębłością, iaka muſi bydź w człowieku broniącym prawdy bynaymniey go nieinteresſuiącey. Prożno wzywa świadkow niewinności tego nieſzczęśliwego; wiarołomny inkwizytor, iuż

ich

ich tak zastraszył, że się nie ma przyczyny obawiać ich zeznania; sami tylko przemowieni lub przekupieni świadkowie, ktorych sam dostawił, przychodzą przed Sędziow; iuż odebrali nadgrodę kłamstw swoich, i wiedzą dobrze, iż gdyby oddali hołd szczery prawdzie, naraziliby się na straszliwą zemstę krzywoprzysięzcy.

W pośrzod tylu sideł zastawionych na zatracenie obżałowanego, iakąż może mieć nadzieię w sprawiedliwości onych? Gdy szczegółowe dzieła processu rzeczywiście zaświadczaią iego zbrodnią, iakżeby ci Sędziowie mogli niewinność iego poznać i oney bronić? Gdy niewinny zostanie prawnie przekonanym, uwolnienie iego iestże w mocy Sędziego?

Lecz ieżeli z wiarołomnością *ſubalterna* złączy ſię ieſzcze wiarołomność Sędziow; ieżeli maią moc znakomitą i dzielną pobudkę do użycia oney na złe, przy naywiękſzey pewności bezkarnego grzeſzenia; ieżeli wzniecaią przeciw ſobie nieufność powſzechną, ieżeli nawet w Stolicy, pod oczyma Monarchy, pod bezśrzedniem czuwaniem Rządu, co moment prawie, widzieć nam ſię zdarza, że cios ſprawiedliwości pada na głowy wſzyſtkich obywatelow; ieżeli nawet ſama rozmaitość odzowow, ktora nieſkończonemi prawie czyni ſprawy, pokazuie nam, iż prawo znało wſzyſtkie błędy tego nierozſądnego Syſtematu Jurisprudencyi, ale że prożno kuſiło ſię o wynalezienie ſpoſobow zapobieżenia złym ich ſkutkom; ieżeli te odzowy, te appellacye, ktorych tutay nie myślę wypiſywać wſzyſtkich ſzczegułow, a-

bym się nie rozszerzał nad tem co wszyscy powszechnie znaią; ieżeli te odzowy są pożyteczną pomocą winowaycy możnemu, a na nic się nie przydadzą poczciwemu ale słabemu i nieznanemu człowiekowi; ieżeli w całym przeciągu tych sądow, nieszczęśliwy człowiek, na ktorego zapadł wyrok potępienia, prawie zawsze tak małą liczbę Sędziow miewa, iż pospolicie dwa zdania iednostayne mogą udeterminować większość kresek; ieżeli pomiędzy dwunastu sędziami składaiącemi trzy trybunały, dosyć iest znaleśdź sześciu, ktorychby łatwo uwieśdź lub przekupić można, aby niewinny skazany był na śmierć; ieżeli wolność wyłączenia Sędziow, ktorey tak mocno sprzyiało prawodawctwo Rzymskie, a dotąd ieszcze sprzyia Prawodawctwo Angielskie, zupełnie iest zniszczona w tym kraiu, i po wszystkich niemal okolicach

Europeyſkich, na koniec, ieżeli wſzelkiemu wyrokowi potępienia, temu nawet ktory ieſt nayzgodniey-ſzy z przepiſami ſprawiedliwości, gwałtowność towarzyſzy, wnieść koniecznie wypada: iż porządek ſądowniczy, taki iaki u ſiebie mamy, ieſt ſzczerem Syſtematem zamachow przeciwko nayświętſzym prawom cywilney wolności. Lecz unieśmy wzrok naſz na inne Narody Europeyſkie, a w rozkładzie funkcyy ſądowniczych, wſzędzie znaydziemy, albo te ſame bezprawia, albo ieſzcze okropnieyſze nierządy; poſtrzeżemy, w kraiach, gdzie ieſzcze trwa feodalność; prerogatywy jurisdykcyi Pana feodalnego daleko okropnieyſze nad te ktore kray naſz uciſkaią; zobaczemy że w Stanach Europeyſkich, w ktorych ambicya Krolow i światło narodu zburzyły tę ſtaroświecką budowlę, rewolucya ta, nie miała

wielkiego wpływu na wolność ciwilną; ponieważ funkcye jurisdykcyi sądowniczey są w nich podzielone tak nierowno, iak ie tylko nie rowno podzielone chciał mieć sprosny dezpotyzm; a będziemy przekonani, że Prawodawctwo Europeyskie, nieuchronnie potrzebuie reformy względem tego ważnego punktu. A więc należy wskazać plan pewny, pewny układ, ktoryby można osadzić na zwaliskach starożytnego Systematu. Lecz czyż podobna, aby się mogł udać, bez przygotowania umysłu, bez przekonania ich poprzedniczego o sprawiedliwości tey głowney operacyi politycznej? Ponieważ w kraiach, w ktorych Panowie ieszcze zachowuią przy sobie jurisdykcyą kryminalną, nie możnaby się kusić o żadną w tey mierze reformę, bez zniszczenia poprzedniczego tego pozostałego szczątku starożytney

dziczy, mam ſobie za obowiązek, odpowiedzieć tutay na niektore zarzuty.

Rzecze kto, iakże ogołacać Panow z jurisdykcyi kriminalney bez obrazy praw ſprawiedliwości? Sprawiedliwy tytuł i ſtarożytne dzierżenie, ktore go wzmacnia, nadaią każdemu prawu nietykalność, tak właśnie iak waruią nienaruſzalność własności. Ta jurisdykcya, na ktorą cios niſzczący gotuieſz, nie zoſtałaż użyczoną Panom feodalnym w inweſtyturze, ktorą otrzymali za pośrzednictwem zaſług albo okupem pieniędzy? Wſzak ſami Krolowie złożyli w ręku Baronow tę cząſtkę powagi publiczney? Jeżeli monarcha nie może zmieniać Konſtytucyi Państwa, ieżeli nie może obalać praw fundamentalnych Rządu, ieżeli nie może gwałcić ugody mocą ktorey wſtąpił na Tron, iakimże

ſpoſobem, zdoła iednym zamachem, zwalić prerogatywy i ſwobody feodalne; ktore ſtanowią część iſtotną konſtytucyi? zniſzczenie jurisdykcyi feodalney nie ułatwiłożby drogi poſtępkom deſpotyzmu, wytępiaiąc ciało pośrzedniczące pomiędzy Monarchą a Narodem? Do tych głownych punktow ściąga ſię wſzyſtko, co powiedzieć można na obronę feodalności, i to zapewne zarzucą nayprzod, przeciwnicy, planowi, ktory przedſiębiorę podać. W naſtępuiącym Rozdziale odpowiem na wſzyſtko. Muſzę koniecznie dopuścić ſię tego wyboczenia, abym ziednał więcey ufności myślom moim, abym ią wzniecił w tych, ktorzy od młodości napełnieni będąc fałszywemi maxymami, maxymami wziętemi od nich za niewzruſzone prawdy, daleko ſzkodliwſze, niebezpiecznieyſze i fałszywſze ieſzcze z nich wyſnuwaią wnioſki.

ROZDZIAŁ III.

Dalszy ciąg Rozdziału Poprzedzaiącego o feodalności.

Swięte ludzkości Prawa, oraz interessa Oyczyzny moiey przymuszaią mię do podniesienia głosu przeciwko bezprawiom, ktorebym uczcił milczeniem, gdybym szedł za przewodnictwem zysku osobistego lub za względami na moy stan własny. Klassa społeczności przeciwko ktorey piszę, iest bez wątpienia naydzielnieysza w tem Mocarstwie, ale czemużby wzorem innych, nie miała słuchać głosu rozumu? Napadaiąc na prawa uroione osob składaiących ią, nie myślę nawet, o potwarzy gdyby naylżeyszey na ich postępki; obstawaiąc przy zniesieniu prerogatyw i swe-

bod feodalnych, nie chcę naganiać uszanowania należnego ich dostoyności; ale bez wątpienia, wolno iest uważyć, iż ta dostoyność ile spływaiąca z pochodnego szlachectwa, dalekoby zacnieyszą i godnieyszą czci była, gdyby iey nie ćmiły swobody zmierżaiące ią w oczach ludu i mędrcow.

We wszystkich Rządach, wyiąwszy tylko stany despotyzmem spodlone, opinia publiczna, zawsze użyczała niektorych dystynkcyy znakomitszych lub mniey-ważnych potomstwu człowieka, ktory imię swoie, wielkiemi dziełami wsławił. W samych nawet Gmino-władztwach, w ktorych rowność polityczna tak mocno czepi się natury konstytucyi samey, zawsze bywało szlachectwo opinii. Zdaie się iż potomkowie człowieka sławnego, powinny dziedziczyć iego

zasługi i cnoty osobiste, iako dziedziczą iego maiątek i ruchomiznę; zdaie się iż mocnieysze i pewnieysze maią prawo do szacunku publicznego. Ten porządek rzeczy, iawniey się ieszcze pokazywać powinien w Monarchiach; bo tam rowność polityczna nie iest związana z naturą konstytucyi. Sprawiedliwa iest, zgodna iest z duchem tego Rządu, aby Szlachta była w nim obdarzona dystynkcyami znakomitszemi; pożyteczna iest nawet, aby blask Tronu, nie bił bezśrzednie w oczy gminu, ale aby nayprzod roztsczał się po tey cząstce Narodu, ktora bliżey otacza Monarchę; aby ta klassa, przesyłała odbite iego promienie klassie pośrzedniczącey pomiędzy Szlachtą a gminem, i aby promyki naywyższey potęgi, aż po rozmaitym połamaniu, odpadały na ostatnie stany społeczności.

Ten to ieſt ſprawiedliwy widok, w ktorym ſię zapatrywać należy na Szlachectwo w rządach Jedynowładnych. Powinno mieć pewne zaſzczyty i ſzczegolnieyſze ſwobody czci; ale nie powinno mieć żadney ſzczegolnieyſzey prerogatywy mocy; ſzlachectwo z natury rzeczy przeznaczone ieſt do zdobienia Tronu, ale nie dzielenia z nim powagi publiczney; ſzlachectwo nie tak ieſt koniecznie potrzebną cząſtką politycznego ciała, iako dziełem praw opinii popartey konſtytucyą Rządu. Słowem, bez ſzlachectwa dziedzicznego, mogłaby ponieść iakową zmianę Monarchia, ale by zdołała utrzymać ſię bez niego. Gdzie ieſt ſzlachectwo dziedziczne, połączone z mocą dziedziczną, tam iuż nie ma żadney Monarchii. Dwie mocy wrodzone, ſą przeciwne temu gatunkowi konſtytucyi, iako to niżey o-

każę. Jedynem ciałem, ktore w Monarchiach, powinno ważyć powagę Monarchy; iedynem ciałem, ktore może bydź uważane iako prawdziwa i wſkład całości konſtytucyi wchodząca cząſtka, ieſt ciało Urzędnikow: to to ieſt wędzidło potrzebne na przytrzymanie i poſkromienie bezprawiow Monarchy. Jakoż nic nie rożni tak iſtotnie Monarchii od Deſpotyzmu, iak exyſtencya tego ciała Urzędnikow, tudzież dzielność operacyy iego.

Ale urzędowanie nie ieſt dziedziczne; moc Urzędnika nie bywa loſem urodzenia; Krol ſam wybiera wſzyſtkie członki tego ciała. Wſtępuiąc na Tron może oddalić wſzyſtkich od poprzednika ſwego uſtanowionych; może złożyć tych ktorych ſam mianował, ilekroć tylko poſtrzeże, że pobłądził w wyborze.

Napomykam tu tylko myśli moie, abym się powtornie nie wypisywał z tem, com powiedział w pierwszey Części tego dzieła, i zaraz przechodzę do odpowiedzi na naymocnieyszy zarzut stronnikow i popleczników juryzdykcyi feodalney.

Wyznaiemy, mowię; że Ciało urzędnikow waży powagę Krolewską w Monarchiach, i że ta Klassa szanownych osob, ksztaltuie prawdziwie ciało poszrodkuiące pomiędzy Monarchą a Narodem. Lecz czyliż tego samego skutku nie czyni ciało Szlachty i Panow, i czyliż dla tey samey przyczyny, nie powinno bydź w iednakowym względzie uważane? Gdy chcesz zapobieżeć, aby ciało iakie położone na rowni pochyłey nie poszło nadoł, podług kierunku ciężkości swoiey; czyliż nie łatwiey dopniesz swego stawiaiąc mu dwie zawady, niż ie-

dnę? Ale Monarchia dąży ustawicznie do Despotyzmu. Jeżeli ią możemy wstrzymywać dwoma zawadami, dla czegoż iey tylko iedną zastawiać? Dopoką tylko feodalność przywiązana będzie do Szlachectwa, nie będzież potrzebował Monarcha większey, przynaymniey iednym stopniem, mocy, do zburzenia zaporow, Tyrannii iego zastawionych?

Ten to test płaszcz patriotyzmu i wolności, ktory rzucaią przeciwnicy na pokrycie nierozsądnego Systematu, z wszystkiemi wadami Anarchii łączącego wszystkie okropności Despotyzmu. Sama tylko gruba niewiadomość prawdziwych początkow i zasad polityki, mogła przybrać ten zarzut w iakiżkolwiek pozor mocy i dowodliwości.

W każdym kſztałcie Rządu powaga czyli władza naywyżſza powinna mieć przeciwwagę, ale nie powinna znać podziału; rozmaite części władzy wykonawczey powinny isdź w roſtropny rozkład, ale w biegu ſwym nie powinny bydź mięſzane. Jedno tylko centrum, ieden tylko pośrzodek władzy bydź może; każde partykularne użycie mocy, powinno bezśrzednie wypadać z tego pośrzodka, i nazad do niego uſtawicznie wracać. Jeżeli tey iedności nie będzie, zniknie porządek publiczny, nie będzie żadnego Rządu; bo anarchia, nie co innego ieſt, tylko zniſzczenie tey iedności. Naprzykład w Gminowładztwie, Narod ktory ſam tylko ſprawuie Jedynowładztwo, może rzec: Chcę aby był Senat, ktoryby mi podawał prawa do roztrząſania, a ktore odemnie będą odbierały Sankcyą powagi; chcę aby były rozmaite porządki

Magiſtratur, a każdey z nich powierzam ſkładu pewney cząſtki praw moich, aby ie ſtoſowały do przypadkow ſzczegolnych na ktore uſtanowione były; chcę, aby pewne oſoby trudniły ſię wewnętrzną ſpokoynością Rzeczy-Poſpolitey, i miały ſtaranie o ſprawach wewnętrznych; chcę aby był Budowniczy do utrzymania porządku w widowiſkach i zabawach publicznych; Generał do przewodniczenia woyſku, Cenzor do czuwania nad obyczaiami publicznemi, Pretor, do kierowania ſądami, Kapłan naywyżſzy do urządzania i utrzymywania czci Bożey. Mianować będę ſam na Urzędy Rzeczy Poſpolitey obywatelow naygodnieyſzych poſiadania onych; uſtanowię iak długo urzędowanie ich trwać powinno; każdemu urzędnikowi nadam moc ſtoſowną do funkcyy namieſtnictwa iego, oznaczę granice każdey jurisdyk-

risdykcyi, i ustanowię kary na tych, ktorzyby ie przestąpić śmieli. Ten akt, ktorymby ustanowiona została Konstytucya Rzeczy-Pospolitey, uczyniłby tylko rozkład rozmaitych części mocy; iedynowładztwo czyli naywyższe władztwo nie podpadałoby żadnemu podziałowi; zawszeby było przy narodzie. Funkcye publiczne byłyby w niey tak rozłożone, iż każdy z składnikow powagi publiczney miałby iey cząstkę dostateczną do zastawienia się innym, gdyby chcieli nadużywać powierzoney sobie mocy; i do przykładania się do interessu ogolnego: tym sposobem zostałaby nieporuszoną, powaga z natury swoiey nie cierpiąca żadnego podziału, ktora ma siedlisko swoie w ciele reprezentuiącem i sprawuiącem naywyższe władztwo z wyłączeniem wszystkich innych.

Toż samo mowić należy o Monarchiach rządnych. Powaga Magistratur i Urzędnikow nie iest oddziałem władzy; moc ktorą z powierzenia sprawuią, nie iest rozczłonkowaniem, że tak rzekę, iedynowładztwa. Obowiązani stosować do partykularnych okoliczności prawa ogolne przepisane od Monarchy, opieraią się bezprawiom i nadużyciu władzy, ktorychby się mogł dopuścić, gdyby sprawowanie władzy prawodawczey było ziednoczone z sprawowaniem władzy wykonawczey. Ważą tedy tę powagę, te władze, ale nie zmnieyszaią iey mocy. Jedność władzy trwa nienaruszenie w tym podziale, przy zupełney energii; bo nikt nie może powiedzieć, że ten ktory dogląda wykonania rozkazow nie mogąc ich wydawać ma pewną cząstkę mocy; on tylko iest iey narzędziem, organem.

Możnaż tak rezonować o Monarchii feodalney? Coż to ieſt feodalność? Jeſt to gatunek konſtytucyi, w ktorey ſtan podzielony ieſt na mnoſtwo ſtanow małych; naywyżſze władztwo, na mnoſtwo drobnych władztw naywyżſzych; w ktorey korona ieſt odarta z ſwych prerogatyw, zaſzczytow i ſwobod nieużyczalnych; w ktorey ſprawowanie władzy nie ma żadnego rozkładu, ale w ktorey powaga publiczna ieſt podzielona i rozczłonkowana; ieſt to rząd, ktory zrywa związek towarzyſki miaſto przyciągania i przytwierdzania go; ktory narodowi daie znaczną liczbę tyranow miaſto iednego Krola; ktory miaſto zapobieżenia aby Monarcha złe czynić nie mogł, rozmnaża do koła iego zawady, ktore go od czynienia dobrze oddalaią; ktory pomiędzy Monarchą a Narodem tworzy ciało możne, zawſze zatrudnio-

ne przywłaszczaniem sobie praw iedney strony, a uciemiężaniem drugiey; słowem, ktory mięszaiąc zawsze tłumną arystokracyą z dezpotyzmem rozdwoionym, stanowi zawisłość i podległość Monarchii, nie zapewniaiąc dzielności iey konstytucyi; a tłum i wrzawę Rzeczypospolitey, bez naymnieyszego udziału wolności; te są rzeczywiste piętna Systematu feodalnego. Dosyć iest przeczytać inwestytury naszych lenności, aby postrzedz na oko ten podział stanu i naywyższego władztwa. Nie mowię o starożytnym Rządzie feodalnym. Ktoż nie wie; do iakiego stopnia zbytku posunione były niezawisłość i powaga Baronow. Nie mowię o owych czasach, w ktorych Panowie lenni nie mieli żadnego wyobrażenia cywilnego prawa i samym tylko prawem Narodow rządzili się. Takim się tylko Rządem feodalnym trudnię,

iaki teraz iest pomiędzy nami i w wielu Państwach Europeyskich; a śmiem mowić, że pomimo rozmaitych odmian i ulepszeń przez ktore przeszedł, tudzież mimo znakomite postępki, iakie Monarchia w ostątnich czasach uczyniła, ten starożytny układ mocy i władzy, niesłychane ieszcze mnostwo bezprawiow niszczących porządek towarzyski, zawiera w sobie. Na przykład, inwestytura na lenność iest aktem uroczystym, mocą ktorego naywyższy Władzca, daruie lub przedaie, iednemu partykularnemu człowiekowi i iego potomkom znakomitą część powagi swoiey nad pewną cząstką narodu poddanych: ktorzy mimo zezwolenia swego, ogłaszani zostaią z swego stanu politycznego; skazani na niewolą, ktorey nie znali; obowiązani do nowych powinności; odarci z praw swych naydroższych; wyięci z pod bez-

średniey juryzdykcyi Monarchy, a wyięci na ten koniec; aby poszli pod juryzdykcyą człowieka, na ktorego się aż do tąd iako na rownego zapatrywali, a ktorego od tey chwili muszą szanować iak swego Pana, iako swego widzialnego Jedynowładzcę, iako drobnego Krolika swey okolicy. - Baron, odezwie się tutay feodalności poplecznik, iest tylko Urzędnikiem wysadzonym od Monarchy. Pytam się, ktoż, bez pomięszania wszystkich wyobrażeń przyiętych, ktoż może dawać nazwisko Urzędnika człowiekowi, ktorego juryzdykcya zależy nie na stosowaniu do szczegolnych okoliczności praw ogolnych ogłoszonych od Monarchy, ale na sprawowaniu i używaniu praw naywyższego władztwa, w zupełney rozciągłości onych? Możemyż nazywać Urzędnikiem Monarchy, człowieka wyższego nieiako nad same

prawa, ktory mianuie Sędziow ku szafunkowi sprawiedliwości tak cywilney iak kriminalney, ktory ma prawo *aggratiandi*, prawo usunienia winowaycy z pod zasłużoney kary, prawo zamienienia kary udręczaiącey na karę pieniężną? Możemyż nazwać Urzędnikiem człowieka: ktory od poddanych domaga się rzeczowych i osobistych kontrybucyy; ktory nad ich dziełami i osobami, używa praw, iakie zaledwo mogą służyć naywyższemu władztwu, ktory tey mocy nie imieniem Monarchy, ale imieniem swoiem używa; ktory całkowitą swoią powagę przelewa na potomki; w niedostatku potomstwa płci męskiey zlewa ie na kądziel; ktory w wielu kraiach, naprzykład w Sycylii, może ią przedać lub darować, komu się podoba?

Po tych uwagach, ktoż ſię nie przekona, że feodalność ieſt prawdziwem oderwaniem, prawdziwem odczłonkowaniem, oddziałem mocy naywyżſzego władztwa, ktore z natury ſwey powinno bydź i ieſt niepodzielnem? ktoż nie poſtrzeże w lennościach tyluż drobnych Monarchiy, w ktorych powaga wſpolnego wſzyſtkim Jedynowładzcy, w pobocznym tylko, że tak rzekę, pokazuie ſię względzie; zamiaſt, co miała bydź zarowno rozłożona, zamiaſt co miała zarowno iaśnieć po wſzyſtkich okolicach kraju? kto nie poſtrzeże, w ſamey nawet ſłabości tych drobnych Monarchow, nieuchronney potrzeby ciemiężenia poddanych wątłey ich władzy, ponieważ uciemiężenie i Tyrania, zawſze były i zawſze będą nierozdzielnemi towarzyſzkami Rządu ſłabego? Lecz gdyby nawet Stan Panow feodalnych miał doſyć

dzielności i energii na wſtrzymanie poſtępkow dezpotyzmu; gdyby nawet doświadczenie wſzyſtkich wiekow nie kładło tak rzeczywiſtego świadectwa, że Krolowie, iednoſtaynie i zawſze wzywali ramienia Szlachty na uciemiężenie poſpolſtwa; i że Szlachta zawſze była ſkwapliwą w pomaganiu ich gwałtownościom, gdy wiedziała że owoce onych weźmie w ſwoy podział; na cożby ſię przydało, leczyć iedno złe, złem drugiem, a ieſzcze większem? Nie więceyżeby zyſkała wolność cywilna, z znieſienia całkowitego tey zawady, niżby na tem wolność polityczna utracić mogła?

Te uwagi poddaią zaraz inną. W każdey ſpołeczności znayduią ſię dwa gatunki mocy; moc fizyczna, i moc moralna. Pierwſza ieſt w człowieku, druga w Rządzie. Każdy gatunek rządu ma korzyści

i przywary oraz bezprawia ſobie właściwe. To ieſt naywiękſzym zyſkiem Monarchii dobrze uorganizowaney, że ſię w niey ſiła moralna kombinuie z naymnieyſzą właśnie cząſtką ſiły fizyczney. W Demokracyi czyli Gminowładztwie, ſiła moralna bywa kombinowana z naywiękſzą ſiłą fizyczną; i dla tego to w rządzie Republikantſkim, często ſię trafia, że wolność cywilna pada ofiarą wolności polityczney. Narod wolny; ktorego odwagę rozgniewa i zapala Mowca wymowny, żadną boiaźnią wſtrzymany bydź nie może. Wyrok głownego Zgromadzenia bywa wyrokiem Naywyżſzego Władzcy, ktory z całkowitą mocą moralną łączy naywyżſzy ſtopień mocy fizyczney. Prawo nieſprawiedliwe uchwalone na iego Seymie lub Ziazdzie, zapewnione zoſtaie mocą oſobiſtą, tych wſzyſtkich, ktorzy ſię do iego uchwały przyczynili.

To ſię wcale nienadarza w Monarchii dobrze urządzoney. Siła moralna umieſzczona tam bywa w iedney oſobie, ktorey ſiła fizyczna ieſt taka ſama, iaka ſiła każdey inney oſoby ſpołeczności. Jeżeli w takowym rzeczy układzie, nie ma gotowego woyſka, (ktore podług mnie, ieſt uſtanowieniem arcyſzkodliwem, ani zgodnem z umiarkowaniem tego gatunku rządu), Monarcha ieſt nayſłabſzy ze wſzyſtkich ludzi, gdy chce złe działać. Samo tylko prawo pożyteczne naywiękſzey części Obywateli, może bydź poparte mocą fizyczną i zabezpieczone naywiękſzą częścią oſob ſkładaiących ſpołeczność. Prawo naypożytecznieyſze więkſzey liczbie ieſt prawem nayſprawiedliwſzem.(1)

(1) *Pewna rzecz, że prawo naysprawiedliwſze zawſze będzie pożyteczne ba*

Podług tych myśli, ktore w dalszey osnowie dzieła, wyłuszczemy nierownie dokładniey, łatwo każdy widzieć może, że ta korzyść konstytucyi Monarchiczney, zdolna przynaymniey po części, zastąpić mieysce korzyści nieoszacowanych wolności polityczney Rzeczpospolitych, prawie do szczętu iest zniesiona Systematem feodalnem. Panowie, te drobne ale nieprzeliczone

---

naypożytecznieysze większey części obywateli, nie można iednak mowić ogolnie, że to iest prawo naysprawiedliwsze ktore iest naypożytecznieysze, boby trzeba powiedzieć że sprawiedliwość tak iest zmienna, iak użyteczność lub nieużyteczność rzeczy, że sprawiedliwość nie ma stałych zasad &c,

cząsteczki iedynowładztwa, miasto zmnieyszenia mocy fizyczney osoby posiadaiącey całkowitą moc moralną, wzmagaią ią ieszcze; nie daią żadney poręki Monarsze, gdy się troszczę o interessa naywiększey części społeczności; ponieważ w tym przypadku, powaga Monarchy bywa wspierana wszelką siłą fizyczną szczególnych osob; ale mu mogą dać bardzo wielką pomoc, gdy przedsięwziął szkodzić społeczności. Prawo ktore wprost lub ubocznie, z uszczerbkiem Narodu czyli pospolstwa, sprzyia mniemanemu interessowi Monarchy a rzetelnemu interessowi Szlachty, znaydzie w nich licznych obrońcow. Jeżeli zaś poydzie o polepszenie doli pospolstwa, poświęceniem iakiey naynierozsądnieyszey nawet prerogatywy; podniosą prawda głosy swoie; ale na zgromienie takowego zamysłu. Mnostwo nieprze-

liczone dzieiow arcyznaiomych wſzyſtkim, kładzie nie odzowne świadectwo tey prawdzie, a tę z niey nayważnieyſzą wyciągnąć można konſekwencyą, że moc feodalnego Pana ieſt niezłomną zawadą raczey wolności cywilney ludu, nie zaś poſtępku deſpotyzmu.

Lecz rzecze kto; chociażby nawet użyteczność publiczna wymagała zniſzczenia jurisdykcyi feodalney, mogłażby tego dozwolić ſprawiedliwość? czyliż ta jurisdykcya nie gruntuie ſię na ſprawiedliwym tytule? Ci ktorzy ſą nią odziani, nie wzięliż iey od ſwoich naddziadow, alboli też nie nabyliż iey od Monarchy? W reſzcie; gdyby i tych tytułow nie było, czyliż tak długa preſkrypcya, nie powinnaby iey zabezpieczać właścicielowi? Toż Król może ſię ſzarpnąć na prerogatywy użyczone lub utrzymy-

wane wiernie od swoich poprzedników? Toż w ten czas, gdy na Tron wstępował nie przyrzekł ściśle szanować tego wszystkiego co należy do całości konstytucyi Państwa? Oto są pobudki sprawiedliwości, ktore przytaczaią na obronę Systematu feodalności, gdy im kto pokaże fałszywość maxymy polityczney, o ktorey dopiero mowiłem. Kto chce uczuć, iak wątłe są te przyczyny, niechay rozbiorze uwagą, wszystkie maxymy powyżey ustanowione.

W Monarchii, nie może bydź inney władzy procz władzy dziedziczney, a tą władzą iest władza Monarchy. Aby uniknąć zamięszania Elekcyi, tudzież srogich klęsk bezkrolewia, Narod ustanowił, aby syn Monarchy następował na iego Tron; przeniosł w tey mierze nieszczęście arcy niepewne po-

ruczenia rządow niedołężnemu Wodzowi, nad rzeczywiſte a ciągłe niebezpieczeńſtwo, ſtawania ſię łupem własnych niechęci, za każdem zdarzeniem śmierci Monarchy. Nie wierzono, aby człowiek, mogł zyſkiwać urodzeniem prawo rządzenia innemi ludźmi; ale mniemano, iż należało uſtanowić Sukceſſyą Tronu, końcem zapobieżenia wſzelkim ſporom, i chytrym podſtępom nieumiarkowaney ambicyi. Słowem, uchwalono aby nayſtarſzy Syn Królewſki był dziedzicem Korony, iak niegdyś uchwalono w Perſyi, iż ten, ktorego koń naypierwey zarży, zoſtanie Wodzem Narodu. I ten to ieſt prawdziwy początek Monarchiy dziedzicznych.

Nie trzeba za tem mięſzać pobudek, ktore nadarzyły uſtanowienie tego gatunku iedynowładztwa, z pobudkami, na ktorych ſię wſpiera wſzel-

wſzelki inny gatunek władzy dziedziczney w Państwie. Doświadczenie nauczyło że nieprzyzwoitości dziedzicznego iedynowładztwa mniey nierownie niebezpieczeństwa w ſobie miały, iak nieprzyzwoitości iedynowładztwa obieralnego; ale ſama tylko głęboka niewiadomość wſzyſtkich naypoſpolitſzych maxym rozumu i Polityki, na wſzelki inny gatunek władzy dziedziczney, może ſię zapatrywać iako na uſtanowienie pożyteczne.

Nadgrody należą ſię dziełom; a urzędy talentom, to wſpolnym głoſem mowią Rozum i Polityka. Syn może mieć prawo do dziedziczenia nadgrod otrzymanych przez Oyca, ale iakież będzie miał prawo do dziedziczenia po nim urzędow? Ta cząſtka publiczney mocy ktorą powierzono Oycu, bo znano z gruntu iego zacność, talenta, i poczci-

wość, możeż bydź od kogo innego pożądana wzorem cząſtki dziedziny Oycowſkiey? Toż każdy Syn oświeconego i cnotliwego człowieka, koniecznie ma z urodzenia też ſame cnoty, też ſame światła? I owſzem nic nad to częſtszego, że w Synu wielkiego człowieka, napadamy na naygłupſze i nayprzewrotnieyſze ſtworzenie. Powtarzam ieſzcze; w Monarchii gdzie Monarcha obowiązany ieſt dopuſzczać, aby znakomita cząſtka powagi publiczney przechodziła od Oyca do Syna, z iedney Familii do drugiey; niby iaki udział Oycowizny, ten Wodz Narodu, nie może nigdy zaręczyć ludowi ſprawiedliwego ſprawowania ſwego naywyżſzego władztwa; bo nie może zaręczyć za oſoby ktorych nie wybierał; i ktorych zaſtał w dzierżawie powagi, gdy wſtępował na Tron.

Ale feodalność, powiedzą Panowie, i Sukcessya na władzę feodalną, użyczone były od samych Królow; Przodkowie nasi otrzymali te prerogatywy przez swoią zasługę, lub ią za swe pieniądze kupili. Każdy Monarcha, wstępuiąc na Tron, dorozumiąlnym warunkiem zabespieczył udziały łask Poprzednikow swoich, i sam nowe poczynił. Jakżeby ie tedy mogł znosić? I ia się też spytam na odwrot? Król iestże absolutnym właścicielem naywyższego władztwa? nie iestże tylko Administratorem, Sprawowaczem, że tak rzekę, iego? Jeżeli iest absolutnym iego właścicielem, nie ma żadney wątpliwości, iż go może oddalić od osoby swoiey; przelać go na kogo mu się podoba, bądź całkowicie, bądź w pewney cząstce; ustąpić go swemu Faworytowi, lub nadgrodzić niem kochance iey ckliwe pieszczoty. Ale ktoryż czło-

wiek, w naygrubszych nawet wiekach, posunął do tego stopnia głupstwo, aby podobne Systema utrzymywał. Jeżeli przemoc wyniosła kogo na Tron; ieżeli do niego nie ma innych praw procz praw zaboru, nie będzie Jedynowładzcą, nie będzie naywyższym Zwierzchnikiem, ale naywyższym nieprzyiacielem Mocarstwa. Pod ow czas stan Narodu, będzie stanem woyny przeciwko krwawemu Przywłaszczycielowi, a każdy uczynek iego iedynowładztwa, będzie uczynkiem nieprawym, gwałtownym, będzie ciosem tyranii. (1) Sam

---

(1) *Zabor, mowi Locke* (w Dziele o Rządzie Cywilnym w rozdziale 13.) *iest początkiem i zasadą Państw, tak właśnie iak zburzenie i zwalenie domu, bywa przyczyną dźwignienia i wystawienia nowego.*

narod, niewzruſzonym będąc ſkładem iedynowładności, ſam tylko mowię narod, może ſprawowanie oney uczynić prawnem, w oſobie Adminiſtratora ktorego nazywamy Królem, Monarchą. To ogolne zezwolenie, bądź wyraźne, bądź domyślne, ieſt bezwątpienia iedynym gruntem, iedyną zaſadą praw Monarchy. Jeżeli za tem Monarcha ieſt tylko proſtym używalnikiem (*uſufructuarius*) Korony, proſtym Adminiſtratorem, iedynowładności, iakże może iakowe iey cząſtki od ſiebie oddalać, z pokrzywdzeniem narodu i ſwoich naſtępcow? Maż iakie prawo tworzenia wſpoł pracownikow dla tych, ktorzy po nim na iego funkcye naſtąpią; maż prawo uſtanawiać: aby cząſtka powagi publiczney ſprawowana była przez familie uprzywileiowane? maż prawo uchwalać; że takowa władza, takowa powaga ſtanie ſię

właſnością wyłączaiącą wſzyſtkich innych, dla tych familiy, luboby potomkowie onych, ſtały ſię nayniegodnieyſzemi, z przyczyny niewiadomości i wyſtępkow ſwoich; ſłowem maż prawo; na partykularney zaſłudze położoney u Króla, lub na ugodzie przedayney, gruntować nierozſądny przywiley rozkazywania pewney cząſtce obywateli, i ſtawania ſię możnym ieſzcze przed urodzeniem. Wſzelki przywiley tego gatunku, z iakieyżkolwiek pobudki dany, z ſiebie ſamego ieſt nieprawy, nieſprawiedliwy, a więc powinien bydź uważany iakby go nie było. Wſzelkie takowe nadanie ieſt wręcz przeciwne porządkowi publicznemu, bo oddala i rozdziela część władztwa naywyżſzego; bo zmnieyſza moc moralną Monarchy, a pomnaża moc czyli ſiłę iego Fizyczną; bo w nim ſłabi moc czynienia dobrze, a po-

mnaża moc ſzkodzenia narodowi. Przeciwi ſię duchowi Monarchii, bo w kray wprowadza dwie mocy dziedziczne. Uſzczerbek przynoſi naſtępcom Monarchy, bo im nadaie wſpołpracownikow, ktorych oddalać nie mogą, a ktorzy władzę ſobie powierzoną nie od nich dziedziczą. Szkodzi śmiertelnie tey cząſtce ludu, ktorą poddaie mocy feodalney, bo ią ſkazuie na wſzyſtkie klęſki, iakie płodzić mnożnie zwykła władza dziedziczna i wyżſzość nie wſpieraiąca ſię na świętey zaſadzie prawdziwey zaſługi. Ale na coż ſię przyda temu Szlachcicowi, ktory ią poſiada, temu Szlachcicowi, ktory mniema że zburzenie mocy feodalney, byłoby dla niego rzeczywiſtą ſtratą; i że Szlachta, wraz po utraceniu tych prerogatyw, ſzwankowałaby na ſwoiem doſtoieńſtwie i świetności rodu ſwoiego? Czcze i nieroſtropne dyſtynkcye, hołdy

pełne upodlenia i niewolnictwa; doftoyności przedayne; moc czyli władza, ktorą naypodleyſzy w świecie człowiek może bydź odziany, byle tylko miał ią czem opłacić . . te to ſą dumne i wſpaniałe prawa, do ktorych Szlachta tego kraiu (NB *Kraju Filangierego; nie złe iednak będzie, gdy ſię i ſzlachcic Polſki, obeyrzy na ſiebie w tem mieyſcu.*) tak wielki zaſzczyt przywięzuie; taka to ieſt owa droga Jurisdykcya, ktorą tak troſkliwie dochowywać uſiłuią, nie zaſtanawiaiąc ſię bynaymniey nad klęſkami, ktore ſprawia ſpołeczności, ani nad ofiarami wſzelkiego gatunku, ktorych ſię codziennie po ich maiątku i cnocie domaga.

O dumni a w ciemnościach niewiadomości pogrążeni ludzie! i dopokądże przeſądy wychowania opierać ſię będą ciągłym uſiłowa-

niom wieku? dopokądże będziecie dochowywać, z zawiścią pełną tak uporczywey troskliwości, władzy, ktora was czyni nienawistnemi w oczach ludu; ktora was rownia z temi co wam lub waszym Przodkom służyli; i ktora was podaie wszelkim łupieztwom Rządu rozjątrzanego bez przestanku jurisdykcyą nienawisną sobie, ale ktorey zniszczyć nie może, podług zastarzałych przesądow. Czyliżbyście nie zyskali wiele tracąc tę bezprawną władzę, gdyby się Monarcha zrzekł praw *dewolucyi*, i gdyby manów waszych przymusił do okupu znacznego straty tych lekkich i płonnych korzyści, ktore wynikaią z nierozsądnych przywileiow waszych. Zupełna a żadnego ścieśnienia nie znaiąca własność waszych dobr feodalnych, nie byłażby dla was korzystnieysza, niż ta sromotna i obmierzła Satrapia, ktora was

ſkazuie na tyle wydatkow, i na tyle niebezpieczeńſtw utraty naraża. Te grunta, te włości, ktorych dziedzictwa nie możecie od ſiebie oddalić, nie nabyłyżby nowey wartości, wchodząc w cyrkulacyą kraiową? Ta operacya polityczna, przywracaiąc wolność i oſobom i rzeczom, ożywiałyby razem i przemyſł, i rolnictwo i ludność. Wolność pozbycia ſię dobr lennych rozmnożyłaby ludzi rozmnażaiąc właścicielow, a wolność podzielania ogromnych maſs między kilka oſob iedneyże familii, zatarłaby te nierozſądne i śmiechu godne dyſtynkcye, ktore rozdwaiaią dzieci iednego Oyca; przywrociłaby wielką część obywatelow w używanie praw naturalnych, na ktore nie może bydź żadney preſkrypcyi; zmnieyſzyłaby liczbę tych bezżeńcow ſzlachetnego urodzenia, ktorzy czaſow naſzych nurzaią ſię w nierządach, z

ktorych ich pogrożki ani Praw, ani Religii wyciągnąć nie mogą. Do korzyści ludności, wkrotceby się przyłączyły korzyści Rolnictwa; bo iakośmy uważyli w drugim Tomie, większa część bezprawiow tamuiących postępki rolnictwa, wynika z praw feodalnych. Nakoniec przemysł, wzbudzony wolnością osobistą i wolnością rzetelną, a wspierany rownowagą wprowadzoną w majątki obywatelskie, ieszczeby sporzey pomnażał pomyślność publiczną. Prawda to iest, że skarb fiskalny uczułby skutki tey ofiary. Król zrzekaiąc się spadku czyli *dewolucyi* lenności, utraciłby źrzodło głowne dochodow swoich; ale ta strata byłaby z drugiey strony nadgrodzona, nierownie ważnieyszemi korzyściami. Ponieważ bogactwa Monarchy są bogactwami ludu, iego dochody pomnażałyby się z dochodami poddanych; moc feodalna po-

ciągnęłaby za sobą w swym upadku jednę z naywiękſzych zawad tamujących reformę Syſtematu ſkładek czyli poborow publicznych. Przywrocenie praw iedynowładności czyli naywyżſzego władztwa, tudzież połączenie onych w osobie Monarchy, przyzwałyby dobry porządek w pośrzodek społeczności. Moc i władza obca nie ćmiłyby blaſku Korony, a Monarcha nie będąc iuż zaprzątniony żądzą powrocenia do używania praw sobie właściwych, mogłby wziąść za iedyny cel ſtarań i prac chwałę swoią, to ieſt uſzczęśliwienie poddanych. Władza naywyżſza, nie mal wſzechmocna w czynieniu dobrze, nie znałaby iuż żadnych granic procz granic sprawiedliwości. Monarcha zoſtawuiąc całą moc wykonywawczą przy Miniſtrach i Urzędnikach, ile iedynie zdolnych do zatamowania bezprawiow w złem użyciu władzy

naywyższey; mogłby na ow czas poprawić, odmieniać i doſkonalić prawa, aniby dobroczynnych iego widokow nie pſuła uſtawicznie można klaſſa ludzi, ktorzy maiąc intereſſa wręcz przeciwne intereſsom ludu, ſkrzętnie czuwaią na ſprzeciwienie ſię wſzelkiey pozyteczney nowości, albo na ſpotwarzenie oney. Na koniec plan ogolny reformy Syſtematu proceſſu kryminalnego, ktory tutay podaię, tudzież plan partykularny, ktory mam wyłożyć względem rozkładu funkcyy ſądowniczych, mogłyby bydź pod ow czas uſtanowione i wykonane bez naymnieyſzey zawady.

ROZDZIAŁ IV.

Plan nowego rozkładu funkcyy Sądowniczych w sprawach kryminalnych.

Wyłożywszy Systema Rzymian i Anglikow względem rozkładu funkcyy sądowniczych; wytknąwszy wszystkie przywary Systematu panuiącego u nas i u większey części Narodow Europeyskich; pokazawszy iak łatwą iest rzeczą obalić wszystkie zawady, ktoreby mogły tamować wszelką reformę tego gatunku, czas iuż, abyśmy podali plan, ktoryby można wprowadzić na mieysce dawnego i zastarzałego trybu. Nie idźmy śladami tych Politykow spaloney żołci; ktorzy wysilaią wymowę swoią na czcze deklamacye przeciwko klęskom dręczącym Narody, ale im nie stawia-

ią przed oczy obrazu pocieſzaiącego śrzodkow pewnych do przywrocenia ſzczęśliwości. Takowi piſarze, ſą raczey burzyciele publicznego pokoiu, nie zaś dobroczyńcy ludzkości. Szedłbym wręcz przeciwko zamiarowi dzieła tego, gdybym wbłąd podobny wpadał. Może mi kto zarzuci, iż ten zamiar puściłem z oczu, ponieważ w tey trzeciey dzieła części przełożyłem zwyczaie niektorych Narodow dawnych i teraźnieyſzych; ale takowych proſzę, aby tych ſzczegółow nie przypiſywali żądzy haniebney dumnego popiſywania ſię z prożną erudycyą; ten tylko iedyny w tym zamiar miałem, abym przyſpoſobił czytelnika do przyięcia myśli moich. Gdy opinie i zdania Piſarza nie wſpieraią ſię na dzieiach i doświadczeniu, znakomita część ludzi, zawſze uprzedzonych przeciwko wſzyſtkie-

mu co nosi piątno nowości, wzgardza temi zdaniami i odrzuca ie, iako nierozsądne i niepożyteczne spekuly. Plan reformy do ktorego zarysowania przystępuię, względem tey części Legislacyi kryminalney, ściągaiącey się do rozkładu funkcyy sądowniczych, iest szczerym wypadkiem Systematu Sądowniczego Anglikow, skombinowanego z Systematem Rzymian; przydam do tego pewne modyfikacye, ktorych nieuchronną potrzebę okazała mi mocna nauka tey tak ważney materyi, i ktore plan ninieyszy maią ściśle połączyć z maxymami wytłumaczonemi odemnie w Pierwszey Części, oraz przyswoić, przystosować go do stanu każdego Narodu, i natury każdego Rządu. Przechodzę do wykładu moiego planu.

ARTYKUŁ I.

Podział Państwa.

Państwo powinnoby bydź podzielone na kilka małych Prowincyy, a każda Prowincya, w pośrzodku swoim, powinnaby mieć stolicę powagi sądowniczey. Ten rozkład czyli podział mieyscowy służyłby do pomnożenia czuynego dozoru sprawiedliwości; i do przyśpieszenia iey operacyy. Jeszczeby z niego i inna korzyść wyniknęła.

Poznanie charakteru i obyczaiow obżałowanego; to poznanie ktorego prawo dać nie może Sędziemu, ktorego się nie może wymagać po oskarżaiącym; ktorego nie może nabyć od świadkow; wiele niewymownie przykłada się do dokładności wyroku. To poznanie nie może wchodzić w Systema legalnych dowodow,

a przecię wiele powinno wpływać do determinacyi pewności moralney Sędziego. Człowiek znany z łagodności i uprzeymości obyczaiow, obżałowany ieſt o ſtraſzliwy uczynek; młoda Dziewica lękliwa i ſłaba obżałowana ieſt o popełnienie zbrodni trudney do wykonania, i potrzebuiącey niepoſpolitey odwagi; obywatel powſzechnie ſłynący poczciwością, obżałowany ieſt o uczynek podſtępu i czarney zdrady. Ktoryż Sędzia w takowych zdarzeniach, nie domagałby ſię, przed przypuſzczeniem obżałowania, dowodow nie rownie pewnieyſzych nad owe, ktoreby przyiął, gdyby nie znał tak pięknych charakterow obżałowanych oſob? Dowody ktoreby doſtateczne były do udeterminowania pewności iego moralney przeciwko obżałowanemu, ktoregoby charakter obżałowanie uſprawiedliwiał; mogłyżby determi-

nować w nim tę pewność w przytoczonych zdarzeniach? ktożby z nas, mimo wszelką dokładność prawnego dowodu, raczey *Anitusa* iako Potwarcę, nie zaś *Sokratesa* iako winowaycę potępił? Nie potrzeba wierzyć, iżby wszyscy ludzie, zdolnemi byli do popełnienia iedneyże zbrodni; nie potrzeba mniemać iżby się występek nagle rodził, w zupełnym zbytku wysilenia swego, i aby dosyć było na iedney chwili, do przeyścia z niewinności do nayglębszey przewrotności, i ostatecznego skażenia. Nie zaiste, nie tak natura ukształtowała serce człowieka. Występek i cnota maią swoie stopnie a tak w porządku fizycznym iak w porządku moralnym, dobro i złe człowieka, rośnie i rozwiia się nieznacznie. Prawda ta nie podlega żadnemu zaprzeczeniu, naywybornieysze dowcipy stawiły ią w naymocznieyszem i nayiaśniey.

ſzem świetle okazania; ale dotąd nie mogła ſię zupełnie przedrzeć w przybytki ſprawiedliwości, dla ktorych iedynie zdawała ſię bydź przeznaczoną.

Syſtema ſądownicze dziś panuiące, z tego wyobrażenia, uczyniło prawdę ſzczerey ſpekulacyi. W kraiu, w ktorym prawo kładnie tak wielką odległość i rożnicę pomiędzy obżałowanym a Sędzią; iakżeby ſię można ſpodziewać, że Namieſtnik ſprawiedliwości, pozna charakter oſoby przed Sąd ſwoy ſtawioney? Charakteru człowieka nic wydać nie może, procz nałogu uczynkow iego. A więc chcąc czyy charakter poznać, należałoby żyć z nim i częſto go widywać. Niechay przeto, ile możności ścieśniony będzie ten rozległy przeſtwor, ktory oddziela Sędziego od obżałowanego; niechay urzędnicy maiący decydować o uczynku, nie będą ani małoliczni, ani wieczyści; niechay z tey ſamey

Prowincyi wybierani będą, w ktorey maią ſprawować urzędowanie ſwoie; niechay ta Prowincya nie wielką ma rozległość; a pod ów czas charakter obżałowanego łatwiey będą mogli znać urzędnicy, przynaymniey ci, co go ſądzić maią.

ARTYKUŁ II.

Wybór Urzędników ktorzy maią prezydować.

Monarcha powinienby wybrać, z pomiędzy nayſzanownieyſzych i nayzacnieyſzych ludzi każdey prowincyi, Urzędnika, ktoryby pod imieniem Prezeſa, był obowiązany do ſprawowania funkcyy naſtępuiących.

ARTYKUŁ III.

Funkcye tey Magiſtatury.

Ten urzędnik przyymowałby wſzyſtkie obżałowania zanieſione przy-

zupełnych obrządkach czyli uroczystościach prawa; bądź zanieſione od ſtron obrażonych, bądź od partykularnych ludzi, bądź od *urzędnika Oſkarżyciela, czyli oſkarżyciela urzędowego*; tak przeciwko obybywatelowi, iak przeciwko cudzoziemcowi, wſkazałby oſkarzycielowi formułę obżałowania ſtoſowną do uczynku, na ktory obżałowanie zanoſi; ilekroćby ten oſkarzyciel proſił go o użyczenie światła w tey mierze, oddawałby *oſkarzycielowi urzędowemu* obżałowania zanieſione przez tych, ktorzyby nie mieli przymiotow naznaczonych prawem. Wprzypadku, gdyby ſię kilka Oſob łączyło na obżałowanie tegoż ſamego wyſtępku, lub teyże ſamey oſoby, urzędnik odeſłałby rzecz tę, do Sędziego w materyi prawa, o ktorym zaraz mowić będę. Kazałby zapozwać obżałowanego przed ſwoy trybunał, oznaymił-

by mu iakie przeciwko niemu zaniesiono obżałowanie. i zapewniłby się o iego osobie, albo nakazuiąc mu stawienie kaucyi, albo zatrzymuiąc go w więzieniu, podług tego, cośmy wyżey powiedzieli: (1) Odebrałby przysięgę potwarzy od oskarżyciela, (to iest przysięgę, iako rzetelnie z przekonania obżałowywa i nie spuści z terminu) i prezydowałby na sądzie, iak Pretor Rzymski. Czuwałby pilnie nad porządkiem procesu, i używałby wszelkiey potrzebney ostrożności, aby dwie strony, tudzież świadkowie od nich stawieni, byli przytomni w dzień sądu. Ułożyłby kwit

---

(1) *W opisie tych funkcyy sądowniczych, niechay czytelnik pamięta, albo niech odczyta cośmy wyżey, o każdey w szczególności rzeczy, powiedzieli.*

Sędziow uczynkowych, i wybrałby ich zpomiędzy obywatelow swey Prowincyi, odzianych przymiotami prawnemi, o ktorych mowić będziemy. Nakoniec pilnowałby wykonania wyroku, ktoryby był wypadkiem wyroku Sędziów uczynkowych, skombinowanego z wyrokiem Sędziow prawnych czyli Sędziow Prawa. (*Judex facti, Judex juris.*)

ARTYKUŁ IV.

Trwanie urzędowania tey Magistratury i iey honoraria.

W charakterze moralnym wszystkich ludzi, postrzegamy skłonność wyraźnieyszą lub skrytszą do odmiany; ta niestateczność udziela się i rządowi. Niemożna innego lekarstwa wynaleśdź na to złe, procz opisania krotkim przecią-

giem czaſu Magiſtratur przynaymniey ważnieyſzych; dzieie ludzkie uſprawiedliwiaią tę maxymę. W Monarchiach naſzych, widzimy uſtawiczny obrot zmieniaiących ſię rzeczy, iakiego nie poſtrzeżeſz w Rzeczach-Poſpolitych. Tam wſzyſtkie prawa przechodzą, że tak rzekę, z dziecieńſtwa aż do zgrzybiałości, z exiſtencyi do zapomnienia; ale przechodzą tak ſkwapliwie, iż ſtopni tego przechodu wyrazić nie podobna. Strumień utworzony nagle podczas ulewow, przebiega z ſzumem obſzerne pola, puſtoſzy i wſzyſtko pociąga za ſobą ſkwapliwym nurtem. Zaledwo letnia pora nadeydzie, iużci ani śladow przechodu iego niewidać. Taki ieſt los, taki ieſt obraz praw w naſzych Monarchiach; uſtanowienie ſwoie głośno i wrzawliwie obwieſzczaią; ale wkrotce zapadaią w naygłębſzą niepamięć.

Inaczey idą rzeczy w Rzeczach-pospolitych; w nich prawa przez kilka wiekow dochowuią energii swoiey; w nich widuiemy dawne prawa często poprawiane, często zniesione, ale rzadko zaniedbane. Ta rożnica wiele ma przyczyn; naygłownieysza iest ta, że w Monarchiach Magistratury są wieczyste; a w Rzeczach Pospolitych, bardzo krotko trwaią. W Monarchiach Urzędnik ma czas zupełny do puszczenia się za przyrodzonym popędem ku niestateczności; w Rzeczach Pospolitych to bezprawie uprzedzane bywa ciągłą a ustawiczną odmianą Magistratur. Obywatel bywa w Rzeczach-Pospolitych Urzędnikiem przez wszystek ten czas, w ktorym może pokazać niezmienną gorliwość i nieprzełamaną stałość; i za pośrzednictwem tey kombinacyi urzędnikow następnych, kształtuie się Rząd cały, ktorego

nasada, nie może podpadać zmianie.

Aby w Monarchiach otrzymać tę korzyść stanu Republikantskiego, dosyć by było przeiąć iego Systema, ile tego natura Rządu dozwolić może. Jeżeli wspomniemy, iak ważne są funkcye Prezesa,o ktorym rzecz była; uczuiemy iak mocno bezszkodliwemi; byłyby wszelkie bezprawia w tey mierze. A więc ta Magistratura roczną tylko będzie; wolno atoli Monarsze, tęż samę osobę, kilkakrotnie na nią mianować, ale po przestanku przynaymniey iednego roku.

Takowe rozrządzenie przyniosłoby trzy zyski: Zapobiegłoby skutkom niestateczności urzędnikow, przez samą krotką trwałość ich urzędowania; niedozwalałoby im na złe używać powierzoney władzy,

otwieraiąc drogę do obżałowań, ktoreby każdy miał prawo przeciwko nim zanosić po zakończonem urzędowaniu; na reszcie, zobowiązałoby ich do gorliwego sprawowania swych funkcyy, a to nadzieią powtornego mianowania, po krotkim przestanku, w nadgrodę okazanych cnot i świateł.

Płaca czyli *honoraria* wyznaczone temu urzędowi, byłyby stosowne do iego świetności i dostoieństwa. Monarcha powinien wylewać skarby szczodrobliwości swoiey na Ministrow sprawiedliwości. Wielki a głowny interes Państwa na tym zależy, aby każdy człowiek odziany cząstką powagi publiczney, nie był w potrzebie użycia oney na bezprawia, gdy chce żyć tak przystoynie iak dostoyność urzędu iego wymaga. Gdyby Monarchowie znali byli tę prawdę, mnieyby trwonili

na ſwoich Polubnikow, Dworzanow, na podłe narzędzia ſwych uciech, a lepieyby byli nadgradzali ſwych Urzędnikow nieposzlakowaney cnoty. To co tutay mowię o Prezydentach czyli Prezeſach, ſtoſować ſię powinno naturalnie do wſzyſtkich Miniſtrow powagi ſądowniczey.

ARTYKUŁ V.

O Sędziach uczynkowych czyli o Sędziach uczynku.

Prezes, iakośmy iuż powiedzieli, ułożyłby liſtę Sędziow uczynkowych. To było naychlubnieyſzą prerogatywą Pretora Mieyſkiego w Rzymie, iako do tych czas ieſt prerogatywą *Scheryffa* w Anglii. Każdy Prezes zaczynałby ſprawowanie ſwego urzędowania, od tego ważnego dzieła. Mowmy teraz

o przymiotach, ktorychby się prawo domagać powinno po tych Sędziach, o ich funkcyach, tudzież o ich liczbie w każdey Prowincyi, i w każdym sądzie.

ARTYKUŁ VI.

Przymioty ktorychby się prawo domagać powinno po tych Sędziach.

Dosyć iest mieć zdrowy a dokładny rozsądek, aby roztrąsnąć prawdziwość uczynku; ta dokładność częściey bywa darem natury niż dziełem wychowania i nauki. Człowiek ktory ma zmysł dobry i nie cierpi pomięszania wyobrażeń; ktorego myślom nie schodzi na związku, ktory ma iakążkolwiek znaiomość i ludzi i rzeczy, może dostrzedz prawdy lub fałszu obżałowania, po zważeniu przyczyn z obydwoch stron przytoczonych. A więc wię-

kſza część ludzi, doſzedłszy pewnego wieku, mogłaby bydź użyta do rozpoznawania prawdziwości uczynkow. Lecz poczciwość nie ieſt tak powſzechnym przymiotem iak rozum. Prawa nie mogłyby uſtanawiać względnie do wyboru tych ſędziow, i innych przymiotow, procz przymiotow zaprzecznych, (*qualitates negativas*); determinacya przymiotow rzeczywiſtych, i iſtnych, byłaby poruczona woli Prezesa. Oto ſą te przymioty zaprzeczne.

Wiek poniżſzy od lat 25; dziedziſtwo nieprzechodzące ceny przepiſaney (1); niedołężność lub głu-

---

(1) *Nie uſtanawiam tutay tey ceny, bo głownym moim zamiarem ieſt podanie myśli ogolnych, ani piſzę dla iednego iakiego ſzczegolnego kraiu,*

pſtwo ſkutkowane wiekiem, chorobami, organizacyą, lub iakążkolwiek inną przyczyną; ſprawowanie rzemiosła haniebnego; ſprawa kryminalna; ſkazanie na iakążkolwiek karę dolegliwą; te to ſą przymioty zaprzeczne, ktoreby prawo powinno uſtanowić, ku udeterminowaniu zdatności i niezdatności. Prezes wybierałby oſoby naywięcey maiące ſpoſobności do wykonania tego namieſtnictwa.

ARTYKUŁ VII.

Funkcye tych Sędziow.

Wykładaiąc prawidła jurisprudencyi ktoreby powinny determinować

---

ale dla wſzystkich ogołem Narodow. Ktoby ią chciał determinować, powinienby znać ſtan bogactw każdego Narodu: każdemu zaś wiadomo, iaka cena udeterminowana ieſt w Anglii.

pewność

wność prawa, powiedziałem, iż Sędziowie uczynkowi byliby obowiązani dochodzić prawdy, fałszu, lub niepewności obżałowania. Powiedziałem, iżby nayprzod decydowali o exyftencyi lub nieexyftencyi dowodu prawnego, a potem o prawdzie, fałszu lub niepewności obżałowania. Abym nie powtarzał co w tey mierze powiedziało się wyżey, do poprzedzaiących Rozdziałow odſełam czytelnika. Tutay dodam tylko, iżby należało zabronić Sędziom, aby nie wychodzili z Izby ſądowey, przed urobieniem iednomyślney decyzyi. Ta modyfikacya wzięta ieft z modyfikacyi prawa Angielſkiego, ktora nadto zakazuie Sędziom, aby nie iedli, nie pili, ani się grzali, przez ten cały czaſu przeciąg. Sędzia obdarzony konſtytucyą czerſtwą, ktory zdoła cierpliwie znieść pragnienie, głod i zimno, mogłby do ſwey

opinii pociągnąć wszystkich innych Sędziow. Prosty zakaz, aby się żaden nie ważył opuszczać mieysca sądow, byłby sposobem nie rownie mniey szkodliwym, a skutecznym na ziednanie iednomyślności kresek. Nakoniec ci Sędziowie, położywszy swoie zdanie względem prawdziwości uczynku, powinniby stanowić o *stopniu* zbrodni. W dalszym przedziale tey części wyłożę wszystko co się sciąga do tey okoliczności, ponieważ od wyłuszczenia tey głowney myśli, zależy całkowicie pewność tey maxymy: *iż każda zbrodnia powinna bydź poskramiana karą przepisaną prawem.* W tey to części dzieła mego, naystosowniey i naybezpieczniey będzie można sądzić o planie ogolnym processu ktory podaię, iako też i o planie szczegolnym, ktory się ściąga do Systematu dowodow i do rozkładu funkcyy sądowniczych.

ARTYKUŁ VIII.

Liczba tych Sędziow w każdey Prowincyi i do każdego Sądu.

W tey nadewszystko mierze, należałoby przeiąć całkowicie Systema Angielskie. A za tem lista Prezesa w każdey Prowincyi składałaby się z czterdziestu ośmiu Sędziow, wybranych z pomiędzy obywateli teyże samey Prowincyi; do każdego Sądu, wybieranoby po tem, z pomiędzy tych czterdziestu ośmiu, z przyzwoleniem obżałowanego, dwunastu Sędziow, ktoryby decydowali iednomyślnie o uczynku. (1). Ta liczba czter-

(1) *Ta zachodzi rożnica pomiędzy moim układem a Systematem Prawodawstwa Angielskiego, iż w An-*

dziestu ośmiu zdaie się dostateczną do zabezpieczenia wolność odrzucenia Sędziego; wolności tak istotnie związaney z bezpieczeństwem człowieka uwikłanego w sidła processowe; wolności tak zdolney do natchnienia go tem zaufaniem, bez ktorego wyroki sprawiedliwości, tyleby nabawiały strachu, ile same zamachy nayoczywistszey gwałtowności. Zobaczmyż, iak przystoi ustanowić te rekuzacye czyli odrzucania Sędziow.

---

glii lista zwana pannel, *odnawiana bywa co trzy miesiące, to iest w czasie Sessyy zwykłych, a w moim układzie, dosyćby było iśdż wzorem Rzymian, i odmienioć ią tylko za każdą nominacyą Prezesa.*

ARTYKUŁ IX.

O odrzucaniu Sędziow.

Jeſzcze i w tey mierze będziemy korzyſtać z świateł Narodu Angielſkiego, iako iedynego w całey Europie, w ktorym wolność obywatela ma dla ſiebie względność i ſzacunek po Trybunałach krymi-nalnych. Potrzebaby, wzorem tego zacnego ludu, uſtanowić trzy gatunki rekuzacyi. Pierwſzy ' ktoryby nazwać można *rekuzacyą powſzechną* (*recuſatio univerſalis*) do, zwolony by był w wſzelkich przypadkach, w ktorychby winowayca, wſparty na przyczynach legalnych, mogł dowieśdź, że Prezes ieſt podeyrzany. Na ow czas, cała liſta ſędziow ułożona od tego Urzędnika byłaby ſkaſowaną, a ieden z Sędziow wyſtępkow tey Prowincyi, o ktorym wkrotce mowić będzie.

my, ułożyłby nową listę, do tey iedynie sprawy służącą. Drugi gatunek rekuzacyi, ktoryby nazwać można *rekuzacyą dla przyczyn.* (*Recusatio ob causas*), miałby za cel odmienienie nie całey listy, ale tylko odmienienie tych osob z listy, ktorymby zbywało na przymiotach przepisanych prawem, lub ktoreby były podeyrzane, bądź z związkow nienawiści lub processu z obżałowaniem; bądź z związkow przyiaźni i pokrewieństwa z oskarżycielem. Pobudki takowey rekuzacyi powinnoby determinować Prawo, zasadzone na maxymach prawa Pospolitego (1). *Sędziowie pra-*

---

(1) *W Anglii procz tych pobudek rekuzacyi, iest ieszcze inna, zasadzona na nierowności stanu; bo Przysięgli, iakośmy iuż w powyższym rozdziale powiedzieli, powinni bydź rowni stanem obżałowanemu. Lord nie może bydź Sędzią obywatela, kto-*

wa wyrokowaliby o tym dwoiſtym gatunku rekuzacyi: nakoniec trzeci gatunek rekuzacyi, byłaby rekuzacya zawita (*recuſatio peremptoria*) to ieſt, iżby oſkarżonemu, zawſze ſłużyło Prawo wyłączenia 20 ſędziów zapiſanych w liście Pre-

---

remu nie ſłuży prawo zaſiadania w Izbie wyżſzey; i dla tey ſamey przyczyny, obywatel nie maiący prawa zaſiadania w Izbie wyżſzey, nie może nigdy ſądzić Lorda. *Lecz gdyby feodalność znieſiona zupełnie zoſtała w innych konſtytucyach Monarchicznych; ponieważ na ow czas ſzlachectwo nie byłoby czem innem tylko dystynkcyą ſamego honoru, na nicby ſię nie zdało przybierać ten gatunek wyłączenia, i uſtanawiać prawem, aby w wſzelkich przypadkach, Sędziowie uczynkowi, byli rownego ſtanu z obżałowanym.*

zesa, bez przytaczania naymnieyszey pobudki lub przyczyny tey rekuzacyi.

W Rozdziale pierwszym, czwartey części Procesu kryminalnego, wyłuszczaiąc Systema Prawodawstwa Angielskiego, wyłożyłem przyczyny na ktorych się zasadzaią arcy dobre skutki rekuzacyi tego gatunku. Dodam tylko, iż gdyby lista wyczerpnioną została temi gatunkami rekuzacyi, Prezes powinienby kompletować liczbę dwunastu sędziow uczynku. Przeydźmy teraz do *Sędziow prawa.* (*Judices Juris*)

ARTYKUŁ X.

O Sędziach Prawa.

Każdy człowiek maiący rozum a przy tem poczciwy, może iakośmy

powiedzieli, sądzić o prawdzie lub fałszu obżałowania; ale proste światło rozumu, połączone z naywiększą poczciwością, nie iest dostatecznym śrzodkiem do sądzenia o rzeczach tyczących się prawa. Znaiomość tey rzeczy wyciąga osobliwszey a głębokiey nauki praw krajowych. A więc sąd sporow zachodzących w materyi prawa, powinien bydź powierzony tym, ktorych powaga publiczna uzna za godnych, z strony światła i nauki, tak drogiego składu Prawodawctwa. Luboby każdy obywatel powinien znać prawa kraiu swoiego, z tem wszystkiem niewiadomość onych, nie może mu bydź poczytana za winę; ale niewiadomość ta zamienia się w ciężkie przewinienie w Urzędniku. ktorego professya wymaga koniecznie, aby ie umiał. Więcey ieszcze powiem, prawa kryminalne, z swoiey natury, powinny bydź razem i

dokładne i rozciągłe; dokładne, aby należycie ieden objekt od drugiego oddzielały; rozciągłe, aby wyłuſzczały wſzyſtkie oddzielne części tegoż ſamego objektu. Szczegóły zawſze zbyteczne, a tem ſamem niebezpieczne w innych prawach; ſtaią ſię nieuchronnie potrzebne w prawach kryminalnych; bo ponieważ daleko trudniey udeterminować rzeczywiſtość uczynku niż rzeczywiſtość prawa; nieuchronnie potrzeba doſtatecznego opiſania iednych, gdy tym czaſem, doſyć ieſt wytknąć i namienić drugie. Jeżeli kary powinny bydź ſtoſowne do wyſtępkow, z iak naywiękſzą dokładnością należy rozrożnić te wyſtępki, aby uniknąć ſtanowienia kar nieſprawiedliwych; a że Prawodawcy obowiązkiem ieſt uſtanowić tę rożnicę, muſi nieodbicie zapuſzczać ſię w niezmierne ſzczegòły, ieżeli powagi i władzy ſędziowſkiey, nie chce uczynić arbitralną. Czy

możnażby znaleśdź te wſzyſtkie a tak rozliczne wiadomości w Obywatelu, ktoregoby Prezes obrał na Sędziego uczynku? Więcnieuchronnie potrzeba, aby w Kraju uſtanowione było ciało ſtałe ſędziow prawa.

ARTYKUŁ XI.

Liczba tych Sędziow w każdey Prowincyi.

W każdey Prowincyi powinnoby bydź trzech tych Sędziow; ponieważ w rozſądzaniu rzeczy tyczących ſię prawa, podług rożnicy ſądu uczynkowego, większość głoſow, doſtatecznym ieſt ſpoſobem decydowania. Ci Sędziowie co rok przechodziliby w inną Prowincyą; aniby mogli powrocić do pierwſzey, aż obſzedłszy koleyno wſzyſtkie. Byłoby to śrzodkiem zapobieżenia

niebezpieczeństwom mogącym wyniknąć, z koniecznie potrzebney wieczystości ich urzędowania; bo każdy przy schyłku roku, mogłby ich bez boiaźni obżałowywać. Sam Monarcha wybierałby ich, i zawsze by miał przy sobie Magistraturę przeznaczoną do roztrząsania obżałowań zaniesionych przeciwko nim. To wędzidło, przy gruntowney znaiomości praw kryminalnych, wszelkie nadużycie namiestnictwa, uczyniłoby niepodobnem względem tych Sędziow, a przynaymniey nie mogliby sobie rokować bezkarności. Zobaczmy iakieby były ich funkcye.

ARTYKUŁ XII.

Funkcye tych Sędziow.

Jużeśmy powiedzieli, iż się niemożna spodziewać po Sędziach u-

czynkowych zupełney wiadomości prawa, ale w wielu okolicznościach, roztrząśnienie obżałowania wymaga wiadomości, iakie, w tey a w tey mierze, rozporządzenie uczyniło prawo; albo przynaymniey iakie względem tego są maxymy jurisprudencyi. W tych przypadkach Sędziowie prawa, oświecaliby Sędziow uczynkowych w wszystkiem, co im wiedzieć przynależy; aby dali rozsądny wyrok.

Wyżey powiedziałem, iż Sędziowie uczynkowi powinniby nayprzod wyrokować, czyli w obżałowaniu zaniesionym znayduie się dowod prawny, a potem dać zdanie o prawdzie, fałszu lub pewności obżałowania, kombinuiąc swoią pewność moralną, z pewnością prawną. Ale iakże decydować o tym dowodzie prawnym, ieżeli Sędziemu nie wiadomo, iakiego dowodu prawo wymaga? Jeżeli na przykład oskarży_

ciel przywiodł dwoch świadkow oczywiſtych, oczyma właſnemi patrzących na popełnienie zbrodni; potrzeba aby Sędziowie wiedzieli iaki dowod z świadectwa ma prawo za zupełny, i iakie przymioty czynią świadka nienagannym. Jeżeli Oſkarżyciel przytacza poznaki i ślady, dla teyże ſamey przyczyny wiedzieć potrzeba, iakiey liczby i iakich przymiotow powinny bydź poznaki, ślady, ſzlaki, aby ſtanowiły dowod prawny z poznakow czyli śladow. Słowem, potrzeba aby mieli przed oczyma prawidła jurisprudencyi, ktore determinuią pewność prawną. Że zaś nie można ſię domyślać tych wſzyſtkich przymiotow w Sędziu uczynkowym, iſtotna ieſt potrzeba, aby do innych funkcyi Sędziego prawa, przydać funkcyą oświecania Sędziow uczynkowych w prawie tyczącym ſię dowodow przytoczonych od oſkarżyciela.

Nakoniec, ponieważ w ſporach zaſzłych pomiędzy oſkarżycielem i oſkarżonym, ſędziowie uczynkowi, łatwoby mogli ſtracić z uwagi ciągłość i paſmo wyobrażeń nie uchronnie potrzebne do poſtrzeżenia wſzyſtkich dziejow i przyczyn z obydwoch ſtron danych; potrzebaby, aby ſędziowie prawa cwiczeńſi w podobnych ſporach, w przytomności obydwoch ſtron, udziałali na końcu krótki zbior powtarzający wſzyſtko, co obydwie ſtrony powiedziały; aby ſtan ſporu czyli treść iego doprowadzili do wyrazow iak nayproſtſzych, a tym ſpoſobem, aby Sędziom uczynkowym ułatwili odkrycie prawdy. Prezes zdałby ten obowiązek na iednego z trzech Sędziow, ale dway inni, zawſzeby mieli prawo dodać, coby ich kollega, bądź przez zapomnienie, bądź z umyſłu chciał opuścić.

Te funkcye Sędziow prawa, poprzedzałyby wyrok uczynku, ale ich ministerium, nie kończyłoby się na tem; skoroby dwunastu Sędziow dali wyrok iednomyślny o zanieśionem obżałowaniu, sędziowie prawa obwieściliby zdanie swoie, stosownie do rozporządzenia prawa, bądź względem uwolnienia obżałowanego, gdyby Sędziowie uczynkowi uznali obżałowanie fałszywem; bądź względem zawieszenia wyroku, gdyby go uznali za niepewne; bądź względem skazania go na karę, ustanowioną prawem, podług *iakowości i ciężkości* zbrodni, ktorey by winnym uznali obżałowanego

W tych to granicach powinniby bydź zaięte funkcye Sędziow prawa. Wierni składnicy ustaw narodowych, byliby tylko organami onych. Gdyby te prawa milczały

względem iakiego wyſtępku, i oni by wraz z prawami zamilkli. Wſzelki uczynek, ktoryby ſię nie zawierał w klaſſie wyſtępkow przeciwko ktorym prawo dało ſankcyą ſwoią, zoſtawałby wolny od kary dla tey ſamey przyczyny.

Złe wynikaiące z tey bezkarności, złe ktore prawo nowe może natychmiaſt w zrzodle ſwym zatrzymać, nie może bydź porownane z owem złem, ktoreby ſkutkowała nie ograniczona rozciągłość powagi Sędziowſkiey (1). Ponieważ moc

---

(1) *Nie dawnemi czasy zdarzył, ſię przypadek arcyſtosowny do tego, co tutay Filangieri mowi, w Londynie. Pewien obywatel tamteyszy miał trzy żony, z ktoremi żył, ale z ktorych każdą w oddzielney okolicy Stolicy utrzymywał. Zapozwany*

zadawania kary nie może bydź w nikim procz prawa, Sędzia powinien bydź raczey pierwszym świadkiem nie zaś sprawcą lub wynalazcą oney. Nicby niepowinien robić procz obwieszczenia kary, ktorey wyrok iuż dało prawo. O iakby szczęśliwy był Naród, ktoregoby

---

do sądow stawa. Nie tai swoiego występku; bo aż nadto rzeczywiste były dowody iego; śmiało iednak twierdzi, że go sąd karać nie może: bo prawo, mowi daley, stanowi karę na tego, co ma dwie żony, ale nic nie wspomina o tym, ktoryby miał trzy. Sędziowie Angielscy, pelni uszanowania ku prawu, puszczaią go bez kary, a Władza Prawodawcza, prawo o dwochżennym obywatelu, odmienia temi wyrazy: Ktoby miał więcey iak iednę żonę &c.

Codex pœnalis był ſtoſowny do tych wyobrażeń! W dalſzym przedziale tey części, zobaczy czytelnik, że uſtanowienie takowego Syſtematu, wcale nie ieſt niepodobne.

ARTYKUŁ XIII.

O Seſſyach zwykłych Sądowych.

Z tego co ſię powyżey powiedziało, łatwo każdy pozna, iż te Sądy nie mogłyby bydź w nieuſtanney a ciągłey czynności, bez narażenia Rządu na ogromne wydatki. Gdyby czterdzieſtu ośmiu Sędziow wybranych od Prezeſa, w chwile rozpoczęcia funkcyy urzędu iego, obowiązani byli mieſzkać cały rok w Stolicy Prowincyi, dla gotowości do wykonania namieſtnictwa ſwego; potrzebaby, aby każdy z nich, przez cały ciąg roku, był utrzymywany nakładem rządu. Ta

zaś mnogość niezmierna ludzi, przymusiłaby naród, do opłacania drogo dobrodzieystw wynikłych z tego nowego porządku rzeczy.

Zachodzi tu ieszcze coś więcey. Gdyby ci Sędziowie przymuszeni byli siedzieć ciągle w Stolicy, Prezes nie znalazłby nikogo, ktoryby chciał przyiąć urząd sądownictwa, przymuszaiący go do porzucania, na rok cały, swoiey Familii i swych interessow. Jeszczeby trudniey było Prezesowi drugiego roku potwierdzać na urzędach tych, ktorzyby dali naywiększe dowody Cnoty, talentu i bezstronności. Należałoby albo udać się do gwałtu; lecz ten szrodek byłby arcy dobry do usposobienia przyszłego Sędziego, samym przykładem, do wszystkich gwałtow i niesprawiedliwości; lub też zostawić w bezczynności ludzi naypoczciwszych i nayoświeceń-

ſzych a przeſtawać na wyborze ludzi ſprożniaczałych, ktorych cnota zazwyczay bywa podeyrzana.

Lud za tem byłby uciśniony wydatkami potrzebnemi na utrzymanie tak znakomitey liczby Sędziow, a nie mogłby ſobie podchlebiać że ma urzędniki godne ſwego zaufania. Aby zapobieżeć tym obydwom nieprzyzwoitościom radzę przykładem Anglikow, ſeſſye ordynaryyne czyli zwykłe ſprawiedliwości, co kwartał po prowincyach, a co 6. tygodni w Mieście ſtołecznym, Każda z tych Seſsyy tyleby dni trwała, ileby potrzeba do ukończenia ſpraw zapadłych wprzeciągu od iedney Seſsyi do drugiey upłynionym. Pierwſzego dnia ſeſſyi, czterdzieſtu ośmiu Sędziow uczynkowych, mianowanych od Prezeſa, ziechaliby ſię do ſtołecnego Miaſta Prowincyi; a gdyby ktory z nich niemogł zie-

chać z pobudek ſłuſznych, Prezes mianowałby natychmiaſt nowego Sędzię na iego mieyſce; przez wſzyſtek ten czas, wydatki ich zaſtępowałby rząd. Po zakończeniu Seſſyi porzuciliby Stolicę i wrociliby do domow.

ARTYKUŁ XIV.

Seſſye Extraordynaryyne.

Lubo przeciąg trzechmieſięcznego czaſu, pomiędzy zanieſionem obżałowaniem a wyrokiem ukończaiącym, nie ieſt zbyt znakomity, ieżeli go porownamy z opieſzałością ſądow teraźnieyſzych, wynikaiącą z Syſtematu pełnego taiemnicy naſzego proceſſu; rozumiem iednak, że w zbrodniach oſtateczney ogromności, na ktore tylko ſame, rozumne prawodawſtwo, karę śmierci rozciągać może; nie potrzebaby

czekać zwykłego czaſu, z przyſtąpieniem do ſądu. Prezes Prowincyi, w ktorey zbrodnia popełniona była, zwołałby pod ow czas Seſſyą nadzwyczayną. Ten poſtępek przyśpieſzoney ſprawiedliwości,nie odeymowałby obżałowanemu żadney pomocy, żadnego ratunku, ktory prawo nadaie opatruiąc śrzodki bezpieczeńſtwa iego oſoby: a nawet moiem zdaniem, powinnoby wedwoynaſob pomnożyć troſkliwość ſwoią i czuyność około ułatwienia obrony obżałowanego, a to w ſtosunku okropności zbrodni. Już my powyżey wytłumaczyli tę maxymę. Ale na Seſſyi extraordynaryyney, o ktorey mowię, nicby więcey nie przyſpieſzano procz czaſu ſądu, a takowy porządek rzeczy ieſt koniecznie potrzebny na ten gatunek zbrodni. Gdy okoliczności każą koniecznie wydrzeć życie człowiekowi, należy korzyſtać z tey

chwili, w korey lud ieſzcze żywo przenika okropność zbrodni, ktorey nie dawno był świadkiem. W tych to nadewſzyſtko okolicznościach, Prawodawca ſtarać ſię powinien, aby żądanie powſzechne, przytwierdzało wyrok prawa; w ten czas to powinien, że tak rzekę, przywoływać okrzyki pochwał i poklaſkow, na ogłoſzénie pokoiu i wolności; w ten czas to; i to tylko w ten czas, Teatr ponury śmierci, wyſtawiony na Rynku, wzbudza wyobrażenia ſprawiedliwości, a nie uczucia litości i rozrzewnienia; w ten czas to tylko, obywatele przybiegaią na ſtraſzliwy plac śmierci iako na tryumf okazały prawa; w ten czas to tylko, człowiek poczciwy, widząc ieſzcze w Winowaycy nieprzyiaciela ſwego, błogoſławi ſprawiedliwości prawa, ktore go na zawſze ma oſłonić i zabezpieczyć od zamachow ſkazane-

go na śmierć zbrodniarza; w ten czas to nakoniec zbrodzień, gotow popełnić nayokropnieyſzy wyſtępek, przeſtraſzony bywa, widokiem nieprzeliczonego mnoſtwa nieprzyiacioł ktorzy ſię maią za czaſem przeciwko niemu oburzyć; widokiem okropnym kary ktora go czeka, i oklaſkow ktore po niey maią naſtąpić.

Takie to ſą ſkutki kary, gdy czas nie zmnieyſzył okropności zbrodni; ale ieżeli to wrażenie oſłabnie, ieżeli przeciąg czaſu oddzielaiący wyſtępek od kary, już ukoił zapalone umyſły, na ow czas kara ſtaie ſię niepożyteczną albo niebezpieczną i ſzkodliwą. Nadaremnie by ſąd ſilił ſię na ocucenie ządawnionego wyſtępku; prożna proklamacya woźnego nie zdoła tego uſkutkować Już pod ow czas, żałobny obrządek ſprawiedliwości, nie złoczyńcę, ale nieſzczęśliwego

człowieka na widok publiczności wyſtawi; litość mowić będzie za nim; litość we wſzyſtkich ſercach oſiądzie mieyſce nienawiści i gniewu; a ſprawiedliwość zoſtanie ſamotna w poſzrodku niemych widzow, ktorzy potaiemnie złorzeczyć będą iey ſurowości, i radziby wydrzeć z ſrogich iey rąk ofiarę.

Do tych myśli ktore podſuwa interes publiczny, łączy ſię inna, pochodząca z ſzczegolnego intereſſu obżałowanego. Czyli on to będzie winnym czy niewinnym, pośpiech ſądu koniecznie oſłabia w iego duſzy okropne męki niepewności. Jeżeli ieſt niewinny, każdy dzień zwłoki, ieſt dla iego Familii, nowym dniem katowni, wſtydu, pogardy; dla iego potwarcow, każdy dzień zwłoki ieſt dniem nowym tryumfu; ieżeli ieſt winowaycą rzetelnym; chwila w ktorey ſtraſzliwy

wyrok śmierci bywa mu zwiastowany od sprawiedliwości, bywa częstokroć chwilą pożądaną, w ktorey zaczyna kosztować spokoyności. Przekonany o sprawiedliwości wyroku, ktory go potępia, będzie kosztował, na osobności więzienia, wśrzod zbliżania się śmierci, owego gatunku pokoiu, ktory w sercu występek zostawić może. Religia przybywa mu na pomoc, napełnia duszę iego wyobrażeniami pełnemi pociechy przyszłego życia, wystawia mu obok ścisłey a nieubłaganey sprawiedliwości ludzkiey, łaskawość i litość Wszechmocnego Jestestwa, zawsze gotowego do odpuszczenia i do przyięcia na łono swe Oycowskie zbrodniarza, ktory mu choć w ostatni moment, oddaie hołd szczery prawdziwego żalu. Imaginacya iego, ożywiona tą nadzieią, w ostatnim kresie życia pokazuie mu początek nieskażoney szczę-

śliwości; a w karze na ktorą go prawo wskazuie, nayłagodnieysze zadosyć uczynienie za grzechy. Te myśli nie powstaią w umyśle iego, aż po owey chwili, w ktorey sprawiedliwość obwieszcza wyrok śmierci. (1) Wszelki przeciąg czasu przed obwieszczeniem tego wyroku upływaiący iest prawdziwie strasznym. A więc zwłoczyć potępienie złoczyńcy iest to popełniać wielką zbrodnię przeciwko społeczności, iest to skazywać na niepożyteczne męki nędzarza. Te to są pobudki dla ktorych proponuię Ses-

---

(1) *Te myśli staią się nayokropnieyszą męką, ieżeli exekucya idzie w wielką odwłokę. Pierwsze wrażenia słabieią w miarę przedłużenia czasu, a okropności śmierci osiadaią duszę, po zniknieniu tych myśli pocieszaiących, iako wkrotce uważemy.*

ſya extraordynaryyne, na ktore nie powinniby ſię zieżdżać wſzyſcy 48. Sędziowie do Miaſta Stołecznego Prowincyi. Prezes mogłby wcześnie dać liſtę Sędziow obżałowanemu, i z nich za iego zezwoleniem wybrać dwunaſtu Sędziow, na oſądzenie tey ſprawy ſzczegolney. (1) Tym ſpoſobem, kara zawſzeby o bok z wyſtępkiem chodziła.

---

(2) *Tutay poprawiam błąd ieden Legislacyi Angielſkiey. Wiele ſię zdarza przypadkow w ktorych Scheriff mianuie ſpecyal Jury, to ieſt liſtę, 48. Sędziow do załatwienia partykularnego obżałowania. Lecz ten ſposob w wielu okolicznościach, może ſię ſtać okropnym; iakoż tego często doświadczała Anglia. W ſamey rzeczy, w ſprawach ktore ſzczegolniey Rząd intereſſuią,* Scheriff *może mianować w liście oſoby ſprzy-*

ARTYKUŁ XV.

Magiſtratura dla każdego partykularnego Towarzyſtwa czyli zgromadzenia.

W każdem partyklarnem Towarzyſtwie albo zgromadzeniu, powinienby bydź urzędnik obowiązany do czuwania nad zachowaniem nie-

---

iaiące Dworowi; a pod ow czas, mimo wſzystkie rekuzacye pozwolone prawem, obżałowany będzie ſądzon przez uprzedzone Urzędniki. To iednak przytrafić ſię nie może, gdy podług naſzego planu, liſta publikowana od Prezesa gdy wchodził na urząd, będzie taż ſama, z ktorey w ſądach nadzwyczaynych, powinni bydź ciągnieni, Sędziowie uczynkowi. Do ſądu partykularnego, w iednym tylko przypadku mo-

wrzuszonym pokoiu i dobrego Porządku. Znayduią się występki błahe, letkie, ktore wcale niepotrzebuią okazałości sądu, a ktorych iednak nie można puszczać bezkarnie. Proces *skrocony* iest dostatecznym środkiem rozsądzenia onych, a skwapliwość takowego Sądu, nieuchronnie iest potrzebna do utrzymania porządku Publicznego, i do ustrzeżenia się większych, przewinien. Prawa Rzymskie, iako i prawa innych Narodow wolnych; zaświadczaią tę prawdę. (Zobacz prawa następuiące: *Leg. Levia* 9. *ff de acusat*, *leg. unius* 18 *ff*.

żna pozwolić układanie nowey listy Przysięgłych, a ten przypadek wyłożyliśmy pod artykułem 9. *to iest, gdy obżałowany, z słusznych przyczyn, może mieć w podeyrzeniu Prezesa.*

de quæst. leg. necquicquam 9. de Plano ff. de offic. proconsul. Zobacz *Blackstona cod: crimen. Angel. chap: 20.* gdzie mowi *de la Procedure sommaire*; zobacz także dzieło ktore ma tytuł *Elémens de la procedure criminelle de France, de Savoie, de Gèneve &c. chap. 2.*) *Pokrzywdzenia słowne*, pomiędzy osobami rownego stanu, lekkie obrazy ktorych prawo nie karze, lub ktore poskramia samą tylko pieniężną karą, albo więzieniem kilkadniowym; niepodłuszeństwo rozkazom urzędnika, i inne występki tey natury, ktore raczey przestępstwami niż zbrodniami nazwać można, a o ktorych mowić będziemy w dalszym ciągu tey części; powinny by bydź sądzone processem *skroconym*, i karane podług przepisu prawa, od urzędnika, ktoregoby sobie co rok każde szczegolne ciało czyli towarzystwo, czyli zgromadzenie Obywatelow wybierało;

salva

ſalva approbatione Prezeſa Prowincyi, do ktoregoby ſtrony odzow zakładać mogły od wyroku pomienionego urzędnika. Po ubiegaiących ſię do tego urzędu, potrzębaby wyciągać poczciwości powſzechnie znaney, ani poſzlakowaney kiedy, dochodu oznaczonego prawem, i ſtanu uczciwego.

Nie było by mu wolno nikogo chwytać ani prowadzić do więzienia, chyba gdyby ſzło o zapobieżenie wielkiey iakiey zbrodni, o ukaranie nieposłuſzeńſtwa iego rozkazom, lub o ukaranie owych lekkich wyſtępkow, ktore prawo karze więzieniem dni kilku, a ktoreby pod iego rozpoznanie podpadały; nakoniec miałby prawo uwięzienia czyli areſztowania każdego winnego wyſtępku wielkiego a publicznego, na ktoregoby padało ſprawiedliwe podeyrzenie ucieczki. W tym oſta-

tnim przypadku, powinnością iego byłoby, oſtrzedź natychmiaſt Prezeſa i iego rozkazow oczekiwać. Ten urzędnik, iako powiedziałem, miałby obowiązek przeſtrzegać pokoiu. Głowne iego funkcye zależałyby na tem, aby ile możności godził ſtrony zwaśnione, i aby używał wſzyſtkich ſzrodkow poiednania, końcem wſtrzymania i poſkromiania pieniactwa. Utrzymywałby dobry porządek w ſwem towarzyſtwie, czyniłby w niem uſtanowienia nayzdatnieyſze do uniknienia lub zapobieżenia zamieſzkom i niepokoiom wewnętrznym; na koniec maiąc ſobie zdany dozor ogolny, oſtrzegałby Prezeſa o wſzyſtkich a wſzyſtkich wyſtępkach, ktoreby ſię popełniały w iego wydziale. nie będąc iednak obowiązany wſkazywać ſprawcow onych, aby Prezes mogł wydać przyzwoite rozkazy oſkarzycielowi urzędowemu,

gdyby ſię żaden partykularny obywatel nie zgłaſzał z obżałowaniem; powinienby ieſzcze, podług wyrazu krymynaliſtow, ſtwierdzać *corpus delicti*, w wſzelkich przypadkach takowego ſtwierdzania czyli rozſtrząſania potrzebuiących, to ieſt gdy idzie o wyſtępki, ktore prawnicy nażywaią *facti permanentis*, uczynku trwałego.

Podług takowey kombinacyi operacyy, ta Magiſtratura, powinnaby bydź ſprawowana od oſob godnych zaufania publicznego; wybor czyniony od ludu, mocnoby popierał tey opinii ufności. Krotkie trwanie tey Magiſtratury, boby tylko roczną była, zniewoliłoby tego, coby nią odziany zoſtał, do ſprawowania iey w duchu zupełney gorliwości, w troſkliwości o nieſkalany honor, w nadziei powtornego otrzymania iey zaſzczytu. Zezwolenie

Prezesa, byłoby koniecznie potrzebne do wyłączenia tego, ktoryby się znaydował wpisanym w reiestr Sądow publicznych, bądź iako potępiony, bądź iako *sub judice* będący, lub ktoryby, na roztrząsaniu ustanowionym dla tey części *Juris prudencyi* kryminalney, ściągaiącey się do iego namiestnictwa, nie dawał dowodu świateł, iakich się po nim domagać należy. Odzow od iego Sądow do Prezesa, byłby wybornym sposobem na osłonienie stron od wyroku podyktowanego przez związki pokrewieństwa lub przyiaźni. Nakoniec, inne warunki, iako to warunek dochodu rocznego w ilości determinowaney prawem, tudzież warunek stanu uczciwego, uczyniłyby przestępstwo tego Sędzi trudnieyszym, iego urząd szlachetnieyszym, a lud natchnęłyby większem zaufaniem ku iego wyrokom.

Nie sądzę, aby powinnością moią bydź miało, wchodzić tutay w drobnieysze szczegoły w tey mierze; dodam tylko iż w Stolicach i innych Miastach, w ktorychby ta Magistratura nie mogła bydź sprawowana od iednego człowieka, należałoby ustanowić wydziały miasta, ktorychby liczba była stosowna do ludności, a każdemu wydziałowi zostawić wolny wybor Urzędnika pod podległością Prezesowi Prowincyi, i tymże samym sposobem, ktorym urządziliśmy wybor Urzędnika partykularnego towarzystwa.

Niechay się teraz czytelnik zastanowi nad tym rozkładem funkcyy sądowniczych; zobaczy, że nie oddalaiąc mocy od prawdziwego iey siedliska, można sprawowanie oney podzielić sposobem arcykorzystnym dla społeczności.

Władza Prawodawcza zostawiłaby Urzędnikom powagę sądowniczą, ale ta powaga nie byłaby zupełnie w ich ręku. Ten ktory ma skład mocy publiczney i administracyą naywyższego władztwa, nie mogłby iey używać przeciwko członkowi społeczności bez zezwolenia tych, ktorzy maią skład praw i sprawowanie władzy wykonawczey; ci zaś, wstrzymani wędzidłem rownie dzielnem, nie mogliby głosić wyroku prawa, bez zezwolenia innych ludzi nienależących do ich klassy i nie odzianych tą co oni dostoynością. Ten ktory pisał prawo, nie mogłby go stosować do partykularnego uczynku; a ci co go powinni do partykularnego uczynku stosować; nie mogliby nawet o existencyi tego uczynku decydować. Ta ostatnia sankcya, bez ktorey tak władza Prawodawcza, iak władza wykonawcza, zostałby musia-

ły w bezczynności, nie byłaby powierzona klaſſie czyli zgromadzeniu ludzi ſtałemu i wieczyście trwałemu, ktorego członki miały znaczny czas do rozpatrzenia ſię, iakimby ſpoſobem tę władzę można zwrocić w używaniu oney, ku dogodzeniu intereſſom oſobiſtym. Wybierane z pomiędzy ludu, wracałyby bez przeſtanku do klaſsy z ktorey wyſzły; przemiiaiącem odziane namieſtnictwem, nie mogłyby przewidzieć okoliczności wykonywania go na oſobiſtą korzyść; ich liczba, krotkie trwanie ich urzędowania, rozmaitość rekuzacyy zabezpieczonych prawem obżałowanemu, muſiałyby niechybnie wyprowadzić ten drogi a pożądany obiekt. Wſzyſtkoby ſię tak ſkombinowało, iżby moc ſądownicza, ta moc tak ſtraſzliwa w ſwey naturze, ktora bez zawady rozrządza życiem, honorem, maiątkiem obywatela; ta

moc, ktora mimo naywiękſzey oſtrożności względem ścieśnienia oney, zawſze bywa z pewnych miar, arbitralną; ta moc byłaby ograniczona iak tylko bydź może, i lepieyby odpowiadała celowi zamierzenia ſwego. Ani iedney oſoby nie byłoby w ſpołeczności, ktorą zobaczywſzy obywatel, mogłby zawołać: *Ten człowiek ma prawo wyrokowania o moim życiu lub śmierci,*

Takiby był wypadek tego nowego planu rozkładu funkcyy ſądowniczych, planu wyciągnionego w proſtych wniofkach z maxym wyżey założonych. W naſtępuiących rozdziałach odpowiem na zarzuty, ktore mi czynione bydź mogą, gdzie wykładać mam dwie pozoſtałe części Proceſſu, tudzież porządek ſądow, nadewſzyſtko zaś w drugim podziale tey Xiążki, gdzie rzecz *de Codice Pœnali.*

Niechay przy końcu tych uwag wolno mi będzie oświadczyć, iak mocno pragnę, aby Plan tak prosty, tak przyiazny wolności cywilney, był kiedy wprowadzony na mieysce Systematu, ktory niewinność na tysiączne naraża niebezpieczeństwa, a winowaycom przewrotnym, zabezpiecza bezkarność. W tym ci to wieku w ktorym żyiemy, można sprawiedliwą powziąść nadzieię i tak podchlebnemi zaymować się żądzami. Chwalebna emulacya o dobro publiczne ożywia wszystkich Jedynowładzcow Europeyskich. Opinia panuiąca nad Krolami, i Filozofia, ktora teraz kieruie opinią, przyrzekły nieśmiertelność Monarsze, ktory zaszczyci panowanie swoie reformą tey części Prawodawstwa, części tak ściśle związaney z bezpieczeństwem cywilnym. O szczęśliwy narodzie, ktory doświadczysz tey wielkiey rewolucyi!

ale nierownie ieſzcze ſzczęśliwſzy Monarcho, ktory daſz iey przykład. Jedynowładzcy! Wy namieſtnicy i Obrazy Boſtwa na ziemi! oto wrota ſzczęśliwości publiczney otwarte, walczcie między ſobą o pierwſzy krok za nie. Kwiaty wieńca chwały, więdnieią na głowie drugiego bohatyra w porządku!

PROCESSU KRYMINALNEGO

C Z Ę S C V.

O Obronie.

ROZDZIAŁ JEDYNY.

Nie myślę tutay wypiſywać wſzyſtkich ſpoſobow obrony, ktoreby można podać obżałowanemu na poparcie iego niewinności Ponieważ te ſpoſobby, te ſzrodki wynykaią z ſamego ducha Prawodawſtwa kry-

minalnego, takowe wypiſywanie byłoby i niepożyteczne i obce względem oſnowy moiey. Nie dla Juris Konſultow ale dla Prawodawcow piſzę; a Prawodawca nie w tym widoku piſać ma prawa, aby wſkazał obżałowanemu dowody, ktoremi ſię ma oczyſzczać. Determinuiąc ważność dowodow prawnych czyli legalnych, porządek i uroczyſtość Sądow, podaie obżałowanemu ſpoſoby właściwe popierania ſwey obrony. Ta materya zawiera w ſobie kilka objektow godnych zaſtanowienia. Zobaczmy nayprzod, czy ſztuka Kraſomowſka powinna bydź przypuſzczona w Sądach? aby doſtatecznie na to pytanie odpowiedzieć, doſyć ieſt poradzić ſię proſtych świateł rozumu.

Sędzia zaſiadaiący na ſwoią Stolicę ieſt tylko organem prawa; tak iak prawo, nieubłaganym bydź po-

winien, nie ma znać ani miłości ani nienawiści, ani bojaźni, ani litości; iedynym celem, iedyną sprawą iego namiestnictwa iest to, aby prawo przystosował do wydarzonego uczynku. Jeżeli ma duszę zbyt łatwą do poruszenia w każdą chwilę, może się stać nieprzyiacielem sprawiedliwości: bezstronność Sądu wymaga się po nim stałości umysłu, ktora w każdey inney okoliczności byłaby niebezpieczną. Ale iakiż iest cel wymowy Prawniczey, podług wyobrażenia, iakie zawsze i iednostaynie zwykli ludzie przywiązywać do tego wyrazu? O to bić na tę stałość umysłu Sędziego, wśrzod wykonywania funkcyy urzędu. Oto wycieńczać i rozwodzić skaradność zbrodni, gdy mówca iest Oskarzycielem; przesadnie malować pobudki zniewalaiace niegdyś do popełnienia występku, ieżeli mówca iest obżałowanym;

chwytać podſtępnie Sędziego za wſzyſtkie ſkłonności ſerca, aby ie zwrocić do zamierzonego celu; wzbudzać podług okoliczności, nienawiść i miłość, zapalczywość i litość; rozſiać zapał po wſzyſtkich umyſłach; zniewolić ſerce gdy nie można mowić do rozumu; toto nazywaią zwyczaynie wymową Sądową albo Prawniczą ten to talent wiarołomny, rownie zdatny do zaboyſtwa niewinności, iak do wybawienia od kary złości i zbrodni zowie ſię wymową.

Przypomnieymy ſobie Prawa tego ludu, u ktorego ſurowość ſprawiedliwości, nie zoſtawiała przy Sędziach tey mocy okropney, ktorey u nas daią próżne nazwiſko *ſłuſzności*; a zobaczemy, iż w nim wymowa zupełnie była rugowana z przybytkow Sądowych. U Egipcyanow, ani oſkarżyciel obwiniać, ani obżałowany bronić ſię mogł i-

naczey tylko na piſmie. (*Diodor. lib: 1. Pag: 86. 87.*) temu to niememu tłumaczowi ſpraw ſwoich i myśli, powinni byli powierzać popierania obrony. Prawodawcy tego narodu obawiali ſię, by ſnadź geſta ton, łzy człowieka mocną ożywionego namiętnością i widzącego przed ſobą, władzców dalſzych loſow, nie wzniosły ſię aż do mocy ſzkodliwey wzruſzenia ich czułości. W Chinach, gdzie mimo błędy pozorne konſtytucyi prawa nie ludzie rozkazuią, od niepamiętnych czaſow, ten ſam zwyczay zachowywany bywa. (1)

---

(1) Filangieri i w tym kawałku przychyla ſię do zdania Filozofow teraźnieyſzych, gdy mowi, że konſtytucya Chińſka pozorne tylko ma błędy. Na przytwier-

W Sparcie wolno było ustnie popierać sprawy, ale styl sądowy był krotki i dokładny (*Ubbon. Enor. descript: Reip: Lac: in Thasaur: Græ.*

---

dzenie tego[3], że zwyczay podawania na piśmie swey sprawy. trwa u nich od czasu niepamiętnego, przytacza. *Ancienne rélalation des Indes & de la Chine, page 194. 203 Recueil des Voyages hollandois, tome 1. pag: 351. 552.* Pozwalamy na to, ale żeby w Chinach same tylko prawa rozkazywały, nie zgadzamy się; a na poparcie zdania naszego, wypisuiemy tutay ułomek 5. 4. z dzieła X. Bergier, z Tomu 2. de l'Apologie de la Religion Chretienne: = *Nasi Filozofowie,* (zaczyna mowić uczony Bergier) *mniey troskliwi o rzetelność i szczerość, gdy idzie o poniżenie Religii,*

cia. Tom: 4.) W Athenach nie pozwalał Areopag w początku używać usługi Mowcow (Sex: Empir: advers: Rhetor: lib: 2. pag: 307.), obawiało się prawo samołowek wy-

---

wystawiaią obyczaie i Rząd Chiński, niby cudo doskonałości. Wędrownik arcy niedawny, wcale odmiennemi kolorami, maluie i obyczaie i Rząd Chiński. Mowi o Chińczykach iako o ludziach podłych, lękliwych, niewolniczych, wiarołomnych, bardzo mało maiących przemyslu, wyiąwszy haniebny kunszt oszukiwania i kłamania; przydaie, że zaledwo człowiek poiąć może, do iakiego stopnia są łakomi i oszusty. Urzędnicy Chińscy, maią zawsze potaiemne zmowy z złoczyńcami i rozboiami publicznemi . . . ktorych zwykli karać przysądzaniem sobie wszelkiey ich zdobyczy z łupie-

mowy,

mowy. W naſtępnych czaſach dano prawo obżałowanemu, aby kogo innego ſtawiał na ſwoią obronę; Ale mowca nie mogł używać żadnego wſtępu, żadnych okrążeń, żadnych wybiegow; miał wyraźny

---

ſtwa i kradzieży. (1) *Chciano*, mowi Montesquieu Eſprit des loix l. 8. chap: 21, *chciano tam wprowadzić panowanie praw, o bok z panowaniem despotyzmu; ale wſzyſtko co ſię z deſpotyzmem łączy, żadney nie ma mocy; a przeto widziemy w Chinach Plan tyrannii iednoſtaynie utrzymywany; widziemy krzywdy czynione ludzkości podług prawidła niezmiennego, to ieſt krwią zimną i z naywiększą oboiętnością.*

---

(1) *Voyage de George Anſon: liv: 3. chap: 7.*

zakaz, aby nic nie czynił ku poruſzeniu Sędziow (*neque præfantor, neque affectus movento, neque extra rem dicunto.* Pollux lib: 8. cap: 10. Ariſt: Rhet: lib: 1. cap: 1. initio.) *Sokrates* przyzwany przed to wſpaniałe i czci godne Zgromadzenie, nie pozwolił ſobie żadnych wdzięków wymowy. Mowca chcący rozrzewnić Sędziow, byłby natychmiaſt wypędzony iako podły przeſtępca. Woźny przypominał mu prawo przed zaczęciem indukty, a ſkoro zbaczał od oſnowy właściwey, nakazywał mu milczenie. (*Ariſt: loco cit: Quintil: Inſti: lib: 6. cap: 1.*) Nie rozumiem wcale dla czego karany bywa obrońca winowaycy obżałowanego, gdy ſię kuſi o przekupienie Sędziow pieniędzmi, kiedy mu dozwalaią łudzić ich kunſztem wymowy tkliwey. Prawda ieſt, że pomiędzy temi dwoma ſpoſobami, zachodzi mocna rożnica,

ale ſkutek zawſze ieſt ieden, prawo i w tym i w owym przypadku, powinnoby karać wiarołomnego Mowcę, ktory gwałci, ile z niego ieſt, uſzanowanie winne ſprawiedliwości. Ta maxyma uſtanowiona w Egipcie, w Chinach, w Sparcie, Atenach, ta maxyma, tak dobrze wyłuſzczona od *Platona* (1), zaniedbana była od Prawodawcow Rzymſkich.

Uſtanowienie ſądow gminnych wylęgło to ſmutne bezprawie wymo-

(1) *Qui judicaturi ſunt, nullo modo litigantes permittant aut jurare perſuadendi cauſa, aut ſibi generique ſuo imprecari, aut turpiter ſupplicare, aut commiseratione muliebriter uti; ſed quod juſtum putant, manſuete doceant, & docentem audiant. Quodſi ab his aberrat, ad rem à Magiſtratu reducatur.* (Plato de Legibus Dialogo 12.)

wy. Na wielkich zgromadzeniach albo głownych Seymach, lud bywał razem i Prawodawcą i Sędzią; każdy wyrok był prawem, każdy dekret dziełem naywyżſzego władztwa. A więc Mowca miał bez przeſtanku w oczach nie Sędziego lecz Jedynowładzcę; ktory mogł odwołać uchwalone prawo, lub zawieſić wykonanie onego; błagał go o łaſkę, gdy ſprawa iego Klienta nie wſpierała ſię na ſprawiedliwości. Dzikościąby było zakazywać mu użycia śrzodkow, zdatnych do wzbudzenia w Sędzim litości; ktory mogł uwolnić winowaycę, bez nadużycia praw i władzy ſwoich.

Rany odebrane na woynie, uſługi oddane Oyczyźnie, łzy dzieci i krewnych, modły i upokorzenie obżałowanego; nieſpodziany iaki przypadek, nie raz ocucały wdzięczność, czułość, lub zabobon ludu, i wymo-

gły uwolnienie wielu winnych przekonanych o zbrodnie (1) *Walery Maxym* przesłał nam mnostwo przypadkow, ktore daią świadectwo, iż lud używał praw swoich iedynowładczych w rozsądzaniu spraw; i ktore usprawiedliwiaią śrzodki uży-

---

(1) Cycero bardzo wysławia sposob do ktorego się udał Mowca *Marck Antoni*, dziad Tryumwira, końcem wybawienia *Manliusza Aquiliusza* od kary, iuż przekonanego o popełnione zdzierstwo publiczne. W nayżywszym zapale mowy, rozdarł suknię na swym kliencie, i pokazał ludowi rany, ktoremi piersi iego okryte były. (*Cicero in Brut. cap: 62. & in Verrem: lib 5 cap: 1.*) *Cùm à Libone Tribuno Plebis* mowi Walery Maxym. *Ser: Galba pro rostris vehementer increparetur*

wane do poruſzania go i do kierowania iego ſkłonnościami podług ſwey woli (*Lib: 8 cap: 1.*); ale ten tryb obrony uſtawać muſiał, ſkoro ſądy odeſłane były do Pretorow i ich trybunałow. Prawo

. . . *Reus pro ſe jam nihil recuſans, parvulos liberos ſuos, & Galli ſanguine ſibi conjunctum filium, flens commendare cœpit, eoque facto, mitigata concione, qui omnium conſensu periturus erat, penè nullum triſte ſuffragium habuit.* (*lib: 8 c. 1.*)

Już ſię lud był zgromadził na ſądzenie *Publiuſza Klaudyuſza*, ale deſzcz rzęſiſty przymuſił zgromadzenie do śpieſznego rozeyścia ſię, i uchwalono, iż ſię iuż dla tey ſprawy, nigdy lud nie zgromadzi; aby ſię nie przeciwić woli Bogow. (*Cic: 1. de divinatione, & 2. de natura Deorum.*)

po ustanowieniu *kwestyy wieczystych i ordynaryynych sądow*, musiało uiąć granicami sztukę wymowy. Potrzeba było uważyć, że Pretor w swych sądach, nie był tak iak lud, Prawodawcą i Sędzią w iednymże czasie; że ten sąd nie mogł się oddalać od prawa bez nadużycia swey powagi; iż nie miał prawa uwalniać, gdy trzeba było potępić, ani zmnieyszać kary, gdy ta była ustanowiona prawem. Pochwały prozby, modły, łzy, ięki i wzdychania żon, dzieci, krewnych; wszystkie te sidła zastawiane na sprawiedliwość Sędziow, powinny były pod ow czas bydź zakazane, iako i wszelka inna samołowka krassomowska (2). Ale Prawodawcy zanie-

(2) *Zobacz Sygoniusza de judiciis lib: 2. cap: 19. de laudatione & Pollet, Historia fori romani, lib. 2. cap: 4.*

dbali tego głownego objektu: Zwyczay zamknął usta rozumowi, i w sądach Pretora istnego tylko składnika i stroża Praw, zachowywano tenże sam tryb obrony, ktory wprowadzony był do sądow ludu Prawodawczego.

A więc nie należy usprawiedliwiać przykładem Rzymu bezprawia panuiącego teraz po całey Europie. Z tych wszystkich dziejow ktore-

---

§ *Laudatores & deprecatores* Zobacz nadewszystko ułomek Askoniusza, *in oratione pro Scurro*, ktora się tak zaczyna: *Laudaverunt Scurrum Consulares novem &c.* tam znaydziesz odmalowanie dokładne zbytku, do iakiego to bezprawie wzniosło się w Rzymie. Zobacz ieszcze, co mowi pomieniony Autor o tym *in Cornelian.*

śmy przytoczyli powyżey, wnieść możemy, że we wſzyſtkich kraiach, w ktorych wolność cywilna miała należyte uſzanowanie, ſamołowki wymowy i iey czarodzieyſkie prawie powaby, troſkliwie rugowane bywały z ſądow, tudzież, że ieżeli w Rzymie cierpiane były, to zapewne nie dla ułatwienia obrony obżałowanego.

Prawodawca, niedozwalaiąc obżałowanemu żadnych śrzodkow ſamołowczych i zdradliwych, powinienby mu zabezpieczyć wſzelkie, iakie tylko bydź mogą, ſprawiedliwe ſpoſoby, bronienia oſoby ſwoiey; powinienby mu pozwolić, przybrać ſobie iednego Patrona lub kilku, do wſzyſtkich aktow proceſſu, aby używał ich namieſtnictwa, bądź do wyłączenia Sędziow uczynkowych„ bądź do oddalenia świadkow przyſtawionych od Oſkarżycie-

la, i aby za nim mowić mogli iego obrońcy, tak w wykładaniu uczynku, iako w wykładaniu prawa. Ci Patronowie, mieliby za zwyczay przynaymniey dziesięć dni na przygotowanie obrony (1); a dłuższy nawet przeciąg czasu, gdyby go obżałowany, dla iakich zawiłych okoliczności uczynku, wyciągał dla swoiey obrony. Na ow czas Prezes przeniosłby sąd na inną Sessyą

---

(1) *To w ten czasby miało mieysce, gdyby obżałowanie zaniesione było w sam czas Sessyi, lub gdyby miało bydź roztrząsane na Sessyi extraordynaryyney. W wszelkiey inney okoliczności, konieczniebypowinien bydź ten przeciąg czasu, pomiędzy obżałowaniem a sądem, ponieważ podług planu założonego pomiędzy iedną a drugą Sessyą,upływałyby trzy całe miesiące; tym sposobem obżałowanie zawszeby poprzedzało sąd, przynaymniey dziesięciu dniami.*

(2); ale w tych wszystkich przypadkach, potrzebaby, powtarzam ieszcze, potrzebaby zakazać surowo tak obżałowanemu iak iego o-

---

(2) *Może się trafić, iż obrona obżałowanego zawiśnie od świadectwa nieprzytomney osoby. W tym przypadku, obżałowany sprowadziłby ią do sądu swym kosztem, alboli też Prezes, zleciłby Sędziemu okolicy w ktoreyby przebywała ta osoba, aby z niey wyprowadził inkwizycyę; co nieuchronnie potrzebuie przewłoki czasu. Są ieszcze inne okoliczności, dla ktorych koniecznie spoźnić sąd należy. Nie przytaczam ich tutay, i przestaię na odesłaniu Czytelnika do praw następuiących, w ktorych wszystkie są zawarte.* Leg: 1. & 2. cod: de dilationibus; leg: quaesitum 60 ff. de re judicata; leg: 36. & leg: 45 ff. de judic. leg:

broncy wszystkiego, coby zmierzało do poruszenia litości w Sędziach, a nie do obiaśnienia ich sprawiedliwości. Prezes czuwałby nad zachowaniem tego prawa, i na wzor Areopagitow, kazałby milczeć i ukarałby tego, coby go śmiał gwałcić.

U Rzymian były dwa sposoby popierania sprawy czyli indukt; ieden zwany *induktą ciągłą* drugi *przerywaną*. *Przerywana* była przeplatana pytaniem i badaniem świadkow, okazywaniem papierow i sporami obydwoch stron; w *ciągley* wszystkie te okoliczności odsyłano na koniec. (*Pollet Historia Fori Romani lib: 4. cap: 12. 13.*) Pożyteczną byłoby rzeczą przybrać pierwszy

---

23. §. ult: ex quibus caus. maj. Zobacz ieszcze co mowi Cycero in Verrem lib: 1. cap. 9. & ibi Asconius.

gatunek indukty; podobno nie ma pewnieyszego sposobu, odkrycia prawdy. Gdyby iedna strona mogła odpowiadać na każdy dowod drugiey, nie czekaiąc aż ta wymowi, wyłoży wszystkie swoie i mocne i słabe dowody, i nim z nich wyrobi mnostwo zarzutow zdolne do zmamienia nayprzenikliwszych dowcipow; w krotceby zniknęły te obłudy wymowy, a prawda pokazałaby się w całym swoim blasku i w zupełney prostocie.

Co się tycze Obrońcow, ich wybor powinienby bydź wolny; a prawo nie mogłoby naymnieyszego uczynić zamachu na tę wolność, bez popełnienia sromotney niesprawiedliwości. W tey mierze; tegoby się tylko nienagannie mogło dopuścić, aby obżałowanemu przydało obrońcę, gdyby ubostwo iego, lub inne okoliczności, nie dozwoliły mu u-

prosić sobie nikogo. A zatem należałoby ustanowić *obrońcę urzędowego*. Każda Prowincya miałaby iednego, lub więcey, stosownie do ludności swoiey. Powinnością tego urzędnika byłoby: nie tylko bronić obżałowanych, ktorzy dla ubostwa swego, nie mogliby nikogo stawić na usprawiedliwienie własne, ale nadto znaydować się na wszystkich sądach, choćby obżałowany i nie wzywał iego pomocy.

Prawo zawsze gotowe do dania nayskutecznieyszey pomocy obżałowanemu, w miarę ogromności iego występkow, w tych urzędnikach podałoby mu nowy śrzodek, przeciwko złey wierze lub niewiadomości Obrońcy partykularnego, ktoregoby sobie obżałowany wybrał. Osoba przyodziana tak szlachetną posługą, miałaby arcy znakomite poważanie; urzędowanie

iey byłoby wieczyste, i stałoby drogę do pierwszych urzędow sądownictwa. W wykonywaniu tych funkcyy, podpadałby tym samym prawidłom, co obrońca partykularny. Domagaćby się po nim należało nieposzlakowaney poczciwości, i głębokiey wiadomości praw. Nie potrzebowałby innego talentu, procz talentu iasnego wyłuszczania swych wyobrażeń i myśli; czułość duszy i miłość pracy, łatwoby mu dały zwyciężać wszystkie trudności przwiązane do iego urzędu.

PROCESSU KRYMINALNEGO

CZĘSC VI.

O sentencyi czyli wyroku ukończaiącym.

ROZDZIAŁ I.

Muszę w tem mieyscu zwrocić uwagę Czytelnika na wyobrażenia

i myśli powyżey wyłuſzczone. Z tego com powiedział, każdy łatwo wnieſie, iż ſentencya czyli wyrok ukończaiący, powinnyby poprzedzać cztery wyroki pośrzednicze. Trzy pierwſze należałyby do Sędziow uczynkowych, a oſtatni do Sędziow prawa. Pierwſzy wyrok Sędziow uczynku, miałby za cel exyſtencyą lub nie exyſtencyą dowodu prawnego; drugi prawdę lub fałsz, albo pewność obżałowania; trzeci *ciężkość* zbrodni. Wyrok Sędziow prawa, nicby nie zawierał w ſobie procz przyſtoſowania uczynku do prawa.

Skoroby ſię obrona ſkończyła, i ſkoroby ieden z Sędziow prawa, powtorzył wſzyſtko co z iedney i z drugiey ſtrony mowiono, Prezes, ſpytałby ſię naypierwod dwunaſtu Sędziow wybranych do wyrokowania o uczynku, iakieby było ich zdanie

wzglę-

względem exyſtencyi lub nie exyſtencyi dowodu prawnego. Sędziowie prawa nie mieliby innego wpływu w ten ſąd pośrzedniczy czyli poprzedniczy, procz tego, ktory im daie wiadomość prawa; obiaśnialiby w ſzczegołach Sędziow uczynkowych, względem uchwał prawa o ktore idzie, a potem wſkazaliby im, iak uczynek dany ſtoſowany do nich bydź powinien. Gdyby na przykład oſkarżaiący dawał dowod z świadectwa, wyłożyliby im, ktorzy podług prawa, ſą świadkami nienagannemi, iakiey natury powinno bydź ich świadectwo, i ile potrzeba świadkow do ukſztaltowania dowodu z świadectwa prawnego; przyſtoſowaliby potem to prawidło do dowodu podanego od oſkarżyciela; nauczyliby ich, czyli świadkowie ſą nienaganni, czyli ſą w liczbie naznaczoney prawem, i

czyli ich zeznania maią, charakter ſtanowiący dowod świadectwa.

Po tem, dwunaſtu Sędziow uczynkowych, rozważaliby nad exyſtencyą lub nie exyſtencyą dowodu tego. Ponieważ to ieſt częścią ſądu uczynkowego, i ponieważ prawo, im tylko ſamym powierza tego ſądu, iawna ieſt, iżby ſię mogli oddalić od zdania Sędziow prawa, bez nadużycia namieſtnictwa powierzonego ſobie. Potrzeba podług naſzego planu, aby byli oświeceni w rozporządzeniach prawa, a arcypożyteczna ieſzcze, aby im wſkazać przyſtoſowanie onego; lecz w zupełney ich mocy bydź powinno, przyiąć lub odrzucić zdanie Sędziego prawa ktory ich oświeca. Pomiędzy tym pierwſzym wyrokiem o exyſtencyi lub nie exyſtencyi dowodu legalnego, a pomiędzy wyrokiem o prawdzie lub fałſzu albo niepewno-

ści obżałowania, żaby zachodziła rożnica, iżby niesprawiedliwa decyzya pierwszego podpadała karze, a w drugim wolnaby była od niey. Tłumaczę się iaśniey.

Wyrok o exystencyi lub nie exystencyi dowodu prawnego, zawisł nie od pewności moralney Sędziego, ale od charakterow samego dowodu. Sędzia mimo exystencyi tego dowodu, może nie bydź przekonanym o prawdzie obżałowania, ale nie może wątpić o tem, czy dowod prawny exystuie czy nie. Już to pytanie załatwiło prawo gdy rzekło: „Jeżeli dowod przywiedziony od oskarżyciela ma te a te przymioty, chcę, aby go mieć za dowod prawny„. Gdy idzie o danie wyroku względem exystencyi lub nie exystencyi dowodu legalnego, Sędzia nie może się omylić chyba dobrowolnie, a zatem podpada ka-

rze. Nie można tego mowić o drugim wyroku względem prawdziwości obżałowania. W tym Sędzia oznaymuie tylko swą pewność moralną; ale ia n. p. bez popełnienia błędu dobrowolnego mogę mieć za prawdę, co iest fałszem, a za fałsz, co iest prawdą. (*Zobacz cośmy wyżey powiedzieli względem pewności.*) Prawo nie powinno karać błędu mimowolnego; a ieżeli się pomimo mey woli omylić mogę, nie powinienem bydź karany, gdy w tym przypadku popełniam błąd dobrowolny; bo nikomu nie wiadomo, czy podług rzetelnego przekonania mego mowię. W wtorym wyroku, gdyby nawet Sędzia szedł przeciwko sumnieniowi swemu nie powinien bydź karany, bo sam tylko Bog wiedzieć może, iakie iest rzetelne iego zdanie.

Prawo założyłoby tutay tamę dowodu legalnego. Skoroby Sędzia wyrokował o exyſtencyi lub nie exyſtencyi tego dowodu, wola iego byłaby krępowana tym ſamym wyrokiem; a gdyby mogł bydź bezkarnym w drugim, nie mogłby uniknąć kary w pierwſzym. Mogłoby go ieſzcze wſtrzymywać uſzanowanie ku opinii, gdyby wſzyſtkie urządzenia gotuiące do wyroku były publiczne; gdyby obżałowany nie mogł bydź przynaglony do ſtawienia ſię i do odpowiadania tylko w mieyſcu wolnego przyſtępu dla wſzyſtkich; gdyby oſkarzyciel, świadkowie, obżałowany, i ſami Sędziowie prawa, gdy oświecaią Sędziow uczynkowych względem rozporządzenia prawa ściągaiącego ſię do obżałowania i dowodu, mieli przed oczyma Publiczność, ktora ich ma ſądzić; na koniec prawo iednomyślności głoſow, za pośrze-

dnictwem cnoty i świateł iednego Sędziego, wstrzymywałoby skutki niewiadomości, niesprawiedliwości i błędu, iedynastu kolegow iego.

Poydźmy daley za osnową tych myśli. Po zakończeniu pierwszego wyroku o exystencyi dowodu prawnego, iednomyslnym zdaniem dwunastu Sędziow; przeyśćby należało do drugiego. Zapytałby się ich Prezes: *Coż sądzicie o obżałowaniu?* Na ow czas Sędziowie ci, odeszliby powtornie na mieysce osobne, gdzieby bawili aż do iednomyślnego ułożenia wyroku. W działaniu tego wyroku, powinniby, iakom powiedział, kombinować swoią pewność moralną z wyrokiem danym o nieexystencyi lub exystencyi dowodu prawnego. Jeżeli w pierwszym wyroku powiedzieli, że dowodu legalnego nie ma, musieliby w drugim oznaymić, że obżało-

wanie ieſt *fałszywe* lub *niepewne.* Ogłoſiliby obżałowanie *fałszywem*, gdyby im własna pewność moralna wſkazywała; że obżałowany ieſt niewinny wyſtępku o ktory był zaſkarzonym; ogłoſiliby ie *niepewnem*, gdyby mimo przywary dowodu legalnego, mieli w ſobie pewność moralną, że ieſt winnym.

Gdyby w pierwſzym wyroku przyznali exyſtencyą dowodu legalnego, nie mogliby w drugim głoſić, że obżałowanie ieſt *fałſzywe*, należałoby ogłoſić że ieſt *prawdziwe* lub *niepewne. Prawdziwe*, gdyby Sędziowie mieli pewność moralną o prawdzie obżałowania; niepewne, gdyby mimo exyſtencyą dowodu legalnego byli przekonani u ſiebie, że ieſt *fałſzywem* lub dwoyznacznem; trzeci nakoniec wyrok, udeterminowałby *ciężkość* zbrodni, gdyby obżałowanie za prawdziwe uznane było.

Los obżałowanego zawiſłby od tego potroynego wyroku. Skoroby dwunaſtu Sędziowie oznaymili Prezeſowi ſwoy wyrok względem *prawdy*, *fałſzu* lub *niepewności* obżałowania, tudzież względem *ciężkości* zbrodni, iużby nie było wątpliwego wypadku. Ponieważ wyrok Sędziow prawa, nie może padać na co innego, tylko na przyſtoſowanie uczynku ſtwierdzonego do wyraźnego rozporządzenia prawa; ten wyrok byłby koniecznie uięty, z iedney ſtrony wyrokami o uczynku, a z drugiey ſtrony prawem. Gdyby prawo kar czyli *codex pœnalis* był przyprowadzony do tey doſkonałości, do iakiey przyprowadzony bydź może, nie mogliby ſądzić podług ſwego widzimi ſię, aby ſię oraz nieſtali jawnie winnemi obrażoney ſprawiedliwości.

Sentencya, czyli wyrok ukończający, ten ostatni wypadek pomienionych Sądów, stanowiłby uwolnienie obżałowanego; alboby zawieszał rozsądzenie tey sprawy, alboby obżałowanego potępił na karę ustanowioną prawem. Byłby uwolnionym obżałowany, gdyby Sędziowie uczynku obwieścili, że obżałowanie iest *fałszywe*. Skazanoby obżałowanego na karę przepisaną prawem, gdyby obżałowanie uznali za *prawdziwe*. Zawieszonoby wyrok, gdyby Sędziowie uczynku, obżałowanie uznali za *niepewne*. W pierwszym przypadku, obżałowany odzyskiwałby swoią wolność, swoy honor, i wszystkie zaszczyty obywatelstwa, iużby nie mogł bydź pociągany do Sądu o ten sam występek, miałby prawo, bez nowego na to Sądu, przymuszenia oskarzyciela do nadgrodzenia sobie krzywd wynikłych

z zaniesionego przeciwko sobie obżałowania, lub też prawo czynienia przeciwko niemu, iako przeciwko potwarcy. Wkrotce o tym mowić będziemy z większą dokładnością. W trzecim przypadku odzyskiwałby obżałowany swoią wolność osobistą, aleby nie miał prawa używania prerogatyw obywatelskich, ile zostaiący *sub Judice* (1.) Możnaby go każdego czasu przypo-

---

(1) *Należałoby mu przywrocić osobistą, bo niesprawiedliwa iest skazywać na karę pewną za zbrodnię niepewną; dosyćby było pozbawić go tymczasowo prerogatyw obywatelskich; bo człowiek będący sub judice za występek*, to iest człowiek *ktory nie dowiodł zupełnie swey niewinności*, *nie iest godzien publicznego zaufania. Taki był zwyczay w Rzymie.*

zwać do Sądu o ten ſam wyſtępek, gdyby były nowe przeciw niemu dowody. ale i on także miałby zupełną wolność proſić o inny Sąd, gdyby był w ſtanie przywiedzenia nowych dowodow na pokazanie zupełney niewinności ſwoiey. Nakoniec gdyby ſentencya czyli wyrok ukończący wymierzył mu karę uſtanowioną prawem, iużby niemiał prawa czynienia lub odwoływania ſię przeciwko niemu. W ſyſtemacie tak przyiaznym obwinionemu, możnaby bez wſzelkiego obawu, niedozwolić mu prawa odzowu Ktoryżby odzow mogł bydź przyiaźnieyſzy ſprawie iego, nad Sąd dwunaſtu Sędziow, do ktorych wyboru, obżałowany miałby tyle wpływu, podług naſzego planu. Ktòryż odzòw mogłby bydź przyiaźnieyſzy, iego ſprawie, nad ten iednomyślny wyrok dwunaſtu obywatelow niepoſzlakowaney poczci-

wości? a gdyby nawet wſzyſcy uſpoſobieni byli do zawiedzenia ſumnienia ſwoiego, lub ślepo uprzedzeni przeciwko obżałowanemu; gdyby pomiędzy niemi, żadnego nie było tak światłego, aby doſtrzegł prawdy, ani tak ſprawiedliwego, aby iey bronił; gdyby nawet te wſzyſtkie niepodobieńſtwa moralne miały mieyſce, nie mogłby bydź obwiniony uznany za winowaycę, gdyby przeciwko niemu niebyło przynaymniey prawnego dowodu.

Lecz powie kto: wſzakże ci ſami Sędziowie daią wyrok o exiſtencyi dowodu .. Prawda, że w tym wyroku nie może ſię utaić ich zła wiara lub chytrość, iako to iuż dowiedzione; prawda że w ten czas ich wyrok będzie rzeczywiście nieſprawiedliwym, ale ieżeli nieprzybędzieſz na pomoc niewin-

ności, padnie ofiarą tey niesprawiedliwości. A lubo to niebezpieczeństwo iest bardzo dalekie, niepowinnoż się prawo zatrudnić, zapobieżeniem onemu? Nieprzeczę temu, i mam sobie za obowiązek przełożyć tutay, z niektoremi modyfikacyami, sposob przybrany od prawodawctwa Angielskiego. W Anglii ani oskarzyciel ani obżałowany nie może czynić odzowu od Sądu przysięgłych, ale ieżeli ten sąd iest niesprawiedliwy lub błędliwy, i ieżeli iest nie na stronę obżałowanego ale przeciw niemu, pod owczas Urzędnik prezyduiący, może żądać innego Sądu. Skoro zaś żyszcze dozwolenie iego, odsełaią sprawę do sądu ławy Krolewskiey, zwołuią nowe zgromadzenie niższych przysięgłych, i z pierwiastkow samych rozpoczynaią sprawę. Aby przystosować do naszego planu to lekarstwo Prawodawctwa Angielskiego, i aby go ieszcze skutecznieyszem

uczynić; chcielibyśmy, aby, ſkoro pierwſzy wyrok Sędziow uczynkowych o exyſtencyi prawnego dowodu będzie oczywiście błędliwym, i ſkoro ten pierwſzy błąd poprowadzi do drugiego, to ieſt do tego, iż obżałowanie za prawdziwe zoſtanie uznane; aby mowię Prezes, wprzod niż Sędziowie prawadadzą ſwoy wyrok, mogł o Sąd nowy prosić Krola, ktoryby ſkładali nowi Sędziowie z tey ſamey liſty wyciągnieni. Pod ow czas, ieżeli nieſprawiedliwość pierwſzych Sędziow uznana będzie, popadną karze prawa. Idąc za przykładem Anglikow, nie daiemy obżałowanemu wolności proſzenia o ten Sąd nowy. boby to było płodzić złe częſte, na mieyſce niebezpieczeńſtwa arcy rzadkiego i odległego. Każdy obżałowany, ſprawiedliwie potępiony wyrokiem Sędziow prawa, czyniłby odzow, a tym ſpo-

ſobem ſprawiedliwość utraciłaby ową ſzypkość i ow poſpiech, ktorych koniecznie wymaga dobre utrzymanie porządku publicznego. To prawo ſamemu tylko prezydującemu urzędnikowi powinnoby ſłużyć, i tylko w iedynym przypadku wyroku oczywiście błędliwego.

Tę tylko iednę okoliczność wyiąwſzy, decyzya Sędziow prawa, naſtępowałaby bezśrzednie tuż po wyroku Sędziow uczynkowych; ci ſędziowie prawa, ſtoſuiąc uczynek do prawa, dawaliby oſtateczną ſentencyą.

I te to ſą uroczyſtości ktoreby powinny poprzedzać ten akt proceſſu kryminalnego, i towarzyſzyć onemu. Roztrząśniymy teraz owe, ktore po nim naſtępować powinny. Jeżeli ſentencya czyli wyrok ukończaiący może uwolnić obżałowane.

go, zawieśić iego rozſądzenie, lub potępić go na karę, zobaczmy, iaki ſkutek, każda z tych decyzyy, wziąść powinna.

ROZDZIAŁ II.

Co ma naſtępować po Sentencyi uwalniaiącey, czyli o nadgrodzeniu ſzkody, i o ſądzie potwarzy.

Prawo nie może odmawiać obżałowanemu ſpoſobow dopominania ſię, albo nadgrody i ſzkod znieſionych, albo Sądu na potwarz, gdy wyrok oſtateczny, wyznaie go bydź niewinnym. Czyli to obżałowanie było znieſione przez urzędowego oſkarzyciela, czyli przez proſtego obywatela, obżałowany, ktory ſpokoyność ſwoię muſiał kłaśdź ofiarą czułości rządowey i bezpieczeńſtwu publicznego porządku, powinien mieć nadgrodę, za tę ofiarę;

rę; potrzeba ſię w reſzcie zemścić za niego, ieżeli nie przez błąd ale przez zawziętość i chytre podeyście oſkarżyciela, wyſtawiony został na wydatki i niebezpieczeńſtwo proceſſu kryminalnego. Co ſię tycze przyſądzenia nadgrody za krzywdy znieſione, nie powinienby ſię udawać do innego ſądu. Jeżeli kogo niechcący uſzkadzam, prawo mię nie karze, ale mi nakazuie nadgrodę krzywd, ktore z mey okoliczności naſtąpiły. Dobra wiara ſumnienia może mię osłonić od zgryzot, ale mię nie powinna uwalniać od dopełnienia uczynku nakazanego ſprawiedliwością. I tak lubo oſkarżyciel mogł roſtropnie wziąść w podeyrzenie tego, ktorego powołał do ſądu; ſkoro ten obżałowany zoſtanie ogłoſzony niewinnym, błąd potrzeba uważać nieiako wyſtępek godny kary, ale iako źrzodło krzywdy, ſzkody, ktorą potrzeba ko-

niecznie nadgrodzić. Lecz czyliż i urzędowny oſkarżyciel temu ſamemu prawu podpadać będzie? Jeżeli w iego obżałowaniu nie można doſtrzedz żadnego śladu podſtępow i nieſprawiedliwości, moznaż go będzie ſkazywać na nadgrodzenie ſzkody? Nie byłożby to naywłaściwſzym ſpoſobem odſtręczenia go od ſprawowania ſwey poſługi? nie możnaż wymowić błędu w tym, ktory z *Urzędu* obowiązany ieſt obżałowywać? Prawa Rzymſkie tak daleko poſuwały pobłażanie ſwoie względem urzędnika oſkarżyciela, że proſtey iego potwarzy dozwalały bezkarności? Powyżey powſtałem przeciwko temu bezprawiu Prawodawſtwa Rzymſkiego; (*Zobacz Roz: I. Części I. Proceſſu Kryminaln: w Tom: 3.*) nie zdałoby mi ſię iednak rzeczą zgodną z ſprawiedliwością, aby go wyrokować na nadgrodzenie krzywdy, gdyby iego ob-

żałowanie było determinowane błędem mimowolnym, i gdyby nie miało żadnego śladu potwarzy *proſtey* lub *oczewiſtey*. Aby zaradzić tey nieprzyzwoitości, pożytecznoby było uſtanowić kaſſę *nadgrody* obżałowanych; kaſſa ta byłaby przeznaczona do naprawy ſtrat nadarzonych przez obżałowanie Urzędnika oſkarżyciela, mimo iego woli i pilności nieſpracowaney. Niewymownie dziwna rzecz, iż dotąd nigdzie nie pomyślono o uſtanowieniu tak potrzebnem. Sprawiedliwość w każdem Państwie ma ſwoie funduſze na zapłacenie Miniſtrow, tož nie powinna mieć ſwych dochodow, na naprawę krzywd ich błędami ſkutkowanych?

Jeżeli zaś nie błąd, ale chytrość, zawziętość, lub zła wiara podyktowała oſkarżycielowi urzędowemu, albo proſtemu obywatelowi, obżało-

wanie; ieżeli z wyrządzeniem krzywdy, łączy się ieszcze popełnienie zbrodni; pod ow czas prawo nie powinno przestawać na nadgrodzeniu nadarzoney straty; powinno dozwolić obżałowanemu, aby formował akt przeciwko oskarżycielowi. U Rzymian, ci sami Sędziowie, ktorzy decydowali o losie obżałowanego, powinni byli wyrokować o złey lub dobrey wierze oskarżyciela (Zobacz *Sigoniusza de judiciis, lib: 2. cap: 18. Mathæus comment: ad lib: Dig: 48. tit: 17. cap: 3.*), a ten wtory sąd następywał tuż zaraz po pierwszym, ktorego wyrok, uznawał wolnym od winy obżałowanego (*Leg: 1. Cod: de Calumnia tor:; leg: inter 10, ff, de public: judic: leg: ff. ad S. C. Turpilianum.*) Ten zwyczay arcywyśmienity miał związek z Systematem sądow kryminalnych Rzymskich; aleby go nie można stosować do naszego pla-

nu, bez uszkodzenia doli oskarżyciela. U Rzymian iakośmy widzieli, rowno oskarżyciel iak obżałowany, wpływali do wyboru Sędziow, a my w podanym planie, samemu tylko obżałowanemu zostawiliśmy tę wolność. Nie zgadza się zatem z sprawiedliwością, aby oskarżyciel sądzony był od Sędziow wybranych przez nieprzyiaciela swego. Ponieważ potwarca powinien bydź karany tak, iakby był karany obżałowany w przypadku dowiedzenia zbrodni; i oprocz tego szczegolnieyszą karą za potwarz; nie potrzeba, w sprawie tak ważney, odmawiać oskarżycielowi, zmienionemu pod owczas w obżałowanego tych posiłkow, ktorychby mu prawo nieodmowiło, w obżałowaniu o wszelki inny występek. Gdy więc obżałowany, za wyrokiem daiącym świadectwo niewinności iego, lub kto-

rykolwiek inny obywatel, zechce formować aktorat o potwarz przeciwko ofkarżycielowi, należy fobie poftąpić iak w wfzyftkich innych fprawach.

Ta tylko w tey mierze zachodzi rożnica, iżby gdyby człowiek obżałowany o potwarz, zoftał uwolniony, nie mogłby na wzaiem ofkarżyciela fwego, obżałowywać o potwarz. Pobudka takowego urządzenia ieft oczewifta. Aby ściągnąć na ofkarżyciela wyrok potępiaiący go, iako winnego potwarzy, potrzeba go przekonać o złą wiarę; potrzeba mu dowieśdź, iż nie miał żadnych ftufznych powodow, pofądzania takiey ofoby o wyftępek zarzucony; albo też, że lubo miał błahy pozor do pofądzania, w tymże famym czafie nie zbywało mu na rzeczywiftych dowodach iey niewinności. Ale w nafzym układzie, wcale niepodobnąby było rzeczą dowieśdź

złey wiary. Uwolnienie od kary obżałowanego, po processie tak ścisłym, dostatecznem iest świadectwem dobrey wiary tego, ktory pozywa do sądu swego oskarżyciela o przewinienie potwarzą.

Ztąd wynikłyby dwa wielkie pożytki. 1. Położyłaby się tama sądom czyli raczey sprawom, ktorych pieniactwo zwykło rozmnażać nieprzerwane a ciągłe pasmo; 2. Oskarżyciel złey wiary miałby dla siebie niepospolity postrach, gdyby wolny był od wszelkiey rekryminacyi, czyli odwrotnego obżałowania tego, ktoryby go iako potwarcę, chciał oskarżać, po otrzymanym wyroku uwolnienia od zbrodni.

ROZDZIAŁ III.

Co powtornie nastąpić powinno po sentencyi uwolnienia, tudzież o sentencyi zawieszaiącey wyrok.

Przywracaiąc wolność obżałowania, należałoby położyć tamy bezprawiu, bardzo sprzyiaiącemu bezkarności występkow. Tem bezprawiem iest zmowa obżałowanego z oskarzycielem.

Skoro tylko zbrodnia popełniona zostanie, każdy obywatel obdarzony przymiotami iakich prawo wyciąga, może podług naszego planu, stać się oskarzycielem. Urzędnik oskarzyciel, czyli iak my go nazwali, oskarzyciel z urzędu, nie maiąc prawa stawania w Sądach tylko w niedostatku oskarzyciela partykularnego, nie może przeszkodzić obywatelowi, ktory zapozwał winowaycę

przed Sąd, w popieraniu ſprawy aż do ſamego wyroku ukończaiącego. Lecz mogłoby ſię kiedy wydarzyć, iżby obżałowany, końcem wſtrzymania gorliwości oſkarzyciela urzędowego, ſam namowił kogo, aby ſtanął partykularnym oſkarzycielem z nimby uczynił pewną zmowę, lub też nie mogąc ſobie ziednać podług woli oſkarżyciela, przekupiłby oſkarzyciela dobrowolnie przeciwko ſobie ſtawaiącego; iżby go mogł zniewolić do zamilczenia w obżałowaniu prawdziwych dowodow zbrodni, lub do podania Sądowi takich tylko, ktorychby fałſz łatwo okazać można, albo zniſzczyć błahą ich wątłość. Bezkarność byłaby nieuchybnym ſkutkiem tey taiemney zmowy pomiędzy oſkarzycielem a obżałowanym, a pod ow czas, nieſprawiedliwość naykrwawſza, mogłaby ſię wymknąć z pod ręki mściwey ſprawiedliwości. A-

by zapobieżeć temu nierządowi, prawa Rzymſkie uſtanowiły, iakośmy wyżey powiedzieli. Sąd *prævaricationis* (: *Cic* : *in Partitionibus*, *Plin. lib*: 3. *Epiſtol*; *Sigonius de Judiciis lib* 2. *cap*. 25. *Marcianus leg*, *I. ff. ad. S. C. Turpill*.) i arcy ciężkie kary uchwaliły na tę zbrodnią. Chciały, aby *Prævaricator* tym ſamym karom podlegał co potwarca, tó ieſt, aby do kary infamii, przyłączona ieſzcze była kara, z pod ktorey chytrą ſwą zmową, uſunął obżałowanego (*Rescrip: div. Sever. & Heliogabali apud Jul. Paul. in leg. 6. ff. de prævaricat*,) Chcąc przyſtoſować do naſzego Planu to mądre urzędzenie Prawodawctwa Rzymſkiego, proponuiemy Sąd *prævaricationis*, iako to, co koniecznie powinno naſtępować po ſentencyi uwolnienia obżałowanego od winy, lub zawieſzania wyroku. W tych dwoch przypadkach, powinno by bydź

wolno każdemu obywatelowi, a nadewſzyſtko oſkarzycielowi urzędowemu, przypozwać do Sądow oſkarzyciela podeyrzanego o potaiemną zmowę z obżałowanym. Jeżeliby obżałowany iuż był zupełnie uwolniony, obżałowanie zanieſione przeciwko iego oſkarzycielowi, nie narażałoby go na żadne niebezpieczeńſtwa; ale gdyby zoſtał tylko w zawieſzeniu wyroku, pod ow czas potępienie oſkarzyciela, wymagałoby zapozwania do Sądu obżałowanego, czyli to przez oſkarzyciela urzędowego, czyli też przez obywatela, ktoryby zanioſł obżałowanie o zmowę czyli *premarykacyą*.

Tę to zaporę, tę tamę powinnoby prawo położyć *prewarykacyi* oſkarzycielow. Zobaczmy teraz co powinno naſtępować po ſentencyi potępiaiącey obżałowanego. Jey naſtępności, iedne

tyczą się obżałowanego, drugie oskarzyciela. (1)

ROZDZIAŁ. IV.

Co ma następować po sentencyi potępienia; zakończenie ogólnego planu Reformy

Skwapliwie przebieżę te dwa obiekta, bo drobne ich szczegoły, bardzoby utrudziły czytelnika. Skutkiem bezśrednim sentencyi potępienia iest wykonanie kary. Zo-

---

(1.) *Abym nić nieopuścil w tym planie, dodaię, iż ieżeli sentencya zawieszaiąca wyrok, pada na występek maiący sobie wyznaczoną karę pieniężną, lub pociągaiącą za sobą konfiskatę maiątku; Sędzia prawa, powinien obwołać za nieważne wszel-*

baczmyż co w sobie powinna zawierać ta ostatnia część processu kryminalnego.

Głownym celem kary iest to, aby dawała skuteczny przykład na potem. Zemsta iest namiętnością, a prawa iey nie znaią; karzą one, ale bez nienawiści i bez zaciętości. Gdyby mogły wzniecić tenże sam wstręt ku zbrodni, oraz toż samo bezpieczeństwo utrzymać pomiędzy ludźmi, oszczędzaiąc kary zbrodniarzowi, zostawiłyby go katuszy srogich zgryzot.

Gdy prawa karzą, nie tak przestępcę maią na uwadze, iako tych

---

kie oddalenie lub sprzedanie, lub darowanie maiątku, ktoreby obżałowany mogł uczynić, bądź w części bądź w całkowitości. Pobudka tego urządzenia sama przez się iest oczèwista.

ktorzyby się przez krewkość skłonnemi znaydowali do podobnych uczynków; nie tak usiłuią wzbudzić w duszy winowaycy pobudki żalu, iak przytłumić w duszy innych ludzi wszelką ponętę, wszelką przynętę, i wszelki smak występku.

Z tego głownego celu kary, możemy wyciągnąć maxymy arcy wyśmienite, ktore powinny kierować wykonaniem wyroku czyli sentencyi. Pierwszą iest pośpiech tey exekucyi. Pośpiech ten pożyteczny iest obżałowanemu i społeczności; społeczności bo w umysłach ludzkich potężnie iednoczy wyobrażenie *kary* z wyobrażeniem *występku*. W samey rzeczy, im więcey czasu upływa pomiędzy popełnieniem zbrodni a wykonaniem kary nad występcą, tem mocniey stabieie wstręt ku zbrodni, tem bar-

dziey ſię wzmaga litość ku winowaycy (*& pœna ad paucos, metus ad omnes perveniat*) Pożyteczny ieſt ten pośpiech dla obżałowanego, bo przyſpieſza kreſu kary, gdy ma determinowaną przydłużſzą trwałość; tudzież, bo mu uchyla mąk i udręczeń arcy ſrogich imaginacyi, gdy go prawo utratą głowy karać nakazuie. Słodkie obłudy nadziei, ktore w ten czas dopiero porzucaią winowaycę, gdy nadchodzi chwila odłączenia go od ſpołeczności; pociechy ktore daie Religia, ſtarania i poſługi pełne miłości iey Miniſtrow; wſzyſtko to przyczynia ſię do rozerwania myśli tego nędzarza i uſuwa od niego ſtraſzliwe uczucie loſu iaki go czeka. Ale potępić człowieka na śmierć, obwieścić mu wyrok, i zoſtawiać go czas długi w tey okropney ſytuacyi, ieſt to zadawać mu męki ktorych nikt o-

pisać i wyobrazić sobie niepotrafi. (1)

To okrucieństwo bywa w tych kraiach, mowi o swoim Filangieri, bywa skutkiem falszywey maxymy Religii, czyli raczey fałszywey pobożności ; za ktorą to maxymę, podobno zabobonności Greczynow, obowiązani iesteśmy (2). Nie mo-

---

(1) *Mors quæ minus pœnæ, quam mora mortis habet.* Ovid: Heroid: Ep: 1. 10. v. 82. Seneka w swey Tragedyi Agamemnona, kładzie to pytanie w usta iednego rozprawiacza. *Mortem aliquid ultra est?* Odpowiada mu drugi: *Vita, si cupias mori.* (Act: 5. scen: ult: vers; 147.)

(2) Oto iest prawo Ateńskie, podobne w sobie zawieraiące urządzenie. *Deliorum festos dies, dum De-*

że

że bydź żadney exekucyi na śmierć w przeciągu dni dziewięciu, poprzedzaiących pewne święto uroczyste; ani w ośmiu po niey następuiących. Jeżeli ktory winowayca, w wigilią tey dziewięciudniowki zostanie skazany na śmierć, przez dni właśnie 20. musi cierpieć nudy śmiertelne; a w pewnych nawet okolicznościach, zbiegnienie się dwoch Swiąt, może ten smutny stan winowaycy, na dłuższy czas przeciągnąć. Czyliż Religia; ktora tak wyraźnie i tak troskliwie zaleca sprawiedliwość, może się w iakimżkolwiek czasie, brzydzić wyrokami prawa? powinnaż powiększać karę winowaycy, aby nie przeszkodziła lub nie ubliżyła w

---

lum itur ac reditur, damnatorum suppliciis ne funestato. (Plato in Phædon.)

czem okazałości ſwoich obrządkow? (3) (4).

I inny ieſzcze wnioſek wyſnuć należy z maxym odemnie założonych. Jeżeli celem kary nie ieſt zemſta, ale raczey oſtrzeżenie i pohamowanie innych; więc exekucya ſentencyi powinna bydź ude-

---

(3) *Wcale niewinnie, Filangieri powſtaie przeciwko temu zwyczaiowi. W tym krytykę kładzie na zachowywanie zwyczaiu względem obchodzenia tygodnia wielkiego i Wielkanocnego, ale nieſprawiedliwie. Nayprzod i w ſtarym Teſtamencie, i u innych narodow, tym obyczaiem ſzanowano znakomitſze uroczyſtości; Powtore, można zapobieżeć temu przyczynieniu męki, iak on mowi dla winowaycy, albo przyśpieſzaiąc, albo odkładaiąc wyrok śmierci.*

terminowana prawami tak, aby dla innych iak naypożytecznieyſza była, a dla winowaycy, ile możności, nayłagodnieyſza. W innem mieyſcu dzieła, doſtateczniey myśl moią wyłuſzczę.

---

(4) *W Anglii ſkoro złodziey potępiony ieſt na karę śmierci, czytaią mu natychmiaſt wyrok śmierci, ale exekucyą tego wyroku odkładaią do ſeſsyi, czyli kadencyi naſtępuiącey. Tym ſpoſobem omdlewa winowayca w uſtawicznem konaniu przynaymniey ſześć tygodni: I tak, mowi pewien ſławny Pisarz, odiąwſzy mu nadzieię, zoſtawiaią go przy życiu, właśnie na to, aby dolegliwiey czuł nieuchronne przyſtępy śmierci. W ſamey rzeczy zdaie ſię, iż prawo nieżmierne iakieś czuie ztąd ukontento-*

Wreſzcie oſtatni wnioſek z tychże ſamych maxym ieſt ten, aby exekucya była iak naypublicznieyſza. Jeżeli kara ktorą prawo zada-

---

wanie, aby nędzarz ponoſił tak ciężkie udręczenie umyſłu, nierownie okrutniesze, nad udręczenie ciała ktore dla niego wyznaczyła. Dopotąd nie wydaie na śmierć ofiary ſurowości ſwoiey, dopokąd imaginacya, ten nayokrutnieyszy morderca, nie rozdziera ſię do woli, za iey zrządzeniem, iego ſerca, ustawicznym widokiem śmierci nieuchronney.

Prawodawcy Rzymscy nie popełnili tego okrucieństwa, czuli mocno, iak pożyteczny ieſt pośpiech w wykonaniu Sentencyi. W prawie. cod: de cuſtodia reorum, *napadamy na wyraz* ſtatim, *przeznaczone do wyrażenia ſkwapliwey exekucyi. Prawda*

ie winowaycy ieſt aktem publicznym, ktorego naypierwſzym celem powinno bydź uſzanowanie obyczaiow; wſzelka ſentencya kary, ktorą wykonywaią w ciemnościach nocy, lub w mieyſcach ktorych przyſtęp nie ieſt otwarty tylko potaiemnym Miniſtrom ſprawiedliwości, ieſt aktem dzikości, ktory gwałci głowny cel prawa, w ukaraniu

---

ieſt, że w prawie Si vindicari 20. cod: de pœnis) *znayduiemy przewłokę dni 30. przepiſaną na wykonanie ſentencyi, ale Cujas w ſwych* obſerwacyach, *okazuie, że to ieſt wyiątek od reguły powſzechney, ktora w ten czas tylko miała mieysce, gdy Monarcha przepisał mnieyszą lub większą ſurowość karze. Prawo* cum reis 18. cod: de pœn: *potwierdza mniemanie Cujasa.*

wyſtępkow; cel, ktory, w pewnych okolicznościach, ſam tylko może wymowić ich ſurowość (*Quid tam inauditum quàm nocturnum ſupplicium? Cum latrocinium tenebris abſcondi ſoleat; animadvreſiones, quò notiores ſunt, plus ad exemplum emendationemque ſufficiunt.* Seneca 3. de ira.

Prawodawcy Europeyſcy! toż w wieku światła, w wieku ludzkości, nie przeſtaniecie, prawami waſzemi, a prawami ſtarożytney ale obmierzłey polityki; nie przeſtaniecie upoważniać, potaiemnych exekucyy tych nieſzczęśliwych ludzi; ktorzy nie będąc winni, za zwyczay, procz błędow głupſtwa i nieroſtropności, pomimo wiedzy ſwoiey, ſtali ſię winowaycami obrażonego Narodu? Znieſieciež, aby ſprawiedliwość przybierała kſztałt i tryby pokątnego zaboyſtwa; aby ſzukała ciemności nocnych, lub zaciſza odludności, na zakopanie w

nich ſwych ſtraſzliwych wyrokow? Gdy publiczność ani wyſtępku ani winowaycy, ani kary nie zna, iakiż może bydź cel tey exekucyi? Jeżeli człowiek obżałowany przed wami ieſt prawdziwym zbrodniarzem, czemuż ſię obawiacie wyſtawić na iaw ukaranie iego?

Ach! zoſtawcie, zoſtawcie niedołężnym i podłym tyranom te wątłe podpory zachwianego Tronu. Już wam ten ſpoſob nie potrzebny na utrzymanie pokoiu w waſzych Mocarſtwach; zarowno mali iak wielcy znaią rozległość waſzey powagi. Już teraz nikt ſię nie zdobywa na wyłamanie z pod władzy naywyżſzey; a naywynioślеyſza ambicya, tego tylko żąda, aby ſię do was zbliżyła; aby ſię wam podobała; aby na ſiebie wzroki waſze ściągnęła. Już nie macie rywalow, z ktoremiby walczyć potrzeba; ani malkontentow, nad ktoremiby czu-

wać należało; ſamych tylko poddanych macie; ktoremi rządzić należy; a ieżeli c poddani maią wyſtępki, nieſtetyż! te wyſtępki ſą wyſtępkami niewoli. (aa)

A więc korzyſtaycie z ſzczęśliwych okoliczności, w ktorych zoſtaiecie, znieście te karania potaiemne, tak niepożyteczne i tak nierozſądne zarazem. Wiecie dobrze, że takowe exekucye nie odſtręczaią od zbrodni złośliwca, ktory o nich nie wie, ale mięſzaią, ale zaſtraſzaią obywatela uczciwego,

---

(aa) *Prawda ieſt, że zwyczay ukrywania przed publicznością exekucyi, nie dopełnia celu kary, tak dobrze; prawda, że mogłby bardzo ſłużyć zamyſłom Tyrannii, ale i to prawda, iż w nayrządnieyszym Państwie, mo-*

który widzi ſchwytanego przyiaciela, ſąſiada, krewnego, nie wiedząc iaki ieſt iego wyſtępek, i iaki go los czeka. Takowe exekucye zamiaſt coby miały utrzymywać ſpokoyność w kraiu; zaſiewaią nieufność pomiędzy Monarchą a ludem; upodlaią operacye Rządu, mięſzaiąc wyroki ſprawiedliwości z zamachami gwałtu i przemocy. Uſtanowcie aby exekucya ſentencyi, za iakiżkolwiek bądź wyſtępek, tak była publiczna, iak inſtrukcya ſprawy, ktora ią poprze-

---

*że ſię nadarzyć wiele okoliczności, w ktorych ukaranie zbrodni, a zbrodni przemożney, ukryć koniecznie wypada przed Publicznością. Lubo i w takim przypadku, mogłbym po-*wiedzieć, że exekucya potaiemna, ſtaie ſię, w czaſie przynaymniey przykładem.

dza; na mieyfce potaiemnych donofień, wprowadźcie obżałowania publiczne; nadaycie każdemu obywatelowi prawo obżałowania, a rozmnożcie dozorcow iego poftępkow; uftanowcie w każdey Prowincyi ofkarżyciela urzędowego, obowiązanego zanofić obżałowania w ten czas tylko, gdy żaden partykularny z obżałowaniem nie ftawa; zaftrafzcie potwarcę i prewarykatora karą wetową i infamii; pokrzepcie ufność lękliwey niewinności; podaiąc iey wfzyftkie śzrodki obrony; daycie natychmiaft poznać obżałowanemu, i obżałowanie zaniefione przeciwko niemu. i ofkarżyciela; nie cierpcie, aby fię z nim iak z winowaycą obchodzić miano przed dowiedzeniem mu zbrodni; w wyftępkach potocznych zoftawcie mu wolność, pod warunkiem kaucyi, ieżeli ten pierwfzy śzrodek nie ieft doftateczny na

przeszkodzenie iego ucieczce, trzymaycie go w więzieniu, ale w więzieniu, któreby nieczyniło obelgi Cnocie i niewinności; niechay mu wolno będzie., przez wszystek czas Procesu, rozmawiać z potrzebnemi iego sprawie ludźmi; nie odłączaycie go od społkowania z ludźmi, aż się przekonacie dostatecznie, że zasłużył na takową karę; nie wymuszaycię na nim zeznania nie pożytecznego, gdy iest wyciśnione mocą; nierozsądnego, gdy iest dobrowolne; nie ukrywaycie przed nim ani imion świadkow stawionych przeciwko niemu, ani zeznania onych; niechay ich Sędziowie, w iego przytomności, słuchaią, i niech mu będzie wolno podług upodobania, przerywać im, zadawać im rozmaite pytania. dowodzić im w oczy niesprawiedliwości świadectwa; nie odrzucaycie świadkow stawionych od obżałowanego, iak gdyby ci

tylko mogli bydź nieſkażonemi a iedynemi organami prawdy, któ. rzy przeciwko niemu świadczą; uczyńcie taki rozkład funkcyy ſądowniczych, aby każdy Sędzia był doſyć mocen wybawić niewinność, a iżby żaden nie miał doſtateczney ſiły na uciśnienie oney; odrzeycie Panow lennych z mocy, ktorey nic prawną i ſłuſzną uczynić nie może, a którey nie zdołacie przy nich zoſtawić, bez uſtawicznego, rozmnażania nierządow niſzczących bezpieczeńſtwo i wolność; nie pieśćcie iuż dłużey poczwary, ktora zupełnie upadła na ſiłach; możecie ią bez boiaźni zniſzczyć; rzućcie w niſzczące płomienie ognia owe zabytki niewoli i Anarchii, ktore pycha kilku poddanych niepohamowaney wynioſłości w wiekach powſzechnego nieſzczęścia, wymogła na niedołężności Poprzednikow waſzych; ich potęga zni-

kła w ową zaraz chwilę, w ktorey wafz Narod uczuł w fobie po pierwfzy raz fentyment doftoynośći właſney; korzyftaycie na dokonanie tego wielkiego dzieła, z świateł niektorych członkow tak ftrafzliwego ciała; ktore w obmierżeniu maią władzę, iakąie uzurpacya okryła; ale obalaiąc przemoc Panow odnowcie także porządek magiftratur; na mieyfce dawney diftrybucyi powagi fądowniczey, wprowadźcie plan fprawiedliwfzego rozkładu; niechay odtąd Sędziowie prawa, nie będą Sędziami uczynku; niechay iedni będą ftali, wieczyści; drudzy niechay fię odmieniaią co rok; nadaycie obżałowanego większą wolnością rekuzacyi czyli odrzucania Sędziow, aby był pewien, że go nieprzyiaciel fądzić nie będzie; nie dozwalaycie, aby go miano za przekonanego, gdy dwunaftu Sędziow uczynku, fwą

pewność moralną kombinuiąc z pewnością prawa, nie uznali iednoſtaynym wyrokiem, obżałowania za prawdziwe w determinacyi ciężkości wyſtępku; zdaycie po tém na Sędziow prawa przyſtoſowanie tego wyſtępkow do rozrządzenia wyraźnego praw, tudzież ogłoſzenie wyroku ukończaiącego czyli ſentencyi. Każcie ten wyrok z pośpiechem wykonywać, aby wyobrażenie wyſtępku ściśle połączone było z wyobrażeniem kary; niechay kara wykonywana bywa w oczach publiczności, aby ſkutki obżałowania nikomu tayne nie były; nakażcie, aby złoczyńca był karany gdy ieſzcze ieſt celem nienawiści powſzechney, i gdy głos publiczności powiękſzaiąc ſurowość kary. zanoſi nowe uczucie ſtrachu w duſzę tego, ktòryby był ſkłonny do udania ſię śladami zbrodni; niechay wprzod woźny zgromadza lud, niechay mu

wprzody oznaymi winowaycę, zbrodnię i dekret; otoczcie wykonanie kary wſzelką okazałością, ktora tylko zdoła pomnożyć wſtręt do wyſtępku, nie oburzaiąc widzow przeciwko ſrogości praw; ſłowem, ſtańcie ſię godnemi wieku w ktorym żyiecie, przybieraiąc plan proceſsu kryminalnego; ktoryby mogł i niewinności ziednać naywiękſze bezpieczeńſtwo, i złośliwą zbrodnię przerazić naypotężnieyſzym poſtrachem, i rozwiozłą wolę Sędziow, uiąc nayściśleyſzemi granicami. Poprawiwſzy wſzyſtkie wady *codicis criminalis*. zwroćcie w inną część legislacyi uwagę, ktora nie mniey bezprawiow zawiera w ſobie, a ktorey poprawa nie mniey trudnem ieſt dziełem.

KONIEC

TOMU IV.

ROZDZIAŁY
TOMU CZWARTEGO
PROCESSU KRYMINALNEGO
CZĘSC II.

PROCESSU KRYMINALNEGO.
CZĘSC III.

Processu Kryminalnego.

CZĘSC IV.

Karta

Karta

KONIEC.